

Pieningsek 429/2.

~~Nach forga Nro 229~~
~~XII. h. 103~~

TOM II.

O

PTASTWIE.

ZWIERZĄT
DOMOWYCH I DZIKICH,
OSOBLIWIE KRAIOWYCH,

HISTORYI NATURALNEY
POCZĄTKI I GOSPODARSTWO.

POTRZEBNYCH I POZYTECZNYCH DOMOWYCH CHOWANIE, ROZMNOZENIE, CHOROB LECZENIE, DZIKICH ŁOWIENIE, OSWOIENIE,

ZAŻYCIE;

SZKODLIWYCH ZAS WYGUBIENIE.

TOM II.

Z FIGURAMI.

O

PTASTWIE.

PRZEZ

X. KRZYSZTOFA KLUKA

KANONIKA KRUSWICKIEGO, DZIEKANA DROHICKIEGO, PROBOSZCZA CIECHANOWIECKIEGO.

W WARSZAWIE 1779.

---

w Drukarni J. K. Mości i Rzeczypospolitey u XX. Scholarum Piarum.

REGESTR

Części, Rozdziałow, i Paragrafow tey Książki, podług liczby na wierzchu Kart wyrażoney.

CZĘŚĆ I.

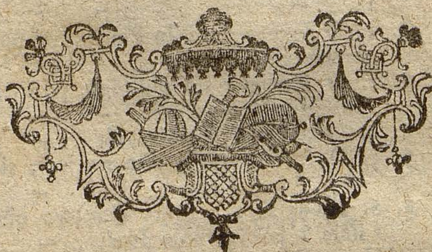
CZĘŚĆ II.

§. 4.

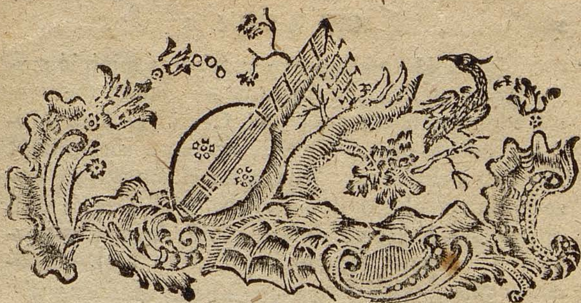
CZĘŚĆ III.

ROZD:

ROZD:



CZĘŚĆ I.



CZĘŚĆ I.

O NAUCE I HISTORYI PRZYRODZONEY

PTASTWA.





ZWierząt Krolestwo, iak zowią, na drugą Klassę zawiera Ptaki, ktore czym są, i czym się rożnią od Klassy pierwszey Zwierząt ssących, napisałem w Tomie I. Części I. Nro. 50. Te same gdy się w

tym Tomie II. podług przyrzeczenia mieścić maią, tym o nich poydę porządkiem, iakim szedłem o Zwierzętach ssących. W Części I. przy krotkiey nauce przyrodzoney, wypisze się Podział ich systematyczny. W Części II. opisze się gospodarstwo około domowych. W Części III. opiszą się Kraiowe dzikie, przydawszy sposoby ich zażycia, łowienia, i koło nich gospodarowania.

2. W tym dwoygu pierwey tu ostrzedz muszę. Nayprzod, co się tycze Nauki przyrodzoney, ta się ma poczytać za dokład i szczegulność do owey powszechney w Tomie I. napisaney. Powtore, że kiedy imion Ptakow właściwych bardziey nam ieszcze niedostaie niż Zwierząt ssących, ile że ich daleko większa iest liczba: albo kiedy iedno imię pospolicie na kilka gatunkow się rozciąga: przymuszony iestem wielu systematyczne z Niemieckiego, Francuzkiego, Łacińskiego ięzyka, lub iakiego podobieństwa utworzone dać imiona.

ROZDZIAŁ I.

O szczegulnych częściach Ptastwo składaiących.

3. CZęści te, z ktorych się tak Ptastwo, iako i inne składaią Zwierzęta, są albo pierwsze i początkowe: albo wewnętrzne i wnętrzności, albo zewnętrzne i członki z pierwszych składane. O Częściach pierwszych, *Nitkach*, (*Fibra*) *Pęcherzyczkach* (*Utriculi*) &c. nie mam tu co napisać szczegulnego, lecz odsyłam do Tomu I. Części I. od Nro 57. począwszy. Co się zaś tycze wnętrzności, lub czę-

części zewnętrznych, o tych tu tylko tyle namienię, ile mi wiadoma rożnica od Zwierząt ssących zachodzić może.

§ 1.

O Częściach Wnętrznych i Wnętrznościach.

4. *Płuca* są naypierwsze, ktore nieiaką maią rożność od Płuc Zwierząt ssących. Lubo bowiem z iedney strony zachowuią podobieństwo w kształcie, i potrzebę w zażyciu do oddychania, nie są przecież wcale mięsiste, lecz poł tylko mięsiste, a poł skorkowate. Nadto ieszcze wiele maią otworow do wnętrzności, aby wchodzące powietrze, Ptaka tym lżeyszym czyniło do latania.

5. Przy rozebraniu Kury domowey, pokazało się, że komorek powietrznych znaydowało się dziesięć; w piersiach ośm, ktore z płucami bezpośrzednie złączone były: dwie zaś większe w dolnym brzuchu, ktore znowu z owemi ośmią łączyły się. Kiedy się więc przy oddychaniu wyższa część piersi nadyma, wtedy idzie powietrze przez wyższą część kanału powietrznego do płuc, i przez płuca do owych wyższych ośmiu komorek powietrznych, ktore gdy się nadymaią, pociągaią do siebie owe dwie komorki dolne, i do nich się przytulaią.

6. Kiedy zaś przeciwnym sposobem płuca i wyższe komorki się ztulaią, gdy się oddycha, i w ich dętości zawarte powietrze przyciśnione będzie, odchodzi to powietrze częścią przez kanał, częścią powraca z ośmiu komorek piersiowych do dwoch dolnych, ktore się przez

pewną Mechanikę nadymaią, i wyrażaią podobieństwo podwoynego mieszka.

7. *Zołądek* u Ptastwa mięsem, robakami, i innym miękkim pokarmem żyiącego, iest nieco podobny żołądkowi Zwierząt ssących, i trawienie w nim podobnym dzieie się sposobem. Lecz u Ptakow ziarnem, lub innym twardym pokarmem żyiących, rożny iest, rożnie się pokarm do niego przeprowadza, i rożnie w nim trawi.

8. Kiedy bowiem Ptastwo nie ma zębow, aby pierwey niemi ztarte pokarmy podawało żołądkowi: przyrodzenie inne w nim uczyniło rozrządzenie. Nayprzod bowiem maią *Wole*, ową to naksztalt skorzaną torebkę około piersi, w ktorey ziarna naypierwey odmiękczone bywaią. Powtore między Wolem i Zołądkiem znayduie się obszerny pośrzedni kanał, żołądkowi bliższy, wielą gruczolikami osadzony, ktore ową wilgoć podaią, drogę pokarmowi ułatwiaiącą. Nakoniec iest sam *Zołądek*, ktory zawiera sok kwaśny i ostry. W tym trzecim dopiero przez moc Muszkułow kończy się trawienie owego pokarmu, ktory w pierwszych tylko był przygotowany.

9. Moc Muszkułow takiego żołądka większa iest, niżeli mniemać można: mniey iak w czterech godzinach guz szklanny czterofuntowy miele na drobny pyłek: w 48. godzinach rurki szklanne dzieli wpozdłuż na dwie rynienki. Ta też moc iest w stanie rurki z białey blachy płaszczyć, i w 24. godzinach zetrzeć siedemnaście łaskowych orzechow. Co się wiele dokładać może do tey skuteczności żołądka, iest to, że Ptastwo, ile możności, zawsze go w pełności utrzymuie, a tym samym owe cztery

mu-

muszkuły, z ktorych się składa, pobudzone bywaią do poruszenia. Jeżeli niedostaie ziarn, napełniaią go ziołkami, a częstokroć i drobnemi kamyczkami, lub piaskiem, ktore swą twardością i nierownością, staią się narzędziem zmielenia ziarn, gdy się o nie ocieraią.

10. Także zadziwiać się nad tym nie potrzeba, że wewnętrzna skorka takiego żołądka iest tak mocna, iż się tak twardym opiera rzeczom: ktokolwiek bowiem widział żołądek, naprzykład Kury, musiał uważać, że i sam żołądek twardowaty składa się nakształt dwoch kamieni młyńskich, i iego wewnętrzna skorka gruba iest, i ledwie się rogowi nie rownaiąca.

11. *Kiszki* u Mięsoiadow wprawdzie krotsze są: lecz u Ziarnoiadow znacznie długie. Pospolicie wyciągnione cztery, lub pięć razy rownaią się tey długości, ktorą ma Ptak od końca dzioba, aż do końca kuperka. Po rożnym okrążeniu kończą się iedną kiszką *Wychodkową*, ktora na końcu rozszerza się, i w ktorą zchodzi się tak gnoy gęsty, iako i wilgoć niepotrzebna; ile że Ptastwo nie ma pęcherza, osobnego naczynia do zbierania i wypuszczania moczu.

12. Tamże znayduią się części płeć rożniące i rodzayne: u Samic *Jaiecznik*, (*Ovarium*,) gdzie na słupeczku iaia, iak ziarneczka osadzone, w czasie rosną, aż na świat będą wydane: u Samca *Testiculi* &c.

§. 2.

§ 2.

O Częściach zewnętrznych i Członkach.

13. Każdemu to w oczy wpadać musi, że inny po większey części iest powierzchowny kształt Ptaka, iak Zwierzęcia ssącego: a zatym więcey się tu iuż szczegulnieyszego znaydzie do opisania. Jako zaś te części iedne są widoczne i odkryte, tak drugie przynaymniey czymkolwiek zasłonione: żadnych więc, ile możności, rożnicę iaką maiących, nie chciałbym opuścić.

14. Na głowie są: dziob, oczy, uszy &c. Głowa sama w sobie pospolicie iakożkolwiek zachowuie okrągłość: część ta, ktora po wierzchu idzie od początku dzioba aż pomiędzy oczy, w kształcie Ptaka może się nazwać *Czołem:* daley bowiem w gorę pewnie iest *wierzchem.* U niektorych na czole odmienia się kolor całemu Ptakowi pospolity: u innych to się dzieie na wierzchu. U niektorych na czole wyrasta twardowaty *Grzebień.* (*Crista*) U innych na tymże mieyscu iest mięsisty lub rogowaty *Wyrostek.* (*Caruncula:*) U innych wierzch głowy czasem się w kolorach odmienia, albo u innych znayduie się na nim *Czub.* Grzebień widzieć możemy na Kurach domowych, Wyrostek mięsisty na Indykach, a Czub naprzykład na Dudkach, lub Smieciuchach &c. Część dolna głowy od dzioba aż do szyi u Ptaka, *Podgardzielą* nazwana być może: ktora się też u niektorych w kolorze odmieniać zwykła. Części zaś poboczne między dziobem i oczami, nie wątpię, że są *Policzkami.*

15. Oczy po obu stronach głowy tak są osadzone, że pospolicie na bok patrzą, i do patrzenia wprost nieiakiego zkrzywienia głowy potrzebuią. Maią nieiakie mnieysze odmiany. Lubo bowiem niektore Zwierzęta ssące procz powiekow nadto ieszcze maią *Zasuwkę, (Membrana nictitans:)* ta przecięż Ptakom bardziey pospolita iest. Zciąga się i ztula w większym kącie oka, i iey częste posuwanie, odsuwanie, i miganie nią, pochodzi od osobliwszego w niey składu Muszkułow. Służy im częścią dla tym większey ochrony oka, ztąd takowe Ptaki bardzo bystry wzrok maią: częścią dla wycierania wilgoci w oku. U niektorych zwierzchnia powieka iest nieruchoma, dolna się tylko w gorę wznosi i oko zasuwa: lecz i to wtedy się tylko dzieie, gdy Ptak albo śpi, albo nieżywy iest. *Błonka rogowa, (Tunica cornea)* iest otoczona czasem rogowatym okrążkiem. *Wilgoć krzysztalowa* miększa bywa od Zwierząt ssących, i ma swoie naywiększe zakrzywienie w tył. Między *Błonką żyłkowatą, (Choroidea)* i *Siatką (Retina)* znayduie się skoreczka z rowno ciągłych nitek złożona, ktora przechodzi wpoprzecz przez wilgoć przezroczystą, i iest przymocowana do przedniego kącika. Tey skoreczce dano imie *Torba*, i podług mniemania P. *Petit*, ma służyć do tego, aby się w nią promienia widzialne zbierały od tych rzeczy, ktore z boku głowy w oczy wpadaią.

16. *Ucho*, lubo wewnętrznie skład przynaymniey ma podobny do takiego, iaki u Zwierząt ssących się znayduie: przecięż z wierzchu u Ptakow tylko małą okazuie dziureczkę. A zatym *Muszla* maleńka iest tylko, *Klapkow*

zaś

zaś wiszących nie maią: i ztąd to pochodzi, że częstokroć, osobliwie drobnieysze, tak są pierzami okryte, iż się z pierwszego weyrzenia niektore Ptaki uszu mieć nie zdaią. Kiedy Ptak ma ich po dwa: mieysce ich iest blisko za oczami.

17. Co u innych Zwierzą iest Pyskiem, to u Ptastwa iest *Dziobem*, (*Rostrum.*) Jest to owa część rogowa, na dwoie się składaiąca, z przodu głowy podłużno wyrastaiąca, ktorą biorą pożywienie, i ktorą się w potrzebie, podług sił swoich, bronią. Dziob ma część zwierzchnią i dolną, obiedwie razem wyrastaiące z głowy, są niby szarnierem złączone, co daie sposobność otwierania i zamykania. Naypospoliciey część zwierzchnia nieruchoma iest, dolna tylko ustępuie, gdy się dziob otwiera: są przecięż, u ktorych i część zwierzchnia porusza się.

18. Kształt dziobu powszechnie długi iest, w szczegulności zaś roźnie się odmienia. Między szczegulnemi, dwie odmiany są naypospolitsze: dziob kręgielkowaty, i dziob płaskowaty. Kręgielkowaty iest powszechny wszystkim Ptakom ziemnym: płaskowaty zaś po większey części wodnym. Kręgielkowaty wielorakie znowu ponosi odmiany: u niektorych bowiem iest znacznie długi, u niektorych zaś krotki: u iednych obie części są rowne, u drugich zwierzchnia dłuższa: u innych koniec iest ostry, u innych nieco przytępiony, albo część zwierzchnia zakrzywiona: u iednych iest cienki i wszędzie rowny, u drugich pękaty albo garb maiący.

19. Zębow pospolicie Ptaki nie maią, lecz im na podobieństwo tych siła dzioba służyć

musi.

musi. Znayduią się przecięż niektore, ktorym karbowane cząstki dzioba w tym czynią łatwość: a niektore, osobliwie wodne, maią i drobne ostre ząbki, czasem i kilką rządzikami, iako u Gęsi widzieć możemy.

20. Nosa osobnego nie maią: nozdrza przecięż do oddychania znayduią się z tey i owey strony na zwierzchniey części dzioba, w rożney od głowy dalekości. Wreszcie kończąc o dziobie, tyle tylko przypominam, że u rożnych rożnego iest koloru, a czasem i niektore tylko cząstki odmienne: osobliwie same zawiaski składania się zawsze od całego dzioba bywaią odmienne.

21. Język zawsze iest długi, w kształcie przecięż rożny. Niektore znaczniey go ieszcze wyciągnąć, albo raczey wysunąć tylko mogą: iako czynią Zołny. U niektorych iest tylko nakształt Rymarskiego szydła, u niektorych szerszy: u iednych iest na końcu zaostrzony, czasem i nakształt wędy maiący, u drugich iest przytępiony, są, ktore koniec ięzyka maią przytępiony. Te, u ktorych ięzyk iest płaskowaty, grubowaty, maią sposobność do nauczenia się słow ludzkich.

22. Szyia u innych mierna, u innych bardzo długa, iest ową częścią Ptaka od głowy aż do kadłuba. Dolna część iest gardłem, zwierzchnia karkiem. Nie ma tu co uważać szczegulnego.

23. Kadłub Ptaka zawiera wszystko, wyiąwszy głowę z szyią i nogi. *Piersiami* iest ta część, ktora poczyna się od gardła na doł idąc, aż do rowności z barkami skrzydła: odtąd daley pomiędzy nogi iest *Brzuch*, daley aż do początku ogona, iest podogonie. *Boki*, i u-

kryte

kryte *Zeberka* są pod lotkami skrzydeł, pachy zaś pod samemi ich barkami. Niektore Ptaki piersi maią w kolorze odmienne: pospolicie brzuch się odmienia, a czasem i podogonie. Boki zaś i pachy skrzydłami okryte, nietylko w kolorze są pospolicie odmienne, ale też nay-większe maią piora. Wrzeszcie wierzch Ptaka od karku pomiędzy skrzydła ku ogonowi grzbietem iest.

24. *Skrzydła*, *(Ala)* są części samym tylko Ptakom naywłaściwsze, ktoremi rozciągnionemi, iak iakiemi wachlarzami, przebiiaiąc powietrze, na nim się unoszą i lataią. Składaią się z dwoch części: mięsiwa z kosteczkami, i pior. Mięsne ztykaią się z kadłubem, maiąc staw łatwo ruchomy, od ktorego idący wierzch okrągławy zowie się *Barką*. Skrzydeł zaś każdy Ptak ma dwoie, z tey i owey strony kadłuba w niewielkiey dalekości, od karku poczynaiące się. Piora w skrzydłach dwoiako się podzielaią: te bowiem, ktore okrywaią barki, są drobnieysze, i *Barkowemi* nazwać się mogą: owe zaś dłuższe aż do końca skrzydła, są *Lotkami*. Lotkow u rożnych rożna iest liczba: skrzydła też całe u rożnych rożne są, u iednych długie, u drugich krotsze: u niektorych względność ciała znacznie przechodzą, u innych tak znacznie względem ciała są małe, że latanie zatrudniaią. Wierzch skrzydeł częstokroć utrzymuie kolor grzbietu, spod zaś czasem odmienny bywa.

25. Koniec mięsistego Ptaka tylny iest *Kuperek*, owa serduszkowata część, z ktorey ogonowe wyrastaią piora. *Ogon*, *(Cauda)* ma nadogonie, wierzch, spod, i styr. *Nadogonie*, iest sam początek ogona; *wierzchem* iest część wyż-

sza

sza od grzbietu rowno idąca: *spod* ciągnie się od brzucha: *styrem* są dłuższe piora ogonowe, dlatego *Styrem*, (*Rectrices*) zwane, że lataiącemu Ptakowi służą w locie do styrowania. Ogon pospolicie iest zpłaszczony nad ziemią: gatunki przecięż Kur domowych maią go zpłaszczony do gory. Jeszcze i inna zachodzi rożnica: ieżeli bowiem pospolicie końce pior nieiaką zachowuią okrągłość, są przecięż Ptaki, u ktorych śrzednie piora ogonowe są krotsze, a brzegowe dłuższe: i takowe ogony zowią się *widłowatemi*. Są Ptaki, ktorych piorka ogonowe nie czynią okrągłości, lecz wszystkie rowno, niby w klin się kończą: i takowe ogony zowią się *klinowatemi*. Wreszcie, wierzch ogona częstokroć w kolorze zgadza się z grzbietem, spod zas pospolicie odmienia się.

26. *Nogi* są owe części, na ktorych ciało Ptaka w rownoważności osadzone, czynią sposobność chodzenia. Każdy Ptak ma ich tylko po dwie. Jako zaś każdy Zwierz, przynaymniey znacznieyszy, podobnych członkow ma cztery: Człowiek naprzykład, nogi i ręce, Zwierzęta czworonożne nog cztery: tak Ptaki w podobieństwie, nog dwie i skrzydeł dwoie.

27. Każda noga składa się z uda, kolanka, piszczeli, stopki, palcow i pazurow. *Uda* z kadłubem złączone przez staw ruchomy, tam są osadzone, gdzie iest potrzeba rownoważności Ptaka: u niektorych rownoważności nieco odstępuią, naprzykład u Kaczek, ktore też z tey przyczyny maiąc trudność w chodzeniu, kołyszą się: u niektorych tak są dalekie od rownoważności, że chodzenia wcale odbieraią sposobność, iako widziemy na Podkaczkach.

28. Uda są mięsiste, wiele nerwow maiące, pospolicie drobnieyszemi piorkami okryte. Łączą się z piszczelami przez kolanko. *Kolanko* iest owa ruchoma część w pośrzodku nogi, przez ktorą piszczel zgina się i obraca ku przodkowi. *Piszczel* poczyna się od kolanka i ciągnie aż do stopki. *Stopka*, na ktorey Ptak stoi, nią się ziemi tyka, ma palce. *Palce* są owe prąteczki od stopy rozpierzchnięte, ktorych liczba, i rożne ich osadzenie, podały pochop niektorym do systematycznego podziału Ptastwa. Palce te albo są wolne, albo skorką złączone, albo też tylko skorkowatą obwodkę maiące: są albo z widomych kolanek złożone, albo nieznacznie pod łuskami ukrytych, zkąd pochodzi łatwość ich potrzebnego naginania. Wreszcie piszczele, stopki, i palce, są tylko kosteczki, i nerwy &c: samą skorką pokryte: u niektorych przecięż obrastaią piorkami. Na końcu palcow znayduią się ostre rogowe *Pazury*, albo proste, albo zakrzywione: ktore służą częścią do trzymania uchwyconey rzeczy, częścią przy dziobie są obroną Ptastwa.

29. Naostatek całego Ptaka okrywa skorka, z ktorey powstaią rzędami na przemiany piora, i całego odziewaią. Jedne wychodzą aż na wierzch, i są naydłuższe: drugie kryią się tylko pod temi, i są śrzedniemi: trzecie są drobne na ciele, i są *puchem*.

30. Pioro każde składa się z pieńka i chorągiewki. *Pieniek* iest u spodu dęty, y tym pioro bierze pożywienie: u wierzchu iest drdzeniem napoiony, i ma po bokach chorągiewkę. *Chorągiewka*, są to owe osadzone gęsto niteczki: każda zaś znowu takowa niteczka,

czka nie czym innym iest, iak tylko piorkiem z pieńka i chorągiewki złożonym.

31. Piora te, a osobliwie drobnieysze, pewnych czasow na Ptakach usychaią, wypadaią, i natychmiast nowe im wyrastaią: i wtedy mowiemy, że się Ptaki *pierzą*. Staie się to corocznie, a wtedy Ptastwo nieiaką chorobę wytrzymać musi. Mnie iuż dosyć na tych opisach: kto chce więcey, niech szuka w obszernych Dziełach.

ROZDZIAŁ II.

O Podziale Systematycznym i Gospodarskim Ptastwa.

23. JEst myśl Historykow Naturalnych, aby iak Zwierzęta ssące swoim względem, tak i Ptastwo swoim podzielić porządkiem, do przyrodzenia się stosuiącym. Dwa tu podziały są naygłownieysze: *Linneusz* zapatruie się na dzioby, *Klein* uważa nogi. Zdaie mi się, iż przyzna każdy, że przypatrywanie się wypukłości, wpukłości dzioba &c: daleko trudnieysze iest do poznawania, i omylnieysze, iak oglądanie palcow u nog: dla czego, powtornego sposobu trzymać się będę, z małą przecięż nieiaką rożnicą.

33. Tym sposobem dzieli się Ptastwo na dziewięć Rzędow. 1*mo.* Z palcami dwoma tylko przedniemi. 2*do.* Z palcami trzema tylko podobnież przedniemi. 3*tio.* Z palcami dwoma przedniemi, i dwoma zadniemi. 4*to.* Z palcami gołemi trzema przedniemi, a iednym zadnim. 5*to.* Z palcami trzema przedniemi skorką zrosłemi, a iednym zadnim wolnym. 6*to.*

Z pal-

Z palcami trzema przedniemi zrosłemi, iednym zadnim wolnym, lecz dziobem kręgielkowatym. *7mo.* Z palcami czterema złączonemi. *8vo.* Z palcami trzema złączonemi, bez zadnich. *9no.* Z palcami wolnemi, lecz skorką obrosłemi.

34. I tych to Rzędow Rodzaie i Gatunki wymienią się w następuiących Paragrafach, opiszą się oraz niektore z Ptakow osobliwsze, a nakoniec nieco się przyda o Podziale Gospodarskim.

§ 1.

Rząd Ptastwa z palcami dwoma tylko przedniemi.

23. Rząd ten pierwszy, szczegulnie tylko ieden ma Rodzay, *Struś.* (*Struthio*) Ptak ten Tab: I. Fig: 1. wyrażony, te ma znaki. Dziob u niego iest kręgielkowaty, oczy maią kapturki, nozdrza są podłużno-okrągłe, skrzydła do latania niesposobne, nogi zaś z przedniemi tylko dwoma palcami do biegania wielką maią zręczność.

36. Osobliwszy ten Ptak iest wysoki na stop ośm, Głowa iego iest nieco przymała, i ma podobieństwo do gęsiey. Do latania wszelkiey mu sposobności niedostaie, i dla tego zawsze się trzyma na ziemi: można bowiem mowić, że właściwych nie ma skrzydeł, kiedy piora z ramion wyrastaiące nitkowate są, i wolne, ani zdatne do przybiiania powietrza. Piora iescze iego nie są rożnego gatunku, iak u innych ptakow, lecz wszystkie iednakowe. Ma prawie więcey podobieństwa do czworonożnych

żnych Zwierząt, iak do Ptastwa, ile że na całym ciele więcey ma włosow iak pierzy. Na głowie zaś i bokach mało co, albo wcale nic nieznayduie się włosow: podobnież i na udach, ktore grube są, muszkułami znacznie przerosłe, w ktorych naywiększa iego znayduie się siła. Zołądek ma tak gorący, że, iako powiadaią, i same trawi żelazo.

37. Biega bardzo prędko, i dla tego psami i końmi ścigany bywa: bieg zaś iego tak iest szybki, że go częstokroć naylepsze Arabskie konie dopędzić nie mogą. Samica niesie pospolicie 50. iay: powiadaią, że się w gorącym piasku i na słońcu tylko wylęgaią: ta przecięż omyłka ztąd pochodzi, że gdy Struś iest bardzo lękliwy, czymkolwiek przestraszony od gniazda ucieka, i nie mogąc więcey do niego trafić, iaia w dołeczkach piasku zostawuie: i to iest przyczyną, że lubo samica tak wiele iay niesie, Strusie iednak w małey liczbie się rozmnażaią.

38. Właściwą ich oyczyzną iest Arabia, lubo się i w Afryce znayduią. Jaia tamecznym obywatelom służą do iedzenia, i iednym dwie osoby nasycić się mogą: z skorup rożne robią naczynia do napoiu: piora zakupuią Kupcy Europeyscy, ktore się do rożnych ozdob zażywaią.

§ 2.

Rząd Ptastwa z trzema palcami tylko przedniemi.

39. Rzędu tego powszechnym iest znakiem, że Ptastwo tu pomieszczone ma z przodu u nog trzy palce, w tyle nic: palce są zupełnie

wol-

wolne, tylko gdzie się u nogi zchodzą, mało co są skorką spoione. Rząd ten ma 6. Rodzaiow.

40. Rodzay I. *Kazuar (Casuarius)* szczegulnie tylko ten ieden zawiera gatunek. Wyrażony iest Tab: I. Fig: 2. Ptak ten iest około połowy większy iak Łabędź: nie iest zaś ani tak wielki, ani tak gruby iak Struś: zdaie się przecięż być bardziey zsiadły, ile że przy prawie rowney wielkości ciała, szyię i nogi ma dłusze i grubsze, a ciało bardziey nadęte.

41. Nayosobliwszy iest na tym Ptaku kręgielkowaty, żołty, a z przodu czarny hełm, ktory wyrasta na czole, gdzie się dziob kończy. Hełm ten iest rogowy twardą skorą powleczony, wysoki na trzy cale, gruby od korzenia cal, na końcu zaś tylko trzy linie wynoszący. Tęcza w oku tego Ptaka rowna się kolorem Topazowi. Rogowa skorka, względem całey zrzenicy, iest bardzo mała, ztąd widok Kazuara iest dziki, boiaźliwy i niezwyczayny. Na zwierzchniey powiece znayduie się rządzik czarnych włoskow, ktore podobieństwo brwi wyrażaią.

42. Na głowie i zwierzchniey części szyi tylko są drobne piorka, albo raczey czarne poiedyncze włoski, a w tych mieyscach goła skora rożnie iest farbowana; po bokach błękitna, pod szczeką fioletowa, w tyle w wielu mieyscach czerwona. Otwory uszu u niektorych są wielkie, u niektorych małe, i zdaie się, że pochodzą od rożney starości Ptaka. Ku połowie przodu szyi, gdzie się wielkie piora poczynaią, wyrastaią dwie brody, iak u Kurow, czerwonawe i błękitne. Skrzydła są daleko

mniey-

mnieysze iak u Strusia, i do latania wcale nie zdatne, ile że tylko same pieńki bez pierza maiące. Pieńki te są dęte, maią końce czerwone, i śrzedni między niemi naydłuższy wynosi na stopę.

43. Słowem mowiąc: zdaleka Kazuar zdaie się być kudłatym Zwierzęciem bez ogona, ktorego mu nie dostaie. Właściwą iego Oyczyzną iest południowa część wschodniey Azyi, i mowić można, że iego pomięszkanie tam się poczyna, gdzie Strusiowe przestaie. Pożywieniem iego iest wszystko, co napada, a czego strawić nie może, całkiem znowu wraca.

44. Rodzaiu II. ieden także tylko iest gatunek: *Struś Amerykański*, (*Struthio Rhea.*) Nie wiem dla czego Systematycy osobny z niego czynią rodzay, i czemu go nie mieszczą w rodzaiu poprzedaiącym, ile że Kazuarowi podobny iest. Znayduie się obficie około *Rio grande.*

45. Rodzay III. *Drop*, (*Otis Tarda,*) ktorego i nam ieden gatunek w Kraiu znaiomy iest, ma te 4. gatunki:

1. *Otis Tarda.* *Drop pospolity.*
2. *Tarda nana.* *Drop Karzeł.*
3. *Tarda Arabica.* *Drop Arabski.*
4. *Tarda mucucagua.* *Mukukagwa.*

46. Rodzaiu IV. *Czayka*, (*Charadrius,*) są nam także niektore znaiome; gatunki zaś wszystkie wiadome są następuiące:

1. *Charadrius hiaticula.* *Lądowiec.*
2. — *alexandrius.* *Alexandryiczyk.*
3. — *vociferus.* *Krzykacz.*
4. — *ægyptiacus.* *Egipczyk.*
5. — *morinellus.* *Mornel.*
6. — *apricarius.* *Złotozieleńczyk.*

7. *Charadrius pluvialis.* *Słotnik.*
8. — *torquatus.* *Czarnoszyi.*
9. — *callidris.* *Siwiec.*
10. — *oedicnemus.* *Grubonog.*
11. — *gregarius.* *Towarzysz.*
12. — *asiaticus.* *Azyatczyk.*
13. — *tataricus.* *Tatar.*
14. — *dominicus.* *Domińczyk.*
15. — *anglus.* *Angielczyk.*
16. — *jamaicensis.* *Jamainczyk.*
17. — *utopiensis.* *Bekasowiec.*
18. — *mexicanus.* *Mexykańczyk.*
19. — *bengalensis.* *Bengalczyk.*
20. — *aureus.* *Złotnik.*

47. Rodzay V. ma tylko ieden gatunek, *Cienkonog*, (*Himantopus*,) około ktorego niemasz nic osobliwszego. Lecz, w Rodzaiu VI. sam także ieden zawieraiący się *Ostrzygoiad*, (*Hæmatopus ostralegus*) zdaie się wyciągać nieiakiego opisania.

48. Jest on wyrażony Tab: I. Fig: 3. Ma imię od ostrzyg, ktoremi żyie. Ptak ten ma długości 18. calow, waży około funta i 4. łotow. Dziob ma długi, prosty i iasny czerwony, przy głowie ściśniony i pełny zębow, ku końcowi płaski i bez zębow. Kołko okowe iest żołte, czerwonym okręgiem otoczone: cała głowa z szyią czarna z białą plamą pod oczami. Dolna część iego ciała ma brudno-białą farbę: naydłuższe zaś piora w skrzydłach są ciemno-czarne: krotki ogon ku końcowi iest czarny, a przy kuperku biały. Zwierzchnia część ciała i skrzydła są brunatne, wyiąwszy tylko, że przez śrzodek każdego skrzydła pręg biały zwykł się znaydować. Nogi są długie, grube i czerwonawe. Wreszcie na nogach znay-

duią

duią się tylko trzy palce ku przodowi obrocone, kosmatą, łuskowatą skorką okryte.

49. Właściwe znaki tego Ptaka są te: Dziob iest spłaszczony, na końcu przecięż znowu rowny, i porządnie klinowaty: nazdrza są podłużne: nogi trzypalczaste, rozdzielone i do chodzenia sposobne. Na brzegach rzek i małych zatok morskich znayduiące się ostrzygi, są iego pożywieniem: dlaczego nietylko mu przyrodzenie dzioh sposobny udzieliło, lecz oraz i nogi ma tak rozrządzone, że mu ostre brzegi ostrzyg szkodzić nie mogą. Znayduie się nad brzegiem morskim w *Karolinie*, około wysp Bahamskich, i w zachodniey stronie Anglii.

§ 3.

Rząd Ptastwa z czterema Palcami, dwoma przedniemi, i dwoma zadniemi.

50. Rzędu tego powszechnym iest znakiem, że Ptastwo tu pomieszczone ma u nog dwa palce ku przodowi, dwa zaś w tył obrocone. Rodzaiow iest sześć, i są następuiące.

51. Rodzay I. *Papuga*, (*Psittacus*,) iest to znaiomy Indyiski Ptak, ktory ma dzioh gruby, zakrzywiony, z krotszą częścią dolną; dla czego przecięż do żywienia się sposobem drapieżnych Ptakow iest niesposobnym. Język iego wyraża podobieństwo kawałka mięsa, gładkim iedwabiem powleczonego, zkąd do nauczenia się języka ludzkiego bardzo iest sposobny.

52. Rodzay ten bardzo wiele zawiera gatunkow, ktore się rożnią wielkością, kolorami, dziobem i ogonem. Naywiększe z długim ogonem zowią się *Arae*, po Angielsku *Ma-*

cas. Wielkie z krotkim ogonem są albo białe *Kakatu*, albo czerwone *Lory*, albo pstre właściwe Papugi *Psittacus*. Małe Papugi z długim ogonem zowią się *Parkit*. Z tym wszystkim systematycznie na te się gatunki podzielić mogą:

Z długim ogonem.

1. *Psittacus macas.*	*Kruk Indyiski.*
2. — *militaris.*	*Zielony Huzar.*
3. — *drauna.*	*Kruk błękitno-żołty.*
4. — *obscurus.*	*Brunatna Papuga.*
5. — *nobilis.*	*Amazonka.*
6. — *severus.*	*Zielonka.*
7. — *lineatus.*	*Bręgowata.*
8. — *haemarodus.*	*Krwawniczka.*
9. — *maculatus.*	*Plamka.*
10. — *purpureus.*	*Purpurowa.*
11. — *carolinensis.*	*Zołtogłowa.*
12. — *fasciatus.*	*Białogłowa.*
13. — *ferrugineus.*	*Rdzawobrzuch.*
14. — *leucophthalmus.*	*Białook.*
15. — *versicolorus.*	*Pstroogon.*
16. — *notatus.*	*Koraloszyi.*
17. — *pictus.*	*Malowidło.*
18. — *histrio.*	*Harlekin.*
19. — *eupatria.*	*Dama.*
20. — *iaponicus.*	*Japończyk.*
21. — *amboinensis.*	*Amboińczyk.*
22. — *cyanocephalus.*	*Błękitnogłow.*
23. — *borneus.*	*Czerwieńczyk.*
24. — *solstitialis.*	*Zołty Angolczyk.*
25. — *carolinensis.*	*Zielony Karolińczyk.*
26. — *alexandri.*	*Kołnierzyk.*
27. — *pertinax.*	*Zołtodziob.*
28. — *canicularis.*	*Czerwonogłow.*

29.

29.	*Psittacus æruginosus.*	*Brunatek.*
30.	— *rufirostris.*	*Czerwonodziob.*
31.	— *ornatus.*	*Rayszczyk.*
32.	— *agilis.*	*Kaieńczyk.*

Z krotkim ogonem.

33.	— *coronatus.*	*Kapturnik.*
34.	— *cristatus.*	*Kakatu.*
35.	— *erytroleucus.*	*Czerwonogon.*
36.	— *erythacus.*	*Gwineńczyk.*
37.	— *garrulus.*	*Gwarek.*
38.	— *damicella.*	*Panna.*
39.	— *lory.*	*Lory.*
40.	— *cœrulocephalus.*	*Błękitnogłow.*
41.	— *niger.*	*Czerniec.*
42.	— *leucocephalus.*	*Amerykański Białogłow.*
43.	— *lucionensis.*	*Filipińczyk.*
44.	— *festivus.*	*Pstra Amazonka.*
45.	— *amasonicus.*	*Surynamczyk.*
46.	— *paradisi.*	*Zołty.*
47.	— *æstivus.*	*Uroczysty.*
48.	— *brasiliensis.*	*Czerwone czoło.*
49.	— *autumnalis.*	*Jesiennik.*
50.	— *menstruus.*	*Błękitnoszyi.*
51.	— *accipitrinus.*	*Brunatnogłow.*
52.	— *sordidus.*	*Siwiec.*
53.	— *melanocephalus.*	*Czarnogłow.*
54.	— *collarius.*	*Czerwony kołnierz.*
55.	— *senegallus.*	*Senegalczyk.*
56.	— *chrysopterus.*	*Złotoskrzydł.*
57.	— *pullarius.*	*Karliczka.*
58.	— *galgulus.*	*Wisielec.*
59.	— *aurora.*	*Jutrzenka.*
60.	— *mascarinus.*	*Maskarin.*
61.	— *albus.*	*Białek.*
62.	— *hæmaturopygius.*	*Czerwonozad.*

63.	*Psittacus roratus.*	*Rosiczka.*
64.	— *chinensis.*	*Chińczyk.*
65.	— *marginatus.*	*Żołtobrzeg.*
66.	— *fuscus.*	*Brunetka Kaieńska.*
67.	— *versicolor.*	*Pstra Hawańska.*
68.	— *cajenneus.*	*Ziolona Kaieńska.*
69.	— *pectoralis.*	*Pstrzeniec.*
70.	— *gutturalis.*	*Czerwonoszyi.*
71.	— *ventralis.*	*Czerwonobrzuch.*
72.	— *varius.*	*Pstrokacz.*
73.	— *inquinatus.*	*Brudek.*
74.	— *arausiacus.*	*Pomarańcza.*
75.	— *aurantius.*	*Pomarańczodziob.*
76.	— *jugularis.*	*Żołtoszyi.*
77.	— *capensis.*	*Błękitnobrzeg.*
78.	— *peruvinus.*	*Peruwian.*
79.	— *philipensis.*	*Szarobrzeg.*
80.	— *St. Tomæ.*	*Tomas.*
81.	— *guineensis.*	*Gwineńczyk.*
82.	— *passerinus.*	*Papugowrobel.*

53. Papugi znayduią się w wszystkich trzech częściach świata, wyiąwszy Europę. Na wyspach wschodniey Indyi są naypięknieysze: pospolite w południowey Ameryce, wielkie czynią szkody w zbożach i owocach. Mięso ich iedzą Obywatele.

54. Z wymienionych te są osobliwsze. *Psittacus macao*, znayduie się w Brazylii, iest pięknie czerwona, a skrzydła z wierzchu są błękitne. *Psittacus arauna* iest pięknie błękitno-żołta: znayduią się w południowey Ameryce. *Psittacus severus* iest wielkości gołębia: znayduie się wszędzie w Indyi. *Psittacus eupatria* ma kolor piękny lśniący się iak axamit. *Psittacus alexandri* ma na szyi czerwony kołnierz, i są

iey

iey cztery odmiany, Jaweńska, wschodniey Indyi, burbońska, i mała z błękitną głową. *Psittacus cristatus* iest biała, z żółtym, białym lub czerwonym czubem na głowie. *Psittacus pullarius* nie iest większa od Skowronka: znayduie się w Gwinei.

55. Rodzay II. *Zołna*, (*Picus*,) Ptaki tu należące maią prosty, mocny, poniekąd rogaty, ostry dziob: ięzyk długi z kościaną wędą, dla dobywania z drzew robactwa, ktoremi żyią. Nogi są krotkie lecz mocne, i uda muszkułami znacznie przerosłe: na palcach są zakrzywione ostre pazury, ktoremi się drzewa czepiaią. W ogonie znayduie się dziesięć pior tęgich. Rodzaiu tego gatunki są te, między ktoremi niektore i u nas kraiowe są, ile że się tu mieszczą i Dzięcioły.

1. *Picus marius.*	*Zołna czarna pospolita.*
2. — *principalis.*	*Czarna z białym dziobem.*
3. — *pileatus.*	*Kapturnik.*
4. — *lineatus.*	*Bręgowiec.*
5. — *hirundinarius.*	*Jaskolnik.*
6. — *passerinus.*	*Dzięciołek.*
7. — *erythrocephalus.*	*Czerwonogłow.*
8. — *aurantius.*	*Pomarańczyk.*
9. — *auratus.*	*Złotoskrzydł.*
10. — *carolinus.*	*Karolińczyk.*
11. — *undatus.*	*Czerwony policzek.*
12. — *viridis.*	*Zielona Zołna.*
23. — *bengalensis.*	*Bengalczyk.*
14. — *pubescens.*	*Wirgińczyk.*
15. — *villosus.*	*Kudłak.*
16. — *major.*	*Dzięcioł większy.*
17. — *medius.*	*Dzięcioł biały.*
18. — *minor.*	*Dzięcioł mały.*
19. — *varius.*	*Dzięcioł pospolity.*

20. *Picus senegalensis.* *Złoto-brzeg.*
21. *Pstrokaty na wyspie St. Domingo.*
22. *Zołty Perski.*
23. *Biały Kaieński.*
24. *Kanadyiski.*
25. *Pstryi Mexikański.*
26. *Picus goertæ.* *Goertan.*
27. — *striatus.* *Bręgowczyk.*
28. — *flavus.* *Szafraniec.*
29. — *elegans.* *Trefniś.*
30. — *torquila.* *Krętogłow.*

56. Rodzay III. *Kukułka*, (*Cuculus*,) Ptaki tego Rodzaiu maią dziob nieco długi, a na nim nozdrza są wystawioną obwodką oprowadzone: język strzałkowaty, płaski i cały: nogi do łażenia sposobne z dwiema przedniemi i podobnież tylnemi palcami. Gatunki są wszystkie cudze, procz pierwszego nam w Kraiu znaiomego.

1. *Cuculus Canorus.* *Kukułka pospolita.*
2. — *orientalis.* *Azyatycka.*
3. — *mindanensis.* *Filipińska.*
4. — *vetula.* *Długodziob.*
5. — *glandarius.* *Afrykańska.*
6. — *senegalensis.* *Senegalska.*
7. — *honoratus.* *Malabarska.*
8. — *punctatus.* *Kropkowata.*
9. — *nævius.* *Plamista.*
10. — *americanus.* *Amerykańska.*
11. — *scolopaclus.* *Kolcodziob.*
12. — *niger.* *Czarna.*
13. — *dominicus.* *Antylliyska.*
14. — *cajanus.* *Kaieńska.*
15. — *cæruleus.* *Bławatek.*
16. — *sinensis.* *Chińska.*
17. — *brasiliensis.* *Brazyliyska.*

18.

18.	*Cuculus coromandus.*	*Koromandelska.*
19.	— *cornutus.*	*Rogata.*
20.	— *paradiseus.*	*Siamska.*
21.	— *capensis.*	*Kapska.*
22.	— *niger cajanus.*	*Czarna Kaieńska.*
23.	— *toulon.*	*Tulon.*

57. Rodzay IV. *Zimorodek, (Alcedo,)* Rodzaiu tego znaki są: dziob troygraniasty, gruby, prosty i długi: ięzyk mięsisty, krotki, płaski i ostry: u nog dwa przednie, dwa tylne palce. Gatunki są następuiące:

1.	*Alcedo cristata.*	*Wschodniey Indyi.*
2.	— *inda.*	*Zachodniey Indyi.*
3.	— *ispida.*	*Europeyski.*
4.	— *erithaca.*	*Bengalski.*
5.	— *madagascariensis.*	*Madagaskaryiski.*
6.	— *superciliosa.*	*Zielony Amerykański.*
7.	— *alcyon.*	*Kapturowy.*
8.	— *torquata.*	*Kołnierzowy.*
9.	— *capensis.*	*Kapski.*
10.	— *senegalensis.*	*Senegalski.*
11.	— *smyrnensis.*	*Smirneński.*
12.	— *rudis.*	*Pstrokaty.*
13.	— *dea.*	*Bogini.*
14.	— *paradisea.*	*Rayski.*
15.	— *galbula.*	*Z klinowatym ogonem.*
16.	— *rubra.*	*Czerwieńczyk.*
17.	— *galerita.*	*Senagalski Kapturowy.*
18.	— *leucocephala.*	*Białogłow.*
19.	— *aurea.*	*Złotnik.*

58. Rodzay V. *Korończyk, (Tauraco,)* szczegulnie tylko ten ieden iest gatunek. Ptak tu należący nadpospolicie pięknie się wydaie. Ma dziob krotki, i nosi na swey głowie takowe piora, iakich Afrykańscy Krolikowie zażywaią.

Oyczy-

Oyczyzną iego iest *Gwinea*, połnocna Afryka, i Krolestwo *Kongo*.

59. Rodzay VI. *Wielkodziob*, (*Ramphastos*,) ma dziob wielki, wewnątrz dęty, zewnątrz okrągło wypukły, drobno zębkowany, na końcu nieco zagięty: nozdrza aż w głowie być się zdaią: ięzyk widzi się piorkami obrosły. Gatunki są te:

1.	*Ramphastos viridis.*	*Zielony.*
2.	— *piperivorus.*	*Pieprzoiad.*
3.	— *aracari.*	*Brazyliyski.*
4.	— *piscivorus.*	*Ryboiad.*
5.	— *toucanus.*	*Czerwonodziob.*
6.	— *picatus.*	*Sroczy.*
7.	— *dicolorus.*	*Zołtogardł.*
8.	— *toco.*	*Toko.*
9.	— *byron.*	*Biron.*
10.	— *atricollis.*	*Czarnoszyi.*
11.	— *monilis.*	*Białoszyi.*
12.	— *flavicollis.*	*Zołtoszyi.*
13.	— *discolor.*	*Czerwonobrzuch.*
14.	— *pulcher.*	*Pstrokacz.*
15.	— *flavus.*	*Zołty.*
16.	— *glaucus.*	*Błękitny.*

60. Z pomiędzy tych Pieprzoiad iest wyrażony Tab: I. Fig: 4. Ptak cały iest wielkości gołębia: dziob zaś wynosi około 6. calow długości: wierzch dzioba iest żołto-zielonawy, na bokach ma pręg pomarańczowy, z poprzecznemi czarnemi kreskami, spod zaś iest błękitny, a sam koniec szkarłatowy: wierzch głowy i szyi, grzbiet, skrzydła, uda, są czarne, skrzydła tylko lśnią się nieco odmiennie. Poboczne strony głowy, i piersi są białe, lub szczuiowate; między białością piersi, i dalszą czarnością znayduie się piękna czerwona kre-

ska,

ska, w podobieństwie miesiąca. Pożywieniem iego są nasiona i owoce, osobliwie pieprz. Mięso iest czarne, korzenne. Nie iest dziki, i częstokroć gnieździ się pod dachami: daie się wabić do porzuconego mu pożywienia. Pospolicie zaś gnieżdżą się w wyprochniałych drzewach, dla ochrony dzieci przeciwko Małpom. Znayduie się w *Jamaice*, i *Brazylii*. Indyanie pior rożnych z ptakow tego rodzaiu do ozdob swoich zażywaią.

61. Rodzay VII. *Rogacz*, (*Buceros*,) ma na dziobie wyrostek rogowy, ktorego te są gatunki:

1. *Buceros bicornis.*	*Dwurogacz.*
2. — *hydrocorax.*	*Wodokruk.*
3. — *rhinoceros.*	*Nosorożec.*
4. — *nasutus.*	*Nosacz.*

62. *Dwurogacz* ma wyrostek w wierzchu płaski, w tyle okrągły, iest wielkości Kura. *Nosorożec* ma na dziobie leżący i z przodu podniesiony rog. Zyią ścierwem.

§ 4.

Rząd Ptastwa z trzema palcami gołemi przedniemi, a iednym zadnim.

63. Ptaki tego Rzędu maią gołe trzy palce na przod, a ieden w tył obrocony. Rząd ten iest ze wszystkich nayliczniey szy, i ma Rodzaiow XXX.

64. Rodzay I. *Orzeł*, (*Aquila*,) między drapieżnemi, to iest połowem Zwierząt, Ptastwa, Ryb, żyiącemi, słusznie pierwsze zabiera mieysce. Gatunki tego Rodzaiu są co do wielkości znaczne, dziob maią zakrzywiony, pazu-

pazury ostre, i bardzo krzywe: na ziemi rzadko spoczywaią, i są prędkie w podlatywaniu.

1. *Aquila aurea.* *Złoty Orzeł.*
2. — *pygargus.* *Białogłow.*
3. — *simpliciter.* *Pospolity.*
4. — *valeria.* *Zaięcznik.*
5. — *ossifraga.* *Łomignat.*
6. — *clanga.* *Dzwonnik.*
7. — *alba.* *Biały.*
8. — *brasiliensis cristata.* *Czubaty.*
9. — *leucocrypha.* *Rusin.*

65. Rodzay II. *Sęp*, (*Vultur,*) Gatunki tego Rodzaiu niektore przechodzą wielkością Orłow: rożnią się zaś od Orłow naybardziey tym, że ciało ich iest bardziey ku ziemi nachylone: że więcey maią puchu: że do podlatywania więcey maią trudności: że okrągłość ich dziobu nie poczyna się zaraz od głowy: że pazury nie są tak zbytnie zakrzywione.

1. *Vultur gryphus.* *Gryfosęp.*
2. — *harpyia.* *Rozboynik.*
3. — *papa.* *Gołoszyi.*
4. — *monachus.* *Łysogłow.*
5. — *aura.* *Ludoiad.*
6. — *barbatus.* *Brodacz.*
7. — *aureus.* *Złoty Szwaycar.*
8. — *percnopterus.* *Poziemnik.*
9. — *albiulla.* *Rybołow.*
10. *Krolosęp.*

66. Z pomiędzy tych dla swey osobliwości *Krolosęp* iest wyrażony Tab: II. Fig: 1. Ptak ten nie iest ieden z naywiększych, rowna się tylko Kalekuckiey kurze: ani ma tak długie skrzydła iak inne Sępy. Dziob iego tylko na końcu zakrzywiony, a gdzie się łączy z głową,

wą, tam go otula szeroka pomarańczowa skora, z obu stron aż do śrzodka głowy sięgaiąca, i nozdrza zawieraiąca. Między nozdrzami ta skora zębkowana wznosi się, i podług rożnego poruszania, na strony głowy pochyla się. Oczy są szkarłatową skorką obwodzone: tęcza w oku iest perłowa. Głowa i szyia są gołe, skorą okryte, ktora na wierzchu głowy iest cielista, w tyle czerwona, z przodu blada.

67. W tyle głowy stoi kupka czarnego puchu: po obu stronach rozchodzi się pod szczeką zmarszczona skora brunatna, ktora w tyle czerwono mięszana iest, a przytym czarnym puszkiem upstrzona: od wierzchu szyi po obu stronach spuszcza się pręg czarny, a między temi pokazuie się płowa żołtość. Pod gołemi częściami szyi znayduie się kołnierz z długich, miękkich, ciemno-popielatych pior. Kołnierz ten tak iest obszerny, że gdy się Ptak ten kurczy, szyię i część głowy w nim ukryć może. Piersi, brzuch, uda są białawe, ogon krotki, i skrzydła czarne. Znayduie się w połudnowey Ameryce.

58. Rodzay III. *Sokoł*, (*Falco*,) Ptaki tego Rodzaiu rożnią się od poprzedzaiących, że szyię maią krotką, dziob krotki, od głowy zaraz zakrzywiony, i na końcu bardzo ostry. Gatunki są te, między ktoremi wiele u nas znayduie się kraiowych.

1. *Falco barbarus.*	*Affrykański.*
2. — *cærulescens.*	*Mały Bengalski Jastrząb.*
3. — *cyaneus.*	*Błękitny Jastrząb.*
4. — *pygargus.*	*Ołowiasty Sokoł.*
5. — *milvus.*	*Kania.*
6. — *gentilis.*	*Szlachcic.*

7. Fal-

7. *Falco vulgaris.*	*Sokoł pospolity.*
8. — *albus.*	*Sokoł biały.*
9. *Sokoł pstrokaty.*	
10. *Sokoł Izlandski.*	
11. — *ardearius.*	*Wędrowiec.*
12. — *sacer.*	*Sokoł Podolski.*
13. — *leury.*	*Kobus.*
14. — *lapidarius.*	*Kamieńczyk.*
15. — *subbuteo.*	*Drzewiec.*
16. — *buteo.*	*Rarog.*
17. — *tinnunculus.*	*Dzwonniczek.*
18. — *sufflator.*	*Wietrznik.*
19. — *cachinnans.*	*Smieszek.*
20. — *hudsonius.*	*Hudsoński Sokoł.*
21. — *sparverius.*	*Kurołow.*
22. — *columbarius.*	*Krogulczyk.*
23. — *superciliosus.*	*Sokoł Surynamski.*
24. — *vespertinus.*	*Kobusek.*
25. — *lanarius.*	*Pływacz.*
26. — *furcatus.*	*Karoliński Jastrząb.*
27. — *gyrofalco.*	*Białozor.*
28. — *apivorus.*	*Pszczołoiad.*
29. — *æruginosus.*	*Jastrząb pospolity.*
30. — *palumbarius.*	*Jastrząbek.*
31. — *nisus.*	*Krogulec.*
32. — *minutus.*	*Karzeł.*
33. — *regulus.*	*Krolik.*

69. Rodzay VI. *Serokosz,* (*Lanius,*) ma dziob prosty, ku końcowi z obustron ząbkami opatrzony: nogi kosmate: język nieco rozszczepany: Ptaki tu należące niektore żywią się innemi mnieyszemi ułowionemi. Gatunki są te:

1. *Lanius forfificatus.*	*Afrykańczyk.*
2. — *cærulescens.*	*Bengalski Błękitek.*
3. — *cristatus.*	*Czubaty.*
4. — *canadensis.*	*Kanadeńczyk.*

5. *La-*

5. *Lanius macrourus.*	*Senegalski długoogon.*
6. — *ludovicianus.*	*Luizyański.*
7. — *nengeta.*	*Brazyliyski.*
8. — *curvirostris.*	*Krzywodziob.*
9. — *collaris.*	*Kapski.*
10. — *lucionensis.*	*Lucioneński.*
11. — *excubitor.*	*Serokosz pospolity.*
12. — *callurio.*	*Serokoszek.*
13. — *tyrannus.*	*Dusiciel.*
14. — *schach.*	*Chińczyk.*
15. — *pitanqua.*	*Pitanka.*
16. — *doliatus.*	*Obrączka.*
17. — *rufus.*	*Czerwieńczyk.*
18. — *barbarus.*	*Czerniec.*
19. — *sulphuratus.*	*Zołtek.*
20. — *cajanus.*	*Kaieński.*
21. — *senegallus.*	*Popielatek.*
22. — *madagascariensis.*	*Madagaskarski.*
23. — *emeria.*	*Bengalski.*
24. — *jocosus.*	*Zartowniś.*
25. — *infaustus.*	*Nieszczęście.*
26. — *faustus.*	*Szczęście.*
27. — *leucorinus.*	*Białozad.*
28. — *bicolor.*	*Dwukolorek.*
29. — *albus.*	*Białek.*
30. — *auriculatus.*	*Czarnouch.*
31. — *cajenensis.*	*Czarnogłow.*
32. — *viridis.*	*Zieleńczyk.*
33. — *cæruleus.*	*Bławatek.*
34. — *angraien.*	*Czarny Madagaskarski.*
35. — *Chabert.*	*Manilski.*

70. Rodzay V. *Sowa*, (*Stryx. Ulula.*) W swoich gatunkach dobrze nam iest znaiomy. Ptaki tu należące maią głowę wielką z nieiakim podobieństwem do kociey. W dzień spoczywaią, a w nocy połowu na pożywienie szukaią.

Oczy

Oczy u nich są wielkie: ięzyk rozszczepany: dzlob zakrzywiony. Jednym wyrastaią na głowie piorka nakształt rogow, drugie tego nie maią. Gatunki są te.

Z Rogami.

1.	*Strix bubo.*	*Sowa Wielka.*
2.	— *scandiaca.*	*Lappońska.*
3.	— *asino.*	*Wirginiańska.*
4.	— *otus.*	*Sowka.*
5.	— *scops.*	*Leśniczka.*
6.	— *deminuta.*	*Sowa mała.*
7.	— *nyctea.*	*Sowa dzienna.*

Bez Rogow.

8.	— *canadensis.*	*Dzienna Kanadeńska.*
9.	— *aluco.*	*Lelek.*
10.	— *flammea.*	*Ogniczek.*
11.	— *stridula.*	*Zgrzytacz.*
12.	— *ulula.*	*Puszcz.*
13.	— *funerea.*	*Grobarz.*
14.	— *passerina.*	*Puszczyk.*
15.	— *chichictlia.*	*Chichikli.*
16.	— *tolchiquatlia.*	*Tolchikwalti.*
17.	— *cunicularia.*	*Krolikosow.*
18.	— *accipitrina.*	*Jastrzębosow.*
19.	— *uralensis.*	*Uralska.*
20.	— *pulchella.*	*Malowana.*
21.	— *caparoch.*	*Białogłow.*
22.	— *cajennensis.*	*Kaieńska.*
23.	— *domingensis.*	*Domińska.*

71. Rodzay VI. *Kruk*, *Wrona*, (*Corvus*, *Cornix*,) Ptaki tego Rodzaiu maią pospolicie czarne, niby łuskowate nogi: dziob iest nakształt noża, na końcu nieznacznie zakrzywiony. Gdzie się dziob z głową łączy, włoskami

mi obrasta: język iest dwoisto roszczepany: skrzydła długie. Gatunki są te:

1. *Corvus hottentotus.*	*Kruk Hottentocki.*
2. — *corax.*	*Kruk pospolity.*
3. — *albus.*	*Kruk biały.*
4. — *corone.*	*Czarna Wrona.*
5. — *frugilegus.*	*Gawron.*
6. — *cornix.*	*Wrona pospolita.*
7. — *monedula.*	*Kawka pospolita.*
8. *Kruk Szwaycarski.*	
9. *Kruk Szląski biały.*	
10. *Kawka czarna.*	
11. *Corvus baliassus.*	*Kawka Filipińska.*
12. — *afer.*	*Kawka Afrykańska.*
13. — *pica.*	*Sroka pospolita.*
14. — *senegalensis.*	*Sroka Senegalska.*
15. — *brachyurus.*	*Kruk z krotkim ogonem.*
16. — *canadensis.*	*Kruk Kanadeński.*
17. — *pyrrhocorax.*	*Gorna Kawka.*
18. — *graculus.*	*Szwaycarska Wrona.*
19. — *eremita.*	*Pustelnik.*
20. — *albus.*	*Białoszyi.*
21. — *fuscus.*	*Kruk brunatny.*
22. — *ruber.*	*Czerwonopior.*
23. — *tricolor.*	*Zielonek.*
24. — *cinereus.*	*Purpurogłow.*
25. *Coracias, caffra.*	*Kawka Murzyńska.*
26. — *orientalis.*	*Wschodowiec.*
27. — *bengalensis.*	*Kruk Bengalski.*
28. — *caudata.*	*Długogon.*
29. — *leucocephalus.*	*Białogłow.*
30. — *glaucurus.*	*Błękitnogon.*
31. *Gracula religiosa.*	*Gwarek.*
32. — *calva.*	*Łysuń.*
33. — *fœtida.*	*Smierdziuch.*
34. — *barita.*	*Kawka Piznag.*

35. *Gracula cristatella.* *Czubek.*
36. — *guiscula.* *Kawka purpurowa.*
37. — *atthis.* *Kawka Egipska.*

72. Rodzay VII. *Soyka, (Pica,)* mało czym rożni się od poprzedzaiącego: wyiąwszy tylko, że Ptaki tu należące maią długie ogony, a krotkie skrzydła. Gatunki są następuiące:

1. *Pica glandaria.* *Zołędziowka.*
2. — *vulgaris.* *Soyka pospolita.*
3. — *cristata.* *Czubata.*
4. — *cajana.* *Kaieńska.*
5. — *nucifraga.* *Orzechowa.*
6. — *merula mexicana.* *Mexykańska.*
7. — *mexicana alia.* *Sroka Mexykańska.*
8. — *argentoratensis.* *Kraska.*
9. — *glandaria capensis.* *Kapska Soyka.*
10. — *ternatana.* *Ternateńska.*
11. — *Waygeboca.*
12. — *tarnajensis.* *Tarnaińska.*
13. — *paradisi.* *Ptak Rayski.*
14. — *nigra jamaicensis.* *Czarna Soyka.*

73. Z tych Rayskie Ptaki wielorakiey są odmiany. 1*mo.* *Manucodiata* I. z żołtą głową. 2*do.* *Manucodiata* II. z białą głową, i żołtemi plamami. 3*tio.* *Manucodiata* III. 4*to.* *Manucodiata* IV. z kędzierzawemi piorami. 5*to.* *Manucodiata* V. Rayski Ptak pospolity. 6*to.* *Manucodiata Rex.* 7*mo.* Rayski Ptak wielki. 8*vo.* Mały. 9*no.* Aroezyiski. 10*mo.* Wschodni.

74. Rodzay VIII. *Szpak, (Sturnus,)* ma wiele podobieństwa z poprzedzaiącym, rożni się tylko ogonem i dziobem, ktory tu wciśniony iest. Język iest podwoynie rozszczepany.

1. *Sturnus vulgaris.* *Szpak pospolity.*
2. — *capensis.* *Kapski.*
3. — *ludovicianus.* *Luizyański.*

4. *Stur-*

4. *Sturnus contra.*	*Pstry Indyiski.*
5. — *cinclus.*	*Szpak wodny.*
6. — *militaris.*	*Magiellański.*

75. Rodzay IX. *Drozd*, (*Turdus*,) Ptaki tego Rodzaiu maią piersi znaczne, dziob mierny: spod dzioba iest prosty, wierzch zaś zcieśnia się, od połowy iest nieco dłuższy, i kończy się małym zakrzywieniem.

1. *Turdus viscivorus.*	*Jemiołucha.*
2. — *pilaris.*	*Kwiczoł.*
3. — *iliacus.*	*Winniczek.*
4. — *musicus.*	*Spiewaczek.*
5. — *olivaceus.*	*Oliwkowy.*
6. — *migratorius.*	*Wędrowiec.*
7. — *trichias.*	*Marylandski.*
8. — *canorus.*	*Bengalski.*
9. — *rufus.*	*Kwiczoł czerwony.*
10. — *polyglottos.*	*Melodysta.*
11. — *orpheus.*	*Spiewak.*
12. — *plumbeus.*	*Ołowek.*
13. — *niteus.*	*Zielonek.*
14. — *saxatilis.*	*Kamienniczek.*
15. — *roseus.*	*Rożyczka.*
16. — *cafer.*	*Kafryiski.*
17. — *capensis.*	*Kapski.*
18. — *atricapilla.*	*Kos.*
19. — *palmarum.*	*Palmowiec.*
20. — *sinensis.*	*Chińczyk.*
21. — *dominicus.*	*Domińczyk.*
22. — *merula.*	*Drozd czarny.*
23. — *torquatus.*	*Obrączka.*
24. — *cyanus.*	*Błękitek.*
25. — *arundinaceus.*	*Trzcinnik.*
26. — *morio.*	*Afrykańczyk.*
27. — *surinameus.*	*Surynamczyk.*
28. — *ceylonus.*	*Ceylończyk.*

29.	*Turdus pulcher.*	*Piękniczek.*
30.	— *merle.*	*Białoplam.*
31.	— *cajaneus.*	*Kaieńczyk.*
32.	— *madagascariensis.*	*Czubatek.*
33.	— *auratus.*	*Złotnik.*
34.	— *carolinus.*	*Karolińczyk.*
35.	— *canadensis.*	*Kanadeńczyk.*
36.	— *cinereus.*	*Siwiec.*
37.	— *americanus.*	*Amerykańczyk.*
38.	— *citreus.*	*Pomarańczogłow.*
39.	— *mauvis.*	*Mowis.*
40.	— *maculatus.*	*Czarnodziob.*
41.	— *ferrugineus.*	*Rdzawiec.*
42.	— *superbus.*	*Angolskii.*
43.	— *fuscus.*	*Musela.*
44.	— *senegallus.*	*Senegalczyk.*
45.	— *viridis.*	*Zieleńczyk.*
46.	— *solitarius.*	*Pustelnik.*
47.	— *purpureus.*	*Purpura.*
48.	— *palmista.*	*Palma.*
49.	— *castaneus.*	*Kasztanek.*
50.	— *europæus.*	*Odwodka.*
51.	— *sordidus.*	*Brudny.*
52.	— *caudatus.*	*Długogon.*
53.	— *moluccensis.*	*Krwawoskrzydł.*
54.	— *coronatus.*	*Korończyk.*
55.	— *gutturalis.*	*Zołtogardł.*
56.	— *dominicus.*	*Pstrokacz.*
57.	— *indicus.*	*Brunatnodziob.*
58.	— *tristis.*	*Ciemny.*
59.	— *philippensis.*	*Zielonogłow.*
60.	— *podope.*	*Podope.*
61.	— *cyaneus.*	*Błękitnogłow.*
62.	— *guajanus.*	*Błękitnopierś.*
63.	— *rousserole.*	*Russerola.*
64.	— *ampelis garralus.*	*Jedwabny ogon.*

65.

65. *Turdus puniceus.*	*Pompadura.*
66. — *carnifex.*	*Czerwieńczyk.*
67. — *maculatus.*	*Pięć plam.*
68. — *cotingus.*	*Brazylianin.*
69. — *majanus.*	*Maieńczyk.*
70. — *cajanus.*	*Kaieński Jedwabniczek.*
71. — *tersus.*	*Pstry Jedwabniczek.*

76. Rodzay X. *Skowronek*, (*Alauda*,) ma za osobliwszy znak, że Ptaki tu należące maią na tylnym palcu u nogi pazur długi, i ostro kończysty. Gatunki są:

1. *Alauda arvensis.*	*Rolnik.*
2. — *pratensis.*	*Kośnik.*
3. — *arborea.*	*Drzewiec.*
4. — *campestris.*	*Polowiec.*
5. — *trivialis.*	*Smieciucha.*
6. — *cristata.*	*Dzierlatka.*
7. — *spinotella.*	*Włoch.*
8. — *capensis.*	*Kapski Skowronek*
9. — *calandra.*	*Kalandra.*
10. — *alpestris.*	*Gorniczek.*
11. — *magna.*	*Olbrzymek.*
12. — *tartarica.*	*Tatar.*
13. — *cechevis.*	*Rdzawoskrzydł.*
14. — *plumata.*	*Białobrzuch.*
15. — *senegallis.*	*Senegalczyk.*
16. — *collaris.*	*Kołnierzyk.*
17. — *calandre.*	*Brunatnopierś.*
18. — *calandrotte.*	*Skowronkokos.*

77. Rodzay XI. *Muchołowka*, (*Muscicapa*,) Ptaki tego Rodzaiu nie maią długiego pazura u tylnego palca. A lubo w tym Rodzaiu i następuiący mogłby się poniekąd pomieścić: osobno się tu przecięż rozumieią owe tylko, ktore

re maią dziob nieco troygraniasty, po obu stronach zębkowany, a na końcu krzywy. Gatunki są:

1. *Muscicapa mutata.*	*Madagaskarka.*
2. — *martinica.*	*Martynka.*
3. — *tyrannus.*	*Tyran.*
4. — *surynama.*	*Surynamka.*
5. — *emeria.*	*Bengalka.*
6. — *crinita.*	*Amerykanka.*
7. — *rubra.*	*Czerwona.*
8. — *atricapilla.*	*Czarnogłowka.*
9. — *virens.*	*Zielona.*
10. — *cajana.*	*Kaienka.*
11. — *canadensis.*	*Kanadenka.*
12. — *olivacea.*	*Oliwka.*
13. — *senegalensis.*	*Senegalka.*
14. — *capensis.*	*Kapska.*
15. — *torquata.*	*Kołnierzyk.*
16. — *carolinensis.*	*Karolinka.*
17. — *petechia.*	*Plamista.*
18. — *grisola.*	*Bręgowata.*
19. — *variegata.*	*Pstra.*
20. — *caudata.*	*Długogon.*
21. — *coronata.*	*Koronowana.*
22. — *virginea.*	*Wirginianka.*
23. — *leucocephala.*	*Białogłowka.*
24. — *maculata.*	*Kaienka plamista.*
25. — *atra.*	*Burbonka czarna.*
26. — *tyrannulus.*	*Tyranek.*
27. — *purpurata.*	*Purpurogardł.*
28. — *fusca.*	*Brunatka.*
29. — *spurca.*	*Czarnoplam.*
30. — *nitida.*	*Piękna.*
31. — *cyanea.*	*Błękitnogrzbiet.*
32. — *maculata.*	*Skrzydłoplam.*
33. — *cinerea.*	*Błękitnobrzuch.*

34. — *viridis.*	*Zielonogardł.*
35. — *bourbonnensis.*	*Burbonka.*
36. — *arausiaca.*	*Francuzka.*
37. — *fasciata.*	*Obwodzona.*
38. — *pileata.*	*Czapniczka.*

78. Rodzay XII. *Pliszka*, (*Motacilla*,) tym się rożni od poprzedzaiącego, że Ptaki tu się mieszczące ogonem swym ustawicznie ruszaią.

1. *Mocacilla luscinia.*	*Słowik pospolity.*
2. — *calidris.*	*Słowik Amerykański.*
3. — *modularis.*	*Pokrzywniczek.*
4. — *schœnobenus.*	*Słowik Sitowiec.*
5. — *campestris.*	*Słowik Iamaiceński.*
6. — *curuca*	*Nocośpiew.*
7. — *hippolais.*	*Zołtopierś.*
8. — *salicaria.*	*Trzcinniczek.*
9. — *sylvia.*	*Leśniczek.*
10. — *ficedula.*	*Konopniczek.*
11. — *alba.*	*Pliszka biała.*
12. — *flava.*	*Pliszka żołta.*
13. — *tiphia.*	*Pliszka wodna.*
14. — *stapazina.*	*Pliszka Hiszpańska.*
15. — *œnathe.*	*Białogardł.*
16. — *rubetta.*	*Brunatnogardł.*
17. — *rubicela.*	*Białogardł.*
18. — *atricapilla.*	*Czerniec.*
19. — *pensylvanica.*	*Pliszka Pensylwańska.*
20. — *chrysoptera.*	*Złotoskrzydł.*
21. — *coronata.*	*Pliszka czubata.*
22. — *senegalensis.*	*Pliszka Senegalska.*
23. — *varia.*	*Pliszka pstra.*
24. — *capensis.*	*Pliszka Kapska.*
25. — *ictorocephala.*	*Zołtogłow.*
26. — *dominica.*	*Pliszka Domińska.*
27. — *canadensis.*	*Pliszka Kanadeńska.*

28. *Motacilla maderaspatana.*	*Pliszka Madagaskarska.*
29. — *aurocapilla.*	*Złotopierś.*
30. — *petechia.*	*Pliszka plamista.*
31. — *dumetorum*	*Krzewniczek.*
32. — *cinamomena.*	*Cynamończyk.*
33. — *caprata.*	*Płotniczek.*
34. — *phœnicurus.*	*Czarnogardł.*
35. — *erithacus.*	*Czerwonogon.*
36. — *guira.*	*Pliszka Brazyliańska.*
37. — *suecica.*	*Błękitnopierś.*
38. — *sialis.*	*Pliszka Amerykańska.*
39. — *falicata.*	*Pliszka Filipińska.*
40. — *cayana.*	*Pliszka Mexykańska.*
41. — *velia.*	*Pliszka Surynamska.*
42. — *cærulea canadensis.*	*Błękitna Kanadeńska.*
43. — *verulea.*	*Błękitek.*
44. — *sibilla.*	*Ksykacz.*
45. — *rubecula.*	*Czerwonogardł.*
46. — *troglodytes.*	*Krolik pospolity.*
47. — *calendula.*	*Krolik obrączkowy.*
48. — *regulus.*	*Krolik czubaty.*
49. — *trochilus.*	*Biegacz.*
50. — *boarula.*	*Wołowniczek.*
51. — *puphaga.*	*Wołowe oko.*
52. — *crotophaga ani.*	*Afrykański Robakoiad.*
53. — — *ambulatoria.*	*Surynamski Robakoiad.*
54. — *caffra.*	*Pliszka Hottentocka.*
55. — *maura.*	*Kurzynek.*
56. — *cyanurus.*	*Błękitnogon.*
57. — *grisea.*	*Siwczyk.*
58. — *fusca.*	*Skrzydłoplam.*

59.

59. *Motacilla tricolora.* *Trzyfarbiczek.*
50. — *cristata.* *Hayduk.*

79. Rodzay XIII. *Jaskołka*, (*Hirundo*,) Ptaki tego Rodzaiu maią względem swoiey głowy dziob krotki, cieńki, i prawie skorkowaty, przy głowie ściśniony, i szeroki, rowno się ścieśniaiący: dla czego otwiera się aż prawie za oczy, aby łatwiey i w locie owad chwytać przychodziło. Nogi są krotkie, skrzydła długie. Z ogona dwoiako się podzielaią: iedne bowiem maią ogon wszędzie rowny, drugie w pośrzodku krotszy. Gatunki są:

1. *Hirundo caprimulgus europæus.*	*Slepowron.*
2. — *americanus.*	*Amerykański Kozodoy.*
3. — *rustica.*	*Dymowka.*
4. — *esculenta.*	*Jaskołka Chińska.*
5. — *urbica.*	*Jaskołka właściwa.*
6. — *riparia.*	*Brzegowka.*
7. — *purpurea.*	*Purpurka.*
8. — *apus.*	*Grzechołka.*
9. — *subis.*	*Kanadeńska.*
10. — *senegalensis.*	*Senegalska.*
11. — *tapera.*	*Amerykańska.*
12. — *pelasgia.*	*Karolińska.*
13. — *melba.*	*Hiszpańska.*
14. — *pratineola.*	*Łąkowa.*
15. — *daurica.*	*Ruska.*
16. — *alpestris.*	*Syberyiska.*

80. Rodzaiu XIV. *Sikora*, (*Parus*,) znaki są: dziob iest bez ząbkow, przy głowie szczecinowatemi włoskami okryty: ięzyk przytępiony, na końcu tęgie nitki maiący. Gatunki są:

1. *Pa-*

1. *Parus bicolor.*	*Dwukolorek.*
2. — *cristatus.*	*Czubatka.*
3. — *major.*	*Sikora.*
4. — *americanus.*	*Sikora Amerykańska.*
5. — *cœruleus.*	*Sikorka.*
6. — *atricapillus.*	*Czarnogłowka.*
7. — *alter.*	*Sosnowka.*
8. — *palustris.*	*Błotniczka.*
9. — *virginianus.*	*Sikora Wirginiańska.*
10. — *peregrinus.*	*Cudzoziemska.*
11. — *caudatus.*	*Ogonniczek.*
12. — *biarmicus.*	*Brodaczek.*
13. — *pendulinus.*	*Remiż.*
14. — *cela.*	*Plamiczek.*
15. — *erectus.*	*Błękitnoczub.*

81. Rodzay XV. *Sikorożołn*, (*Sitta*.) iest pośrzednim między Sikorami, i Zołnami. Gatunki tylko ma te:

1. *Sitta europæa.*	*Europeyski.*
2. — *canadensis.*	*Kanadeński.*
3. — *jamaicensis.*	*Jamaiceński.*

82. Rodzay XVI *Wrobel*, (*Passer*,) bardzo obszerny iest: zawiera bowiem w sobie *Ziarnoiady*, *Loxica*: *Trznadle*, *Emberiza*: *Kosowroble*, *Tanagra*: *Zięby*, *Fringilla*: *Czyże*, *Pipra*. Znakiem tego powszechnego Rodzaiu iest, że Ptaki tu należące maią dziob bardzo ostry, i kończaty, zaraz od głowy się umnieyszaiący, i zaostrzaiący: uda względem wielkości Ptaszkow są bardzo wypukłe. Gatunki są:

83. *A Passer Loxica.* *Ziarnoiady.*

1. *Loxica curvirostra.*	*Krzywodziob.*
2. — *coccothraustes.*	*Grubodziob.*
3. — *enucleator.*	*Łuszczak.*

4. Lo-

4.	*Loxica pyrrhula.*	*Gil.*
5.	— *cardinales.*	*Zięba czubata.*
6.	— *madagascariensis.*	*Madagaskarczyk.*
7.	— *mexicana.*	*Mexykańczyk.*
8.	— *dominicana.*	*Dominikanek.*
9.	— *cristata.*	*Czubatek.*
10.	— *erythrocephala.*	*Czerwonogłow.*
11.	— *maja.*	*Białogłow.*
12.	— *colius.*	*Kręgłodziob.*
13.	— *flavicans.*	*Zołtawiec.*
14.	— *oryzivora.*	*Ryżoiad.*
15.	— *panicivora.*	*Zytoiad.*
16.	— *malaca.*	*Malaczyk.*
17.	— *molucca.*	*Moluczyk.*
18.	— *punctulata.*	*Jawańczyk.*
19.	— *hordeacea.*	*Jęczmienioiad.*
20.	— *sanguinirostris.*	*Krwawodziob.*
21.	— *astrilt.*	*Senegalczyk.*
22.	— *cyanea.*	*Jasnobłękitek.*
23.	— *virens.*	*Zielonek.*
24.	— *angolensis.*	*Angolczyk.*
25.	— *lineola.*	*Bręgowiec.*
26.	— *mexicana alia.*	*Zołtogłow.*
27.	— *chloris.*	*Zielończyk.*
28.	— *butyracea.*	*Maślniczek.*
29.	— *canadensis.*	*Kanadeńczyk.*
30.	— *sulphurata.*	*Siarczystek.*
31.	— *collaria.*	*Kołnierzyczek.*
32.	— *bengalensis.*	*Bengalczyk.*
33.	— *malabarica.*	*Malabarczyk.*
34.	— *melanocephala.*	*Czarnogłow.*
35.	— *cana.*	*Siwiec.*
36.	— *philippina.*	*Filipińczyk.*
37.	— *striata.*	*Brunatnobręg.*
38.	— *ludoviciana.*	*Luizyańczyk.*

39.	*Loxica capensis.*	*Kapczyk.*
40.	— *nigra.*	*Czerniec.*
41.	— *cærulea.*	*Błękitek.*
42.	— *cærulea madagascariensis.*	*Błękitek Madagaskarski.*
43.	— *violacea.*	*Fioletek.*
44.	— *grossa.*	*Wielki.*
45.	— *minima.*	*Mały.*
46.	— *fusca.*	*Brunatek.*
47.	— *minuta.*	*Karlik.*
48.	— *bicolor.*	*Dwukolorek.*
49.	— *orix.*	*Granadier.*
50.	— *sibirica.*	*Syberyiczyk.*
51.	— *cacatua.*	*Zięba Kakatu.*
52.	— *cubanensis.*	*Bladodziob.*
53.	— *leucura.*	*Białokuper.*
54.	— *maculata.*	*Plamnik.*
55.	— *moineau.*	*Czarnokręt.*
56.	— *coromandela.*	*Zołtogrzbiet.*
57.	— *jacobin.*	*Jakubek.*
58.	— *undulata.*	*Morowiec.*
59.	— *laticauda.*	*Szerokogon.*
60.	— *rubricollis.*	*Czerwonoszyi.*
61.	— *nenette.*	*Mniszka.*
62.	— *aurata.*	*Złotogłow.*
63.	— *papa.*	*Rzymianin.*
64.	— *cacullata.*	*Mnich.*
65.	— *nigra cajana.*	*Kaieńczyk czarny.*
66.	— *notata.*	*Białopas.*
67.	— *fimbriata.*	*Zołtobrzeg.*
68.	— *melanura.*	*Czarnogon.*
69.	— *erythrophthalma.*	*Czerwonook.*
70.	— *hæmorhoidalis.*	*Czerwonopior.*
71.	— *verdier.*	*Krolewiec.*
72.	— *liturata.*	*Bręgobrzuch.*
73.	— *bourbonensis.*	*Burbończyk.*

74. *Loxica bouvreuil.* *Kaper.*
75. — *conchata.* *Muślowiec.*
76. — *crispa.* *Kędzierzawiec.*

84. *B. Passer emberiza.* *Trznadel.*

77. *Emberiza nivalis.* *Snieguła.*
78. — *hyemalis.* *Zimowek.*
79. — *miliaris.* *Poświerka.*
80. — *hortulana.* *Ogrodniczek.*
81. — *citrinella.* *Trznadel.*
82. — *olivacea.* *Oliwka.*
83. — *orix.* *Afrykańczyk.*
84. — *quela.* *Indyańczyk.*
85. — *capensis.* *Kapczyk.*
86. — *ludoviciana.* *Luizyańczyk.*
87. — *cia.* *Drozdotrznadl.*
88. — *cirlus.* *Plamek.*
89. — *familiaris.* *Azyatczyk.*
90. — *flaveola.* *Zołtek.*
91. — *amazona.* *Amazonek.*
92. — *oryzivora.* *Ryżoiad.*
93. — *schœniclus.* *Wrobel trzcinny.*
94. — *psittaca.* *Papużka.*
95. — *paradisæa.* *Rayszczyk.*
96. — *serena.* *Długogon.*
97. — *vidua.* *Wdowka.*
98. — *principalis.* *Pstrokatek.*
99. — *regia.* *Krolewczyk.*
100. — *itris.* *Papieżnik.*
101. — *passerina.* *Wroblowiec.*
102. — *pithyornus.* *Kuperek.*
103. — *aureola.* *Złotoszyi.*
104. — *notata.* *Białobrzuch.*
105. — *moineau.* *Zołtobrzeg.*

85. *C. Passer tanagra.* *Kosowrobel.*

106. *Tanagra jacapa.* *Czarny.*

107.	*Tanagra brasilia.*	*Szkarłatowy.*
108.	— *rubra.*	*Czerwony.*
109.	— *jacarina.*	*Widłogon.*
110.	— *violacea.*	*Fioletowy.*
111.	— *cyanea.*	*Błękitny.*
112.	— *gyrola.*	*Zielony.*
113.	— *cajana.*	*Zołty.*
114.	— *atrata.*	*Węglarz.*
115.	— *mexicana.*	*Mexykański.*
116.	— *tatao.*	*Rayski.*
117.	— *albirostris.*	*Białodziob.*
118.	— *gularis.*	*Purpurogardł.*
119.	— *cayana.*	*Kaieński.*
120.	— *brasiliensis.*	*Brazyliyski.*
121.	— *dominica.*	*Dominik.*
122.	— *militaris.*	*Kardynał.*
123.	— *episcopus.*	*Biskup.*
124.	— *sajaca.*	*Siwy.*
125.	— *punctata.*	*Pstrokaty.*
126.	— *virens.*	*Brazyliański zielony.*
127.	— *chlorotica.*	*Czarnożołty.*
128.	— *cristata.*	*Czubaty.*
129.	— *varia.*	*Mięszany.*
130.	— *viridis.*	*Zielonogłow.*
131.	— *seledon.*	*Seledon.*
132.	— *cyanocephala.*	*Błękitnogłow.*
133.	— *nigra.*	*Czerniec.*
134.	— *maxima.*	*Wielki.*
135.	— *mitrata.*	*Infułat.*
136.	— *pompadura.*	*Pompadura.*
137.	— *fusca.*	*Brudny.*
138.	— *elegans.*	*Cesarz.*

86. *D. Passer. Fringilla. Zięba.*

139.	*Fringilla lapponica.*	*Zięba Lappońska.*

140.	*Fringilla surynama.*	*Zięba Surynamska.*
141.	— *cœlebs.*	*Zięba czubata.*
142.	— *montifringilla.*	*Zięba sosnowka.*
143.	— *culensis.*	*Zięba Szwecka.*
144.	— *erythrophthalma.*	*Czerwonooka.*
145.	— *carduelis.*	*Szczygieł.*
146.	— *mellea.*	*Miodownik.*
147.	— *alario.*	*Kapski Szpaczek.*
148.	— *amandava.*	*Bengalski Szpaczek.*
149.	— *granatina.*	*Granatek.*
150.	— *tristis.*	*Zięba Amerykońska.*
151.	— *zena.*	*Zięba Bahamska.*
152.	— *lepida.*	*Zięba Hawańska.*
153.	— *autumnalis.*	*Jesienniczek.*
154.	— *citrinella.*	*Cytrynka.*
155.	— *serinus.*	*Zieleńczyk.*
156.	— *senegala.*	*Senegalczyk.*
157.	— *noctis.*	*Nocnik.*
158.	— *sinica.*	*Chińczyk.*
159.	— *nivalis.*	*Snieżek.*
160.	— *butyracia.*	*Indyanek.*
161.	— *canaria.*	*Kanarek.*
162.	— *flaveola.*	*Zołtek.*
163.	— *flammea.*	*Płomyk.*
164.	— *flavirostris.*	*Zołtodziob.*
165.	— *cannabina.*	*Konopniczek.*
166.	— *linaria.*	*Lnianka.*
167.	— *petronia.*	*Zięba leśna.*
168.	— *angolensis.*	*Angolski Szpaczek.*
169.	— *bengalus.*	*Zięba Bengalska.*
170.	— *jamaica.*	*Jamaicka Zięba.*
171.	— *tricolor.*	*Zięba trzyfarbiasta.*
172.	— *maja.*	*Zięba purpurowa.*
173.	— *domestica.*	*Wrobel pospolity.*
174.	— *montana.*	*Wrobel leśny.*
175.	— *bicolor.*	*Wrobel dwufarbiasty.*

176. *Fringilla crispa.*	*Zięba kędzierzawa.*
177. —*calcarata.*	*Ostrożka.*
178. —*flavirostris.*	*Syb ryiski Zołtodziob.*
179. —*mozambica.*	*Zięba Mozambicka.*
180. —*fusca.*	*Zięba brudna.*
181. —*vitis.*	*Winniczka.*
182. —*cardinalis.*	*Szkarłatek.*
183. —*taria.*	*Zięba Nowoiorska.*
184. —*proïer.*	*Zięba pstrokata.*
185. —*cerata.*	*Brunatnogrzbiet.*
186. —*diadema.*	*Zięba podleśna.*
187. —*flava.*	*Czerwononogi.*
188. —*bruante.*	*Zięba Borbońska.*
189. —*capensis.*	*Zięba Kapska.*
190. —*mexicana.*	*Zięba Mexykańska.*
191. —*linotte.*	*Czerwonobrzuch.*
192. —*cabaret.*	*Czerwonogłow.*
193. —*fasciata.*	*Zołtopas.*
194. —*chalibeata.*	*Stalniczek.*
195. —*dominicana.*	*Kardynałek Dominikański.*
196. —*cacullata.*	*Kapturniczek.*
197. —*rubricollis.*	*Czerwonoszyi.*
198. —*conchata.*	*Muszelka.*
189. —*cœrulea.*	*Błękitek.*

87. *E. Passer Pipra. Czyż.*

200. *Pipra vulgaris.*	*Czyż pospolity.*
201. —*rupicola.*	*Kamienniczek.*
202. —*pareola.*	*Sikoroczyż.*
203. —*cristata.*	*Czubatek.*
204. —*rubetra.*	*Zołtoczub.*
205. —*albifrons.*	*Białoczub.*
206. —*erytrocephala.*	*Czerwonogłow.*
207. —*aureola.*	*Złotogłow.*
208. —*leucocephala.*	*Białogłow.*

209. *Pipra leucocilla.* *Czerwieńczyk.*
210. — *gutturalis.* *Białogardł.*
211. — *serena.* *Weselnik.*
212. — *manacus.* *Białokark.*
213. — *minuta.* *Karłek.*
214. — *rubra.* *Czerwonek.*
215. — *melanocephala.* *Czarnogłow.*
216. — *plumata.* *Czerwonopior.*

88. W Rodzaiu XVII. mieści się *Bekas,* (*Scolopax,*) Ptaki tu należące maią dziob prosty, długi, ktorego początek kościany powstaie z Czaszki; Palce u nog są bardzo długie i cienkie; Gatunki tego Rodzaiu są następuiące.

1. *Scolopax guarauna.* *Brazyliańczyk.*
2. — *madagascariensis.* *Madagaskarczyk.*
3. — *arguata.* *Krzywodziob.*
4. — *phœopa.* *Słotnik.*
5. — *fusca.* *Brudnik.*
6. — *rusticola.* *Słomka.*
7. — *gallinago.* *Baranek.*
8. — *gallinula.* *Kurka.*
9. — *fedoa.* *Bekas czerwony.*
10. — *glottis.* *Dżdżowiec.*
11. — *calidris.* *Czerwononog.*
12. — *totana.* *Kszyk.*
13. — *limosa.* *Bekas zwyczayny.*
14. — *capensis.* *Bekas Kapski.*
15. — *lapponica.* *Bekas Lappoński.*
16. — *ægocephala.* *Kozogłow.*
17. — *alba.* *Kanadeńczyk.*
18. — *candida.* *Hudsończyk.*

89. Rodzay XVIII. *Biegus,* (*Tringa.*) Ptaki te maią wielkie podobieństwo z poprzedzaiącemi, zkąd dawniey częstokroć razem pomięszane były. Znayduią się nad brzegami Rzek, Jezior stoiących i Błot. Znakami ich są: dziob

pozdłużno - okrągły: tak długi iak głowa, i pozdłużne nozdrza. Dziob cienki, lecz krotszy, piramidalny, na końcu tępy, na zwierzchniey połowie rogaty, rożnią te Ptaki od Bekasow. Nadto nogi są wysokie, uda długie, przednie palce grubsze od Bekasowych: Palec zaś tylny tak wysoko osadzony iest, że ledwo koniec pazura ziemi sięga: Szyia długa, okrągła: głowa mała. Gatunki są te:

1.	*Tringa pugnax.*	*Kłotnik.*
2.	— *gambetta.*	*Czerwony Dragan.*
3.	— *interpres.*	*Tłomacz.*
4.	— *œruphus.*	*Kropkowiec.*
5.	— *hypoleucos.*	*Piaskowiec.*
6.	— *canutus.*	*Kanutek.*
7.	— *arenaria.*	*Piasecznik.*
8.	— *littorea.*	*Brudny Dragan.*
9.	— *cinelus.*	*Morski Skowronek.*
10.	— *calidris.*	*Zielonek.*
11.	— *pusilla.*	*Draganek.*
12.	— *varia.*	*Pstrokatek.*
13.	— *fusca.*	*Brudek.*
14.	— *islandica.*	*Izlandczyk.*
15.	— *senegallensis.*	*Senegalczyk.*
16.	— *hudsonica.*	*Hudsończyk.*

90. Rodzay XIX. *Chruściel*, (*Rallus*,) ma dziob mocny, śrzednie - długi, z boku właśnie spłaszczony: pazur u palca tylny w rowney iest linii z przedniemi: pazury są śrzednie, lecz palce bardzo długie.

1.	*Rallus rex.*	*Derkacz.*
2.	— *aquaticus.*	*Wodnik wielki.*
3.	— *porzana.*	*Wodnik mały.*
4.	— *fuscus.*	*Brudek.*
5.	— *striatus.*	*Bręgowiec.*
6.	— *torquatus.*	*Obrączka.*

7. *Ral-*

7. *Rallus philippensis.*	*Filipińczyk.*
8. — *bengalensis.*	*Bengalczyk.*
9. — *carolinus.*	*Karolińczyk.*
10. — *virginianus.*	*Wirginiańczyk.*
11. — *capensis.*	*Kapczyk.*
12. — *viridis.*	*Zieleńczyk.*

91. Rodzay XX. *Kolibry, (Trochius,)* ma Ptaki ledwie co nad chrząszcze większe. Są bardzo piękne: znayduią się w naygorętszych kraiach ziemi: żyią miodem, ktory iako Pszczoły z kwiatow wysysaią. Dziobek u nich prosty, czarny, grubości śpilki, nayznacznieyszą iest częścią.

1. *Trochius capensis.*	*Kapski.*
2. — *jugularis.*	*Błękitnoszyi.*
3. — *pella.*	*Surynamczyk.*
4. — *superciliosus.*	*Kaieńczyk.*
5. — *polytmus.*	*Długogon.*
6. — *forficatus.*	*Widłogon.*
7. — *leucurus.*	*Białogon.*
8. — *jugularis ruber.*	*Czerwonoszyi.*
9. — *thaumantias.*	*Cudek.*
10. — *dominicus.*	*Dominiczek.*
11. — *mango.*	*Rysa.*
12. — *holosericus.*	*Axamitek.*
13. — *colubris.*	*Zołtogardł.*
14. — *ourissia.*	*Błękitnobrzuch.*
15. — *mosquitus.*	*Czerwonogon.*
16. — *mellisugus.*	*Miodossacz.*
17. — *pegasus.*	*Pioronog.*
18. — *niger.*	*Czerniczek.*
19. — *cristatus.*	*Czubatek.*
20. — *elatus.*	*Czerwona Kapska.*
21. — *mellivorus.*	*Kołnierzyczek.*
22. — *ruber.*	*Czerwieniczek.*
23. — *minimus.*	*Muchowka.*

92. Nie mogę ominąć opisania przynaymniey powszechnego tych Ptaszeczkow. Język swoy wyciągaią iak Motyle, ktorym miod z kwiatow wysysaią: Język zaś ten składa się z dwoch niby rureczek: Młode, osobliwie gatunku ostatniego *minimus*, ledwie są większe od muchy, a iaieczka ich iak ziarna grochu. Łowią się na lep, bez naymnieyszego ich przecięż skaleczenia dostać ie można wodą z sikawki wypuszczoną.

93. Jeden z nich gatunek ma głowę zieloną, i lśni się iak złoto: szyia, grzbiet i skrzydła maią kolory tęczy: znacznieysze piora w skrzydłach i ogonie są czarne. Niektore maią na piersiach czerwoną plamę iak karbunkuł. Brzuch i spod skrzydeł są złoto-żołte, uda zielone, nogi i dziob czarne. Samczek ma na głowie czubek zielony, żołto obwodzony, ktorym podług upodobania ruszać może. Lot tych Ptaszkow iest bardzo szybki, i gdy lataią, szelest wydaią. Gniazdka sobie czynią pospolicie na drzewach pomarańczowych, a co osobliwszego, na iednym tylko liściu wieszaią.

94. Rodzay XXI. *Kowalik*, (*Certhia*,) zawiera Ptaki nieco Dzięciołom podobne w przyrodzeniu, podobnież bowiem łażą po drzewach, lecz nie są większe iak Wrobel. Dziob ich iest zakrzywiony, cienki, ostry; i nieco trzygraniasty: język ostry i kończaty: u nog trzy są palce przednie, a ieden tylni.

1. *Certhia familiaris.*	*Drzewny Kowalik.*
2. — *muraria.*	*Murowy Kowalik.*
3. — *pusilla.*	*Indyiski Drzewczyk.*
4. — *capensis.*	*Kapski.*
5. — *olivacea.*	*Madagaskarski.*
6. — *currucaria.*	*Ceyloński.*

7. *Certhia jugularis.*	*Błękitnogardł.*
8. — *cœrulea.*	*Błękitny Surynamski.*
9. — *calybea.*	*Stalowczyk.*
10. — *afra.*	*Pstry.*
11. — *spiza.*	*Błękitnogłow.*
12. — *sperata.*	*Purpurowy.*
13. — *senegallensis.*	*Senegalski.*
14. — *gutturalis.*	*Zielonogardł.*
15. — *pinus.*	*Błękitnoskrzydł.*
16. — *cruentata.*	*Czerwonogłow.*
17. — *flaveola.*	*Cukiernik.*
18. — *pulchella.*	*Długogon.*
19. — *philippina.*	*Filipiński.*
20. — *violacea.*	*Fioletek.*
21. — *ceylonica.*	*Rdzawek.*
22. — *cyanea.*	*Bławatek.*
23. — *lotenia.*	*Loteńczyk.*
24. — *capensis alia.*	*Kapeński Brunatek.*
25. — *intermedia.*	*Mieszańczyk.*
26. — *cinerea.*	*Popielatek.*
27. — *tricolor.*	*Trzyfarbiczek.*
28. — *notatus.*	*Fioletoplam.*

95. Rodzay XXI. *Pszczołoiad*, (*Merops*,) ma nieiakie podobieństwo do poprzedzaiących, prawie tylko wielkością się rożni. Ptaki bowiem tego Rodzaiu są nieco większe: i znayduią się tylko w innych częściach świata: ieden *Merops apiaster* iest Europeyski, w Kraiach przecięż ciepleyszych od naszego. Gatunki są:

1. *Merops.*	*Pszczołoiad Europeyski.*
2. - *viridis.*	*Pszczołoiad zielony.*
3. — *congener.*	*Zołtogłow.*
4. — *superciliosus.*	*Madagaskarski.*
5. — *philippensis.*	*Filipiński.*
6. — *cinereus.*	*Popielaty.*

7. *Me-*

7. *Merops cafer.* *Murzyński.*
8. — *americanus.* *Błękitnobrzuch.*
9. — *pusillus.* *Karzeł.*
10. — *giganteus.* *Olbrzym.*
11. — *persica.* *Perski.*

96. Rodzay XXIII. *Dudek, (Upupa,)* u niektorych z poprzedzaiącemi dwoma Rodzaiami w ieden iest złączony. Gatunki są :

1. *Upupa epops.* *Dudek pospolity.*
2. — *promerops.* *Kapski.*
3. — *paradisea.* *Rayski.*
4. — *montana.* *Gornik.*

97. Rodzay XXIV. *Kura, (Gallina,)* Znaki tego Rodzaiu tak są wiadome, że opisywać one rzecz i st niepotrzebna : wszakże każdy na chowanych Kurach widzieć może : tak zaś chowane, iako i dzikie Ptaki tego Rodzaiu, są ludziom naypożytecznieysze. Powszechnieysze gatunki w tym Rodzaiu są : *Paw, Gallina Pavo : Indyk, Gallina meleagris : Bażant, Gallina phasianus : Kury perłowe, Gallina numida : Kury dzikie*, iedne z nogami pierzastemi, drudie gołemi, *Gallina tetra.* Gatunki zaś szczegulnieysze są :

A. Gallina Pavo. *Paw.*

1. *Pavo cristatus.* *Paw pospolity.*
2. — *bicalcaratus.* *Paw Chiński.*
3. — *muticus.* *Paw Japoński.*
4. — *chinquis.* *Chinquis.*

B. Gallina meleagris. *Indyk.*

5. *Meleagris gallo-pavo.* *Kalekucki.*
6. — *cristata.* *Brazyliański.*

C. Gal-

C. Gallina phasianus.	*Bażant.*
7. *Phasianus alecto.*	*Kur Gwaiański.*
8. — *rubra.*	*Peruwiański.*
9. — *mitu.*	*Brazyliański.*
10. — *globicera.*	*Kurasawski.*
11. — *pauxi.*	*Mexykański.*
12. — *gallus.*	*Kur domowy.*
13. — *motmot.*	*Motmot.*
14. — *colchicus.*	*Bażant.*
15. — *argus.*	*Pawobażant.*
16. — *pictus.*	*Bażant pstrokaty.*
17. — *nythemerus.*	*Bażant czubaty.*
18. — *superbus.*	*Bażant Chyński.*
19. — *cornutus.*	*Bażant rogaty.*
20. — *hoazin.*	*Hoazin.*
21. — *marail.*	*Marail.*
22. — *caracara.*	*Karakara.*
23. — *chacamel.*	*Kakamel.*
D. Gallina numida.	*Kury perłowe.*
24. *Numida meleagris.*	*Kura perłowa.*
25. — *cristata.*	*Perłowka z czubem.*
26. — *coronata.*	*Perłowka z koroną.*
E. Gallina tetrao.	*Kury dzikie.*
Z nogami	*pierzastemi.*
27. *Tetrao urogallus.*	*Głuszec.*
28. — *tetrix.*	*Cietrzew.*
29. — *canadensis.*	*Kurka Kanadeńska.*
30. — *lagopus.*	*Pardwa.*
31. — *cupido.*	*Cietrzew brunatny.*
32. — *umbellus.*	*Kurka z kołnierzem.*
33. — *canace.*	*Kurka białoplamista.*
34. — *togatus.*	*Kurka z płaszczem.*
35. — *bonasia.*	*Jarząbek.*

36. *Tetrao senegallus.*	*Kurka Senegalska.*
37. — *paradoxa.*	*Kurka mięszana.*

Z nogami gołemi.

38. — *francolinus.*	*Kurka Indyiska.*
39. — *alchata.*	*Jarząbek Pyreneyski.*
40. — *rufus.*	*Kuropatwa czerwona.*
41. — *perdix.*	*Kuropatwa pospolita.*
42. — *mexicanus.*	*Kuropatwa Mexykańska.*
43. — *bicatcaratus.*	*Dwuostrożka.*
44. — *marilandicus.*	*Kuropatwa Marylandska.*
45. — *virginianus.*	*Kuropatwa Wirginiańska.*
46. — *cristatus.*	*Przepiorka Mexykańska.*
47. — *chinensis.*	*Przepiorka Chinska.*
48. — *polonicus.*	*Przepiorka Polska.*
49. — *meloinensis.*	*Przepiorka Meloineńska.*
50. — *madagascariensis.*	*Przepiorka Madagaskarska.*
51. — *javanensis.*	*Przepiorka Jaweńska.*
52. — *coturnix.*	*Przepiorka pospolita.*
53. — *europaeus.*	*Gorniczka Europeyska.*
54. — *afer.*	*Gorniczka Afrykańska.*
55. — *Chinensis alia.*	*Gorniczka perłowa.*
56. — *colin.*	*Kolin.*
57. — *coyoleos.*	*Koioleos.*
58. — *colenicui.*	*Kolonikui.*

98. Kur domowych lubo wiele iest odmian, Systematycy przecię następuiące gniazda za początkowe poczytuią. 1*mo*. Kury czubate. 2*do*. Dzikie Azyatyckie. 3*tio*. Akoho. 4*to*. Małe Jawań-

wańskie. 5to. Z obrosłą obrączką pierzastą na nogach, z Kraiu Darya. 6to. Małe z Kambogia. 7mo. Z kosmatemi nogami z Bantem. 8vo. Kury Bażantowe Indyiskie. 9no. Kury Angielskie. 10mo. Tureckie. 11mo. Hamburskie. 12mo. Z odwroconemi pierzami. 13tio. Wełniste z Jawa. 14to. Czarne z Jawa i St. Jago. 15to. Perskie bez kuperka.

99. Z pomiędzy osobliwszych tego Rodzaiu Ptakow, *Pavo muticus*, Paw Japoński, iest wyrażony Tab: II. Fig: 2. Rożni się od innych Pawiow swoim na głowie czubem, ktory iest zielono i błękitno mięszany, na 4. cale wysoki. Dziob iest popielaty: tęcza w oczach żołta, a obwodka w nich czerwona. W ogonie pior iest nie wiele, lecz tak się lśnią, iak u innych Pawiow: grunt ma brunatny, oka wielkie, a zielony kolor gorę trzyma. Na piersiach, grzbiecie, i skrzydłach od głowy, odmiana kolorow wyraża niby łuski: ktore na skrzydłach są błękitne, na grzbiecie błękitno-zielone: na piersiach błękitno - zielono złote. Słowem, pomięszanie tych kolorow, piękne na tym Ptaku czyni widowisko.

100. Rodzay XXV. *Gołąb*, (*Columba*,) iest każdemu tak znaiomy, że znakow iego opisać nie potrzeba. O tym tylko namienić można, że iedne maią ogony klinowate, to iest wszędzie rowne: drugie widlaste, to iest w śrzodku krotsze. Gatunki są:

1. *Columba domestica.*	*Gołąb domowy.*
2. — *hispanica.*	*Gołąb Hiszpański.*
3. — *dasypus.*	*Pierzonog.*
4. — *gutturosa.*	*Wolarz.*
5. — *cuculata.*	*Czubaty.*
6. — *hispida.*	*Dymowiec.*

7. *Co-*

7. *Columba turbita.*	*Kulikowiec.*
8. — *laticauda.*	*Szerokogon.*
9. — *gyratris.*	*Tanecznik.*
10. — *galeata.*	*Chełmiec.*
11. — *turcica.*	*Turek.*
12. — *tabellaria.*	*Pocztarz.*
13. — *montana.*	*Gornik.*
14. — *leucocephala.*	*Białogłow.*
15. — *leucoptera.*	*Białoskrzydł.*
16. — *guinea.*	*Gwineyski.*
17. — *coronata.*	*Korończyk.*
18. — *striata.*	*Bręgowiec.*
19. — *palumbus.*	*Grzywacz.*
20. — *cyanocephala.*	*Błękitnogłow.*
21. — *madagascariensis.*	*Madagaskarski.*
22. — *ænea.*	*Molucki.*
23. — *viridis.*	*Amboiński.*
24. — *martinica.*	*Martinicki.*
25. — *jamaicensis.*	*Jamaicki.*
26. — *senegallensis.*	*Senegalski.*
27. — *nicobarica.*	*Nikambarski.*
28. — *sinica.*	*Chiński.*
29. — *indica.*	*Indyiski.*
30. — *canadensis.*	*Kanadeński.*
31. — *afra.*	*Afrykański.*
32. — *turtur.*	*Turkawka.*
33. — *risoria.*	*Synogarlica.*
34. — *passerina.*	*Wroblowiec.*
35. — *minuta.*	*Karzeł.*
36. — *philippina.*	*Filipiński.*
37. — *australis.*	*Zołtogon.*
38. — *amboinensis.*	*Aboiński.*
39. — *moluccensis.*	*Molucki drugi.*
40. — *indica alia.*	*Batawski.*
41. — *senagallensis alia.*	*Czerwonobrzuch.*

42. *Columba javanensis.* *Zielonogrzbiet.*
43. — *asiatica.* *Czerwonoszyi.*

Z ogonami klinowatemi.

44. — *migratoria.* *Wędrowiec.*
45. — *carolinensis.* *Karolińczyk.*
46. — *macroura amboinensis.* *Amboińczyk.*
47. — *capensis.* *Kapczyk.*
48. — *marginata.* *Obwodek.*
49. — *histrio.* *Pstrokacz.*
50. — *fusca.* *Brudek.*
51. — *macerona.* *Długogon*
52. — *ventralis.* *Białobrzuch.*
53. — *atricollis.* *Czarnoszyi.*

101. Z tych *Columba gutturosa*, *Wolarz*, wielorakiey iest odmiany. Są bowiem: 1*mo*. Blado-czerwony. 2*do*. Wcale biały. 3*tio*. Biały z obrosłemi nogami, i długiemi skrzydłami. 4*to*. Biało-siwy z siwemi plamami. 5*to*. Stalowy. 6*to*. Błękitno i biało pstrokaty. 7*mo*. Ognisty. 8*vo*. Orzechowy, kasztanowy z białemi skrzydłami, i axamitno-czarny.

102. Rodzay XXVI. *Zoraw*, (*Grus*,) zawiera Ptaki Czaplom podobne, tym się tylko różniące, że są większe, że śrzedni palec mają nie tak wyrzynany, że dziob ich iest krótszy, żołądek muszkułami opatrzony. Gatunki są:

1. *Grus cornuta.* *Rogowiec.*
2. — *psophia.* *Wietrznik.*
3. — *balearia.* *Balearczyk.*
4. — *virgo.* *Numidyiska Panna.*
5. — *canadensis.* *Kanadeński.*
6. — *nostras.* *Zoraw pospolity.*
7. — *americana.* *Amerykański.*

8. *Grus antigone.*	*Indyiski.*
9. — *leucogerana.*	*Biały.*
10. — *mexicana.*	*Mexykański.*
11. — *japonensis.*	*Japoński.*
12. — *buccinator.*	*Trębacz.*

103. Z tych *Grus psophia*, w Brazilii *Macucagua* zwany, ma dziob czarny, głowę i szyię ciemno-żołtą i czarno nakrapianą, grzbiet zaś ciemno-popielaty: ogona nie ma. To w nim iest osobliwszego, że ile razy dziobem zgrzyta, tyle razy tyłem głośny wiatr wydaie. *Grus virgo*, u dawnych *Otus*, *Scops*, zwany, ma kształt Bociana, kolor iego iest błękitno-popielaty: po obu stronach za uszami ma długie, białe, w tył obrocone piora, ktore czub wyrażaią.

104. Rodzay XXVII. *Bocian: (Ciconia,)* mało co rożny od poprzedzaiącego, i dlatego u samego Linneusza oba są w ieden skupione. Ptaki te maią bardzo długie suche nogi, długi i gruby dziob, ięzyk zaś krotki. Gatunkow nie wiele iest.

1. *Ciconia alba.*	*Bocian pospolity.*
2. — *nigra.*	*Bocian czarny.*
3. — *americana.*	*Bocian Amerykański.*
4. — *fusca.*	*Bocian brudny.*
5. — *ibis.*	*Bocian Egipski.*

105. Rodzay XXVIII. *Czapla, (Ardea,)* Ptaki tu należące maią bardzo długie palce, a pazur na palcu tylnym nad wszystkie dłuższy iest. Zewnętrzne przednie palce z pośrzedniemi są skoreczką złączone, aż do pierwszego kolanka, śrzednie po bokach karbowane, tylny nie naprzeciwko przednim, lecz nieco na boku osadzony, i skoreczką złączony.

1. *Ardea.*

1.	*Ardea nycticorax.*	*Nocnik.*
2.	— *purpurea.*	*Purpura.*
3.	— *cinerea.*	*Czapla pospolita.*
4.	— *major.*	*Czapla błękitna.*
5.	— *herodia.*	*Olbrzym.*
6.	— *violacea.*	*Fiolet.*
7.	— *cœrulea.*	*Rakoiad.*
8.	— *hudsonia.*	*Czapla Hudsońska.*
9.	— *striata.*	*Bręgowiec.*
10.	— *virescens.*	*Zielonoplam.*
11.	— *stellaris.*	*Bąk większy.*
12.	— *grisea*	*Indyiski.*
13.	— *brasiliensis.*	*Brazyliański.*
14.	— *alba.*	*Biała z żołtym dziobem.*
15.	— *æquinoctialis.*	*Biała z zielonym dziobem.*
16.	— *minuta.*	*Bąk mały.*
17.	— *pusilla.*	*Karlica.*
18.	— *cristata.*	*Czubata.*
19.	— *tricolor.*	*Trzyfarbiasta.*
20.	— *comata.*	*Grzywiasta.*

106. Z tych *Ardea purpurea*, iest wyrażona Tab: II. Fig: 3. Ptak ten z wierzchu oliwkowy, od spodu zaś lśni się iak purpura, tył głowy iest czarny, a dwa długie piora wiszą mu na karku. Dłuższe piora są czarniawo-popielate, ogon od spodu popielaty, brunatny, od wierzchu żołty: nogi są zielonawe, przez piersi w pozdłuż aż do kupra ciągnie się bręg czarny. Wielkość iego rowna się Wronie co do ciała; z piersiami zaś od dzioba do końca ogona iest około trzech stop długi: znayduie się w wschodnich Kraiach.

107. Rodzay XXIV. *Warzęcha*, (*Platalea*,) ma Ptaki z osobliwszym dziobem. Jedynym znakiem tego Rodzaiu iest, że Ptaki tu należące maią dziob iak łyżkę, lubo pełen fałdow, na końcu zakrzywiony. Gatunki są:

1. *Platalea leucordia.*	*Biała.*
2. — *ajaja.*	*Czerwona Brazyliańska.*
3. — *pygmea.*	*Mała.*
4. — *cochlearia.*	*Gęsica.*
5. — *phœnicopterus.*	*Flamińska.*
6. — *loculator.*	*Zarłok.*

108. Rodzay XXX. *Strzelec*, (*Jaculator*,) Ptaki te maią dziob gruby, paznokciowaty, a na końcu ostry: nogi krotkie: głowę względem siebie wielką. Gatunki są:

1. *Jaculator niger.*	*Czarny.*
2. — *cinereus.*	*Ciemnopopielaty.*
3. — *mitella rubra.*	*Czerwono-czubaty.*

§. 5.

Rzędy Ptastwa z czterema przedniemi palcami skorką złączonemi, a iednym tylnym wolnym: i z podobnemiż palcami, lecz dziobem kręgielkowatym.

109. Rząd V. zawiera iuż te Ptaki, ktore maią sposobność do pływania na wodzie, ile że palce przednie u nog cztery, skorką do tego końca maią złączone: palec zaś tylny wolny iest. Cała zaś rożnica od Rzędu następuiącego zawisła tylko na płaskowatym dziobie. Rodzaiow w tym Rzędzie znayduie się tylko dwa.

110.

110. Rodzay I. *Gęś*, (*Anser*,) tak iest znaiomy, że iego znakow opisywać nie potrzeba: wymienią się więc tylko gatunki.

1.	*Anser cygnus.*	*Łabędź.*
2.	— *cygnoides.*	*Łabędziogęś.*
3.	— *gambensis.*	*Łabędź Gambeński.*
4.	— *domesticus.*	*Gęś pospolita.*
5.	— *hyperboreus.*	*Gęś śnieżyca.*
6.	— *tadorna.*	*Brudna.*
7.	— *ægyptiaca.*	*Egipska.*
8.	— *erythropus.*	*Czerwononoga.*
9.	— *cærulescens.*	*Błękitna.*
10.	— *bernicla.*	*Szkocka.*
11.	*canadensis.*	*Kanadeńska.*
12.	— *mollisiana.*	*Miętkopior.*
13.	— *ruficollis.*	*Czerwonoszyia.*

111. Z tych *Anser ruficollis* ma dziob gęsiom zwyczayny, lecz nie wielki: przednia część głowy z podgardzielą iest czarna, a ta czarność kończąca się pod szyią, okrywa oraz nakształt wstęgi i kark, że się na nim wydaie nakształt grzywy. Między dziobem i okiem po każdey stronie iest okrągława biała plama. Z pod uszu po szyi na doł ciągnie się po każdey stronie podługowaty, rdzawy, biało obwodzony pas, ktory ostro się schodzi. Cała dolna część szyi i wola są lśniące, ciemno rdzawey farby, w okrąg od skrzydeł biało obwiedzione. Grzbiet, piersi i skrzydła, są wcale czarne: brzuch i podogonie białe.

112. Rodzay II. *Kaczka*, (*Anas*,) podobnież każdemu iest znaiomy, i rożnica między tym, a poprzedzaiącym Rodzaiem, tak iest widoczna, że ią każdy łatwo widzieć może.

1. *Anas*

1. *Anas spectabilis.*	*Kaczka pstra.*
2. — *fusca.*	*Brudna dzika.*
3. — *nigra.*	*Czarna.*
4. *marila.*	*Gorna.*
5. — *moschata.*	*Piżmowa.*
6. — *bahamensis.*	*Bahamska.*
7. — *albeola.*	*Biaława.*
8. — *clypeata.*	*Hełmiasta.*
9. — *strepera.*	*Grzechotka.*
10. — *bucephala.*	*Grubogłowa.*
11. — *dominica.*	*Domińska.*
12. — *clangula.*	*Głośna.*
13. — *rustica.*	*Siwa.*
14. — *perspicillata.*	*Okularna.*
15. — *glaucion.*	*Szerokodziob.*
16. — *penelops.*	*Piszczałka.*
17. — *acuta.*	*Strzałogon.*
18. — *hyemalis.*	*Zimowka.*
19. — *glacialis.*	*Lodowka.*
20. — *ferina.*	*Czerwonoszyia.*
21. — *querquedula.*	*Cyranka.*
22. — *crecca.*	*Cyraneczka.*
23. — *circia.*	*Letniczka.*
24. — *histrionica.*	*Kołnierzowa.*
25. — *minuta.*	*Karlica.*
26. — *discors.*	*Pstrokata.*
27. — *viduata.*	*Wdowa.*
28. — *autumnalis.*	*Jesienna.*
29. — *casarca.*	*Astrakańska.*
30. — *stelleri.*	*Sztellerka.*
31. — *boschas.*	*Pospolita Kaczka.*
32. — *adunca.*	*Krzywodziob.*
33. — *galericulata.*	*Pioroczub.*
34. — *sponsa.*	*Panna młoda.*
35. — *arborea.*	*Kaczka drzewna.*
36. — *fuligula.*	*Europeyska czubata.*

37. *Anas rufina.*	*Pustelniczka.*
38. — *nersa.*	*Sterniczka.*

113. Rząd VI. Ptastwa z podobnemiż nogami, lecz dziobem kręgielkowatym, ma Rodzaiow IV. z wyrażonemi niżey gatunkami.

114. Rodzay I. *Rybitw*, (*Larus*,) ma Ptaki z długiemi skrzydłami, a krotkiemi nogami, u ktorych trzy przednie palce są skorką złączone, a tylny wolny: dziob nie płaski, lecz kręgielkowaty.

1. *Larus rissa.*	*Rybitw Izlandski.*
2. — *tridactylus.*	*Zimowy.*
3. — *canus.*	*Rybołowek.*
4. — *cinerarius.*	*Rybołow.*
5. — *nævius.*	*Plamisty.*
6. — *marinus.*	*Morski.*
7. — *fuscus.*	*Brudny.*
8. — *arricilla.*	*Naśmiewacz.*
9. — *ridibundus.*	*Smieszek.*
10. — *parasiticus.*	*Strzelec.*
11. — *catarractes.*	*Strzelec bręgowaty.*
12. — *ichthyatetus.*	*Rybitw.*
13. — *albus.*	*Biały.*
14. — *sterna.*	*Morska Jaskołka.*
15. — — *solide.*	*Penzel.*
16. — — *hirundo.*	*Europeyska Morska Jaskołka.*
17. — — *nigra.*	*Czarna Morska Jaskołka.*
18. — — *minuta.*	*Mały Rybitw.*
19. — — *nævia.*	*Grzechotek.*
20. — — *fucata.*	*Dominik.*
21. — — *fissipes.*	*Szczeponog.*

115. Rodzay II. *Tracz*, (*Serrator*,) ma Ptaki, u ktorych obie połowy dzioba są długie i zęb-

 kowa-

kowane: procz tego zwierzchnia na końcu iest nieco zakrzywiona: na nogach są ostre pazury.

1. *Serrator serrator.* *Długodziob.*
2. — *merganser.* *Nurogęś.*
3. — *cucullatus.* *Kapturnik.*
4. — *minimus.* *Maluchny.*

116. Rodzay III. iest *Połkaczka*, (*Mergus*,) Połkaczkami nazywaią się te Ptaki, ktore z poprzedzaiącemi wprawdzie iednakoweż maią nogi, lecz że nogi tak są w tyle osadzone, że ciała rownoważności utrzymać nie mogą: zkąd Połkaczki do chodzenia nie maią sposobności. Dziob iest długi, kręgielkowaty: nurzaią się pod wodę, lecz nurkiem daleko nie pływaią.

1. *Mergus farrensis.* *Wielka Połkaczka.*
2. — *arcticus.* *Polarka.*
3. — *rostro nigro.* *Czarnodziob.*

117. Rodzay IV. *Krętodziob*, (*Rynchops*,) tym się tylko rożni od poprzedzaiącego, że dziob ma przewrocony.

1. *Rynchops nigra.* *Czarny.*
2. — *fulva.* *Płowy.*

§. 6.

Rzędy Ptastwa, z czterema palcami tylko przedniemi złączonemi, z trzema tylko przedniemi podobnież złączonemi: z palcami obwodką tylko skorkowatą obwodzonemi.

118. Rząd VII. zawiera Ptaki z czterema palcami skorką złączonemi, ktore w tyle żadnego nie maią. Rodzay w tym Rzędzie ieden

den tylko iest, *Baba, (Pelicanus,)* przecięż pod tym imieniem nie trzeba mniemać, że to iest ow sławny baieczny Pelikan. Gatunki bowiem tego Rodzaiu są Ptakami wodnemi, Rybami żyiącemi. Jakoż i w naszym Kraiu znaiomy iest, lubo nie wszędzie, gatunek tych Pelikanow pod imieniem *Baba*.

1. *Pelicanus onocrotalus.*	*Baba.*
2. — *aquilus.*	*Fregatta.*
3. — *carbo.*	*Komoran.*
4. — *gracul's.*	*Kruk wodny.*
5. — *bassanus.*	*Szocka gęś.*
6. — *piscator.*	*Rybak.*
7. — *sula.*	*Rybak biały.*
8. — *fiber.*	*Rybak brudny.*
9. — *phaëton.*	*Faeton.*
10. — *brasiliensis.*	*Wężogłow.*
11. — *albatrus.*	*Albatrus.*

119. *Pelicanus aquilus*, iest wyrażony Tab: II. Fig: 4. Amerykanie nazywaią *Fregatto*, dla szybkiego, długiego, i nadzwyczaynie wysokiego lotu. Ptak ten zawsze ma lataiąc skrzydła swe rozpostarte, bez onych poruszania: rzadko kiedy spoczywa, i to chyba na wysokich mieyscach, lub drzewach, z przyczyny, że mu podlatować z ciężkością przychodzi. Zyie Rybami, ktore nietylko sam sztucznie z wody łowi, lecz i innym rybołownym Ptakom odbierać umie. Są większe wielkości Kury, rościągnąwszy zaś skrzydła około 7. stop długie: szyia mierna: głowa mała: oczy wielkie, czarne: nogi krotkie. Dziob gruby, czarny, na ćwierć łokcia długi, nieco zakrzywiony. Wreszcie czarnemi wszędzie pierzami są okryte. Drugie mnieysze od pierwszych, tylko się wiel-

kością i nieiaką rożnią odmianą koloru. Znayduią się nad morzami między *Gwineą* i *Brazylią*.

120. Rząd VIII. maiący Ptaki z trzema tylko palcami przedniemi skorką złączonemi, bez palca tylnego, zawiera tylko Rodzay I. *Alka*, (*Alca*,) Ptaki te maią dziob podobny Papugom, pływaią na wodzie, i nurzaią się w niey. Gatunki są:

1. *Alca torda.*	*Alka.*
2. — *pica.*	*Srokoalk.*
3. — *impennis.*	*Pegwin połnocny.*
4. — *diomedia.*	*Pegwin Magellański.*
5. — *exulans.*	*Pegwin lataiący.*
6. — *demersa.*	*Pegwin pływaiący.*
7. — *arctica.*	*Papuga morska.*
8. — *cirrata.*	*Alka grzywiasta.*
9. — *psittacula.*	*Parkit morski.*
10. — *cristata.*	*Alka czubata.*
11. — *tetracula.*	*Kuroalk.*
12. — *alle.*	*Gołąb morski.*

121. Z tych *Alca arctica* iest większa od Gołębia: z wierzchu czarna, od brzucha biała, w koło szyi ma czarny kołnierz: nogi czerwone, skrzydła małe. Samica iedne tylko niesie iaie: gdy spi, kładzie się na grzbiet. Znayduią się w połnocnych Kraiach licznie między skałami nad morzem, i pilnie łowione bywaią, ile że pierza ich na posłania bardzo są zdatne.

122. Rząd IX. i ostatni, zawieraiący Ptaki z palcami skorką tylko obwodzonemi, ma Rodzaiow dwa. Z tych Rodzay I. *Nurek*, (*Colymbus*,) ma palce szerokie, nie złączone wprawdzie, lecz szeroką skorkową odwodką obwodzone: nogi są znacznie ku zadowi posunięte: zowią się nurkami, że się pod wodę nurzaią,

pod

pod wodą płyną, i dopiero po nieiakim czasie nad wodę się dobywaią.

1. *Colymbus troile.*	*Nurokur.*
2. — *septentrionalis.*	*Czerwonoszyi.*
3. — *glacialis.*	*Lodowiec.*
4. — *immer.*	*Adwentowy.*
5. — *cristatus.*	*Czubaty.*
6. — *auritus.*	*Zausznik.*
7. — *urinator.*	*Genewski.*
8. — *dominicus.*	*Domiński.*
9. — *podiceps.*	*Zadonog.*
10. — *duplicatus.*	*Podwoyny.*
11. — *St. Thomæ.*	*Tomasz.*

123. Rodzay II. *Łyska, (Fulica,)* Ptaki tego Rodzaiu bawią się na wodach i błotach, nogi pospolicie maią wysokie, palce wąską skorką obwodzone. Gatunki są:

1. *Fulica fusca.*	*Kokoszka brudna.*
2. — *atra.*	*Kokoszka czarna.*
3. — *aterrima.*	*Murzynka.*
4. — *chloropus.*	*Zielononożka.*
5. — *chrophyrio.*	*Sołtan.*
6. — *carthagena.*	*Kartagińska.*
7. — *martinica.*	*Martyńska.*
8. — *cajanea.*	*Kaieńska.*

124. Owoż to te są Podziały Systematyczne, znaki ich, i nazwiska Ptakow: podług więc poprzedzaiącego opisu, przyłączona tu Tabella systematyczna iest ułożona: na ktorey pokazuią się imiona Rzędow, ich powszechne znaki, wielość Rodzaiow, i wiadomych gatunkow. Co się zaś tycze z pomiędzy tych liczby Ptakow, w Kraiu się naszym znayduiących, te się opiszą w Części II. i III. porządkiem,

kiem gospodarskim, podług podziału takiego, iaki się uczyni w następuiącym Paragrafie.

§. 7.

O Podziale Gospodarskim.

125. Uważaiąc rożność przyrodzenia Ptakow, do ktorychby się Gospodarz z swemi względami mogł obracać, trzy głowne odmiany nay-więcey wyciągać względu mi się zdaią. Nay-przod, gdzie się chowaią i utrzymuią: powtore, czym żyią: potrzecie, gdzie się rozmnażaią, albo swoie gniazda buduią. Ztąd bowiem wynika wszystka sposobność Gospodarzowi nabycia ich, i dogadzania przyrodzeniu chowaiąc, ieżeli są pożyteczne: albo wygubiania, ieżeli są szkodliwe.

126. Biorę sobie więc za pochop podziału, mieysce ich się utrzymywania, oglądaiąc się nay-bardziey na mieysce rozmnażania: czym zaś żyią, opisze się przy każdym gatunku tym sposobem. Są Ptaki, ktore chowaią się przy domach, po Miastach i Wsiach, lubo nie są chowanemi: są Ptaki, ktore stronią od lasow i zarośli, trzymaiąc się tylko pol i łąk: są Ptaki, ktore lubo bawią się w zaroślach, rzadko przecięż kiedy w lasy się zapuszczaią: są Ptaki, ktore się tylko wielkich lasow trzymaią: są Ptaki, ktore bawią się około wod i na wodach. A gdy to rozumiem o owych, ktore się w Kraiu naszym rozmnażaią: są nadto ieszcze Ptaki, ktore przez Kray nasz tylko przelatuią, albo przypadkiem u nas się znayduią.

Rząd I.	Z dwoma palcami gołemi tylko przedniemi.	ma	Rodzay I. Gatunek 1.
Rząd II.	Z trzema palcami gołemi tylko przedniemi.	ma	Rodzaiow VI. Gatunkow 28.
Rząd III.	Z dwoma palcami przedniemi, i dwoma tylnemi gołemi.	ma	Rodzaiow VII. Gatunkow 176.
Rząd IV.	Z trzema palcami przedniemi gołemi, a iednym tylnym.	ma	Rodzaiow XXX. Gatunkow 872.
Rząd V.	Z trzema palcami przedniemi skorką złączonemi, tylnym wolnym: i dziobem zpłaszczonym.	ma	Rodzaiow II. Gatunkow 51.
Rząd VI.	Podobne poprzedzaiącym, tylko dziob kręgielkowaty.	ma	Rodzaiow IV. Gatunkow 30.
Rząd VII.	Z czterema palcami wszystkiemi skorką złączonemi.	ma	Rodzay I. Gatunkow 11.
Rząd VIII.	Z trzema tylko przedniemi palcami skorką złączonemi.	ma	Rodzay I. Gatunkow 11.
Rząd IX.	Z palcami tylko skorką obwodzonemi.	ma	Radzaiow II. Gatunkow 19.

127. Y tym porządkiem dzielę na Gromady Ptastwo domowe i dzikie: Domowe bowiem chowane są, albo właściwe domowe, albo oswoione: o czym obacz w *Tomie I. Części I. Nro: 234.* a ztąd iuż dwie wypadaią Gromady. Lecz gdy uważam, że i dzikich Ptakow niektore pożytecznie chować się mogą, i w samey rzeczy, przynaymniey w cudzych Kraiach, chowaią się: więc i tę Gromadę do domowych przyłączam. Wreszcie porządkiem Tomu I. i Gromada wcale dzika, lecz około Domow się bawiąca, po domowych mieścić się musi. Część II. opisze Klassę domową. Część zaś III. dziką. Dla oświecenia porządku tego, kładę Tabellę, z przydatkiem niektorych Ptakow.

KLASSA I.

Ptastwo Domowe.

128. Gromada I. właściwie domowa, ma Rodzay I. Poziemny, ktorego gatunkami są: 1. Kury. 2. Indyki, &c.

Rodzay II. Wodny. Gatunki: 1. Gęsi. 2. Kaczki. &c.

Gromada II. Domowa oswoiona. Rodzay I. Poziemny. Gatunki: 1. Paw. 2. Perłowe Kury. &c.

Rodzay II. Wodny. Gatunki: 1. Łabędź. &c.

Gromada III. Chowana przymuszona. Rodzay I. chowany dla pożytku. Gatunki: 1. Kuropatwa. 2. Drop. 3. Bażant. &c.

Rodzay II. Chowany dla zabawy. Gatunki: 1. Kraiowe, Słowik, szczygieł, &c. 2. Cudzoziemskie, Kanarek. &c.

Gro-

Gromada IV. Domowa dzika. Rodzay I. Bawiący się około domow mieszkanych. Gatunki: 1. Jaskołka. 2. Wrobel. &c.

Rodzay II. Bawiący się około budowy odludney. Gatunki: 1. Puszcz. &c.

KLASSA II.

Ptastwo Dzikie.

129. Gromada I. Polna. Rodzay I. Rolny. Gatunki: 1. Skowronek. 2. Przepiorka. &c.

Rodzay I. Łąkowy. Gatunki. 1. Chruściel. &c.

Gromada II. Podleśna. Rodzay I. czasem w ogrody i pola zachodzący. Gatunki: 1. Sroka. &c.

Rodzay II. zawsze w zaroślach zostaiący. Gatunki: 1. Serokosz. &c.

Rodzay III. czasem w lasy zachodzący. Gatunki: 1. Kawka. &c.

Gromada III. Leśna. Rodzay I. Czasem z lasow wychodzący. Gatunki: 1. Zięba. &c.

Rodzay II. zawsze w lesie mieszkaiący. Gatunki: 1. Głuszec. 2. Jarząbek. &c.

Gromada IV. Wodna. Rodzay I. Bawiący się na mokrych mieyscach. Gatunki: 1. Bekas. 2. Czayka. &c.

Rodzay II. Bawiący się nad wodami. Gatunki: 1. Kulik. &c.

Rodzay III. Mieszkaiący na błotach. Gatunki: 1. Bąk. 2. Łyski. &c.

Rodzay IV. Pływaiący po wodach. Gatunki: 1. Gęś. 2. Kaczka. &c.

Gromada V. Przypadkowa w Kraiu. Rodzay I. znaiomszy. Gatunki: 1. Posiewki. 2. Snieguły.

Rodzay II. Rzadki. Gatunki: 1. Morskie Wrony. 2. Połkaczki. &c.

ROZDZIAŁ III.

Nauki Przyrodzone o Ptastwie.

130. CO się tycze powszechney wiadomości, ktora wszystkim Zwierzętom służyć musi, a zatym i Ptakom, w tey względzie przeczytać można, co się napisało w Tomie I. Części I. Rozdziale IV. od Nro: 241. począwszy. Tu się tylko w krotkości o tym namieni, w czym się Ptastwo od Zwierząt ssących rożni.

§. 1.

O Rozmnażaniu się Ptastwa.

131. Namieniło się w Tomie I. Części I. Nro: 245. że się wszystkie Zwierzęta wylęgaią w iaiu, albo ieszcze w żywocie matki zawartym, iako Zwierzęta ssące: albo pierwey od matki światu wydanym, iako Ptaki. Kiedy zaś powszechna to iest, że żadne Zwierzątko od iedney tylko płci urodzone być nie może, więc i iaia Ptakow, z ktorych się młode wylęgać maią, powinny być z pomięszania się Samca z Samicą, do stanu urodzenia wyprowadzone. Lubo bowiem niektore Samice z przyrodzenia same przez się niosą iaia, bez dołożenia się Samca, iako na Kurach domowych widziemy: z takowych przecięż iay Kurczęta wylęgać się

nie

nie mogą: maią iakowyś wprawdzie początek do przyszłego Zwierzęcia, lecz nie takowy, aby z nich Zwierzątko żyiące być mogło.

132. Wiosna naywłaściwszym iest czasem, kiedy się Ptaki Samce z Samicami parzą i mięszaią: lubo niektore częściey to czynią przez lato. Po większey części Samiec z iedną Samicą nieodstępnie trzyma się w parze, aż do zupełnego wychowania dzieci: niektore przecięż nie troszczą się o wychowanie iay, i wychowanie młodych; lecz albo maiąc iednę Samicę, od niey odstępuią, gdy ta o gnieździe zamyśla: albo maiąc wiele Samic z innemi się bawią. Kto uważa, musi przyznać mądrość rozrządzonego w tey mierze przyrodzenia. Ktorym bowiem trudniey iest o pożywienie tak dla siebie, iako i dla dzieci, takowe trzymaiąc się w parze, dzielą się ciężarem tak wysiadania iay, iako i karmieniem dzieci: aby gdy iedno dla siebie szuka pożywienia, tym czasem iaia nie ziębły, siedzi drugie: aby skąpego pożywienia dzieciom dostarczyły, we dwoygu go zbieraią.

133. Gdy się z sobą pomięszaią, maluchne w iaiczniku Samicy rosną iaia, ktore gdy iuż iuż na świat wydane być maią, okrywaią się po wierzchu twardą wapnistą łupiną, u rożnych Ptakow rożnemi kolorami ozdobioną.

134. W czasie bliskim niesienia iay, rozmaitym sposobem i prawdziwie podziwienia godnym buduią sobie gniazda, z gałązkow, mchu, łyk, liści, słomy, błota, &c. ktore piorami, włosami, puchem &c. miękko wyściełaią. Niektorych gniazda są tylko na ziemi, niektorych na niskich roślinach, krzewinach, lub nisko na drzewach: niektorych na wysokich drzewach, a cza-

a czasem aż na samych wierzchołkach. Inne utrzymuią swe gniazda widomie: inne kryią ie w wyprochniałych drzewach, iamkach, lub innych dziurach zakrytych. W tey rożności iest się co nad niektoremi zadziwiać, kto one wyuczył tak kosztowne sobie wyrabiać gniazdeczka, że i sztuczna ręka ludzka ledwieby podobno co takowego uczynić mogła? albóż nie wzbudzaią podziwienia i Wywielgi, Remiże, z swemi wiszącemi gniazdami? Wreszcie: kto się nie zastanowi nad tym, że Ptak do swego gniazda chociażby naynikczemnieyszego, chociażby z odległości, chociażby w iak naygęstszym lesie, trafi przecięż, i nie chybi? lubo samemu rozumnemu człowiekowi i po naznaczeniu sobie mieysca, częstokroć przecięż z trudnością do niego trafić przychodzi.

135. To czynią dzikie Ptaki: domowe zaś właściwe, lubo z przyrodzenia swego nieiakie około tego czynić mogą staranie, bardziey przecięż zawisły od pomocy ręku ludzkich. Im bowiem dalsze są od przyrodzenia dzikości, tym więcey same sobie zostawione podlegaią niezręczności, a ztąd wielorakim niebeśpieczeństwom; niezręczności więc dopomodz, i niebeśpieczeństwom zapobiegać przemysł ludzki musi.

136. W wybudowanym gnieździe, i podług odmienności przyrodzenia i potrzeby opatrzonym, Samica niesie iaia. Wielość iay do iednego wysiadania zniesionych bardzo rożna iest: powiadaią, że nasza Kukawka iedno tylko niesie, i to nie w swoim gnieździe, ani go sama wysiaduie, lecz przez inne Ptaki. Niektore niosą tylko po parze, iako Gołębie: niektore po 3. 4. naypospoliciey drobnieysze Ptastwo po 5. niektore po 7. 9. &c. Gatunki zaś Kur,

tak

tak chowanych, iak dzikich, niosą po kilkanaście, rozumiem zaś tylko do wysiadania, ile że domowe Kury i przez cały rok nieść mogą, czasami tylko nieco odpoczywaiąc.

137. Na zniesionych w gnieździe iaiach pospolicie Samiec z Samicą na przemiany siadaią, otulaiąc ie, i ciepłem swoim ogrzewaiąc. Że bowiem nic więcey, iako tylko same przyrodzone ciepło, nie dokłada się do wylężenia z iay ptasząt, dowodem iest owe sztucznym ciepłem bez Kury z iay wyprowadzenie Kurcząt. Niektorych Rodzaiow dzikich Samce wysiadaniem się nie zatrudniaią: a domowe pospolicie samey Samicy ten ciężar zostawuią. Gdy siedzą na iaiach, tak są troskliwe o nie, że mało dbaią o pożywienie, rzadko onego szukaią, aby tym czasem iaia oziębione życiu przyszłego Ptaszęcia nie szkodziły, nędznemi i naychudszemi są.

138. Mowiłem, że się do wylężenia z iay Ptastwa, nic więcey nie dokłada, iak ciepło przyrodzone: aby przecięż Ptaki ciepła tego na to zażyły, inny iakowy w sobie czuć muszą powod. Inaczey bowiem powinnoby Ptastwo cały rok wysiadać, przecięż, osobliwie dzikie, pewnych tylko swoich czasow pilnuie.

139. Potrzeba siedzenia na iaiach, u rożnego Ptastwa rożna iest; naykrotszy czas u drobnieyszego Ptastwa iest dwuniedzielny, naydłuższy u większego, ile wiedzieć można, iest czteroniedzielny.

140. Kiedy się iaie z ostrożnością rozbiera, co łatwiey na większym czynić się daie; widzieć można zaraz pod twardą łupiną błoneczkę, ktora całą miękkość iaia otula; daley potym iest białek powierzchny, ktory pospolicie rozciąga się

po-

pozdłużnie - okrągło : potym następuie białek śrzedni, ktory iuż bardziey iest okrągły od pierwszego : nakoniec w samym śrzodku iest żołtek iuż wcale okrągły. Te części każda z nich iest osobną błoneczką otulona : a każda błoneczka iest niby nitką do wierzchołka żołtka przymocowana. Na wierzchołku żołtka znayduie się blizna, niby kropka, lub pęcherzyczek, w rożne strony po żołtku posuwać się mogąca, i ta to iest kiełkiem przyszłego Ptaszęcia : białek zaś i żołtek są tylko iego pożywieniem, gdy żyć poczyna, dopoki żyie w iaiu.

141. Wylęgania się Ptaszęcia w iaiu okoliczności poznać można z tego, co ciekawi uważali na iaiach kurzych. Pierwszego bowiem dnia, ledwie 5. godzin pod Kurą leżały, a iuż postrzeżono głowę do kostek grzbietowych przyłączoną: ku końcowi pierwszego dnia głowa się powiększała i nakrzywiała. Drugiego dnia iuż były nieznaczne początki do skrzydeł: szyia i piersi do porządku przychodziły : głowa się powiększała : początki oczu się pokazywały : znaki iuż życia iakowegoś widzieć się dały.

142. Trzeciego dnia wszystko wyraźnieysze było: naywiększą zaś osobliwością, że serce z piersi wisiało, i trzy razy porządkiem poruszało się : raz dla przyięcia krwi z żył przez uszko serdeczne, powtornie dla powrocenia iey do żył, potrzecie dla popędzenia iey w żyłki pępkowe. To lędwie trwało 24. godzin, aliści owe początki kurczęcia od białku iaia się oddzieliły. Czwartego dnia oczy stały się zupełnieysze. Piątego Kurczę okrywało się

mięk-

miękkim mięsiwem. Szostego obrastało skoreczką, a z niey początki piorek widzieć się dały.

143. Siodmego dnia łatwa rożnica postrzedz się dała dzioba; mozg, skrzydła, uda i nogi zupełny kształt miały. Na końcu dziewiątego, Płuca stały się widoczne. Dziesiątego, skrzydła zupełną miały postać. Następuiących dni części rożne coraz zupełnieyszemi się stawały: aż nakoniec Kurczę więzienie sobie, to iest łupinę otworzywszy, na świat wyszło: co się pospolicie dzieie dnia 20. częstokroć 18. a czasem 17.

144. W początkach Kurczę w iaiu żywi się białkiem, ktore ma i bliższe, i słabości ieszcze iego bardziey dogadzaiące iest: daley potym żywość i wzrost bierze z żołtka, ile iuż mocnieysze pożywienie daiącego: aż gdy dziobek ztwardnieie, nim się z iaia wydziobie. Z żołtkiem ieszcze w żołądku wychodzi z iaia, ktore go dopoty posilać musi, aż mu się nożki umocnią, i będzie w sposobności chodzenia, i szukania pożywienia: albo iak u innych Ptakow, aż mu matka, lub oyciec pożywienie przyniosą.

145. Z tych uwag można nayprzod wnosić o wylęganiu się innego Ptastwa, względnie przecięż co do długości potrzebney czasu wysiadania: powtore nieiakie mieć można podobieństwo wylęgania się zwierząt z iaia w żywocie matek zawartego, iakiemi są Zwierzęta ssące.

146. Wyszłe iuż z iaia Ptaszęta, domowe wprawdzie, lubo iaki dzień od przemysłu ludzkiego danym dogodnym, żywią się przecięż same pokarmem: lubo same sobie od początku

zaraz

zaraz za matką zbieraią pożywienie, osobliwie dzikie polne i leśne kurczęta, iako Kuropatwy, Przepiorki, &c. inne przecięż dzikie Ptaszęta ślepe i gołe tak długo zostaiąc w gniazdach, aż do latania nabiorą sposobności, od starych karmione bywaią. Karmienie to rozmaicie się dzieie. Kiedy bowiem u młodych moc trawienia ieszcze słaba iest, a w dzikości niemasz ktoby pokarmem dogodnym one opatrywał: wlało przyrodzenie starym staranie, aby pokarm przygrubszy pierwey poniekąd początkowo w sobie trawiły, nim go młodym podadzą. Tak niektore naleziony pokarm w gardle trzymany przynoszą: niektore wcale pierwey w woł połykaią, z niego go potym wyrzucaiąc, w gardziołka dzieci podaią. Niektore zaś miękkich tylko i łagodnych zażywaiąc pokarmow, w dziobie ie niosą, i z dzioba oddaią.

147. Nakoniec tu należy namienić o tym, że Ptaki na wolności i dziko będące, nie parzą się, ani mieszaią, tylko z gatunkiem sobie iednakowym: w niewoli zaś i pod staraniem ludzkim, lubo czasem parzą się z podobnym tylko, niemało przecięż w tym iest trudności, i niemało iest, coby się około tego uważać miało. Będzie o tym sposobność namienienia w Części III. Rozdziale VIII. o Gospodarstwie około Ptastwa.

§. 2.

O Chowaniu się, Pożywieniu, i Bawieniu Ptastwa.

148. Każdy Element, wyiąwszy ogień, ma Zwierzęta, osobliwie w nim żyiące. Tak Zwierzę-

rzęta ssące trzymaią się ziemi, i zwyczaynie po niey chodzą, nie maiąc sposobności unoszenia się po powietrzu: Ryby bez wody przynaymniey długo żyć nie mogą. Ptastwu własnością iest unosić się wysoko na powietrzu, przenosić się z mieysca na mieysce, nie tykaiąc ziemi, po powietrzu, swemi od przyrodzenia im danemi skrzydłami z pior złożonemi. Latanie to iednym, osobliwie mnieyszym, lub długie skrzydła maiącym, łatwieysze iest; tak dalece, że się i do lotu prędzey zabiorą, i w locie są szybszemi, i bez odpoczynku dłużey i daley latać mogą. Drugim, osobliwie większym, lub małe skrzydła maiącym, albo ktorym z przyrodzenia wiele się na ziemi bawić przychodzi, trudnieysze iest: tak dalece, że się niektore nie prędko na powietrze podnieść mogą, niektore dalekiego latania sposobności nie maią.

149. Namieniłem wprawdzie, że niektore Ptaki bawią się na ziemi: przydaię ieszcze, że są, ktore nie maią sposobności siadania na wysokości: są, ktore siadaiąc na wysokości szerokiego pod nogi potrzebuią mieysca. Jako przecięż tych liczba mnieysza iest, tak pospolitszą własnością Ptakow iest, że na gałązkach drzew nietylko siadaią, lecz i sypiaią. Palcami nog swoich otuliwszy tak się mocno trzymaią; a co dziwnieysza, częstokroć stoiąc tylko na iedney nodze, że ani spiące, ani od wiatru z drzewa upadaią: nerwa bowiem idąca przez nogę i palce, dodaie takiey mocy Ptakowi.

150. Jako zaś bawienie się na drzewach rożne iest rożnym Ptakom, tak też rożną sposobność i moc maią w nogach, palcach i pazurach. Zołny, Dzięcioły i im podobne Ptastwo, naywiększą maią moc w nogach, naydogodnieysze

sze

sze kolanka w palcach, dla tego, że się iak koty po drzewach do gory wspinać muszą, inszukaiąc robaczkow dla swego pożywienia. Inne Ptastwo tę względność, albo w podobney potrzebie ma mnieyszą, ieżeli mnieysze iest, iak Sikory: albo ieszcze mnieyszą, ieżeli się nie czepia drzewa, lecz tylko na nim siada: albo bardzo mało, ieżeli iego mieyscem iest ziemia.

151. To w powszechności namieniwszy, zostaię namienić szczegulniey o mieyscu ich bawienia się. Nic pewnieyszego, iako że się tam utrzymuią, gdzie iak naywięcey przyrodzonego swego pokarmu znaleść mogą: a kiedy rożnych rożne iest pożywienie, i mieysce chowania się rożne iest; ztąd utrzymuią się iedne blisko ludzi przy Domach, Miastach i Wsiach: drugie po polach i łąkach: inne po zaroślach i lasach: inne nakoniec po błotach i wodach. Odludność przecięż, wolność i dzikość, naywiększym im i naygłownieyszym zawsze iest przysmakiem.

152. Pożywienie ich rożne iest: iedne żyią ziarnami rożnych roślin, iagodami &c. drugie mięsem innych Zwierząt, robaczkami &c. wielu zaś ieszcze pokarm nam nie iest wiadomy. Te, ktore są drapieżne, i żyią mięsem, maią żołądek miękki, podobny Zwierzętom ssącym, a w tym podobna pewna wilgoć pomagać musi do trawienia. Te zaś, ktore żyią ziarnami, maią żołądek twardowaty, ktorego dwie części iakby dwa kamienie młyńskie na sobie leżą, a w tym pożywienie trawi się przez mocne tarcie. Zołądek tak mocny z tey przyczyny dało im przyrodzenie, że nie maiąc zębow, nie mogą twardego pokarmu pierwey żołądko-

wi przysposobić: nadto ieszcze pospolicie powtorne Ptastwo ma pod gardzielem wol iak torbę, do ktorego pierwey puszcza pożywienie, tam nieco przysposobiwszy, dopiero oddaie żołądkowi.

153. Rożnym sposobem przyimuią własne sobie pożywienie: żyiący mięsem, drą go pospolicie na cząstki do połykania: żyiący robaczkami, iagodami, całkiem pospolicie one połykaią, chybaby nieco większe były: żyiący ziarnami i nasionami, iedne one pierwey w dziobie z łupinek zręcznie ołuszczaią, drugie całkiem połykaią. Dla czegoby Ptastwo całkiem łykaiące ziarna, czasem iadało niektore ziarna piasku, iako Kury: łatwo się domyśleć można: aby bowiem twarde ziarna w twardym żołądku tym lepiey ocierać się mogły, piasek im wiele do tego pomaga.

154. Kiedy zaś statecznego właściwego sobie pożywienia przez cały rok mieć nie mogą: więc niedostarczaiącego potrzebuiące, tym wcześniey od nas oddalaią się w ciepleysze Kraie: i tym poźniey znowu do nas powracaią, im prędzey ustaie ich pożywienie; i im poźniey go znowu na wiosnę znaleść mogą. Nie przeczę temu, że i zima naszego powietrza niemałą tego iest przyczyną, że luboby iakieżkolwiek pożywienie znaleść mogły, zimna przecięż cierpieć nie mogą.

155. Jest pospolite mniemanie o niektorych Ptakach, że na zimę obumieraią: tak powiadaią o Jaskołkach, że się chowaią w wodach, Skowronki zasypiaią pod kamieńmi. Nic pewnieyszego, iako że o Skowronkach błędem iest: o Jaskołkach i nayrozumnieysi rożnie mniemaią, zwłaszcza że się w cieplejszych Kraiach

iach przynaymniey niektore gatunki zawsze widzieć daią: a ztąd wnosić można, że podobno tylko od nas odłatuią. Ja za nurzeniem się ich w wodzie ręczyć nie chciałbym, ile żem żadney ieszcze w tym stanie nigdy nie widział.

156. Ptastwo, czyli to u nas na zimę zostaiące, czyli odlatuiące, ku iesieni poczyna się, lubo nie wszystkie Rodzaie, zbierać w Gromady. Te, ktore odlatuią, odlatuią gromadnie, i tak znowu na wiosnę powracaią, iako widziemy na Zorawiach, Gęsiach, &c. Te, ktore się u nas zostaią, albo się gromadzą z iednego gniazda, iako Kuropatwy, i trzymaią się razem aż ku wiośnie, gdy się na pary podzielą, albo nie będąc z iednego gniazda, po nieiakim w iesieni czasie poiedyńczo się rozpraszaią, przynaymniey na mnieysze się kupki dzielą. Z tym wszystkim, iako niektore odlatuiące poiedyńczno i nieznacznie się wymykaią: tak i nie wszystkie w Kraiu zostaiące w kupy się zbiiaią. Nakoniec namienię tylko ieszcze, że i w śrzod lasow się wylęgaiące, na zimę osobliwie, do pomieszkań się ludzkich zbliżaią, dla dostateczności swego pożywienia, iako Trznadle, Wrony, Sroki, &c.

§. 3.

Dalsze wiadomości przyrodzone około Ptastwa.

157. Namieniaiąc w poprzedzaiącym Paragrafie o lataniu Ptakow, ominąłem, co tu przydaię, że pospolity ich zwyczay latania iest przeciwko wiatru, osobliwie znacznie wieiącemu:

mu: staie się to dla tym większey w lataniu łatwości. Gdyby bowiem dobrowolnie z popędem wiatru latały, wiatr piora, osobliwie większe, podwiewaiący wieleby zatrudniał ciągłemu lataniu: a do tego kiedy im ogon służy za styr, wiatr onym powiewaiący nie dopuściłby rządzić Ptakowi podług potrzeby.

158. Ptastwo z iakichkolwiek przyczyn po ziemi chodzące, w biegu dwoiaką rożność okazuie. Jedne bowiem chodzą właściwie, to iest: nogę przed nogę wysuwaią: drugie zaś bardziey skaczą, to iest: obiema nogami razem postępuią.

159. Samce od Samiczek ciężkie są częstokroć do rozeznania. Lubo bowiem w niektorych Rodzaiach kształt nieco odmienny rożnicę tę okazać może, iako na Bażantach, Głuszcach, Kurach domowych, widzieć możemy: przecięż to nie iest wszystkim powszechna. Wiele iest, gdzie szczegulnie tylko odmiana koloru o rożności upewnia: wiele iest, gdzie tylko iakażkolwiek rożni plamka: lecz też niemało iest, gdzie żadnego znaku rożnicy znaleść nie można: albo ieźli iakowy iest, tak iest nieznaczny, że go ieszcze dotąd starania odkryć nie mogły, iako na Słowikach widzieć się daie.

160. Pierza Ptakow rozmaitemi kolorami upiękrzone, nie u wszystkich zawsze stateczne są. Jedne, lubo się na wolności iak nayżywszemi popisuią kolorami, ułowione iednak i chowane w niewoli, piękność swoię utracaią: co pewnie nie z inney przyczyny pochodzić może, tylko z tęsknicy, i niedostatku owego pokarmu, ktory im na wolności właściwym był. Drugie i na wolności będąc, niektorych przecięż czasow albo cały swoy kolor odmieniaią,

albo

albo część tylko iego iakową: co się pospolicie dzieie po opierzeniu. Trzecie odmieniaią czasem tylko kolor dzioba. Czwarte inaczey wyglądaią w kolorach dopoki młode są; im zaś daley bardziey starzeią, tym bardziey się odmieniaią.

161. Zmysły Ptakow są czworakie: widzenie, smakowanie, słyszenie, i powonienie: na to maią oczy, ięzyk, uszy i nozdrza. Wzrok ich iest bardzo bystry, słuch daleko bystrzeyszy, kiedy widziemy, że na naymnieyszy, chociaż z daleka, szelest ulatuią. O smaku dowodzi ięzyk, ktory im pewnie nie iest dany nadaremnie; a do tego, alboż z pomiędzy dwoyga nie wybieraią, co im może być smacznieyszego? O powonieniu nie wiem z iakiey przyczyny niektorzy powątpiwać chcieli: ieżeli im bowiem przyrodzenie dało oczy do widzenia, uszy do słyszenia, toć pewnie nozdrza do powonienia. Za naywiększy tego dowod poczytać można, że do znayduiącego się gdzie ścierwa, z dalekich stron Ptastwo zlatywać się zwykło.

162. Nie ogołociło ich przyrodzenie i z potrzebney do zachowania życia w niebeśpieczeństwie obrony. Lubo bowiem ulatywaniem naygłowniey uchodzą niebeśpieczeństwa, przy swoim bystrym słuchu i wzroku, przy swoiey wielkiey czułości i ostrożności: ieżeli przecięż wpadną w niewolą, iedne kąsaią dziobem, inne ściskaią pazurami, takdalece, że podług siły i wielkości Ptaka, podług długości pazurow, znacznie się tą bronią ochraniaią.

163. Niemało iest Ptakow, ktore wdzięcznością głosu swego uszom się ludzkim przymilaią: iakoż wdzięk głosu Ptakow tylko między

Zwie-

Zwierzętami właściwy iest. Wiele ich też iest, ktorzy w tym żadney przyiemności nie maią. Głosy te rozmaite iak się staią, można wnosić z tego, co się w powszechności napisało w Tomie I. Części I. Nro: 273. Byli tak nieuważni, ktorzy Ptastwu wzaiemnie między sobą rozumienie głosu przypisywali: ważyli się ieszcze przyznawać, że na podobieństwo ludzkiey mowy, ludzi rozumieć, i od ludzi zrozumianemi Ptaki być miały. Rzecz ta tak iest przeciwna, że zbiiania nie potrzebuie: tyle iest prawdy, że w nieiakich okolicznościach zwyczaynego swego głosu nieiaką czynią odmianę, naprzykład w wabieniu, w złości, trwodze &c.

164. Głos Ptastwa przyrodzony, przynaymniey niektorego, staraniem ludzkim odmieniony być może: tak niektore wyuczone, zwłaszcza z maleńka, dopoki podobnych sobie nie usłyszą, odstępuią przyrodzoney nucenia ciągłości, a poymuią podaney im od ludzi, iako widziemy na Kanarkach, Kosach &c. Niektore i ludzkich słow wyuczaią się, osobliwie maiące ięzyki szerokie: iako widziemy na Papugach &c. lecz iak słow tych nie wiele być może, tak też one nie wymawiaią z rozumem.

165. Na wolności nie wielę znaią chorob, rządzą się bowiem wlanym sobie prawem przyrodzenia, i nie zbytkuiąc w niwczym, ani nie będąc przymuszonemi do przeciwnych sobie okoliczności, chorob ztąd wynikaiących nie wiele znaią. Domowe przeciwnym sposobem tym więcey podlegaią niebeśpieczeństwom, im bardziey częstokroć przeciwności przyrodzeniu swe-

mu

mu doznawać muszą, dla pożytku człowieka: i im bardziey przyrodzeniu ich ludzie w staraniach około nich nie dogadzaią.

166. Nie wiele znayduiemy przez się zdechłych na wolności żyiących Ptakow: Lekarzow nie maią, ktorzyby one w chorobach ratowali: nie maią więc przynaymniey wiele, i wielkich chorob. Naypowszechnieyszą wszystkich chorobą iest pierzenie się, gdy corocznie w pewnym czasie odmieniaią pierza: wtedy bowiem słabość nieiaką wytrzymać muszą. Drugą powszechną dolegliwością ich nazwać mogą pewne wszy, ktore iak innym Zwierzętom, tak i Ptastwu dokuczaią: przeciwko ktorym nietylko zażywaią dziobow do wyskubania, pazurow do drapania, ale też widziemy, że się kąpią iedne w wodzie, drugie w piasku. Z tym wszystkim choroba starości musi im być własna: nie są bowiem wieczyste: kiedy przecięż i dla starości nie wiele zdechłych znayduiemy, cobyśmy przynaymniey na wielkiey liczbie wroblow domowych widzieć powinni: wnosić sobie trzeba, że Ptastwo po większey części gwałtowną ginie śmiercią: już to od Ludzi, iuż od Zwierząt ssących; iuż od podobnego sobie Ptastwa drapieżnego.

167. I Ptastwo nie iest bez Zwierzęcey duszy: przeczytay w Tomie I. Części I. od Nro: 256. Czynności ich o tym przeświadczaią: są chytre, ostrożne &c. są i sposobnością swoią duszy przysługuiące się pożytkowi ludzkiemu, iako widziemy na Ptakach do myśliwstwa rożnego wprawionych.

168.

168. Nakoniec, ieżeli niektore przysługuią się ludziom w życiu, iuż to ku pożytkowi, iakom dopiero namienił: iuż ku zabawie i rozrywkom, śpiewaniem, gadaniem, &c. daleko więcey iest, ktore rozmaitym zażyciem po śmierci od ludzi potrzebowane bywaią: iako się pokaże w następuiących dwoch Częściach. A zatym wiadomość Nauki o Ptastwie nie iest iedna z prożnych, ale potrzebna.



REGESTR

REGESTR

Rzeczy w Części I. znayduiących się pod liczbą w brzegach wierszow wyrażoną.

Gołę-

Oczy

Sikor

CZĘSC II.



CZĘŚĆ II.

O DROBIU, I PTASTWIE DOMOWYM.





PO krotkich uwiadomieniach z Historyi i Nauki przyrodzoney o Ptastwie, idę teraz do tego, co iest moim naygłownieyszym zamysłem: to iest do Gospodarstwa około Drobiu, albo Ptastwa domowego. Może to być, że się komu zdawać będzie, iż pisanie o tym, dla mnie nieprzyzwoitą iest zabawą: lecz mam obronę, widząc tyle Dzieł w tey mierze mądrych i uczonych ludzi, *Reaumura*, *Buchoza* &c.

2. Klassa ta I. podług uczynionego podziału Gospodarskiego w Części I. zawiera wprawdzie nayglowniey Ptastwo pospolicie chowane, pomieszczą się iednak po nich i owe, ktore pożytecznie z dzikich chować się mogą, albo w samey rzeczy chowaią: zdaie mi się nie być nic zdrożnego, że na końcu tey Części opiszę i owe, ktore dziko bez chowania między ludźmi, i przy domach bawić się zwykły.

3. O pożyteczności Drobiu chowanego nikt wątpić nie może: ten daie ludziom pokarm zdrowy, ten przysługuie się rożną zdatnością w innych potrzebach, iako się na swoich mieyscach namieni: ten w mieyscach zaludnionych spieniężony, zysk przynosi. I te to są powody gospodarowania około Drobiu: te okoliczności, z ktorych miarkuie się potrzeba wielości chowania.

4. Nie daię tu osobnych Przepisow powszechnych około tego, ile że każdy rozumnym wnioskiem rządzić się może z tego, co się napisało w Tomie I. Części II. Rozdziale I. Jeżeli zaś gdzie odmiany iakie szczegulne wypadaią, te się na swoich mieyscach nie opuszczą.

ROZDZIAŁ I.

O Kurach Domowych.

5. KUry domowe naypospoliciey, i nayobficiey chowaią się; nie można też przeczyć temu, żeby nie były naypożytecznieysze z mięsa, i iaiec: słusznie więc i w piśmie tym pierwsze zabieraią mieysce. Opiszę ich wieloraką rożność: sposoby rozmnażania: wychowanie młodych;

dych: pielęgnowanie starszych: zażycie rożne: nakoniec ich przypadkow, i chorob leczenie. Ten zaś porządek zachowam, ile możności, i około dalszego Drobiu.

§. 1.

Gatunki rożne Kur Domowych, ich Opisy, Zdatność &c.

6. *Kogut*, albo *Kur*, iest samiec: *Kura*, albo *Kokoszka*, iest samica: *Kurczęta*, są młode. Rodzaiu tego znaki tak są iawne, że rzadko komu niewiadome być mogą; powszechna zaś rzecz iest, że Ptastwo to przeciwko przyrodzeniu wszystkiego Ptastwa, ogon nosi do gory, spłaszczony, i rozdwoiony: coby każdego zadziwiać musiało, gdyby będąc nieprzyzwyczaionym pierwszy raz obaczył.

7. Kogut w pośrzodku Saraiu swych Kur, rożni się pięknością swego wzrostu, dumną i poważną postacią: znacznym, mięsistym, czerwonym na czole Grzebieniem: wielością i rożnością pior: wiszącemi pod głową klapkami: przyiemnością niektorych w ogonie pior wyniesionych i zakrzywionych. Kury zaś wiele z tych ozdob nie maią: osobliwie grzebień ich mnieyszy, i postać ogona pospolita.

8. Przez staranie ludzi mogą być wszędzie utrzymywane, i dla tego rozszerzyły się po całey mieszkalney ziemi. Ludzie możni chowaią ie i w Islandyi, gdzie się tak niosą, iak gdzieindziey: ciepłe też Kraie są ich pełne. Pospolicie mniemaią, że z Persyi początkowo wszystkie pochodzą. Co niechay będzie iak chce, mowi *P. Buffon*, wątpliwości przecięż nie podle-

dlega, że się Kury tak, iak się od początkowego mieysca oddalaią, zaraz do innego powietrza i pożywienia zwyczaią. Z tey iednak odmiany pożywienia, i powietrza, ponoszą oraz nieiaką odmianę swego kształtu, albo raczey ponosić muszą w tych częściach, ktore przy tym są naydotkliwsze. I ztąd to bez wątpienia powstały te ich rożności, ktore ich odmiany wyrażaią: ktore się w każdym Kraiu utrzymuią, czyli to przez stateczną skuteczność tychże przyczyn, ktore to w początkach sprawiły, czyli przez staranie, szukaiąc, i parząc podobne dla rozmnożenia.

9. Rożność ta Kur tak iest wielka, i przez mieszanie może być ieszcze większa, że opisywać wszystkich obiecywać nie mogę: niektore tylko przednieysze przedsiębiorę. Do owych w systematycznym podziale namienionych Nro: 98. przydadzą się tu ieszcze niektore inne.

10. *Czubate* z czubem na głowie, są teraz pospolite w Europie, są piękne, i maią u Niemcow imie *Prulhühner*: są pospolicie wysoko zsiadłe. W kolorach przedziwne maią odmiany, nayszacownieysze są owe, ktorych piora zdaią się być pozłacane, lub posrebrzane. Po tych idą owe, ktore są białe, czub zaś maią czarny: albo są czarne z czubem białym. Po tych następuią koloru agatowego, izabellowego, kolumbinowego, albo mienionego: łuskowate, gronostaiowate. Naostatek owe, ktore na dnie brunatnym maią białe kropki, ktore są koloru ognistego, kamiennego &c. Koguty są większe od pospolitych, zamiast grzebienia, znaczny czub noszą na głowie. Oyczyzną ich właściwą iest w Afryce *Numidya*.

11.

11. *Karły*, lub *Kury małe*, wielorakie są, co do wielkości pospolitym podobne, nogi tylko krotsze są: iedne maią nogi obrosłe piorami, drugie są Jawańskie, trzecie z Kamboii. Koguty tych Karłow tak są zuchwałe, że się na inne daleko większe porywać ważą. *Wełniste*, ktorych piorka iakby wełną obrosłe się być zdaią. *Fryzowane*, ktorych piora do gory stoiące, zdaią się być pokędzierzawione: do tych liczby liczą niektorzy i owe, u ktorych piora opacznym sposobem są osadzone. *Perskie* są bez kuperka, i tak Koguty, iak Kury, ogona nie maią. *Murzyńskie czarne* pochodzą z *Mozambiki*, na ktorych piora, grzebień i skora, prawie zawsze takiey iest czarności, iakby z błękitnym pomięszana była.

12. Procz tego, są Kury *Angielskie* z wysokiemi nogami. *Tureckie* z pięknemi kolorami. Włoskie nieco większe od pospolitych. Z tym wszystkim nie wszystkie z namienionych są bardzo pożyteczne: iedne bowiem bardziey tylko są osobliwością: Kury Włoskie zaś są do niesienia naylepsze: z samych pospolitych, osobliwie wcześnie na wiosnę wylężonych, udaią się wyśmienite. Perskie są dobre. Koguty zaś do Kurnika naylepsze są Angielskie, a po nich Hiszpańskie, lub Irlandskie.

13. Dobry i pożyteczny Kogut, powinien mieć wiele przymiotow i własności. Dziob ma być krotki, gruby, i nieco zakrzywiony: oczy maią być czarne, lub czerwone, i ogniste: uszy białe i szerokie: broda długa i wisząca: grzebień prosty i głęboko wcinany: skrzydła długie, ogon nad głowę wyniesiony: nogi mocne, pazury znaczne. W powszechności, powinien być rzeźwy, gorący, głos mieć pię-

kny, kochać swoie Kury, bronić one, i prawie nalezionym dzielić się ziarnem, zwołuiąc ie. Naostatek wielkość iego raczey ma być większa, iak mała: nogi grube, uda mocne, i dobrze pierzami okryte: szyia wyniosła, i rożnemi kolorami upstrzona: sam zaś cały powinien być albo czarny, albo ciemno-czerwony.

14. Kury zaś pożyteczne powinne być śrzedniey wielkości: głowa ma być wysoka, i gruba: grzebień czerwony, i na iedną stronę wiszący: oczy żywe, szyia gruba, piersi szerokie, ciało zsiadłe, nogi ciemno-żołte: pierza zaś na całych mogą być czarno, brunatno, czerwono, biało, iabłkowite. Powiadaią, że po wcale siwych, lub wcale białych nie wiele sobie obiecywać można: nie maią bowiem być bardzo niosne: to naypewnieysze, że od drapieżnych Ptakow nayprędzey postrzeżone bywaią. Niezdatne też są owe, ktore długie maią pazury, ile że niosą się rzadko, są dzikie, siedząc łamią iaia, i czasem wcale pożeraią. Nie powinny i owe mieć mieysca, ktore pieią iak Koguty. Naostatek niezdatne są więcey iak cztery lata maiące. Kto patrzy pożytku z iay, nie powinien Kur tak żywić, aby tłuste były.

15. Kury mogą się nieść przez cały rok, wyiąwszy, gdy się pierzą: co się dzieie na końcu iesieni, lub na początku zimy, i trwa przez sześć tygodni, lub dwa Miesiące. Ich pospolita urodzayność polega na tym, że codzień iaia niosą: a są niektore dwa razy na dzień niosące. Aby się przez zimę niosły, nie trzeba więcey, iako ażeby w Kurnikach chowane były, gdzieby zawsze ciepły gnoy się znaydował.

dował. Pospolicie w Lutym, lub w Marcu nieść się poczynaią, i częstokroć w pierwszym roku ich wieku: połtoraroczne, i dwuletnie są naynośnieysze; im zaś obficiey się niosą, tym prędzey dalszych lat ustaią: wyniosłszy bowiem załążki iay zawartych, nowe iuż urosnąć nie mogą: iak długo się niosą, nie trzeba im żałować pożywienia, a dla większego rozgrzania, czasem między owies mięszać *fœnum græcum.* Jeżeliby zaś tłuściały, aby na niesieniu nie szkodować, dadzą się im otręby mięszane z rubryką i tłuczoną cegłą, w winie z wodą namoczone: albo ięczmień w poł przegotowany z wyką i prosem.

16. Kogut swym głosem ogłasza godziny nocy, i dnia początek. Ludzie po wsiach pospolicie innego nie maią Zegaru. Powiadaią, że pierwszy raz pieie w poł do drugiey, powtornie w poł do trzeciey, a potrzecie ku świtaniu. Kiedy przecięż ma być na powietrzu iaka odmiana, wtedy czasu się nie trzyma, a tym samym ostrzega gospodarza. Uważyli Naturalistowie, że ze wszystkich Ptakow Kogut tylko, i Słowik w nocy się odzywaią. Głos iego nie staie się na początku gardzieli, iak u innych Zwierząt, lecz na dole w kanale powietrznym: co postrzegł P. *Duvèrney*, wielki Anatomik w Francyi.

17. Kogut iest Ptak prawie naylubieżnieyszy: powiadaią, że się aż do 50. razy przez dzień mięsza z Kurami. Jest Ptak odważny i woiuiący z uporem i zuchwałością: potyczki Kogutow są naybardziey upodobane Anglikom: gdy maią być czynione, ogłaszaią się publicznie, lud liczny otacza mieysce potyczki, czynią wielkie zakłady, zakładne zaś pieniądze należą pospo-

licie temu, ktorego Kogut odniesie zwycięstwo. Bywaią tak zuchwałe, że wolą ginąć, iak być zwyciężonemi, albo ratować się ucieczką.

18. Przed nieiakim czasem znaydowało się w *Chester* w Anglii Kogutow dwa, ktore w rożnych potyczkach zwycięzcami byli, z sobą się iednak ieszcze nie potykali. Chciano wiedzieć, ktoryby z nich był mocnieyszym: z przytomnych na placu, iedni temu, drudzy owemu zwycięztwo obiecywali: mimo przecięż oczekiwania, dwa te Koguty z sobą się nie potykali. Rzucono im zboża, mniemaiąc, że się podrażnią: lecz byli spokoynemi, razem iedli, i z sobą chodzili. Posadzono między nich Kurę, rozumieiąc, że się tym sposobem rozerwie iedność: lecz nie zazdroszcząc sobie, ieden po drugim z nią się bawił. Rządca tego igrzyska widząc, że żadnego nie wygra zakładu, wziąwszy na stronę, piora ich innemi pomalował kolorami: lecz i to nie pomogło do zerwania pokóiu. Nakoniec każdemu innego dano Koguta, i wraz potykali się z niemi z iak naywiększą żwawością: w tym zapale zabrano cudze przyniesione Koguty, samych tylko zostawiono: i tak przecięż z sobą zostali w przyiaźni.

19. Daią się czasem widzieć Koguty z rogami na głowie: iedne to maią z przyrodzenia, drugim się czyni przez sztukę. Jak się zaś przez sztukę przyprawić maią, opisuie P. *Du Hamel Memoires de l'Academie Royale de Sciences*, *Annèe* 1746. Cała rzecz na tym zawisła, aby młodym Kogutom urznąwszy grzebień w znayduiące się dołeczki wszczepić młode pazurki, i opatrzyć, aby nie mogły być strącone: po dwu tygodniach pazurek przyrośnie, i ktory

ry mogł być wielkości ziarna konopnego, za poł roku urośnie na poł cala. P. *Du Hamel* widział Koguty, ktorym za trzy lata rogi na cztery cale urosły.

§. 2.

O Rozmnażaniu Kur.

20. Jaki ma być wybor Koguta, namieniło się w poprzedzaiącym Paragrafie: dla zbytniey przecięż lubieżności swoiey, ktora go prędko wycieńcza, i niesposobnym czyni, nie długo zdatnym bywa. *Dictionaire Encyclopedique* chce upewnić, że trzy miesięczny iuż iest skutecznym do parzenia się. *Dictionaire Economique* namienia, że się znaydował Kogut dwuletni, ktory po 32. Kurach iaia tak skutecznie czynił płodne, że się z wszystkich Kurczęta wylęgały. Z tym wszystkim chcąc mieć co dobrego, na tym się zasadzać nie trzeba: ani przypuszczać Koguta młodszego nad połrocznego, ani chować starszego nad trzyletniego: ieżeliby przecięż silnym się być okazywał, rok dłużey może być chowany. Starzy na iednego Koguta rachowali Kur 5. co iest za mało; nowi rachuią po 20. co iest za wiele: nayprzyzwoitsza liczba iest 15.

21. A zatym podług wielości Kur, liczba względna Kogutow znaydować się powinna. Naylepiey iest, gdy będą w iednym domu z maleńka wychowane, tak bowiem zgodę i iedność między sobą zachowaią. Jeżeliby zaś potrzeba była cudzego Koguta przybrać, przywiąże się za nogę przez kilka dni, i Kury się do niego zgromadzą, bronić się go oraz będzie

dzie przeciwko innym Kogutom: tym sposobem on do Kur, Kury do niego przyzwyczaią się, i drugie Koguty cierpieć go w swoiey liczbie nauczą się. Są Koguty osobliwszey złości, ktore z ciężkością uspokoić się daią: tym się tylko na nogę zawlecze, i przywiąże okrągły kawałek skorki, a to go zawstydza, i spokoynym czyni.

22. Jaka ma być Kura, namieniło się także w poprzedzaiącym Paragrafie. Do wysiadania iay nie zażyie się młodszey nad dwuletnią, ani starszey nad czteroletnią. A lubo wszystkie Kury, gdy się nieść przestaną, *kwokczą*, i przez nieiaki czas na gniaździe siadaią, co znakiem iest, iż chcą siedzieć na iaiach: aby przecięż czasu i pracy nie zmarnotrawić, trzeba trafiać z wyborem, i nie sadzać owych, iak się namieniło, ktore ieszcze nie maią dwoch lat, ani ktore dzikiemi się być zdaią: ani ktore długie maią pazury. Pierwsze bowiem maią to do siebie, że częstokroć w poł zalężone iaia opuszczaią, albo ieżeli dosiadaią aż do wylężenia, Kurcząt przecięż prędko odstępuią. Drugie, i trzecie przez swoię gwałtowność, albo rozbiiaią iaia, albo duszą Kurczęta. Naylepsze są owe powolne, ktore niczego się nie lękaią, i w potrzebie z gniazda zdeymować się dopuszczaią.

23. Do położenia pod Kurę, i skutecznego wylężenia, nie wszystkie iaia są zdatne. Kiedy bowiem kury się niosą i bez dołożenia się Koguta, takowe iaia Kurczęcia żadną miarą wydać nie mogą: nie stały się bowiem urodzaynemi. Owszem rozumni są tego mniemania, że nawet i na pokarm ludzki nie bardzo są zdrowe.

24. Nie przyidzie mi podobno na innym mieyscu namienić o owym dwoiakim przypadku iay: raz gdy są bardzo małe, powtore gdy są bez trwadey łupiny. Było mniemanie, że owe małe iaia nie pochodzą od Kur, lecz od Kogutow, i że się z nich w gnoiu Bazyliszki wylęgaią. Obiedwie te okoliczności błędne są: pierwsze bowiem odkrył P. *de la Peyronie* anatomizuiąc Koguta o to podeyrzanego, i dowiodł, że od Kury były zniesione, i są owocem niedoyrzałym młodey osobliwie Kury. Drugie pokazuie się iawnie z tego, że z iaia niedoyrzałego nic żywego się urodzić nie może: ani z iednego rodzaiu pochodzić drugie.

25. Co się tycze iay bez łupin, *Burchle* zwanych, te podobnież do niczego nie zdatne są. Przyczyna ich niesienia dwoiaka być może: albo bowiem pochodzi z choroby, dla ktorey iaie prędzey ustąpic musi, nim się łupiną okryie: albo z zbytniey płodności, ktora nie dopuszcza, aby doyrzało.

26. Do podkładania wezmą się takowe, ktore są iak naygrubsze: ile że z takowych naywiększe udaią się Kurczęta. Mniemaią niektorzy, że w kończatych zalęgaią się Kogutki, a w okrągłych i przytępionych Kurki: lecz na rzecz tak bezdowodną rozumnie się pisać nie można. Jle możności, iak nayświeższe być maią, albo przynaymniey tak przechowáne, aby świeżości swoiey nie utraciły. Dobrze iest, gdy się te dadzą Kurze, ktore od niey samey są zniesione. Koniecznie ciężkie być maią, z owych bowiem, ktore są lekkie, rzadko się co udaie.

27.

27. Dla czego dobrze się uczyni, gdy się iaia pierwey na wodzie popławią, nim się Kurze podłożą. Tym sposobem można się ubespieczyć o skutku. Owe, ktore na świeżey wodzie pływaią, odłożą się na stronę, owe zaś, ktore się grążą, nietylko są dobre pod Kurę, lecz i przednieysze do iedzenia. Upewnia *Serres*, że z takiego pławienia ieszcze i ten wynika pożytek, iż z iay wodą orzeźwionych wszystkie Kurczęta razem się wylęgaią.

28. Czasem do sadzenia Kur nayprzyzwoitszym iest wiosna. Uważanie Nowiu, lub Pełni Xiężyca, iak prożne iest, tak nie powinno i tu mieć mieysca: lubo niektorzy bez dowodow do tey uwagi tak są przywiązani. Do gusłow należy, gdy się uważa, aby iay koniecznie do pary było: aby kładąc pod Kurę nie liczyć, gołą się ręką onych nie dotykać: aby kłaść między nie żelazne gwoździe, co zalężone Kurczęta ma ochraniać od zagłuszenia pod czas grzmotow: &c. Kto ma rozum, uważać i czynić tego pewnie nie będzie: błąd ten tylko iest niewiadomego pospolstwa.

29. Podług rożności czasu, rożna się też liczba iay podkłada: mniey na wiosnę, więcey latem. W pierwszym przypadku pewna iest, że przy chłodnieyszym ieszcze powietrzu, mniey ma pracy Kura ogrzać 10. lub 12 iay, iak 17. albo 18. Jakoż wpada to w oczy, że owe iaia, ktore w takim czasie pod końcami skrzydeł leżą, nie mogą mieć tyle ciepła, ile owe, ktore są pod samą Kurą: a ztąd z pierwszych ani się owoc tak łatwo i doskonale wylądz może. Kto więc ma dozor, przestrzegać tego bardzo powinien, aby sadząc Kurę w Styczniu,

lub

lub Lutym, więcey nad 10. lub 12. iay nie podkładano. W Marcu można dać 14. lub 15. W Kwietniu nakoniec tyle, ile się pomieścić może. Jako zaś są Kury słabsze, lub mocnieysze, tak się też w iednymże czasie, i wielością iay miarkować trzeba.

30. Aby się siedzenie Kury pożytecznie udało, koniecznie potrzeba obrać mieysce oddalone, suche, ciepłe, gdzieby całe południowe słońce oświecać mogło: ktoreby od szkodliwego powietrza okryte było: ktoreby od wszelkiego zgiełku dalekie było: to zaś wszystko tym potrzebnieysze iest, im raniey Kury siedzieć maią: wtedy bowiem może się bez tych ostrożności obeyść, kiedy prawie wszystkie Kury kwokczą, i dosyć będzie gniazda tylko czym zasłonić, aby od Kogutow lub Kur nie siedzących nie były rozrzucone. Nie źle iest w Kurniku wydzielić kąt, w ktorym światłość nieco byłaby przytłumiona, i tam pozakładać gniazda tym sposobem, aby się Kury siedzące wzaiemnie nie widziały: i ieszcze lepiey ubeśpieczyć zasłoną, aby iedna do drugiey przeyść nie mogła.

31. Kto ma dozor nad tym sobie oddany, naywiększe mieć powinien staranie, aby gniazda zawsze czysto utrzymywane były. Potrzeba nadto częstokroć gniazda przekadzać Tymiankiem, Maieranem, Lewandą, a czasem i samym tylko popiołem. Wiem, że mi Gospodynie na to powiedzą: iż bez takich utrudzeń wyprowadzenie Kurcząt im się udawało; mogę i ia im powiedzieć, że między udawaniem się, i pewnym skutkiem, rożnicę czynić należy: im troskliwiey chodzić się będzie, tym pewniey można się nie obawiać, że się nie uda. Okadza-

dzanie gniazd nietylko ochrania Kury od wielu chorob, ktorym siedzące bardziey podlegać mogą; lecz nadto owa Kura maiąca około 20. dni wysiadywać, żyiąc zdrowym powietrzem orzeźwia się, i nabiera ochoty statecznego siedzenia.

32. Gniazda po brzegach powinny być nieco wyższe, aby gdy się Kura porusza, iaia niewypadały: w pośrzodku powinny byc wpukłe: i to iest prawdziwym śrzodkiem ustrzeżenia, aby iaia raz porządnie położone nie pomięszały się, kiedy kura gniazdo opuszcza, albo dla pożywienia, albo dla wychędożenia. Gniazda wyścielą się sianem, siano okryie się puchem. Z początku ten ztąd wynika pożytek, że się iaia lepiey grzeią, i ciepło dłużey utrzymuią: daley potym, że Kurczęta z iay wylażące, ile skorkę bardzo pieszczoną maiące, kaleczyć się nie mogą: co się czasem trafia, kiedy gniazda będą słomą wysłane.

33. Bywaią Kury tak chciwe do siedzenia, że się z trudnością z gniazda oddalaią: na takie pilne trzeba mieć oko. Przynaymniey raz codzień wysadzać się maią, aby świeżego zażyły powietrza, i wyprożniły się: częstokroć bowiem z wielkiey troskliwości gnoy w sobie zatrzymuią, z niebeśpieczeństwem ich zdrowia, a czasem i życia. Z tym wszystkim trzeba mieć ostrożność, aby długo od gniazd nie były oddalone: takby bowiem i Kury oziębły, i iaia ciepło utraciły.

34. Bywaią Kury niecierpliwe i płoche, ktore niczego bardziey nie szukaią, iako częstego od gniazd oddalania się: takowe do siedzenia okrywaniem przymuszą się: gdy się zdeymą dla pożywienia, pożywienie da się im tylko bar-

dzo

dzo podłe, aby go nie bardzo pragnąć mogły: gdy się zaś znowu na gniazdo posadzą, dadzą się im na ręku ziarna konopi, albo pszenica, proso, lub nieco chleba w winie z wodą maczanego, aby się im siedzenie bardziey podobało. Raz tylko, i drugi to uczyniwszy, nauczą się, cokolwiek pożywienia wziąwszy, czym prędzey do iay powracać.

35. Jeżeli się trafi, że Kura podłożone iaia dziobie, i pożera, nie trzeba więcey, iak następuiącego zażyć sposobu. Upiecze się całe iaie z łupiną w węglach, aż ztwardnieie: w niektorych rożnych mieyscach pokole się nieznacznie, i poki gorące iest, potrzyma się Kurze przed dziobem: wraz będzie dziobać, lecz sparzywszy się przestanie. Łatwy ten sposob ze trzy razy powtorzywszy, oduczy się Kura od iay swoich dziobania.

36. Pożywienie siedzącym Kurom sypie się przy gnieździe, aby nie były przymuszone odstępować iay, i one oziębiać: z tym wszystkim z takiemi tylko tak postępować należy, ktore nie pilnuią troskliwie swego gniazda: inne zawsze lepiey iest dla pożywienia z gniazda zdeymować.

37. Podłożywszy iaia pod Kurę, przez czas siedzenia nie trzeba one więcey iak raz, lub dwa poruszać, i to tylko dla przewrocenia, aby wszędzie rowno ciepłe były, ieżeli Kura leniwa iest do przewracania. Są przykłady, że chciwość doglądaiącey osoby, niecierpliwość i ciekawość, coby się z iaiami działo, przez częste poruszanie, pomyślnemu wylęganiu przeszkodą były: częścią, że się poruszone iaia tłukły, częścią bardziey, że się czasem tak przewrociły, iak do wylęgania niezdatnie było.

Aże-

Ażeby zaś w potrzebie, iakom namienił, przewrocenie dla rownego ciepła pożytecznie się stało, uniknąć omyłki, iaia gdy się pod Kurę położą, z iedney strony naznaczą się.

38. Co się dzieie w iaiu od początku siedzenia Kury, aż do wyklucia się Kurczęcia, iest nieco namienione w Części I. Dobrze iest, gdy się dla pamięci zapisze dzień, ktorego się iaia Kurze podłożyły, aby w czasie można przybyć na ratunek kluiącym się Kurczętom, ieżeliby tego była potrzeba: co się staie 19. 20. 21. dnia. Ku końcowi wylęgania, dla doświadczenia żyiących załążkow, nie dobrze czynią, ktorzy iaia pławią w ciepłey wodzie: wszelka bowiem wilgoć nie może być pożyteczna. Chcąc zaś doświadczać, naylepiey następuiącego zażyie się sposobu. Weźmie się sito, albo ieszcze lepiey bębenek, iaki dzieci dla zabawy miewaią, dobrze natężony: postawi się na ciepłym słońcu, i kładąc iaia iedno po drugim uważać się będzie na cień czyli się trzęsie: im żywiey się trzęsie, tym pewnieyszy iest znak życia Kurczęcia. Owe więc, ktore zbytnią słabość w trzęsieniu okażą, podłożą się w iak naywygodnieysze mieysce pod Kurę, i naznaczą; ile że przy wykluwaniu się pospolicie ratunku potrzebuią. Owe zaś, ktore żadnego trzęsienia nie okażą, naylepiey odrzucić, aby drugim prożno nie zabierały tego ciepła, ktore im iest potrzebne. Nakoniec owe, ktore 21. dnia pod Kurą nie będą otwarte, ani żadnego znaku życia nie pokażą, podobnież maią być odrzucone.

39. Byli niektorzy tego mniemania, że się nie Kurczę z iaia, lecz Kura go z niego wydziobuie, tym bardziey uwiedzieni, że gdy łupinę z wierzchu obaczyli naruszoną, błonka

pod

pod nią cała była: lecz wiedzieć trzeba, że błonka, ile miękka, ustępuie dziobowi Kurczęcia, łupina zaś, ile twarda, kruszy się. Nic pewnieyszego, iako że się same Kurczęta kluią, i wydziobuią: Kura tylko rozłupane wyrzuca łupiny. Przy wykluwaniu się, ieżeli się postrzeże trudność Kurczęcia w tey robocie, dopomodz mu można, nie wiele przecięż, ani wcześnie: nie wcześnie, ile że gdyby Kurczę z iaia prędzey wyszło, nimby żołtkiem dostatecznie pożywione było, żyćby nie mogło: nie wiele, aby nie uczynić gwałtu przyrodzeniu, albo iakim sposobem nie okaleczyć: ile że zadraśnienie wtedy na szpilkę, śmiertelne iest. Częstokroć dosyć na tym będzie, gdy się wina poł z wodą zagrzeie, i nieco namięsza cukru, a w tym umaczawszy palce, dziobek kluiącego się Kurczęcia odwilży: z czego znacznych sił nabiera do owey roboty.

40. Gdy się wszystkie wykluią, i z łupin powyłażą, potrzeba one w gniaździe pod Kurą, nie ruszaiąc przez dzień, lub więcey, zostawić, bez naymnieyszego pożywienia.

§. 3.

O Rozmnażaniu Kurcząt sztucznym.

41. Przez rozmnażanie sztuczne, rozumiem albo wczesne, albo bez zażycia Kury. Częścią bowiem dla własney wygody, albo dla zysku z młodych Kurcząt przy ludnych mieyscach żądamy mieć one wcześnie, kiedy ieszcze Kury nie bardzo siedzieć zamyślaią: częścią z iakowych powodow żądać możemy licznego ich rozmnożenia.

24.

42. Aby się Kury zimą niosły, wybiorą się owe, ktore do tego naysposobnieysze się być zdadzą: młodsze bywaią zdatnieysze iak stare. Wybrane chować się będą w osobney komorze. Na pożywienie gotować się im będzie na poł ięczmień, i dawać ciepło: owies iest też dobry. Chcąc ie gorętszemi uczynić, czasem tylko poda się nasienie konopne, *fœnum græcum*, pokrzyw nasienia, i liści suszonych na proch utłuczonych: chleba w winie z wodą i cukrem mięszanym maczanego. Napoy ma być zawsze czysta i świeża woda. Pożywienie nie ma się skąpić: komora ma się iak nayczyściey utrzymywać: siano w gniazdach iak nayczęściey przewracać, i odmieniać.

43. Gdy tak Kura około 18. iay zniesie i zacznie kwokać: robią iey więc niektorzy gniazdo za piecem: co przecięż nie bardzo pożyteczno iest, ile że nierowne ciepło pieca wielu *zaparstkow*, to iest: martwych zalążkow, być może przyczyna. P. *Dupuy d' Emportes* radzi raczey, aby ią sadzić w takiey komorze, ktoraby nie była wprawdzie ciepłem pieca ogrzewana, będąc przecięż w pośrzodku zabudowania, zbytniego mrozu nie przypuszczała: okna w tey komorze maią być na południe obrocone. W takiey posadziwszy na gniaździe, każe się okrywać poduszkami puchowemi tak umyślnie zrobionemi, aby głowa tylko kury wolną była.

44. Namienia P. *Buchoz*, że u niego Indyczki zimą przymuszone wysiadały Kurczęta. Dawano im często chleba w winie z wodą i cukrem mięszanym maczanego: piersi i brzuch ogrzewano im ciepłemi naczyniami: posadzono ie na iaiach niezdatnych, i tak okryte, że tylko głowa wolną była. Po 3. lub 4. dniach przy-

przyzwyczaiły się do siedzenia, i wtedy dobre im iaia podłożono. Gdy się Kurczęta wykłuły, zebrano ie, i osobno wychowano, a Indyczce świeżych podłożono. W takim przecięż razie dobrego pożywienia żałować nie potrzeba: a chociażby przy naylepszey żywności, trzeci raz przecięż wciąż świeżych iay podkładać nie można: doświadczył bowiem tenże, że Indyczki pospolicie zdychaią.

45. Są sposoby na wyprowadzenie Kurcząt bez Kury. W Egipcie, a osobliwie w Kairze, wylęgaią się Kurczęta z iay w piecach: sposob ten w owym Kraiu iak iest dawny, tak zawsze zażywany, i tam bardzo pożyteczny, ile że handel Kurczętami iest tam wielce zyskowny.

46. Piece na to w niwczym się od naszych nie rożnią, tylko że są stawiane z cegieł na słońcu suszonych, i że na wierzchu maią otwor około 18. calow w dyametrze szeroki. Każda piekarnia ma 24. takich piecow: na dwoch piętrach po 12. na każdey stronie: śrzodkiem zaś iest wązkie tylko przeyście.

47. Aby się w takich piecach iaia wylęgały, kładą się na dnie pieca, a na wierzchu iego utrzymuie się przez 8. dni wolny ogień słomą palony: zatyka się potym piec od przodu, i nie prędzey otwiera, aż po 6. dniach, dla wybrania iay czystych od zalężonych. Po wybraniu zalężone kładą się w piece wyższe, w dolnych zaś utrzymuie się wolny ogień słomą przez dni 2. potym czeka się, aż Kurczęta zupełnie się wykluią, co się staie 22. dnia. Czynią to tam tylko od Miesiąca Grudnia, aż do Kwietnia.

48. W tym czasie kto przyniesie kosz iay, odbiera tenże kosz Kurcząt, bez wszelkiey inney za pracę, i słomę nadgrody: iest bowiem dość zysku, ile że nierownie mniey w koszu pomieści się Kurcząt, iak iay było.

49. P. *Reaumur* w swoim Dziele: *l'art de faire eclorre les Poulets*, opisuie sposob łatwieyszy, ktory przecięż nie zawsze udawał się. O wynalazkach P. *Buffona* i innych, można czytać Dzieło Francuzkie, lub przetłumaczone Niemieckie P. *Buchoza* o Ptastwie domowym: spodziewam się przecięż, że się te sposoby naszym Gospodyniom nie podobaią, i bardzo trudnemi być się zdadzą: dla czego i ia się ich opisaniem nie zaprzątam.

50. Nayłatwieyszy sposob może być podany od P. *Bradley*, o ktorym upewnia, że go sam pomyślnie zażywał. Weź garnek gliniany, iakiego używaią do kwiatow, lecz tylko nie głęboki; napełniy go przez połowę wełną, albo bawełną, na ktorey tyle iaiek położ, ile się ich w iednym rzędzie zmieści. Brzegow garka nie maią się iayka te dotykać, lecz na cal od nich powinny być oddalone. Zakryi te iayka wełną, albo bawełną, ktorey na cztery cale na wierzchu leżeć powinno. Zagrzeb ten garnek aż do krawędzi wierzchniey w gnoiu końskim, a gnoy szklannym oknem, iakiego do ogorkow, i melonow używaią, nakryi. W iaykach tych Kurczęta ożyią zwyczaynego czasu. Pod czas zimy trzeba gnoy pomieniony czas na czas zagrzewać. Jak czas wyprowadzenia Kurcząt przyidzie, sam te iayka poprzebiiasz, i Kurczęta wypuścisz.

§. 4.

§. 4.

O Wychowaniu Młodych Kurcząt.

51. Po wylężeniu się Kurcząt, i zostawieniu przez iaki dźień pod Kurą, iako się namieniło Nro: 40. wezmą się z Kurą, i posadzą pod kosz przestronny: kosz zaś ten lnem, lub czym innym ogrzewaiącym przetkanym być powinien, dla ochrony Kurcząt od zimna. Potym powoli do powietrza maią się przyzwyczaiać. Trzeba one okadzić Rozmarynem, lub Lawendą, dla zapobieżenia wielorakim chorobom, ktorym podlegać mogą. Chcąc ie po 7. dniach zupełnie do powietrza przyzwyczaiać, posadzą się gdzie na dworze pod dachem w takiey klatce, aby z niey młode tylko wyłazić mogły, przez co od klatki, a zatym oraz od matki daleko się nie oddalaią. Klatka zaś ta tylko wtedy pod dachem stać powinna, kiedy słońce dopieka.

52. W tych początkach mocno dopilnować należy, aby tym małym Zwierzątkom pożywienie często było odmieniane, i za każdym razem nieobficie dawane: surowe proso iest tym dla nich pożywieniem, ktore im naypożyteczniejsze iest, potym ięczmień, i pszenica, nieco przecięż odgotowane. Nic im nie dodaie więcey rzeźwości i siły, iako czasem dawany chleb w winie maczany: a gdy się postrzeże, że do iedzenia nie maią ochoty, da się im chleb w mleku maczany.

53. Pospolicie Gospodynie siekaią im iaia twardo gotowane; dobrze to iest: lecz tylko wtedy, gdy się postrzeże, że gnoy rzadki bardzo puszczaią; ieżeli zaś tego nie ma, może

być bardzo szkodliwa, ile że czyni zatwardzenie: przeciwnym sposobem widząc Kurcząt zatwardzenie, dobrze iest, gdy się im dadzą mrowcze iaia. Siekany z pokarmem szczypiorek co tydzień raz, i to nie wiele, zachowuie to od wielu chorob.

54. Im znacznieysze okażą siły, tym się bardziey pieszczot odstąpi, więcey coraz zostawi wolności, i grubsze dawać się będzie pożywienie. Pośląd pszenny odgotowany iest naylepszy, potym ięczmień podobnież odgotowany: w niedostatku zaś tych, dobra iest Tatarka, albo Gryka. Zadziwia podobno nasze Gospodynie tak pieszczone koło Kurcząt chodzenie: lecz znaćby to powinny, że są ludzkiemu staraniu poruczone, i nie maiąc tyle zręczności w myśleniu o sobie, iak dzikie Ptastwo, im dogodniey od ludzi chowane będą, tym bardziey w czasie co dobrego po sobie obiecuią. Wszakże i bydlęta za młodu niedogodnie chowane, w dalszym wieku nędzne bywaią. Za trudy około Kurcząt, nietylko lepsze Kurczęta, lecz i potym pożytecznieysze Kury wypłacą się. Wreszcie, ieżeli nie doświadczaiąc wierzyć temu niechcą, przynaymniey ufam przyznaią, iż tak czynić muszą około Kur Cudzoziemskich: im bardziey bowiem są powietrza naszego niezwyczayne, tym pieszczeńszego pielęgnowania potrzebuią.

55. Muszę nieco namienić o prowadzącey Kurczęta Kurze, co P. *Pluche* w swoim Widoku przyrodzenia żywo opisuie. Staranie bowiem Kury około Kurcząt tak iest wielkie, że całą iey naturę odmienia: nowe wypadaiące obowiązki, nowe w niey rodzą skłonności. Nie dosyć iey na tym, że o pożywieniu ich myśli,

śli, lecz oraz o obronę troskać się musi: trzeba się śmiało stawić ich nieprzyiaciołom, i czasem swoim przypłacać życiem.

56. Przypatrzyć się tylko Kurze, ktora familii stała się matką: Kurą być przestała, przyiaźń odmieniła skłonności, i poprawiła iey przywary. Była przedtym żarłoczną, i nienasyconą, teraz wcale nie iest taką: ieżeli znaydzie ziareczko, lub co do pożywienia zdatnego, byłoby wprawdzie dosyć podzielić się tylko z dziećmi, nie ruszy przecięż sama, lecz woła one, zbiegaią się, i cały fundusz iest dla nich: iakoż matka w tym czasie bardzo się skąpo żywi. Ta matka, ktora bardzo była boiaźliwą, i przedtym nic więcey iak uciekać nie umiała, gdy staie na czole Kurcząt, staie się rycerką, nie zna niebeśpieczeństwa, waży się nieustraszona i naywiększemu psu skakać w oczy.

57. Podłożywszy iey do wysiadania iaia kacze, gdy się wylęgą, tu się obaczą osobliwości. Nie maią wprawdzie dzieci kształtu przyrodzonych iey dzieci, przecięż mniema, że ich iest matką. Prowadzi ie wiernie, zgromadza pod skrzydła, ogrzewa, i wszystkie matki wypełnia obowiązki: dzieci mniemane są posłuszne, aż przypadkiem wody dopadną, wtedy wszystkie na wodę uciekaią. Kura ztąd w nadzwyczayne wpada troski: stoiąc na lądzie powodzi za niemi oczy swoie, woła ie, okazuie swoy gniew, udaie się do przechodzących ludzi, i niby się żali, oraz o ratunek prosi: powraca znowu nad wodę, i woła nierozmyślne dzieci. Kaczęta zaś, ktore rade są, że dopadły swego elementu, lubo poki maleńkie są, nieiaki czas do matki powracaią, i radości iey na-

bawiaią, nie długo przecięż bawiąc uwalniaią Kurę od obowiązkow nad sobą matki, i więcey do niey nie powracaią.

58. Powracam znowu do Gospodarstwa około Kurcząt. Nie trzeba nigdy, aby na iednym podworzu chodziły Kury z mnieyszemi i większemi gromadami Kurcząt: iest bowiem między niemi nieiaki rodzay zazdrości, i Kura mniey Kurcząt maiąca nie cierpi towarzystwa płodnieyszey: ztąd biią się, tłuką, czasem i Kurczęta zabiiaią, częstokroć i dzieci opuszczaią. Dobrze więc będzie, gdy przy wylęganiu iednego czasu, Kurczęta naprzykład z pod 4. Kur dwiema się tylko oddadzą: zkąd i ten ieszcze wynika pożytek, że oddalone od Kurcząt Kury, prędzey się znowu nieść zaczną.

59. Aby się pożytek z niesienia Kur nie marnotrawił, wylężone Kurczęta niektorzy Kapłonom oddaią, zwłaszcza, że ieden po kilku Kurach prowadzić może. Sposoby iego przyzwyczaienia są następuiące. Wybierze się do tego nayznacznieyszy, piora pod brzuchem wyskubią, brzuch goły poparzy się pokrzywami, a on się upoi chlebem w winie maczanym: obrządek ten uczyni się ze trzy dni porządkiem, a potym posadziwszy go pod klatkę, posadzi się oraz przy nim kilka Kurcząt podrosłych, te gdy mu pod brzuchem łazić będą, oparzonemu przyiemną uczynią przysługę, co go przyzwyczai do przyięcia ich, i przywiązania się do nich: można mu więc potym dać inne, w liczbie iaka się podoba: przymuie ie, okrywa, zachowuie, i prowadzi dłużey iak Kura.

60. Kiedy przecięż oskubany nie bardzo, iest Kurczętom pożyteczny, podaie więc P. *Dupuy d'Emportes* inny sposob. Wybiera się Kapłon dobrze pierzami okryty: przez trzy dni da mu się w ręku dziobać chleb, ktory oraz przy nim kilka Kurcząt dziobać maią: potym podobnież da mu się chleb, ale w winie maczany, aby się upił, posadzi się pod klatką z Kurczętami, z ktoremi będzie w przyiaźni, i przyimie daley ile mu się tylko da.

61. Potrzeba prowadzącym Kapłonom do szyi przywiązać dzwoneczek, aby oddalaiące się czasem od niego Kurczęta słyszeć mogły, i zbierały się. Nic przecięż pewnieyszego, iako że Kapłon nigdy nie będzie tak dobry do prowadzenia iak Kura: Kurczęta bowiem są bardzo przyzwyczaione do kwokania Kury, i na naymnieyszy znak, ktory tym głosem oznacza, zbiegaią się, i koło niey porządkiem siadaią: co o Kapłonie mowić nie można, ile że nie ma tyle przywiązania.

62. Naylepiey podobno będzie, gdy Indyczki Kurczęta wysiadaią, wszakże każdey po 35. iay podłożyć można: siedzą pilnie: niechże naprzykład sześć Indyczek będzie, gdy się wylęgą Kurczęta podzielą się na trzy, drugim zaś trzem świeże się iaia podłożą, ktore gdy powtornie wysiedzą, podzielą się na dwie, trzecia zaś wcale oddali się. Tak liczney familii Kurcząt, ktora tu wynosić może wyżey iak 300. pięć tylko będzie matek, ktore iak pilne są w prowadzeniu, tak dłużey prowadzą nad same Kury. Nadto ostatnim dwom można ieszcze powiększyć liczbę, przydawszy Kurczęta iednegoż czasu z pod Kur wylężone.

63. Na podworzu, gdzie Kurczęta chodzić maią, wszelkie dla nich wygody poczynione być maią: mieysce, gdzie się im daie pożywienie, opatrzone: napoy czysty zawsze, i zdrowy obmyślony &c. A osobliwie na upatrzonym mieyscu powbiiaią się w ziemię niskie kołki, pokładą się na nich żerdzie, a te zaścielaią się rożnemi zielonemi gałęziami: pod takim nakryciem Kurczęta nietylko maią zasłonę od upału słońca, ale też w potrzebie przed drapieżnemi Ptakami tam się chronią, i uciekaią.

§. 5.

O Chowaniu starych Kur.

64. Kurnikiem nazywa się to mieysce, gdzie Kury na noc siadać, i nieść się maią. Gdzie, i iak się ma budować, poda się opis, i obiaśni Figurą na końcu Rozdziału o Kaczkach. Bardzo pożytecznie iest, aby był blisko chlewa świńskiego, z ktorego iakiekolwiek ciepło ogrzewaćby go mogło. Blisko staien końskich stawiać go nie należy, ile że gnoy kurzy koniom bardzo iest szkodliwy. W powszechności uważać się ma, aby był na takim mieyscu, gdzieby przez opatrzenie ani zbytnie zimno, ani zbytnie upały dokuczać mogły: zbytnie bowiem zimno zatrudnia im niesienie, a zbytnie gorąco wielu chorob staie się przyczyną.

65. Kurnik ten powinien bardziey być długim, iak szerokim, aby *grządki*, to iest: położone laski, na ktorych Kury siadać maią, dobrze mogły być umocowane. Trzeba się też i oto starać, aby ściany dobrze były opatrzone przeciwko kunom, tchorzom, łasicom, i

innym szkodliwym Zwierzętom. W Cudzych kraiach są murowane. Przy głownym kurniku mogą być przyłączone pomnieysze, w iednymże ciągu, aby sobie Kury podług upodobania wybierać mogły, osobliwie unikaiąc drugich złośliwych, i kąsaiących się z niemi.

66. Takowe kurniki powinny mieć małe okienko, albo drotową kratką, albo tylko z rozek plecioną opatrzone: aby i światło być mogło, i ubeśpieczenie się zachowało. Dno naylepiey iest, gdy będzie piaskiem często odmienionym wysypane, ktory z gnoiem wywiezie się.

67. Wewnątrz od ściany do ściany w poprzecz przymocuią się grzędy, ktore dla większey mocy popodpieraią się w pośrzodku. Te powinny być czworograniaste, aby się Kury na nich lepiey ostać mogły: nie okrążaią bowiem swych palcow, iak inne Ptastwo. Powinny być na połtory stopy nad ziemią wyniesione, aby łatwo na nie wlecieć mogły, ile że wyższe częstokroć zepsucia iay bywaią przyczyną. Jeżeli zaś koniecznie potrzeba każe dawać wyżey, trzeba oraz i obmyśleć, aby nakształt po drabinie do nich postępować mogły.

68. Przy końcu grządek do ścian koszyki maią być tak przyprawione, aby Kury z łatwością do nich przyiść, i w nich się nieść mogły. Koszyki te wyściełaią się słomą, aby się iaia nie tłukły: lecz z wielu miar tak iaiom, iak Kurom siano, ile miększe, iest pożytecznieysze.

69. Bardzo dobra iest rzecz, kiedy przy kurniku blisko znayduie się wysokie stoiące drzewo: ztąd bowiem Kury maią latem zasłonę

od

od upału słońca, i mieysce chronienia się przed drapieżnemi Ptakami. Jeżeli zaś nie ma drzewa, przynaymniey z chrostu pleciona, nakryta, lecz z bokow otworzysta zdałaby się plecianka. Przez dzień kurniki powinny być pootwierane, aby świeżego powietrza nabrać mogły, a nocny smrod wyciągnął: co wiele się dokłada do Kur zdrowia.

70. Dobry rząd każe, aby kurniki co tydzień wychędożone były, i wykadzone, iako się Nro: 31. napisało: wynalazek ten kadzenia iest bardzo pożyteczny, i zachowuiący od bardzo wielu chorob. Gnoy zbierany zda się na dobrą uprawę gruntu. I grządki z bardzo wielkim pożytkiem co dzień rano ochędożą się, i oskrobią. Wreszcie w gniazdach co tydzień odmieni się słoma, lub siano, przez co zapobieży się pchłom, wszom, i innemu szkodliwemu robactwu.

71. Mowiłem o mieyscu, idę teraz do ich pożywienia. Rzecz iest wielkiey ważności, aby im wcześnie rano dać pożywienie: niecierpliwość bowiem, ktorą maią przez ten czas, gdy pożywienia długo czekać muszą, przyprowadza ie do tego, że byleby dopaść mogły, naypożyteczniejszym w ogrodach ziołom skutkow swego gniewu doświadczać dadzą. Ci, ktorzy maią zwyczay iednegoż zawsze czasu, i na iednymże mieyscu bez odmiany dawać pożywienie, unikaią tey szkody, albo przynaymniey ią umnieyszaią.

72. Naylepszym czasem żywienia ich iest, ile być może, kiedy słońce wschodzi: w wieczor zaś nieco przed zachodem: w południe może się dać mało co. Pod czas żniw, i kiedy się w stodołach młoci, można tego starania uniknąć,

knąć, ile że wtedy same znaydą, czymby żyły, byleby śnieg ziemi nie okrył. Latem puszczaią się w wieczor do kurnika około godziny 6. a zimą około 3.

73. Trzeba się wystrzegać, aby więcey nie chować, iak przyzwoicie wyżywić można: owe więc, ktore dalszey znaczney pożyteczności nie czynią nadziei, wcześnie, lub na stołową potrzebę, lub przez przedaż na pieniądze obrocić. Wielu iest tego błędnego mniemania, iż dosyć iest na tym, mieć Kur wielką liczbę, bez pomyślenia o ich pożywności: lecz mała liczba nie znaiąca niedostatku, nierownie pożytecznieysza iest, iak pościć musząca, i tym się tylko żywiąca, co przypadkiem znaleść może. Osobliwie od S. Marcina do Nowego Roku na pożywieniu dostatnim brakować im nie powinno: lubo się potym nieco uiąć może, aby nie zatyły, i do niesienia sposobnieysze były.

74. Na pospolite pożywienie, zbieraią się wszystkie poślady zboż: te się czasem mięszaią z siekaną Kapustą, Sałatą, nieużytecznemi iabłkami, lub innemi rzeczami, iakie w czasie być mogą, albo z otrębami wodą odwilżonemi. Wyśmienicie iest, kto mieć może, gdy się nazbiera zasob Lagru winnego, i z otrębami dobrze zmięsza, co się tak uczynić może: wykopie się doł w ziemi, i warsztami nakładzie się lagru i otrąb, a z takowego dołu podług potrzeby brać się będzie.

75. Wyśmienicie ieszcze iest, gdy się z kuchni zbieraią pomyie, odrobiny ze stołu chleba, okrawki ziol i owocow w kuchni zażytych, i namięszaią się otręby częścią ięczmienne, częścią żytne, częścią pszenne, a zagotowa-

wszy

wszy do nieiakiey gęstości, na pożywienie dawać się będą. Na raz na każdą sztukę daie się mała garstka. Tatarka, Proso, i Konopie, są Kurom naymilsze, lecz dla nich zakosztowne.

76. Ekonomicy Zagraniczni wynaleźli sposob wcale niekosztowny, nietylko żywienia Kur, lecz i ukarmienia: czynią na to doły na robaki. W bliskości kurnika obierze się mieysce w położeniu ciepłym, od wiatrow ubeśpieczonym, spadzistym, aby woda osiąkać mogła, i wykopie się doł na trzy stopy głęboki, szeroki zaś podług upodobania: na dno nakładzie się 4. cale grubo sieczka z słomy owsianey, na tę gnoiu bydlęcego, lub końskiego, na gnoy zaś pulchney ziemi, to wszystko poleie się krwią bydlęcą, kozią, lagrem winnym z otrębami owsianemi, i pszennemi pomięszawszy. Skończywszy iednę warsztwę, zacznie się z początku drugą, aż doł do połowy pełen będzie: wtedy narzuca się wnętrzności niezdatnych rożnych Zwierząt, i wszystko gałęziami, a na tych dla wagi kamieniami, okryie. Pierwszy deszcz, ktory padnie, sprawi to, że się w tey mięszaninie nadzwyczayna liczba zamnoży robakow.

77. Podług potrzeby wielości Kur, rydlem cząstka z dołu dobędzie się, i im rozrzuci, mieysce się zaś znowu nakryie: a tak dołu tego na bardzo długi czas stanie. Przy takowym pożywieniu na to przecięż uważa P. *Dupuy d' Emportes*, że gdy Kury na stoł zażyte być maią, aby mięso nieiakąś surowizną nie trąciło: potrzeba one przed zażyciem dwa tygodnie innym żywić pokarmem. Mnieysza o to: łatwieysze są dwa tygodnie, iak rok cały: ile, że gdy

tako-

takowe doły od mrozow opatrzone będą, i w zimie dostarczać mogą.

78. Muszę ieszcze namienić o rożnym pożywieniu, ktoremu przyznaią, że czyni Kury płodnieysze do niesienia iay. Procz tego, o czym się namieniło w Paragrafie o Rozmnażaniu, przypisuią ieszcze wielką moc prażonemu owsowi, i grochowi: przyznaią to mięszaney z zbożem siekaney koziey rucie, oraz tak iey, iako Kolendry nasieniu. Powiadaią, że raz tylko przez rok z otrębami roztarte, i dane zaiącze bobki, dziwnie płodne Kury czynić maią: iakoż zostawiwszy to każdego doświadczeniu, nie życzyłbym tych wymyślnych sposobow często zażywać, aby zamiast pożytku nie ponosić szkody. To ma być pewna, że Kury od ziarek z iagod winnych, i grochu Niemieckiego, utracaią płodność do niesienia się: a nic pewnieyszego, iako że od gorzkich migdałow zdychaią.

79. Nakoniec, aby się Kury ukarmiły, rożne zażywaią się sposoby: ten zaś u wiadomych iest naypospolitszy. Oskubią się iey pierza na głowie, pod skrzydłami i na brzuchu: posadzi się każda w osobną ciasną przegrodę klatki: klatka zaś postawi się w ciemnym nieco mieyscu: pod brzuch pościele się nieco siania, głowa zostawi się wolna, oraz zad dla spuszczania gnoiu. Tak siedzi, aż się zupełnie ukarmi: czasami się tylko wypuści dla przewietrzenia iey, i odmiany siana.

80. Samo karmienie na tym zawisło. Porobią się kluseczki z wodą z mąki prosowey, owsianey, ięczmienney, podługowate, aby Kura łatwo połknąc mogła. Takie kluseczki maczane w mleku, lub tkaią się Kurze w gardło

tyle

tyle razy, ile pierwsze iuż będą strawione: co łatwo, pomacawszy wole, poznać można. Gdzie być może, nic przednieyszego smaku kurzemu mięsu dać nie może, iako dawane często iagody morwowe: tenże skutek sprawuią nasze czarne ieżyny, ktore obficie wszędzie się rodzą.

§. 6.

O Pożytkach Kurzych Jay.

81. Kury wielorakim pożytkiem wysługuią się Gospodarzowi za czynione około nich staranie. Nietylko mięso ich iest zdrowym pokarmem, tym bardziey, im młodszemi ieszcze będąc kurczętami, zażywaią się: ale też iaia ich wielokrotnie zdatne są, Kapłony, Pulardy, &c. zdrowym i chorym, wyśmienitym i beśpiecznym pokarmem. O ukarmieniu Kur namieniło się na końcu dopiero poprzedzaiącego Paragrafu: o dalszych pożytkach namieni się w następuiących, tu od iay naypierwey poczynaiąc.

82. Niewiem, komuby nie wiadomo było, że między wszystkiemi na pokarm ludzki służącemi rzeczami, niemasz żadney, ktoraby nad iaia powszechnieysze miała zażycie, tak u bogatych, iako i uboższych: tak dla zdrowych, iako i dla chorych: sporządzaią się i same przez się, i zażywaią do innych mięszanin. Z tych powodow, kiedy nie zawsze świeże mieć można, a świeże naylepsze są, szukano rożnych sposobow, aby one iak naydłużey w świeżości zachować. Swieże zaś iaia rożnym sposobem doświadczać się mogą: ieżeli przybliżone

do

do ognia, nieiaką wilgoć wypuszczaią, świeże są. Nadto znakiem iest świeżości, kiedy ku światłu obrocone, ręką w poprzecz na wierzchu położywszy, przezroczyste będą. Im zupełniey się być pokazuie, tym bardziey iest świeże. Naylepsze są owe, ktore maią łupinę czystą, i cienką, są podługowate, i prawie z obu stron kończate. Jaia zaś owe bez łupin, albo od Kury bez dołożenia się Koguta niesione, niezdrowe być maią.

83. Jeżeli przechowanie w mocy świeżości na pokarm ludzki ma być nie bardzo długie, odgotuią się miękko, iakie zawsze zdrowsze bywaią, i przechowuią: maiąc potym zażyć, odgrzeią się tylko w letniey wodzie, a będą takowe, że iakby dopiero zniesione były. Inni chcąc to uczynić doskonaley, odgotowawszy miękko iaia, kładą w świeżą wodę, aby ochłodły: pakuią potym w faseczki warsztami przekładaiąc solą z ostrożnością, aby się nie pogniotły: gdy się maią zażyć, pokładą się w wodę gotuiącą się, lecz od ognia odstawioną.

84. To, co się dopiero napisało, ma się rozumieć o iaiach świeżych zaraz skoro tylko będą niesione. W Indyi u Malagow maią sposob na długie zachowanie solić iaia, bez naruszenia łupiny, co ie czyni bardzo smaczne, i wygodne w dalekiey podroży. Sposob ten zawisł na tym. Czynią ciasto z gliny, popiołu, i morskiey soli, ktorym iaia powlokłszy, pieką w piecach tak długo, iak miarkuią, że potrzeba do twardego ugotowania. Tym sposobem staią się tak trwałe, że Okręty Europeyskie nie mało onych sobie biorą na drogę.

85.

85. Są ieszcze sposoby zachowania na czas długi bez żadnego gotowania. Kładą się warsztwami w faseczkę przesypuiąc popiołem: inni zaś przesypuią solą: inni nim solą przesypią, pierwey nieco iaia wodą obmoczą, inni przesypuią otrębami, pierwey iaia namoczywszy przez trzy godziny w letniey słoney wodzie. Inni kładą w naczynia pełne świeżey wody, ktorą codziennie zpuszczaiąc odmieniaią. Mniemanie niektorych, że się iaia słomą przekładane długo chować mogą, nie pewne iest: ile że nic pewnieyszego, iako że się słoma zagrzać, i iaia psować może. Z tym wszystkim do chowania naywięcey maią trwałości niesione od Września do Listopada.

86. Każdy widzi, że pierwsze, ile odgotowane, niezdatne są do rozmnażania: drugie nie pewne. Innych więc trzeba szukać sposobow w względzie rozmnażania. Jeżeli nie długi czas leżeć maią, pokładą się tylko na słomie, w mieyscu wolnego powietrza, gdzieby ani zbytnie zimno, ani gorąco dochodzić mogło. Na długie zaś przechowanie, potrzeba szukać śrzodkow utrzymywania ich w tym stanie, iakby dopiero zniesione były, przez zapobieżenie parowaniu, i społeczeństwu z zewnętrznym powietrzem. Na to, skoro zniesione będą, powloką się pokostem, albo inną iaką tłustością, oleiem, masłem niesłonym, łoiem &c. albo nakładłszy w naczynie, naleie się rozpuszczonego ledwie ciepłego baraniego łoiu pełno, aby wszystkie prożne mieysca ponapełniał. Tym sposobem i po dwu leciech do wylężenia zdatne będą, tłustość pierwey omywszy letnią wodą: ten sposob zażywa się na wylężenie w Europie

ropie rożnego Ptastwa z Kraiow dalekich Zamorskich.

87. Jaia do zażycia są nayzdrowsze, gdy iak nayświeżey ugotowane będą tak, aby ani żołtek, ani białek wiele tęgości nie nabrały: są łatwe do strawienia, sprawuią dobry sok mleczny, uskramiaią kaszel, głos czynią gładki, sprzyiaią oddychaniu, przywracaią duchy ożywiaiące, czyszczą soki, umacniaią, &c. słowem, niemasz pożywienia, ktoreby nad to słabym zdatnieysze było na pokarm, bez obciążenia żołądka.

88. Zażywaią się iaia ieszcze na pożywienie wielu młodych Zwierząt. Zołtek twardy daie się Kanarkom, młodym Indyczkom, Kurczętom, Bażantom: i od niczego Cielęta bardziey nie tłuścieią, iako gdy się im w tym czasie, kiedy się mleko daie, oraz da połykać znaczne gałki porobione z iay, i mąki ięczmienney.

89. Do czego zdatne są w kuchni, wiedzą Gospodynie, i Kucharze: w lekarstwach zaś łupina, żołtek, białek, i błonka pod łupiną, maią swoie zdatności. Łupiny ususzone, i na proszek starte, kruszą kamień: miara zażycia iest puł drachmy. Białek rożnie zażywa się na zapalenie oczu. Zołtek bierze się do Enem w wielkich kolkach, i na czerwoną biegunkę: zmięszawszy nieco z solą, i w łupinę Włoskiego orzecha włożywszy, gdy się położy na pępku dziecięcia, czyni stolec wolny: maią z niego w Aptekach oleiek na rożne przypadki. Błonką z pod łupiny w Febrach, gdy zagabać zacznie, obwiia się mały palec: uczyni to bol, i w tym mieyscu podobieństwo nieiakiego robaka,

baka, lecz porzucenie Febry skutecznie następuie.

90. Jaia ieszcze zażywaią się do rożnych Kunsztow, i Rzemiosł. Białkiem czyści się syrop, woda mętna, &c. Zołtkiem wywabiaią się plamy z sukien, zkądkolwiek pochodzą, od oleiu, tłustości, smoły, żywicy &c. plama namaże się żołtkiem, na to położy się serweta, i poleie tak gorącą wodą, iak tylko wstrzymać można: nic nie bawiąc natrze się dobrze: powtorzy się polewanie, i nacieranie kilka razy, nakoniec wypłocze się mieysce plamy czystą wodą, i wysuszy.

91. Robi się ieszcze z iay Tusz, albo atrament podrożny do pisania. W poł funta przaśnego miodu wpuści się ieden żołtek, i rozbiie płaskim drewienkiem; wpuści się potym trzy drachmy na proch tłuczoney Arabskiey gummy, i przez dni trzy często zamięsza: do rozbiiania zaś, i zamięszania naylepsze są drewienka z Włoskiego orzecha. Nakoniec wsypie się mięszaiąc tyle dobrych sadzy, aby się z tego wszystkiego stało ciasto, ktore wysuszy się na słońcu. Maiąc zażyć, namoczy się sztuczka w ługu z popiołu dębowego.

92. Białkiem iaiowym kleią się potłuczone naczynia porcellanowe. Ukalcynuią się skorupki Ostrzyg, i na kamieniu iak naymieley utrą, rozprawią się białkiem: tym ciastkiem namażą się mieysca potłuczone, i stulą: po dwu minutach rzecz iest gotowa. Same kamienne, i szklanne naczynia kleić się mogą z trwałością na ogień, i wodę: pomięszawszy, i dobrze rozbiwszy białek z pospolitym serem, i niegaszonym wapnem. Wreszcie białka potrzebuią Introligatorowie do

pole-

polerowania okładkow : wchodzi też w rożne pokosty. Z łupin robią się rożne figury, i naczynia.

§. 7.

O Kapłonach, i Pulardach.

93. Kapłona imię daie się owemu młodemu Kogutowi, ktoremu członki rodzayne wyrzynaią się, aby przez swe lubieżności nie wynędzniał, aby stał się tłuścieyszym, i mięso iego było smacznieysze. Kogut przez to utraca swoy głos: zkąd wnosić można, że u niego między narzędziami głosu, i członkow rodzaynych musi być iakowyś związek. To się ieszcze bardziey pokazuie z Kapłona nie zupełnie wykapłonionego, *Cwikiem* u nas zwanego, u ktorego lubo głos nie ginie zupełnie, odmienia się przecięż znacznie.

94. Kogutki nayzdatnieysze są do kapłonienia, gdy będą trzy Miesiące stare. Kapłonienie ma się czynić ostrożnie, i prędko: ile że dla nieumieiętności kapłoniącego, osobliwie gdy się to czyni w ciepłe czasy, zdychać mogą: rana zamaże się oliwą, i zasypie popiołem, trzymaią się około trzech dni w zamknięciu; i pospolicie grzebienie się im urzynaią. Kogutki poźno wylężone nie zdadzą się do tego: naylepsze są, ktore przed S. Janem kapłonione być mogą.

95. Namieniło się w Paragrafie o rozmnażaniu, że Kapłony zażyte być mogą do prowadzenia Kurcząt, dla oszczędzenia Kur, ktore prędzey niosąc się pożytkować mogą: naygłownieyszy przecięż koniec Kapłona iest, stać się tłu-

tłustym, i zdatnieyszym na pokarm ludzki. Kogut bowiem cały rzadko, zwłaszcza od pieszczonych żołądkow, bywa zażywany: iakoż w samey rzeczy tak lubieżny, i gorący Ptak, nie ma innego mięsa, iako tylko suche, niesmaczne, i twarde do strawienia. Przeciwnym sposobem Kapłon, osobliwie tłusty, iest bardzo soczystym pożywieniem. Namieniaią *Memoires* Akademii Paryskiey od Roku 1720. że extrakt z sadła Kapłoniego ważył czwartą część całego: zamiast, że od młodego Koguta waży tylko część dziesiątą, a od starego siodmą. Mięso ieszcze Kapłonie tuczy, dodaie siły, i iest łatwe do strawienia: rosoł iego przywraca utracone siły: ieżeli ma być dobry, powinien mieć wydatną żyłę na stronie żołądka, i brzuch znaczny. Wątrobkę iego niektorzy za osobliwość poczytuią; z tym wszystkim wybor iest w skrzydełkach i udach. Osobliwsza iest rzecz, że się Kapłony nigdy nie pierzą, i zawsze się w osobności trzymaią.

96. Na ukarmienie Kapłona tegoż zażyie się sposobu, ktory iest opisany na Kury Nro: 79. Jęczmień, Pszenica, albo gotowane otręby tuczą go, nie zła iest tatarka: niektorzy mieląc to na mąkę, czynią ciasto z trzech części wody, a iedney przaśnego miodu. Chcąc iak nayprędzey ukarmić, osadzonym ciasno, przy codzienney odmianie podesłania, dadzą się przypiekane kluseczki z owsianey mąki z mlekiem: nim się przecięż dadzą, pierwey się uwalaią w miękkim popiele, aby się niemi nie udusił. Kapłon tłusty rożnie się sporządza do zażycia: nayzdrowszy przecięż bez wątpienia iest po prostu na rożnie pieczony, lub do rosołu gotowany. Sadło iego iest odmiękczaiące,

ce, i zażywa się w lekarstwach tak wewnętrznie, iak zewnętrznie. U Francuzow iest stare przysłowie, że Kapłon ośmiomiesięczny iest potrawą dla Krolow.

97. Pulardą nazywa się Kura kapłoniona, ktorey się iaiecznik wybiera, aby się stała niepłodną, a tym samym tłuścieyszą. Bez wątpienia mięso iey zdrowe, smacznieysze, strawnieysze, i posilnieysze iest, iak od całey Kury. Rzecz cała czyni się iak u Kapłona. Ukarmienie iednakoweż iest: poki przecięż Kurczętami ieszcze są, naylepsze będą ukarmione kaszą tatarczaną w mleku gotowaną.

§. 8.

O Leczeniu Przypadkow Kur.

98. Nad wszystek inny Drob chowany, Kury naywięcey podlegaią chorobom: naywięcey też potrzebuią ratunku. Nim zaś do właściwych chorob przystąpię, pierwey o niektorych przypadkach namienić muszę.

99. Są niektore Kury, ktorym niesienie iay z ciężkością przychodzi: takowe poratuią się łatwo, wścibiwszy w tył ze trzy ziarka soli.

100. Są Kury, ktore własne zniesione iaia ziadaią: na te takowego zażyie się sposobu. Jak naymnieyszym otworem wydmucha się, i wypuści z iaia białek: z żołtkiem zaś zostawionym, namięsza się palonego gipsu, i napełni łupina. Gdy ztwardnieie, położy się Kurze w gniazdo, a gdy dla twardości dziobać się iey naprzykrzy, od swego narowu prędko się odzwyczai.

101. Kiedy Kura złamie nogę, nie trzeba żadną ratować sztuką, lecz uleczenie samey zostawić naturze. Szczegulnie tylko posadzi się pod kosz, aby ani latać, ani biegać mogła, i dla większego spoczynku pożywienie nawet, nie ruszaiąc z pod kosza, dawać się będzie. Ktoby bowiem chciał złamaną nogę czym obwięzywać, częstoby złe gorszym uczynił.

102. Z pomiędzy chorob Drobiu domowego, nayczęściey przypada *Pypeć:* niedostatek pożywienia, i nieczystość napoiu bywa do tego przyczyną: pochodzi to i z niedostatku wody, wtedy usycha przyrodzona wilgoć końca ięzyka, i staie się skoreczka do iadła Kurom przeszkadzaiąca. Gdy woda nie czysta iest, cząstki iey saletrzyste wysuszaią tę wilgoć na końcu ięzyka, i toż się staie: należy więc myśleć o tym, aby zawsze woda, i zawsze czysta była. Jeżeli iuż choroba ta przypadła, wcześnie szpilką skoreczka ostrożnie bez skaleczenia ięzyka zdeymie się; zdiąwszy, koniec ięzyka namaże się tłustą śmietaną, i przynaymniey przez godzinę, nie pozwoli się żadnego napoiu.

103. Gorszą ieszcze chorobą iest *zapalenie Kuperka:* wtedy koniec iego puchnie: Podlegaiące temu stroszą słabe swe piora: poprzedza zawsze zatwardzenie. Gdy ta puchlina doyrzeie, otworzy się scyzorykiem, ropa się wyciśnie iak naylepiey, rana namoczy się, i wypłocze winnym octem nieco z wodą mięszanym, choruiąca zaś Kura, ieżeli iest czas zimny zatrzyma się w domu, i żywić kilka dni potym będzie liściami sałaty, otrębami ięczmiennemi, i żytem w wodzie gotowanym.

104. *Biegunka* iest także nie dobrą chorobą: pochodzi naywięcey ztąd, kiedy Kury żyią bardzo wilgotnym pożywieniem. W początkach daią się tylko łupiny grochowe, w gorącey wodzie odmoczone: a ieżeli to zastanowić nie zechce, przyda się nieco tłuczonego korzenia kurzego ziela. Naylepszy iest rog ieleni tarty w czerwone wino wsypany, ktorego co rano, i wieczor daie się po siedm kropli, nie prędzey przecięż, aż chyba po kilku dniach choroby.

105. Przeciwna tey choroba iest *zatwardzenie*: trafia się, gdy Kury zażyią wiele pożywienia gorącego, naprzykład konopi. Na to weźmie się owych szumowin, ktore się z garka zbieraią, i przymięszawszy nieco żytniey mąki, oraz pokraianych liści sałaty, zgotowawszy, da się choruiącey Kurze. A ieżeli to samo pomodz nie zechce, przymięsza się nieco *Manny Kalabryny*, a maczaiąc chleb, da się Kurze do iedzenia.

106. Na *zapalenie oczu*, weźmie się w rowney części Francuzkiey wodki, i czystey wody, a tym się co rano i wieczor oczy przemyią: pożywienie nie da się inne, iak tylko otręby w pomyiach gotowane. Na *wrzody po ciele*, pochodzące z zbytnie podłego pożywienia, weźmie się w rowney części żywicy, i smoły, a rozpuściwszy u ognia na maść, wzrody się nią namażą, pierwey ciepłym mlekiem odwilżywszy.

107. *Katar* napada, albo gdy na zbytnim zimnie długo być muszą, albo gdy upałom słońca bardzo są wystawione: szczkaią wtedy, i czasem materyą wyrzucaią. Wtedy przebiią się nozdrza pioreczkiem, dla ułatwienia wypływa-

nia

nia materyi: a ieżeliby materya nakształt puchliny gdzie się skupiła, przerznąwszy wyciśnie się, rana wymyie ciepłym winem, i zasypie trochą, iak naymieley tłuczoney soli.

108. *Suchoty*, gdy wcale tłustości nie nabieraią, albo są wewnętrzne, albo zaskorne: na zaskorne nic nie pomoże. Na wewnętrzne zaś tylko dawać się będzie na pożywienie gotowany ięczmień z siekanemi burakami mięszany. Na *przypadki żołci*, gdy się nie w czasie pierzą, daie się tylko siekana sałata, iarmuż, buraki z otrębami mięszane, i wodą odwilżone. Czasem weźmie się w usta wina, i naparzcha mieysca słabe, lecz zarazaz osuszy się przy ogniu, lub na słońcu.

109. *Pierzenie się* iest pospolitą chorobą Ptastwa, osobliwie Kurczęta dotkliwiey ią doznawaią. Są wtedy smutne, piora się stroszą, trząsaią się, aby im wypadły, albo one sobie dziobem wyciągaią: iedzą wtedy mało, i ieżeli się to dzieie zimnych czasow, nebeśpieczne są. Dla ochronienia od niebeśpieczeństwa, nie maią się wtedy wypuszczać bardzo rano z Kurnika: żywić się będą prosem, lub konopiami, poić wodą z cukrem mięszaną: czasem pokropią się piora winem, lub tylko letnią wodą.

110. Miewaią Kury i *Melancholią*: wtedy woł się nadyma, czasem wzięte pożywienie z niego wyrzucaią. Na to potłuką się ziarna melonowe, i pomięszaią z prosem, siekanemi liściami sałaty, lub burakow, przyda się otrąb moczonych w wodzie, w ktoreyby cukier był rozpuszczony: takową mięszaniną żywić się będą przynaymniey przez tydzień. W tym czasie

sie strzedz się trzeba, aby nie dawać owsa, ani konopi, napoiem też ma być woda cukrem nieco osłodzona.

111. Przypada czasem i *Kurcz* na Kury: wtedy nogi im trętwieią, albo się nadymaią: Kury mało chodzą, na grzędach nie siadaią. Dla zachowania ich od tego przypadku, potrzeba ażeby kurnik zawsze był czysty, i nigdy w gnoiu nie stały: przestrzegać, ażeby zimnu nie były zbytnie wystawione: ażeby przez noc na dworze nie zostawały: ażeby Kurnik często był przekadzony. Jeżeli kurcz iuż napadł, nasmaruią się nogi kurzym sadłem, albo w niedostatku tego, tylko świeżym masłem.

112. Podlega ieszcze Drob, a osobliwie Kury, *Mdłościom*: wtedy są powolne, ociężałe, prawie nieruchome, nadzwyczaynie chude, mało iedzą, szczkaią, i częstokroć zdychaią. Choroba ta z ciężkością uleczyć się daie: można im oberznąwszy pazury mieysca oberznięcia często winem maczać: na pożywienie przez tydzień gotowany ięczmień dawać się będzie, po tygodniu przez dwa dni siekane liście iarmużu i burakow, a nakoniec przez dwa dni znowu czysta pszenica. Niczego zaś bardziey w tey chorobie wystrzegać się nie trzeba, iako dawania konopi.

ROZDZIAŁ II.

O Indykach.

113. INdyki należą do Rodzaiu Kur, są przecięż odmiennym wcale gatunkiem, częścią dla tego, że są Kurami, częścią, że w go-

gospodarstwie umieiętnie około nich chodząc, nie mało pożytkuią, drugie u mnie zabieraią mieysce. Pisząc o nich, poydę ile możności tym porządkiem, iaki zachowałem w Rozdziale poprzedzaiącym o Kurach.

§. 1.

Indykow Gatunki, Opisy, Wiadomości o nich &c.

114. *Indyk*, Samiec, *Indyczka*, Samica, *Indyczęta*, są młode. (*Meleagris Gallo-pavo.*) W Części I. Nro: 97. Indyk iest Ptak wielki, poniekąd Pawiowi podobny. Jego głowa, i część szyi bliższa głowy iest bez pior, szczegulnie tylko skorą okryta, z ktorey krotkie wyrastaią pienieczki mięsistemi, białemi, błękitnemi, lub czerwonemi brodawkami zakryte. Dziob iest zakrzywiony: na zwierzchniey iego części blisko głowy, znayduie się czerwony mięsisty wyrosiek, na cal długi, lecz go na 4. cale wypuści, nietylko dziob nim okryie, lecz i daley ieszcze wyciągnąć może. Na piersiach ma kępkę pior czarnych, pospolicie na cal długich. Piora na grzbiecie, i skrzydłach są niby czworograniasto wyrzynane. Ogon podług upodobania w okrąg rozpościera, pod ktorym iest drugi mnieyszy, zawsze iednakowo zostaiący.

115. Indyki maią cztery palce, trzy ku przodowi, a ieden w tył obrocony, ktore szczegulnie skorką złączone są. Samiec ma pospolicie na tylney części nog grubą, krotką, i tępą ostrogę, ktorey nie ma Samica: nadto Samica nie rozpuszcza w taki okrąg ogona, jak Samiec,

miec, nie ma tak okazałego wyrostku na dziobie, ani na piersiach kępki pior.

116. Po większey części bywaią czarne: są przecięż i siwe, czerwone, białe, oraz pstre z rożnych kolorow. Wiele iest tego mniemania, że białe są naytrwalsze: zkąd w Francyi naywięcey białych chowaią.

117. Początkowe Indyki z Ameryki do Europy są przewiezione: przed odkryciem tey części świata, nie znano ich u nas. Na Wyspach znayduią się w nadzwyczayney liczbie, i gromadami po 100. i 200. Są między niemi tak wielkie, iż za świadectwem P. *Josselina* po 60. funtow ważą. Tych czasow iuż i u nas w każdym Folwarku są pospolite.

118. Dzikie w Luizyanie są naszym bardzo podobne: rożnią się tylko szczegulnie przez piora, ktore są czarno-siwe, i niby złotem obwodzone. Obywatele owego Kraiu, gdy na nie chcą polować, wybieraią mieysca naygęstszemi pokrzywami zarosłe, i psy spuszczaią. Indyki czym prędzey uchodzą, i na drzewa uciekaią: przychodzą więc ludzie, i iedno po drugim strzelaią, bez boiaźni, aby ktore ulecieć miało.

119. Kiedy Indyk nie ma nadzwyczaynych okoliczności, i kiedy spokoynym iest, wyrostek na iego dziobie w swoim przyrodzonym zostaie stanie: w nadzwyczaynych zaś okolicznościach stroszy piersi, szyia, i głowa nadyma się, wyrostek przedłuża się aż za dziob: wszystkie mięsiste części farbuią się krwawo: ogon rospuszcza w około: skrzydła opuszcza, i włoczy po ziemi: i w takiey hardey postaci postępuie czas nieiaki. Wydaie głos nieiakiego gołgotania, do ktorego tyle razy pobudzony być

może

może gwizdaniem, ile się podoba. Naybardziey nienawidzi koloru błękitnego, i waży się ludzi dziobać w takim odzieniu.

120. W powszechności Indyczki są bardzo boiaźliwe, i uciekaią przed Zwierzętami daleko słabszemi od nich. Okazuią przecięż wiele śmiałości przeciwko pospolitym nieprzyiaciołom Drobiu, naprzykład Kunom. Namienia *Salerne* w swoim Dziele o Ptastwie, że się przydało, iż się około spiącego Zaiąca zgromadziły, i onego zadziobały.

§. 2.

O Rozmnażaniu, i Wychowaniu Indycząt.

121. Do rozmnożenia tym lepszy iest Indyk, im więcey żywości okazuie. Można iednemu nie więcey iak 6. Indyczek powierzyć. Uważać należy, że gdy się kilku Indykow razem znayduią, woiuią z sobą, nie z taką przecięż żwawością iak Koguty: zwyciężony nie zawsze ustępuie mieysca, lecz częstokroć od Indyczek bardziey bywa poważany. Zapał Indykow słabszy, i powolnieyszy iest od Kogutow; dlaczego krociey bywa zdatnym, i mniey Indyczek mieć powinien.

122. Indyczki, ktore się do siedzenia zażywać maią, powinny być dwa lata stare: takowe wcześniey się nieść zaczynaią, wcześniey na iaiach siedzą. Niesienia się dwoisty czas maią: ieden w Marcu, drugi w Sierpniu: liczba ich iay, ktore są białe-czerwono, i żołto nakrapiane, wynosi za każdym razem liczbę około 15. wysiedzieć może 20.

123. Gdy Indyczki chcą siedzieć, co się po tym poznaie, że iaia swoie chowaią, trzeba pomyślec o usłaniu im gniazd, iako się przy Kurach opisało. Siedzenie ich trwa około całego Miesiąca, a w tym czasie nigdy iay poruszać nie należy. Trzeba wielkiey ostrożności, aby zdeymuiąc Indyczkę z gniazda dla pożywienia, czynić to iak nayprędzey być może. Tak są chciwe siedzenia, że gdyby ie nie zdeymowano, wolałyby od głodu zdychać, iak złazić z gniazda, chociażby tuż przed niemi było pożywienie. Gdy się młode z iay kluć zaczną, tak ie ratować należy, iak się przy Kurczętach namieniło, ieżeli potrzeba wyciągać będzie.

124. Są przykłady, że iaia Indycze pod Indyka Samca podłożone należycie się wykluły: im większy iest, tym więcey mu podłożyć można iak Samicy. Nie trzeba zapatrywać się na to, że siedzi nie sprawnie, kiedy przecięż wysiada pomyślnie. Ostrożności tylko zażyć należy, aby swoią niezgrabnością, albo iay nie połamał, albo Indycząt nie podusił.

125. Upewnia P. *Valmont de Bomare*, iż go pewna Gospodyni o tym uwiadomiła, że skoro tylko Indyczęta z iay wylazły, w wodzie one chłodney maczała, z pomyślnym trwałości przyszłey skutkiem: toż samo namienia Encyklopedya Ekonomiczna z wielorakiego doświadczenia, przydaiąc: że dosyć będzie, gdy tylko tego dnia, ktorego z iay wyłażą, w świeżey wodzie maczane będą, a dawszy potym połknąć ziarko pieprzu, pod matkę się posadzą. Tak będą zwyczayne na przypadki rosy, i słot, iak pospolite Kurczęta.

126. Skoro z iay powyłażą, uczyniwszy to, co się dopiero namieniło, trzeba one ochraniać od zimna, ktore ie naywięcey gubi: dlaczego w ciepłym mieyscu chować się będą, aż znacznieyszych sił nabiorą; Kiedy słońce wolno grzeie, upał bowiem zabiia ie, mogą się nieco po dworze przechodzić: ostrożność ta zażywać się musi przez całe dwa Miesiące. Daley się potym zupełnie przyuczać będą do słońca, i powietrza: nigdy iednak, dopoki w zupełnych nie będą siłach, na chłodney rosie, lub deszczu być nie maią.

127. Kiedykolwiek Indyczęta z pod Indyczki brać przyidzie, albo znowu pod nią posadzić, prędko się z tym uwiiać trzeba, aby się stara nie ruszyła, i z młodłych ktorego nie zadusiła.

128. Skoro młode z iay wynidą, pożywieniem ich będą siekane twardo ugotowane iaia, z chlebem kruszonym pomięszane: po pięciu dniach uczyni się odmiana, i między iaia nasieka się liścia pokrzywy: to się daie przez tydzień. Potym nie dawaią się im iaia, lecz tylko siekane pokrzywy, z kwasnym mlekiem, i otrębami mięszane: daley z ięczmienną mąką, i grubo zmieloną tatarką: czasami podaie się nieco prosa, albo gotowanego ięczmienia dla wzbudzenia appetytu. Gdy będą miały 6. Niedziel, dadzą się im szczegulnie grubo siekane pokrzywy z otrębami, a czasem, ieżli być może, kawałami owoc iaki gnić poczynaiący. Upewniaią niektorzy, że gotowana i posiekana rzepa, wyśmienitym dla nich iest pokarmem.

129. Im częściey przez dzień żywić się będą, tym mocnieyszemi staną się prędzey: dla czego chociażby i ośm razy przez dzień żałować im nie należy: gdy piszczą, znakiem

iest,

iest, że chcą pożywienia. Maią to z przyrodzenia, że wolą z ręki brać pokarm, iak zkąd inąd: zawsze w młodości też tego przestrzegać trzeba, aby im nie sypać na co twardego, lecz na ziemi, posławszy naprzykład kawałek płotna.

130. Pomiarkowawszy, że młode Indyczęta słabieią, trzeba im dzioby maczać w winie, aby się go nieco napiły: iest to wyśmienitym śrzodkiem do dania im sił. Cudzoziemskie Gospodynie w słabości daią im połknąć paiąka, co ich osobliwszym z doświadczenia ma być ratunkiem. Lecz o chorobach może się nieco więcey namienić w ostatnim Paragrafie.

§. 3.

O Wychowaniu Starszych, i ich Zażyciu.

131. Chcąc chować Indyki, zawsze lepiey iest mieć więcey, iak mało: pożytek ztąd iest znaczny, a nakłady w swoim względzie mnieysze. Jeżeli ich iest mało, mniey się o nich ma starania, i czynią znaczne szkody w ogrodach, i zasianych zbożach: kiedy zaś ich iest wiele, nie żałuie się na trzymanie kogo, ktoryby w dzień one wypędzał w pole, i pasł: tym samym mniey wypotrzebuią w domu, coby miały być często żywione. Ptaki te są bardzo żarłoczne, i mało zboża pewnieby im nie dostarczało: słusznie ie Francuzi nazywaią *des Coffres à avoine*, albo brzuchami owsianemi.

132. Indyki rade bywaią w lasach: nadzwyczaynie się w nich rozweselaią. Znayduią tam obfite dla siebie robactwo, ktorym żyiąc, mięso ich

ich daleko smacznieyszym się staie, nad owych, ktore w lasach nie bywaią. Wtedy przecięż potrzeba ostrożności od drapieżnych Zwierząt; i dobrze iest, gdy procz człowieka, ieszcze i psy do strzeżenia będą wyuczone. Ktorzy maią wielkie obmurowane podworza, mogą Indyki z małą chować trudnością, przynaymniey tyle, ile na domowe zażycie potrzebować mogą: wolność, ktorey wtedy zażywaią, mogąc się znacznie przechodzić, na wolnym powietrzu nocować, własne chowanie ich czyni, iakby się w własnym chowali *Clima*. Przecięż na dworze iay wysiadywac nie maią, ani młode prędzey wolno puszczać, aż znacznych sił nabiorą.

133. W czasie iuż zupełności sił, kiedy się czyli to w pole, czyli do lasu wypędzaią, wypędzą się rano, około dziesiątey przed południem do domu z niemi powracać trzeba: o pierwszey, lub drugiey po południu wypędzą się znowu, i nie powrocą aż po zachodzie słońca, wtedy dawszy im pożywienie, zapędzą się na nocne siedlisko. Gospodyni za każdym przypędzeniem obaczyć powinna, czyli nie ma chorego, czyli się ktore przez niedozor pasącego nie zabłąkało, nie zginęło &c.

134 Pospolicie dla nich bardzo pożyteczno iest, kiedy na drzewie bliskim Kurnikow nocować mogą: lubo bowiem w początkach bardzo pieszczone się być zdaią, daley przecięż trwałe są, ani śnieg, ani mrozy im nie szkodzą, owszem w czasy mroźne więcey nabieraią ciała, gdy na wolnym będą powietrzu, samo mięso takowych smacznieysze iest, niż owych, ktore się w kurnikach chowaią.

135 Z tym wszystkim w samey i wielkiey zimie, beśpiecznieysza rzecz będzie zapędzać na noc do osobnego dla nich kurnika. Kurnik zaś ten może bydź nieco niższy, iak dla Kur pospolitych. Grzędy dadzą się tylko na dwie stopy wysoko od ziemi, a dla wstępowania łatwieyszego na nie, uczynią się niby drabinki: grzędy te powinny bydź znacznie grube, dla znacznego ciężaru tego Ptastwa. Posadzka nie ma bydź brukowana, lecz słomą częstokroć odmienianą wyścielana, ile że Indyczki iaia na ziemi nieść zwykły. Wreszcie kurnik ten powinien bydź ciepły, suchy, wolne powietrze maiący, iasny, często z gnoiu chędożony, ktory na ogrody, lub rolę zdać się może, dobrze opatrzony przeciwko Kunom, Tchorzom &c.

136. Pożywieniem ich, ktore daie się w domu, są słodziny i otręby, samemi bowiem tylko ziarnami utrzymywać zakosztownoby było: nie można przecięż zaniedbać, aby im przynaymniey czasem nie dawać owsa, ięczmienia, tatarki: lecz i przy naylepszym pożywieniu nabierać nie będą, ieżeli nie maią w bliskości piasku, w ktorymby się kąpać, czyli tarzać mogły. Ziarna, ktore się im daią, czyste bydź maią; od nieczystych chorobom podpadaią. Wiele się ochroni oboża, gdy się im nasieka marchwi, rzepy, głąbow kapusty.

137. Indyki, osobliwie młode, na pokarm ludzki wielorako się w kuchni obracaią. Mięso Indyka smacznieysze iest od Indyczki: młody ukarmiony, dobrym iest przysmakiem, stary zaś twardy, i ciężki do strawienia. Poznaie się, że iest młody, kiedy iego palce są czarne, i miękkie, a tylna ostroga krotka: u starego też zawsze oczy są wpadłe, i ostroga sucha.

138. Podług dobrego rządu gospodarskiego, latem się nie przedaią, ile że ich utrzymywanie w polu mniey kosztuie: lecz na początku iesieni zawsze lepiey iest wyprzedać, co nad domową potrzebę może być zbytniego; i ile znowu na przyszłą wiosnę rozmnożyć można: zwłaszcza, że chowanie przez zimę więceyby kosztowało, iak same warte są, osobliwie ieżeli samemi ziarnami żywić się maią.

139. Lubo dla skąpości zapału Indyki nie koniecznie potrzebuią kapłonienia, można przecięż na swą potrzebę młode kapłonić: tym sposobem urosną większe, mięso ich stanie się smacznieysze.

140. Sposob ich ukarmienia iest bardzo prosty, gdzie być może. Daią się im tylko drożdże, ktore się zostaią po lagrze winnym, gdy się z niego wodka wypędza: tym sposobem staną się tłuste z małym kosztem. W Francyi w *Provence* wykarmiaią ie osobliwym sposobem. Wsadzaią do klatek, i żywią przez 40. dni tym sposobem: pierwszego dnia daią połknąć ieden tylko orzech cały z łupiną, drugiego dwa, trzeciego trzy, i tak daley aż do 40. dnia strawi 40. orzechow. Pospolicie wsadziwszy do klatek robia się gałki z siekanych pokrzyw, otrąb, i twardo gotowanych iay, a temi wypychaiąc na dzień 3. lub 4. razy, ukarmiaią się.

141. Względem zdrowia ludzi, dobrze iest, że iaia indycze nie obfite są: a ztąd nie staią się pospolitym pożywieniem. Chcą bowiem niektorzy upewnić, że nie zdrowe są: lubo inni żadnego na to dowodu upatrzyć nie mogą.

§. 4.

§. 4.

O Leczeniu rożnych Przypadkow.

142. Kiedykolwiek iaka się choroba wmięsza, naywięcey pilności dołożyć trzeba, aby chore od zdrowych oddzielone były: żadne bowiem Zwierzęta nie są tak skłonne do zarażenia się, iak Indyki. Procz tego, zawsze i około nayzdrowszych młodych przestrzegać tego należy, aby z Kurnikow nie prędzey wypuszczane były, ażby rosa, lub mokrość deszczowa od słońca wysuszona była. Wiele pomaga ich zdrowiu, kiedy w owym czasie, dopoki się ieszcze zupełnie na powietrze nie wypuszczą, codziennie się im świeża darń z zieloną trawą położy do dziobania. Dobrze czynią, ktorzy młodym częstokroć mocną gorzałką nogi maczaią.

143. Nic im zawsze nie iest bardziey szkodliwego, iako nasienie ziela *Swinia wesz*, *(Cicuta,)* od ktorego napada iakoweś piiaństwo, i ktore im staie się prawdziwą trucizną. Gdzie się Indyki chowaią, wielkiego potrzeba przyłożyć starania, aby to ziele wykorzenić. Jeżeliby przypadkiem onego dopadły, da się im pić dostatkiem oliwy. Przeciwnym sposobem Rumianek śmierdzący, Łopian, Pokrzywy, Piołun, Bylica, są zioła dla nich zawsze pożyteczne.

144. Pisarz Dzieła: *Guide du fermier* mocno przestrzegać każe, aby się Indykom żadne, ani skorupkowe, ani nagie nie dostały ślimaki, od ktorych, podług iego doświadczenia, dostaią biegunki niebeśpieczney, a często i śmiertelney.

145. Od wyklucia się z iaia młode Indyczęta maią tylko na głowie, i szyi nieiaki puszek, nie maiąc tam ieszcze żadnych mięsistych gruczołkow. Po 6. tygodniach, lub 2. miesiącach wywiiaią się dopiero owe *Korale* nazwane. Czas wywiiania się ich tak iest krytyczny, iak czas dobywania się ząbkow u dzieci: wtedy zdycha ich bardzo wiele. Na ratunek nie ma nic lepszego, iako dla wzmocnienia sił, pożywienie im skrapiac winem, i tegoż mięszać w wodę, ktora ma być napoiem.

146. *Febra* Indycząt poznaie się po tym, kiedy im pieńki pior w skrzydłach nabrzmiewaią. Piorka te wyciągnąć trzeba, a na pożywienie dadzą się okruszyny chleba w winie maczane: na napoy zaś woda, w ktoreyby ięczmień był gotowany, zmięszana zużelą Kowalską. Procz tego wmięsza się w pożywienie na 4. sztuk garść pełna Ruty, i tyleż Bylicy.

147. Kiedykolwiek się trafi, że pod ięzykiem, albo kuperkiem maią pęcherzyczki: szpilką one ostrożnie otworzyć trzeba. Przypada im ieszcze inna właściwa choroba, ktorey znakiem iest nadęta głowa. To gdy się postrzeże, wcześnie należy obmywać głowy ięczmienną wodą, i codziennie opatrywać; ile że w dwu dniach zdychać mogą: ieszcze lepiey się uczyni, gdy przy tym staraniu w pożywienie mięszać się będą zioła Ruty, i Bylicy. Na inne choroby, iako pospolitym Kurom są podobne, tak lekarstwa tam podane zażywać się mogą.

ROZ-

ROZDZIAŁ III.

O Gęsiach.

148. PRzychodzę teraz do drugiego Rodzaiu Ptastwa domowego, ktore między właściwie domowemi wodne iest, to iest, i na lądzie żyiące, i na wodzie się bawiące: i ktore bez bliskości wod pożytecznie chować się nie mogą. Takiemi są Gęsi, i Kaczki. O pierwszych z nich ten Rozdział będzie.

§. 1.

Opisy, Rozmnażanie Gęsi, i inne o nich Wiadomości.

149. *Gąsior*, Samiec: *Gęś*, Samica: *Gąsięta*, są młode. *(Anser domesticus.)* Jest Ptak mnieyszy od Łabędzia, a większy od Kaczki. Jle domowe, są w rożnych kolorach, co pochodzi od rożności Kraiow, ich oswoienia, lubo nie można wątpić, że wszystkie od dzikich pierwiastkowo pochodzą: ztąd są owe rożne odmiany Gęsi Cudzoziemskich.

150. W powszechności dwoiaki się tylko zdaie być gatunek Gęsi domowych; ieden większy, pięknieyszy, i płodnieyszy, a ten iest u nas pospolity: drugi dzikim bliższy, mnieyszy, i nie tak pożyteczny. Przy Folwarkach naybardziey się oglądać należy na wielkość; niektorzy wcale białe naybardziey poważaią; nie są to przecięż iedyne znaki dobrey Gęsi; nadto powinny mieć oczy żywe, i między nogami być szerokie. Gąsior poznaie się po tym, że ma bar-

dzo długą szyię, i wzięty za głowę przeraźliwy wrzask wydaie.

151. Podobno z wszystkiego Ptastwa Gęsi naydłużey żyią. Namienia *Willugby*, że widział Gęś 80. lat maiącą, ktoraby ieszcze dłużey żyć była mogła, gdyby ią nie musiano zabić, dla nadzwyczayney złości ku młodym Gąsiętom. Gęsi maią to osobliwego do siebie, że ksykaią, gdy się gniewaią.

152. Mniemaią pospolicie, że Gęsi są głupie stworzenia, lecz omylnie: są bowiem tak czułe, iak żadne bardziey być nie mogą. Ich sen iest bardzo czuły, i od naymnieyszego szelestu budzą się: zastępuią nawet urząd psa, kiedy przy naymnieyszym rozruchu opuścić nie mogą, aby wielkiego wrzasku nie uczyniły. Namieniaią Dzieie Rzymskie, że Gęsi w Kapitolium w Rzymie Zołnierzy na warcie będących pobudziły, i stały się przyczyną, iż nieprzyiaciel zdradnie podstępuiący, był odpędzony: ztąd Gęsi między Swięte Ptaki policzono. Pisze *Emery*, że Gęsi koło w kuchni do pieczeni obracały.

153. Lecz bardziey mi iuż do tego przystępować należy, zkąd Gospodyni co pożytecznego w chowaniu ich wziąść może. Dawnieysi dla iednego Gąsiora rachowali 3. Gęsi, co za mało iest: więcey przecięż nad 6. dawać nie potrzeba.

154. Gęś ieżeli nie będzie przypuszczona do wysiadania iay, trzy razy przez rok nieść się może, zkąd nie mały bywa pożytek: lecz się to nie zawsze trafia, i tylko u starych: wszakże iaia i Indyczki wysiadać mogą. Pospolitym czasem niesienia iay iest Marzec: chcąc zaś aby się wcześniey niosły, a zatym i wcześniey-

sze

sze Gąsięta wysiadały, trzeba ie chować na mieyscu okrytym, i żywić nie skąpo, i każdego poranku poić obficie ciepłą wodą.

155. Gdzie Gęś pierwsze iaie zniesie, mieysca tego nigdy nie zapomina, tak dalece, że tamże wszystkie iaia niesie, i one wysiada, ieżeli się iey pozwoli: wszakże dobrze iest, gdy przymusiwszy ią do zniesienia pierwszego iaia na upodobanym mieyscu, na tymże pozwoli się wysiedzieć.

156. Roczne tylko Gęsi iak skąpe są do niesienia, tak ani same, ani iaia ich bardzo zdatne do wysiadania. Gęś dobra do niesienia, ma brzuch wiszący, i ledwie się ziemi nie tykaiący. Gęś dobra do siedzenia, w gniaździe, w ktorym niesie iaia, wiele pior zostawiać zwykła. Jedney Gęsi więcey nad 15. iay do wysiadania dawać nie należy; siedzi zaś na nich cztery tygodnie, aż się Gąsięta wykluią: nie trzeba mi podobno przypominać, że iaia od Gęsi zniesione, ktore nie maią Gąsiora, niezdatne są do wysiadania.

157. Jeżeli potrzeba z rożnych gniazd iaia pod iedną Gęś podkładać, ostrożności zażyć trzeba, aby przynaymniey połowa iey własnego niesienia była: niektore bowiem znaiąc własne, i cudze, cudzych wcale ogrzewać niechcą, albo przynaymniey nie pilnie na nich siedzą, zkąd szkoda nastąpić może. Dobrze będzie, gdy się własne naznaczą, aby ieżeli potrzeba będzie, cudze mogły być zebrane.

158. Przez czas siedzenia żywi się Gęś ięczmieniem: moczy się w wodzie, i stawia tak przed nią, aby łatwo do niego przyiść mogła, i iak naymniey gniazda odstępowała. Jeżeliby się żywność w tey bliskości nie stawiała, przy-
nay-

naymniey zawsze o iedneyże godzinie, i na iednymże mieyscu dawać trzeba: raz to tylko zaniedbawszy, może być dosyć, że sobie Gęś obrzydzi siedzenie, i wszystkę nadzieię wniwecz obroci.

159. Gdy się Gąsięta kluią, ieżeli iest potrzeba, ratować ie można ostrożnością około Kurcząt przepisaną. Skorupki, z ktorych się wylęgły, nie maią się wyrzucać, lecz zachować: zdatne bowiem być mogą dla nichże samych na lekarstwo, iako się daley namieni. Gdy się wykluią, chować się maią z matką przez tydzień w domu, chybaby pora bardzo ciepła inaczey radziła: zaraz bowiem na wolne powietrze wypuszczone, podlegaią kurczowi, co się stać może przyczyną ich zguby. Powoli przyzwyczaią się do powietrza, wypuszczaiąc w dni cieplejsze, a wcześnie przed wieczorem zapędzaiąc, aż dosyć mocy, i sił nabiorą.

160. Pierwiastkowym ich pożywieniem mogą być liście sałaty, nostrzyku, komonicy, siekane, z tartym na poł ięczmieniem, i okruszynami chleba mięszane: albo chleb w mleku maczany, i dobrze odmoczony: albo tylko otręby z gotowanym, i tartym ięczmieniem mięszane: iaia siekane nie potrzebne są. Gdy się wypuszczaią, żyią młodą trawką: lecz mocno przestrzegać należy, aby gdzie młode Gąsięta chodzić maią, ziele Bielun, albo Lulka, albo Szaley zwane, było wykorzenione, od ktorego podobnież, iak od ziela Swinia wesz, zdychaią: niepożyteczne im ieszcze są pokrzywy, i iagody ieżynowe.

161. Chowaiąc młode Gęsi, napominać trzeba Dziewki folwarczne, aby onych w deszcz nie wypuszczały: w pierwszych bowiem dniach

ich

ich życia, deszcz iest im bardzo szkodliwy, lubo rade po wodzie pływaią. Trzeba ieszcze i tego przestrzegać, aby młode z stadem starych nie prędzey się mięszały, aż w zupełnych siłach, kiedy się kąsaniu ich, i szczypaniu obronić będą mogły.

162. Dwa razy przez dzień, rano, i wieczor, żywić się ich będzie gęstemi otrębami mięszanemi z posiekanemi liściami sałaty, Podrożniku, i Rzezuchy ogrodowey: w pośrzednim zaś czasie wypędzą się na mieysce drobną trawką zarosłe w bliskości wody, pod dozorem częstokroć małey Dziewczyny, ktorey obowiązkiem iest przestrzegać, aby na mieysca im, lub ludziom szkodliwe nie chodziły.

§. 2.

O Chowaniu starszych Gęsi, i leczeniu niektorych ich Przypadkow.

163. Gęsi są Ptaki, ktore lubią wodę, błota, znayduiąc w nich wielorakie sobie pożyteczne pożywienie. Nie wiele sobie więc o pomyślnym ich chowaniu obiecywać można, ieżeli w bliskości nie ma wody: w niedostatku Sadzawki, kanały kopać się muszą, doglądaiąc, aby zawsze w nich znaydowała się woda.

164. Pod iednym dachem, i w iedney przegrodzie więcey nad 30. znaydować się nie powinno: biią się bowiem, i pospolicie większe mnieyszym dokuczaią. Przegrodzą się więc każde stado osobno. Chlewy Gęsie, w ktorych się osobliwie zimą utrzymuią, i ktore, iako się namieniło, na stada przegrodzić maią, powinny

być

być na mieyscu od wiatrow, i deszczow beśpiecznym: lubo bowiem przez dzień lubią się maczać w wodzie, na noc przecięż ciepła, i sucha potrzebuią. Grządki im nie potrzebne: lecz gdy na ziemi siadaią, często należy świeżą podścielać słomę, i chlewy ile możności czysto utrzymywać, co będzie ratunkiem przeciwko rozmaitemu robactwu, i Gęsi rość, i nabierać dobrze będą. Nadto chlewy opatrzone być maią przeciwko Kunom i Tchorzom.

165. Ktokolwiek zapomaga się w Gęsi, gdy one kupuie, ile możności ma kupować z iednego gniazda, albo z iednego stada, albo przynaymniey z iednego Folwarku: z rożnych bowiem mieysc zebrane, przez wzaiemną nienawiść, chudnieć będą, schnąć ze smutku, chociaż dobrze karmione: i ledwie we dwu, albo trzech dniach pokarm brać zaczną.

166. Przez łato nie wiele potrzebuią pożywienia, osobliwie gdy się po zebranych zbożach pasą na rżyskach: zimą zaś odmoczone daią się plewy pszenne, lub owsiane z otrębami, lub śrzotowanym pośladem zboż mięszane, dwa razy na dzień, rano i w wieczor: oraz o wodzie zapominać nie trzeba. Dobrze czynią, ktorzy między śrzotowany poślad mięszaią z siekaną rzepą. Owies pospolitym ich iest pożywieniem.

167. Gęś ma dziob gruby, ktory wewnątrz dwoma rzędami ostrych ząbkow iest osadzony: tym łatwiey szkodzić mogą wyciągaiąc rośliny głęboko z ziemi z korzeniem: dlaczego pilnować należy, aby po dobrych łąkach, i zbożach ieszcze w ziemi nie umocowanych nie chodziły. W zbożach naywięcey szkodzić mogą w iesieni po siewach, kiedy lataią, na co

zna-

znaleść się może sposob wyrwania lotkow ze skrzydeł. Na łąkach nietylko dla uszkodzenia trawy być nie maią, ale też dla tego, że gnoy ich, ktoryby z sianem dostał się koniowi, szkodliwy iest.

168. Z pomiędzy chorob Gęsiom właściwych, naypierwsza napada młodych we 4. tygodnie, albo gdy im *piora wyrastać poczynaią:* wtedy żadnego im lekarstwa dawać nie potrzeba, tylko na pożywienie słod ięczmienny, a w wieczor sam owies. Przypada czasem na młode, że *skrzydełka opuszczaią*, i ieść niechcą: wtedy okadzą się owemi łupinami, z ktorych się wykluły, a w wodę do napoiu im daną wleie się nieco wina.

169. Miewaią ieszcze Gąsięta nieiakie *Motelice*, osobliwie wtedy, gdy im lotki w skrzydłach rość poczynaią: doświadczono, że na to nie ma nic lepszego, iako gdy się popiołem tytuniowym, i kamienną pospolitą solą pożywienie ich potrząśnie w wieczor, dwa razy na tydzień.

170. Naygorszy na Gąsięta iest czas w Czerwcu, i Lipcu, kiedy im *Komory, i Muchy* w uszy łażą, i trapia: wtedy skrzydełka opuszczaią, głowami trząsaią, szyię wyciągaią, są smutne, i ieść chcą. nie Czyli te znaki będą, czyli nie, zawsze przecięż w tych Miesiącach im śrzodek uszu oliwą, albo lnianym oleiem wysmarować trzeba.

171. Starsze Gęsi miewaią i *Pypeć*. Na to weźmie się ziela Pimpinelli, albo Biedrzeńcu, i uparzy się tak długo, aż znacznie zmięknie: ziele to daie się posiekane zieść chorey Gęsi, a woda na napoy.

172. Miewaią Gęsi pewny gatunek *Wszow*, im ſtylko właściwy: ktore ieżeli ie trapią, i przy nayprzyiemnieyszym pożywieniu nędznieią: złe to naybardziey pochodzi od nieczystego utrzymywania chlewow. Jeżeli iuż zagęszczone są, niemasz nic lepszego, iako przez nieiaki czas chlewy wyściełać zielem Bagno zwanym, albo Paprocią: a chociażby tego nie konieczna była potrzeba, bardzo przecięż pożyteczno iest, uczynić to kilka razy przez lato. O innych chorob ratunku, ktore wszystkiemu Drobiowi pospolite są, można wziąść wiadomość z tego, co się pod innemi Rodzaiami napisało, albo napisze.

§. 3.

O Zażyciu Gęsi, i Pożytkach z nich.

173. Mięso świeże i wędzone, Puch i Piora, Szmalec są, ktore się z Gęsi zażywaią. Mięso iest smaczne do iedzenia, nie wszystkim przecięż zdrowe: owi, ktorzy iakąkolwiek ruchawą pracą się bawią, beśpiecznie go zażyć mogą: owi zaś, ktorzy są bez pracy, albo wiele zażywaią siedzenia, zażywaćby go nie powinni. Gęś ieżeli ma być dobra, nie powinna być ani stara, ani zbytnie młoda: powinna być ukarmiona, i na czystym powietrzu chowana.

174. Gaskonowie w Francyi umieią Gęsie mięso tak przyprawiać, że się i przez rok chować może bez zepsowania. Słownik Ekonomiczny podaie do tego sposob następuiący. Gdy Gęś będzie oskubana, i reszta iey piorek ogniem osmalona, wyimą się z niey wnętrzności,

ści, i ile tylko być może, wszystka wewnętrzna tłustość: krew gdziekolwiek wewnątrz się znayduiąca wytrze się suchą chustą: inni ieszcze bez naruszenia całości Gęsi, wszystkie kości sztucznie wybieraią. To uczyniwszy nasoli się mięso, i poleży około sześciu godzin: gdy sol przeymie, wrzuci się w szmalec chociażby z wieprzowym zmięszany, i w nim zagotuie: wyimie się dla okapania, i ochłodzenia. Gdy ochłodnie pakuie się w faski przesypuiąc nieco ziarnami pieprzu, liściami bobkowemi, tłuczonemi goździkami, i muszkatołową gałką: nakrywszy chowa się na mieyscu, gdzieby wolne powietrze przechodzić mogło.

175. Jeszcze się ukarmione Gęsi i wędzą. Wyprawiwszy nasolą się, i w soli poleżą przez dni kilka: zaszyią się potym w płotno, i wędzą w dymie do upodobania. Nie złe ieszcze są i Połgęski wędzone, ktore bez wszelkiey inney przyprawy, i surowo iadać się mogą. Ukarmiona Gęś przedzieli się w pozdłuż na dwie części: części te iedna na drugą pokładą się w iakie naczynie przesypuiąc solą, nieco saletry, tłuczonemi iagodami iałowcowemi, pieprzem, Angielskim korzeniem, i rozmarynem: przyłoży się iaki ciężar, i tak w sosie przez tydzień poleżą. Wyiąwszy potym obszyią się w płotno, każda część osobno, albo tylko w papier zawiną, i wędzą podług upodobania. Inni nie wędząc suszą tylko na wolnym wietrze: nie są przecięż tak dobre. Mało czym rożnią się owe wędzone z Gęsi kiszki, Angielskiemi zwane. Wyimuią się z Gęsi wszystkie kości, bez naruszenia całości mięsa: potrząsnąwszy tym wszystkim, co się dopiero namieniło, zamiast rozmarynu, tylko biorąc maieran, na tydzień przyłoży

się

się ciężarem. Mięso to stanie się niby plackiem, ktory ściśle w trąbkę zwinąwszy, okręci się mocnemi niciami, a obszywszy w płotno, albo obwinąwszy papierem, uwędzi się.

176. Ukarmienia Gęsi wielorakie są sposoby: umieiętność w tym naywiększą przypisuią Cudzoziemskim Zydom. Na dwie rzeczy się tu oglądaią: na obfitość tłustości, wielkość wątroby, ktora za osobliwszy przysmaczek iest poczytana. Gdy się maią sadzić do ukarmienia, wyskubuią się im piora z pod brzucha: wsadzaią się w ciasne klatki, w ktorych ieden tylko iest otwor na wysunienie głowy, drugi w tył u dołu dla wypuszczenia gnoiu. Klatki te powinny stać na mieyscu ciepłym, lecz ciemnym: nic bowiem bardziey nie przeszkadza do ukarmienia, iako iasność mieysca, a bardziey ieszcze, gdy będą na tym mieyscu, gdzieby inne Gęsi widzieć, lub słyszeć mogły. Przed klatką przyprawią się korytka, do ktorychby łatwo sięgać mogły: w tych daie się pożywienie, ktorego, iako i napoiu dawać obficie, żałować nie trzeba. Naylepsze do ukarmienia są prześrzotowane ziarna Tureckiey pszenicy, bobu, grochu, i tatarki: przy tym przecięż i tarte węgle w skorupkach znaydować się maią. Jeżeli Gęś iest stara, ledwie we 4. tygodniach się ukarmi, młoda zaś w 2. dobra będzie.

177. Inny sposob ukarmienia znayduie się w *Leipzi: Intell: Blatt:* bierze się dwie miarki śrzotowanego ięczmienia, poł miarki pośledniey żytney mąki, a przymięszawszy trochę soli, i odrobinę pieprzu, imbieru, zagnieta się gęste ciasto z letnią wodą, z ktorego robią się kluseczki grubości małego palca, na dwa cale długie, nie kończate, lecz przytępione iak słupki.

Klu-

Kluseczki te suszą się mocno w piecach: maczaiąc w wodzie daie się po 10. lub nieco więcey na raz zasadzoney Gęsi: ile razy pomacawszy wol pokaże się, że pierwsze są strawione, powtorzy się dawanie: wodę obficie przed nią stawiać trzeba. Jeżeli to się czynić będzie dzień, i noc, w 2. tygodniach nietylko Gęś nadzwyczaynie ukarmi się, lecz będzie oraz miała wątrobę wielkości talerza: opuszczaiąc nocy, czasu nieco dłuższego potrzeba.

178. P. *Bradley* inne ieszcze daie sposoby. Każe on zasadzoney Gęsi dawać ięczmień z wodą, i z otrębami, albo ieszcze lepiey z mąką pszenną: obficie przy tym stawiaiąc wodę, w ktorą wmięszać nieco piasku, zawsze dobrze iest. Nadto, każe on brać figi suche, i w wodzie rozetrzeć na ciasto, a tym w czasie karmienia szafować przez dni 15. Nad zwyczay tym się utuczą, i będą miały wątrobę około 3. funtow ważącą. Dodaie tenże, że dla powiększenia wątroby, naywięcey na tym zawisło, aby Gęś ani widziała, ani słyszała, ani poruszać się mogła.

179. Uważaią niektorzy, że dla karmić się maiącey Gęsi koniecznie potrzeba iest, aby iey krotsze około kuperka, i skrzydeł powyrywać piorka, ktore utuczeniu wiele przeszkadać maią: nie widzę tego przecież konieczney przyczyny, kiedy Gęsi bez wyrwanych tych pior po rżyskach chodzące, gdy do domu powrocą, ięczmieniem w wodzie co dzień żywione, dosyć znacznie się ukarmiaią.

180. Szmalec Gęsi zebrany, przetopiony, schowany, wielorako przydaie się w gospodarstwie: może być zażyty do potraw i ciast, przynay-

miey

mniey podleyszych, zamiast masła; w lekarstwach wewnętrznie zażytyty odmiękcza, i rozwalnia, zewnętrznie przykładany wielorakie bole uśmierza. Jaia Gęsie dobre są do zażywania, osobliwie twardo ugotowane, i z rożnemi młodemi ziołkami posiekawszy, przysmażone.

181. I piora z Gęsi nie marnotrawią się. Niewiem komuby było niewiadomo, że owe drobnieysze puchem nazwane, służą na wytykanie pościeli do spoczynku, i wygody nam potrzebney; owe znaczne ze skrzydeł są narzędziem do pisania, i całemu światu wielką czynią przysługę.

182. Upewniaią wiadomi, że puch, i piora zebrane od nieżywych Gęsi daleko podleysze są, iak od żywych: podobnież powiadaią, że lepsze są od chudych, iak od karmionych. Skoro Gąsięta maią dwa Miesiące, pierwszy raz się z puchem podskubuią: powtarza się to na początku Listopada, skąpo przecięż dla blisko następuiącey zimy. W tychże czasach podskubuią się i stare: wszakże ieżeli się zaniedba podskubowanie, przy pierzeniu się piora idą w marnotrawstwo, a dotego podskubowanie wiele pomaga w czasie potym choroby, ktora przy pierzeniu się pospolita iest.

183. Mieysca, ktore się corocznie oskubuią, są: brzuch, szyia, i wyższa część skrzydeł: te bowiem mieysca nie maią innych pior, tylko do pościeli zdatne: pod skrzydłami zaś nie wiele ruszać należy; kiedy bowiem na nich skrzydła spoczywaią, musiałyby tym czasem owisnąć na ziemię, aż inne odrosną.

184. Jako troiakie są piora, tak też wielorako do zażycia przysposobione być maią. Puchowe są przez się gotowe: większe drzeć się

muszą,

muszą, to iest obdzieraią się same tylko chorągiewki, a pieńki odrzucaią: wszakże na podleysze pościeli, osobliwie drobnieysze, z pieńkami się tylko tłuką, albo siekaią, i na to w Cudzych Kraiach osobliwe maią młyny.

185. Swieże piora częścią nieprzyiemny maią zapach, częścią zaraz do zażycia niezdrowe są: włożywszy więc w iakowe wolne zaszycie, przez niemały czas na wolnym powietrzu przesuszą się, co dzień poruszaiąc, albo ieżli się prędko zażyć maią, położą się w początkach na sam spod posłania, i często przetrząsną. Puch zaś wysypany w wolną poszewkę powiesi się przez nieiaki czas na słońcu, i co dzień kilka razy dobrze rozgą przebiie, od czego wyschnie, znacznie zmięknie, i nastroszy się.

186. Piora ze skrzydeł do pisania, naylepsze są Gęsiom żywym wyciągane w Miesiącach Marcu, i Wrześniu. Powiadaią, że z prawego skrzydła są lepsze, twardsze, chudsze, i bardziey przezroczyste. Aby zdatnieysze, i wygodnieysze było do pisania, wyciągnąwszy ze skrzydła umaczaią się w wrzącey wodzie, albo w gorącym piasku, lub popiele; ostrożnie przecięż, aby się nie popaliły: zciągnie się potym z nich nożem skorka. Tym sposobem utracą tłustość, i lepiey w pisaniu puszczać będą: oraz końce ich wygodnieyszey nabiorą twardości.

ROZ-

ROZDZIAŁ IV.

O Kaczkach.

187. Z Pomiędzy Ptastwa domowego następuią teraz Kaczki, ktore iak wiele maią wspolnego z poprzedzaiącemi Gęsiami, tak nie wiele osobnego zabiorą opisania.

§. 1.

O Przyrodzeniu ich, Rozmnażaniu, i innych Wiadomościach.

188. *Kaczor*, iest samiec: *Kaczka*, samica: *Kaczęta*, są młode. (*Anas boschas.*) Wielkość Ptastwa tego domowego iest mnieysza od Gęsi, kształt zaś ledwie nie ze wszystkim do Gęsi podobny: przyrodzenie takoweż, żyiąc i na wodzie. Nasze pospolite w rożnych odmianach kolorow znaiome są: między Cudzoziemskiemi, a osobliwie Zamorskiemi, są niektore znaczne co do wielkości, zwłaszcza czarne z czerwoną plamą na głowie.

189. Rodzay Kaczek iest podobno naylicznieyszy, zawieraiąc wiele gatunkow tak domowych iako i dzikich, ktore w Części I. wymienione widzieć można. Domowe rożnią się tylko odmianami, i pochodzą od dzikich przez oswoienie. Rożność między samcami i samicami nie wielka iest: Samiec się tylko szczegulnie po tym poznaie, że ma głos słabszy, i chrzypliwszy od Samicy, ktora głośniey, i przeraźliwiey wrzeszczy: nadto u samca śrzednie krotkie piora w ogonie do gory są zakręcone. Na nogach Kaczek, ktore krotkie są, to iest osobli-

bliwego, że są od rownoważności Ptaka nieco w tył podane: ztąd w pływaniu maią łatwość, przeciwnym zaś sposobem trudność w chodzeniu; dla czego chodzą powoli, z pracą, i kołysząc się. Maią to z przyrodzenia swego, że gospodarzowi służyć mogą za Kalendarz: kiedykolwiek bowiem często głowę w wodę nurzaią, skrzydłami po wodzie biią, nadzwyczaynie często wrzeszczą, następuiące słoty oznaymuią.

190. Podług świadectwa wielu, nigdzie na świecie nie rozmnażaią, ani chowaią Kaczek z taką pilnością, i z takiemi wynalazkami, iak w Chinach: nie od rzeczy będzie wypisać zażywanych tam sposobow. Rożni Obywatele w *Quantung* żyią szczegulnie tylko z handlu Kaczek: iedni kupuią ich iaia, i znowu one przedaią, drudzy daią one wylęgać w piecach, inni się tylko zaprzątaią wychowaniem młodych.

191. Piece do wylęgania są bardziey poiedyńcze, i proste: na murowanym ognisku kładzie się blacha żelazna, na blasze stawia się skrzynia poł stopy wielka, piaskiem napełniona, na piasku porządnie układaią się iaia, okrywaią się sitem, a na wierzchu matą słomianą. Do ogrzewania zażywaią drzewa, takiego węgli, ktoreby się powoli paliło, i rowne zawsze ciepło utrzymywało. Z początku bardzo wolnego dodaią ciepła; daley go powoli pomnażaią, aż do tego stopnia, ktory do wylężenia Kacząt sposobny iest. Kiedy czasem przez nieostrożność nazbyt dodadzą ciepła, Kaczęta wczeźniey się kluią, lecz za to pospolicie po trzech dniach zdychaią.

192. Tak wylężone Kaczęta przedaią się owym, ktorzy się tylko wychowaniem zatrudniaią: ci zaś umieią doświadczać, ieżeli przez zbytnie ciepło nie są wcześnie wylężone. Biorą bowiem za dziob, i tak wiszące podnoszą w gorę; ieżeli wisząc skrzydełkami, i nożkami się bronią, znakiem iest, że się przyzwoicie wylęgły: ieżeli zaś spokoynie wiszą, gwałtownie są wyprowadzone; i takowe lubo czasem i dłużey pożyią, częstokroć przecięż wtedy zdychaią, gdy pierwszy raz poydą na wodę.

193. Gdy iuż znacznie podrosną, daie się im za macochę stara Kaczka, i zaprowadzaią się do pewnego zabudowania. Zabudowanie to zowie się *Sampane*, iest wielkie, przenosić się mogące, nad wodę nieco wyniesione, zawsze przy lądzie stoiące, do wody spadzisty mostek maiące, kratkowemi ścianami otoczone. Stara Kaczka tak iest do pewnego głosu przyzwyczaiona, że na zawołanie w poł płynąc, w poł lataiąc śpieszy do *Sampane*: za nią młode wychodzić, i powracać przyuczaią się. *Sampane* to podług potrzeby obfitszego pożywienia coraz daley się posuwa. Osobliwsza rzecz iest do widzenia, że gdy tysiącami Kaczki między *Sampanami* w gromadzie pływaią, na noc przecięż zawołane każda do swego własnego trafia. Te starania około Kaczek czynią tam przez cały rok, wyiąwszy trzy Miesiące zimowe.

194. U nas pewnie w tym naśladować nie będą, ani podobno można: idę więc raczey do tego, zkąd pospolite chowanie Kaczek iakowy pożytek mieć może. Ktora Gospodyni w Styczniu, i Lutym nie skąpi Kaczkom iadła, chowa na mieyscu okrytym, pobudzi ie do prędsze-

go

go niesienia się, i wysłania gniazda tak, iż przy końcu Marca młode Kaczęta mieć może.

195. Jaia Kacze są większe od Kur pospolitych, po wierzchu zielonawe: im większe są Kaczki, tym też lepsze do niesienia się: niosą się pospolicie od Marca, aż do końca Maiu, i ieżeli do siedzenia nie będą przypuszczone, wiele iay naniosą. Jeden Kaczor iest dosyć dla 12. Kaczek.

196. Gdy się nieść maią, szukaią mieysca ukrytego, i od ludzi oddalonego, oraz gdy być może, bliskiego wody. Gospodyni więc, gdzie chce, aby się Kaczki niosły, trzeba aby im na tym mieyscu ze cztery razy co dzień żyto sypała: nadto, gdy będą z pierwszym iaiem, nie wypuści z domu, kiedy bowiem raz sobie gniazdo obierze, iuż go daley nie opuści. Z tym wszystkim niosące się Kaczki przytrzymać należy naydaley do 10. godziny z rana: nigdy bowiem poźniey iay nie niosą, owszem z doświadczenia pospolicie w nocy.

197. Kiedy Kaczki chcą siedzieć, postępuie się z niemi, i potym z siedzącemi tak, iak się pod Gęsiami napisało. Niektorzy podrzucaią im słomy, aby sobie same gniazda uściełały: lecz lepiey iest dopomodz im tey roboty. Jeżeli niechce pilno siedzieć, odbiorą się iey iaia, iedno tylko dopoty zostawiwszy, aż się pilnieyszą okaże: wtedy tyle się iey podłoży, ile okryć może. Przestrzegać tego i tu potrzeba, iak się pod Gęsiami namieniło, że raczey własnych iay podłoży się, niż cudzych: częstokroć bowiem na cudzych siedzieć niechce: z tym wszystkim dosyć będzie, aby przynaymniey kilka własnych było.

198. Rzecz prawdziwa, że lepiey iest własny płod Kaczce zostawić do wyklucia, i wychowania, ile że skoro Kaczęta z iaia wynidą, zaraz matka prowadzi ie do wody, gdzie łatwo pokarm dla siebie znayduią. Kiedy przecięż nie wiele Kaczek znayduie się dobrych do siedzenia, mogą się Kacze iaia podłożyć pod Kurę, ktora one tak wysiedzi w 29. dniach, iako i Kaczka. I owszem dowodzą niektorzy, że zawsze lepiey iest zażyć do wysiedzenia Kury: daiąc przyczynę, że Kaczka zaraz z wyklutemi Kaczętami idąc na wodę, ieżeli czas iest zimny, wiele ich zgubić może: przeciwnym sposobem, Kaczęta chodząc po ziemi za Kurą, sił pierwey nabiorą, nim znaydą sposobność być na wodzie.

§. 2.

O Wychowaniu Młodych, Chowaniu Starych, Zażyciu &c.

199. Pierwszych dni po wylężeniu, daie się Kaczętom na pożywienie ser siekany z iaiami twardo ugotowanemi: daley dawać się im mogą ięczmień, dzikie proso gotowane, żołądź siekana z ziołkami, lagier winny, okruszyny chleba, drobne rybki &c: daley ieszcze daią się tylko słodziny z iakimkolwiek śrzotowanym zbożem. Zioła, ktore Kaczętom są nayprzyiemnieysze, znaiome są: nostrzyk, komonica, koziorożec, sałata dzika, podrożnik, rzęsa &c.

200. Jako Gęsi nie mogą pomyślnie się udawać, ieżeli w bliskości nie maią wody: tak ani Kaczki. Są to rownież Ptaki, nietylko na

wodzie

wodzie bawić się lubiące, lecz tamże pożywienie dla siebie znayduiące: zkąd maiąc wodę, Gospodyni umnieyszaią trudow w żywieniu, przynaymniey przez lato: dobrze iednak iest, aby się im w domu iakie pożywienie dawało, tym sposobem chętniey do domu powracać będą. Zimą zaś iuż więcey one żywić trzeba, ile że na wodzie nic dla siebie nie znaydą.

201. Ziadaią rożne plugastwo, robaki, żaby, iaszczurki, ślimaki, dla czego puszczać one do ogrodow pożyteczna iest, ile że w ogrodowinach nie czynią szkody. Lecz stawy, i sadzawki im bronione być maią: nietylko bowiem w czasie tarcia się ryb wiele psuią ikry, i po tym drobne rybki ziadaią, a ztąd szkodzą zarybieniu: ale też i w znacznych rybach czynią szkodę.

202. Zimą słodzinami żywią się tym lepiey, gdy się przydadzą iakie poślady przesrzotowane zboż. Chlewy na Kaczki takie się stawiaią, iakie na Gęsi: grządki są niepotrzebne, posadzka wyściela się słomą: przegrod czynić nie trzeba, ile że się Kaczki łatwiey pogodzą, iak Gęsi.

203. Przyrzekłem na tym mieyscu podać wzor zabudowania dla drobiu chowanego. Obacz Tab: III. Fig: 1. *A.* iest pomieszkanie Gospodyni nad Drobiem dozor maiącey. *B. B. B.* są kurniki na Kury pospolite. *C.* iest kurnik na Indyki. *D.* iest chlewek na Gęsi przedziałami *a. a. a.* podzielony. *E.* iest chlewek na Kaczki. *F.* iest woda w iednymże ogrodzeniu będąca, dla wygody Gęsi, i Kaczek. *G.* iest podworze, na ktorym drzewa rosnące znaydować się mogą: gdzie mieysca powinny być wygrodzone na osobne żerowisko dla każdego Drobiu: gdzie ieże-

ieżeli nie ma przechodzącey żywey wody, studnia dla dania zawsze świeżego napoiu, nakryta przecięż, być ma. *H.H.H.* są mieysca wolne w ogrodzeniu, dla przechodzenia się Drobiu: gdzie się im rożne czynią wygody: w niektorych mieyscach nasypie się piasku, w ktorymby się tarzały: w niektorych mieyscach da się na słupkach niskich z gałęzi okrycie, dla ochrony przed drapieżnemi Ptakami &c. Dobrze iest, gdy te mieysca przy swoim ogrodzeniu są drzewami osadzone.

204. Powracam się znowu do Kaczek. Miarkuiąc ich pożywienie, nie można sobie obiecywać co osobliwszego po mięsie ich: z tym wszystkim w poł obrosłe Kaczęta, i starsze ukarmione, zdatne są dla takich osob, ktore pracuiąc czynią sobie poruszanie: pieszczonym żołądkom ciężkie są do strawienia.

205. Kiedy przecięż nie wiele znayduie się gardzących Kaczkami, Gospodyni nie mało z nich mieć może pożytku: mało bowiem potrzebuią około siebie starania. Tak są twardego przyrodzenia, że same sobie zostawione być mogą. Młode tak prędko idą na wodę, że wcześnie uchodzą podstępkow swych nieprzyiacioł. Jedyny czas starunku o nich iest, gdy siedzą na iaiach, ile że sobie wtedy pożywienia szukać nie mogą. Przestaią na każdym, iakiekolwiek będzie pożywienie: innych czasow dostatecznie żyć mogą tym ziarnem, ktore się koło stodoł rozprasza, temi odrobinami, ktore się z kuchni wyrzucaią: Kaczka ieszcze mało czyni szkody koło domu: czyli to pomnieysze, czyli większe, łatwo się przedaią. Jaia ich tak są dobre, iak od Kur.

206.

206. Na ukarmienie Kaczki ani potrzeba wielkiego zatrudnienia, ani wielkiego nakładu. Posadziwszy każdą osobno w przegrodzoney klatce, da się im tyle zboża z wodą, ile go ziedzą: naydaley w 20. dniach należycie się ukarmią, ani przez ten czas tyle wypotrzebuią, aby z pożytkiem przedane być nie mogły.

207. Powiadaią, że iak inny Drob, tak i Kaczki bite w Adwencie, i w pierzach zostawione, długo się bez zepsowania chować maią. Nie widzę dowodzącey tego przyczyny, procz samego tylko mniemania: i ieżeli długo się zachowuią, dzieie się tylko ztąd, że kiedy w tym czasie pospolicie znaczne poczynaią mrozy, zamarzaią. Pierza z Kaczek są miększe od pierzy Gęsich, i zdatnieysze.

208. Wreszcie Kaczki staraniem około zdrowia swego nie wiele Gospodynią zatrudniaią: iako bowiem nie wielu chorobom podlegaią, tak ieżeli ktorey podpadną, są tak twarde, że się same przez moc swego przyrodzenia ratuią. Procz nieiakiey słabości w czasie pierzenia się, nie często choruiące widzieć się daią.

ROZDZIAŁ V.

O Gołębiach.

209. NAstępuie teraz Ptastwo chowane wprawdzie, nie tak przecięż wypieszczone, i w poddaństwo ludziom przyprowadzone, iak poprzedaiące: to, ktore w następuiących opisze się Rozdziałach, iest tylko oswoione, trzyma się wprawdzie koło domu, żywi się staraniem ludzkim, gdy mu się iednak co nie podoba, do nieiakiey dzikości powraca, i za-

wsze bliskości ludzkiey nie dowierza. Z Ptastwa tego iedne są pospolite, iako Gołębie: drugie, lubo pożyteczne, rzadkie przecięż, iako Bażanty, Kury perłowe: trzecie bardziey dla osobliwości chowane, iako Pawie, i Łabędzie. Tym też poydę porządkiem.

§. 1.

O Gatunkach Gołębi, i innych Wiadomościach.

210. P. *Buffon* gdy mowi o Gołębiach, nad ich oswoieniem głębokie czyni uwagi. Ze, mowi on, ciężki Drob widziemy oswoiony, nie ma w tym nic trudnego: lecz oswoić Ptastwo lekkie, i szybkie, wielkiey potrzebuie sztuki. Niska staienka na zamkniętym podworzu, iest dostateczna Drob utrzymywać w gromadzie, wychować, i przyprowadzić do rozmnażania się: lecz chcąc do tego przyprowadzić Gołębie, potrzeba mieć wieże, wysokie umyślne zabudowania, zewnątrz opatrzone, wewnątrz wiele komorek maiące. Gołębie nie są wprawdzie tak wypieszczone, iak Konie; ani tak zniewolone iak Kury: są przecięż dobrowolnemi niewolnikami, ktorzy nie dłużey w wyznaczonym sobie zostaią pomięszkaniu, tylko poki tyle maią, ile się im podoba: poki zbytek znayduią pożywienia, i wszystkie wygody życia.

211. Skoro zaś czegokolwiek im nie dostaie, lub cokolwiek się nie podoba, odstępuią swego Pana, i gdzieindziey się udaią. Są niektore, ktore zapylone dziury w murach przekładaią sobie nad naycżyścieysze gniazda w Gołębnikach:

kach: drugie, ktore wolą bawić się w dziuplach starych drzew: inne, ktore stronią od pomieszkań ludzkich: przeciwnym sposobem są inne, ktore nie ważą się odstępować Gołębnikow, i tylko z ręku ludzkich czekaią pożywienia: inne wcale w domach chowane być muszą.

212. Namieniło się w Części I. Nro: 100. o Gatunkach Gołębi tak dzikich, iako i chowanych: tu nim odmiany ich Gospodarskie opiszę, wyrazić mi pierwey należy, czego dostatecznie dowodzi P. *Buffon*, że wszystkie chowane Gołębie pierwiastkowe pochodzą od dzikich, odmieniły się tylko rożnie przez staranie ludzkie, i rożność chowania. Chowane Gołębie dwoiakie są: iedne nadworne, ktore wolno lataiąc utrzymuią się w gołębnikach: drugie izdebne, ktore chowaią się w domach.

213. Nadwornych Gołębi bardzo wiele iest odmian: o wszystkich wspominać nie myślę, wybiorę tylko przednieysze, i pożytecznieysze. Procz naszych pospolitych po gołębnikach, są Gołębie *Miesiącowemi* zwane ztąd, że co Miesiąc młode wyprowadzaią: wielkość ich przechodzi nasze pospolite: osmego Miesiąca wieku swego iuż o gniazdach zamyślaią: nad wszystkie inne, bo aż do 7. lat, i dłużey sposobne są do rozmnażania się.

214. Gołębie *Rzymskie* są większe od Miesiącowych: a lubo nie koniecznie co miesiąc się rozmnażaią, nadgradzaią to iednak swoią wielkością. Kolor ich pospolicie iest czarny, ciemnosiwy, lub pstrokaty.

215. Gołębie *Hiszpańskie*, są wielkości Kury, dziob maią wcale prosty, i są z kształtu bardzo piękne. Gołębie *Tureckie*, są ieszcze więk-

ksze, piersiste, na nogach niskie: maią na głowie niby kaptur, na dziobie znaczny wyrostek, i czerwoną bręgę od dzioba w koło oczu. Kolor ich iest pospolicie ciemno-brunatny.

216. Procz wymienionych naypożytecznieyszych Gołębi, następuiące bardziey tylko podobno chowaią się dla ciekawości. *Pierzonogi*, albo owe, ktore maią nogi znacznemi piorami obrosłe, dwoiakie są: iedne z kapturem, drugie bez kaptura: te ieszcze poniekąd pożyteczne być mogą, rozmnażaiąc się co Miesiąc, gdy będą w izbach pielęgnowane: na nadworne bowiem obrociwszy, pierza ich nog nieostrzygane w iaiach częstokroć czynią szkodę.

217. *Wolarze*, albo owe Gołębie, ktore tak wielkie maią wole, że gdy ie nadmą, staię się większe nad samego Gołębia, są wprawdzie w rożnych kolorach, na dworze przecięż nietylko nie są bardzo pożyteczne, ale też i same uszkodzeniu od drapieżnych Ptakow podlegaią, ile że im wielkość wola ostrożności zatrudnia.

218. *Pawiowki*, albo owe Gołębie, ktore ogon iak Paw rozpościeraią, są śrzedniey wielkości, i piękne. Gołębie *Pigeons Coiffés* zwane, maią na głowie żołty kapiszon po szyi na doł wiszący, ktory na piersiach rozszerza się, w kształcie halsztucha. *Lazurki*, albo owe, ktore pod dziobem maią pięknie malowane, brążki czarne, błękitne, żołte, i czerwone, oraz takowyż ogon, są gdzieindziey wszędzie białe: a te od ciekawych chciwie szukane, i poważane bywaią. Przestaię na tych gatunkach, i odmianach Gołębi, kto chce mieć więcey

wia-

wiadomości, niech czyta Dzieła z umysłu, i szczegulnie o nich piszących: ia do innych wiadomości przystępuię.

219. Gołębie lubią się tarzać w piasku, dla pozbycia robactwa, ktore ie trapi. Lot maią bardzo szybki, i wzrok bystry: i te to są bronie, ktoremi się od drapieżnych Ptakow ochraniaią. Ku ludziom, i Ptastwie domowemu wielką maią skłonność. Gdy uyrzą Jastrząbka, drżenie ich napada, znaiąc go być naywiększym swoim nieprzyiacielem. Powiadaią, że żołci nie maią: co tak w obyczaynym, iako i Fizycznym rozumieniu błędem iest: są bowiem złośliwe, i żołć maią.

220. Samiec od Samicy tylko się rożni głosem: Samice bowiem maią głos czyścieyszy, Samce zaś nieco przytłumiony. Właściwa im to iest, że piią innym kształtem od Ptastwa: kiedy bowiem inne Ptastwo za każdym wzięciem w dziob wody głowy podnosi, Gołębie zwyczaiem czworonożnych Zwierząt, dziob poty w wodzie wrażony trzymaiąc napoy w siebie ciągną, aż się uspokoią. *Albertus magnus* mniema, że Gołębie żyć mogą do 20. lat: *Aldrovandi* namienia: że słyszał o Gołębiu żyiącym ieszcze w 22. roku: *Aristoteles* życie ich przedłuża wcale aż do 40. lat.

§. 2.

O Chowaniu Gołębi, i Gołębnikach.

221. Namieniło się wyżey, że są Gołębie nadworne, lub izdebne. Nadworne albo się chowaią w osobnych Gołębnikach, albo w zabudowaniu domowym pod dachem. Gołębnikiem

iest

iest owe okrągłe, lub czworograniaste umyślnie dla Gołębi wysokie wybudowane pomięszkanie: znayduią się w cudzych Kraiach murowane, niechcę przecięż stać się przyczyną u nas pośmiewiska, i sądu o marnotrawstwie: a zatym tylko namienię o drewnianych pospolitych.

222. Mieysce na gołębnik nie dla wszystkich Gołębi iednakowe być może: dla pospolitych bowiem, ktore bardziey od ludzi stronią, naylepsze iest mieysce nieco od ludzi oddalone, naprzykład w śrzodku podworza gumien, gdzie łatwiey na pożywienie owe znayduią ziarna, ktoreby się zmarnotrawiły. Dla owych zaś bardziey wypieszczonych, ktore się ludzi chętnie trzymaią, postawi się bliżey ludzkiego pomięszkania, aby zawsze były na oku. Wreszcie w bliskości Gołębnika nie powinny być żadne stoiące drzewa: woda zaś blisko znaydować się ma, częścią dla ugaszenia własnego pragnienia, częścią dla łatwości noszenia dzieciom napoiu.

223. Kształt gołębnika okrągły, bardziey iest chwalony, iak czworograniasty. Od ziemi daią się ieden, dwa, trzy, lub cztery słupy, na tych dopiero stawia się sam gołębnik. Ażeby zaś Kuny, Szczury &c: do Gołębi nie miały przystępu, zakosztowna podobno rzecz byłaby zwyczaiem Cudzoziemcow słupy całe obiiać blachą: dosyć więc będzie w pewney wysokości przybić blachy tak z ukosa spuszczone, aby naprzykład Kuna wspinaiąca się pośliznąwszy upaść musiała.

224. Na tych słupach w wysokości śrzedniey daie się dno bardzo szczelne, ktore ieszcze kitem wapiennym się wymaże, aby się od gnoiu nie tak prędko psowało. Na tym dnie

dadzą

dadzą [się w około ściany w wysokości upodobaney, i podług wielości rzędow gniazd w gorę być maiących, wierzch nakrywszy pułapem szczelnie, okryie się daszkiem nad gołębnik występuiącym.

225. W śrzodku dadzą się dna szczelne przegradzaiące rzędy gniazd w gorę: i każde gniazdo osobnemi ściankami się przedzieli, zostawuiąc okrągły otwor z nadworza. Kto chce, daleko lepszą i trwalszą rzecz uczyni, gdy każde gniazdo wewnątrz wapiennym kitem wymaże. Gniazdo każde powinno być głębokie, ile że Gołębie ciemne lubią gniazda: tak obszerne, i wysokie, aby samiec, samica, i dwoie dzieci wygodnie pomieścić się mogły. Wreszcie deszcze nie powinny znaydować szparow do wciskania się: zewnątrz około rzędow gniazd maią być przybite szerokie police, dla wygody siadania przylatuiącym Gołębiom; a ieżeli cały Gołębnik po wierzchu pomaluie się białym kolorem, uczyni się tak miła rzecz Gołębiom, że nie rade pomięszkania swego odstąpią, ile że biały kolor bardzo lubią.

226. Wyraziłem kształt Gołębnika okrągłego, Tab: III. Fig: 2. gdzie *A. A. A.* są słupy: *b. b. b.* owe blachy dla utrzymania drapieżnych Zwierzątek: *C. C.* iest sam gołębnik z komorkami, lub gniazdami przegrodzonemi dla Gołębi: *D.* iest daszek wszystko okrywaiący.

227. Nadto potrzeba, aby śrzodek gołębnika wolne powietrze zawsze przechodzić mogło: na co dadzą się dwa otwory, ieden od południa, drugi od połnocy, nakształt iako naznaczyłem literą *e. e. e.* Otwory te powinny być zasuwane, i kratką powleczone: do zasuwania, i odsuwania uczyni się sposobność, aby się to

czy-

czynić mogło stoiąc na ziemi. Otwor połnocny odsuwa się na lato, zasuwa się na zimę: przeciwnym sposobem południowy odmyka się na zimę, zamyka na lato.

228. Dla Gołębi mniey od ludzi stroniących, częstokroć nie stawia się osobny gołębnik, lecz na gorze iakiego pomięszkania wieszaią się dla nich koszyki. Dobrze będzie, gdy się im obmyśli wygoda na kurnikach, lub innych chlewach drobiu: tak bowiem zabudowanie, i dolne i zwierzchnie pożytkuie. W izbach chowanym czynią się komorki przy ścianach, nisko przy ziemi, nieco przecięż podniesione.

229. Gdziekolwiek się chowaią Gołębie, zawsze to iest konieczną potrzebą, dla pomyślnego z nich pożytkowania, aby czysto utrzymywane były: o to nie dbaiąc parszywieią, i wszow dostaią. Czyli to więc gołębniki, czyli inne mieysca, co Miesiąc chędożyć się maią, gnoy, ktory się wybiera, lekko ma się wymiatać, aby znayduiące się gdzie iaia nie były uszkodzone, lub zapylone: z robotą tą śpieszyć trzeba, aby przez oddalanie się Gołębi siedzących iaia nie ziębły. Strzedz się przecięż należy, aby się nie dotykać iay, lub Gołębiąt, ile że stare pospolicie takowe opuszczaią: gdzie więc są iaia, lub Gołębięta, takowe gniazda wychędożą się wtedy, gdy się Gołębięta na potrzebę wybiorą.

230. Bardzo się dogodzi Gołębiom, i pomięszkanie im uczyni przyiemne, gdy się czasami wykadzi. Na kadzenie zaś ieżeli kadzidło, *Benzoe*, *Storax*, drogie są: zażyią się zioła Tymianku, Lewandy, Rozmarynu, a czasem drzewa Jałowcowego.

231. Muszę teraz namienić, iak się gołębniki osadzaią Gołębiami. Czas do tego naylepszy iest w Maiu, albo Sierpniu. Wielość Gołębi ma się miarkować podług wielkości gołębnika: mało bowiem osadziwszy, czekać trzeba z zażyciem młodych, aż Gołębnik napełnią. Nayzdatnieysze są młode, naywięcey rok maiące: inni chcą wcale młode osadzać, ktore tylko co same ieść poczynaią.

232. Jakiekolwiek się osadzą, gołębnik okryie się siecią, i nie wypuszczą się na wolność latania, aż się do wysiadania młodych zabiorą: między iednak siecią, i Gołębnikiem powinno być zostawione mieysce, gdzieby się powietrze przechodzić mogło. W tym czasie niewoli żywić trzeba prosem, nasieniem konopnym, pszenicą, i nic ie bardziey nie przywięzuie do gołębnika, iako daiąc czasem nasienie kminkowe. Dobrze iest, gdy się im iuż ma dać wolność, że się na to obierze dzień, ktorego mgła będzie, tak bowiem w początkach Gołębie daleko latać nie odważą się.

233. Księgi o Gospodarstwie piszące namieniaią o wielorakich sposobach, nietylko utrzymania Gołębi w gołębnikach, lecz nawet i sprowadzania cudzych: wyznam iednak, że wszystkie te wynalazki zasadzaią się tylko na widzimi się. Nayskutecznieyszy zawsze z doświadczenia okazał się Kminek, czyli sam przez się czasem na pożywienie sypany, czyli innym wynalazkiem, naprzykład mocząc pszenicę w kminkowey wodzie. Bryła soli blisko gołębnika się znayduiąca ulubiona iest od Gołębi, bawią się koło niey, a ztąd i gołębnik staie się im przyiemnym.

§. 3.

§. 3.

O Rozmnożeniu, Zywieniu, i Pożytkach Gołębi.

234. Upewniaią doświadczaiący, że Gołębie pospolicie tylko do 4. lat zdatne są dla pożytecznego rozmnożenia: aby więc po 4. latach młodszym nie zabierały mieysca, wybierać się maią na zażycie, zostawuiąc na to mieysce młodsze. Co tym uczyni się sposobem. Gdy się Gołębnik osadza rocznemi Gołębiami, naznaczą się nożyczkami na pazurach po razu: w rok, ciemney nocy okrywszy w cichości gołębnik, przy latarni iedną tylko komorkę oświecaiącey zrewiduią się porządkiem gniazda: owe po razu iuż naznaczone, naznaczą się powtornie, na znak, że są dwuletnie: owe, ktore są bez znaku, naznaczą się po razu, na znak, że są roczne: każde zaś w cichości na swoie mieysce posadzi się. Tak corocznie po znaku przydaiąc, w czasie owe, ktore będą miały 4. znaki, wybiorą się na przedaż, lub domowe zażycie.

235. Samiec się tylko trzyma iedney samicy, i ieżeli *Aldrowandemu* wierzyć można, nie mięszaią się nigdy, poki się pierwey nie popyszczkaią. Po pomięszaniu się samica latem w 28. godzinach, zimą zaś w 2. dniach niesie iay białych parę: po zniesieniu pierwszego, utrzymuie go ciepło, aż do zniesienia drugiego. Po zniesionych iaiach samiec z samicą siedzą na przemiany: i do tey odmiany pewnych godzin iedno drugie właśnie zapędza.

236. Pospolicie co Miesiąc niosą, i wysiadaią: a ztąd częstokroć miewaią i iaia, i dzieci razem.

Na-

Nadworne Gołębie tym się tylko przysługuią od Kwietnia do Września: izdebne zaś przez cały rok. Jeżeliby były niepłodne, nic ie barziey nie zagrzewa, iako mięszanie Kminu między pokarm.

237. Na iaiach siedzą zimą około 19. latem około 17. dni. Tak wielkie iest samicy przywiązanie do iay, że częstokroć gwałtownemi sposobami ledwie się da zpędzić. Kiedy samica siedzi na iaiach, samiec zawsze iest w bliskości: a skoro ona głodem przyciśniona zchodzi, on na iey idzie mieysce: i to się dzieie dwa razy w czasie 24. godzin.

238. Gdy się wylęgą, przez dwa, lub trzy dni nic nie iedzą, ale się tylko ciepło utrzymuią. Pospolicie samczyk i samiczka się wylęgaią. Po wylężeniu, samica sama bierze na siebie staranie ogrzewania dzieci, siedząc na gniaździe. Daley oboie żywią na przemiany: samiec stary młodą samiczkę, samica zaś młodego samczyka. Pożywienie rożne przysposabiaią w wolu: w początkach daią znaczniey zmiękłe, i przetrawione, daley grubsze, i surowsze.

239. Karmienie to z wola u Gołębi osobliwsze iest: kanałem bowiem idącym iak leykiem iakim, dzieciom pożywienie wlewaią. Uważali to ciekawi, że się wol u Gołębia nadzwyczaynie nadymać może, i wybrawszy dmuchaiąc przez kanał nadyma się, lecz ktorędy, wiedzieć, i postrzedz nie można.

240. Pożywienie starym Gołębiom nadwornym, tym obficiey sypać się powinno owych czasow, gdy na polu znaydować nie mogą: izdebnym zaś zawsze iednakowe iest. Na to pożywienie daią się poślady żyta, ięczmienia,

owsa: Turecka pszenica iest im ulubiona: mieyscami umyślnie dla Gołębi sieią wykę. Jeżeli się im czasami posypie nieco nasienia konopi, tym większy przysmaczek mieć będą.

241. W niektorych Kraiach nie wszystkim wolne iest chowanie Gołębi: mieyscami tylko samym Panom właściwe: mieyscami każdemu rolą maiącemu pozwolone, z wymiarkowaniem przecięż wielości Gołębi do wielości roli. Przyczyna tego iest ta: że Gołębie na zasianych świeżo rolach wybieraiąc ziarna, nie małą szkodę czynić maią: nie koniecznie to przecięż być może fundamentem brzydzenia się chować Gołębie. Nic bowiem pewnieyszego, iako, że Gołębie w ziemi nie grzebią, i owe tylko zbieraią ziarna, ktore nie będąc ziemią okryte, alboby się zmarnotrawiły, albo innemu dzikiemu Ptastwu na pożywienie obrociły: czyliż nie lepiey, aby one zbierały chowane Gołębie, ktore wielorako są pożyteczne?

242. Młode na zażycie wybierać się maią: i między wszystkiemi śrzodkami pożywienia ludzkiego młode Gołębięta naypożytecznieysze są. Mięso ich iest miękkie, smaczne, łatwe do strawienia, i mocno posilaiące: im zaś starsze są, tym niestrawnieysze; zkąd pochodzi, że niektorzy Pisarze mięso Gołębi ganią.

243. W Lekarstwach rozmaicie się zażywaią, iak całe, iako i części ich, to iest: krew, i gnoy. Procz tego, kiedy gnoy Gołębi wiele w sobie zawiera Saletry, i Salamoniaku, koszt iego tak iest skuteczny na roli, iak fura gnoiu owczego. Gdzie go zażywaią, albo pospolicie nim uprawiaią, albo tylko sieiąc nasienie z nim mięszaią.

244. Nakoniec namienię ieszcze nieco o chowaniu Gołębi izdebnych. Kiedy takowe nigdy nie wylatuią, pożywienie im ieszcze obfitsze dawać się powinno. Mieysce dla nich ma być zimą letnie, a latem nie gorące. Aby się pewniey zimą mnożyły, daią się często ziarna konopne, czysta zawsze woda na napoy, i czasem soczewica w winie ogotowana.

245. Prawda to iest, że mięso Gołębiąt izdebnych przednieysze iest, i że w śrzod zimy Gołębięta mieć można: lecz i to prawda, że izdebne więcey kosztuią, iak pożytkuią.

246. Chcąc mieć na stole osobliwość z ukarmionych Gołąbkow, nie trzeba czekać, aż będą sposobne do latania, lecz wcześnie, albo piorka skrzydeł powyrywać, albo do gniazda przywiązać, aby były przymuszone zawsze siedzieć na gnieździe: od tego w krotkim czasie nadzwyczaynie tłuścieią. Kiedy bowiem tym sposobem pożywienie, ktore biorą, w nich rozpraszać się nie może, obraca się w tłustość.

ROZDZIAŁ VI.

O Pawiach, Kurach Perłowych, i Łabędziach.

247. WYiąwszy Kury perłowe, ktore iakożkolwiek pożyteczne być mogą. Pawie i Łabędzie, bardziey się tylko chowaią dla osobliwości. Ażebym przecięż nic dobrowolnie, ile możności, nie opuścił, nie zaniedbam i o nich cokolwiek napisać.

§. 1.

O Perłowych Kurach.

248. Kury Perłowe są nieco większe od domowych pospolitych: lecz maią niski, wiszący ogon, iak zwyczaynie Rodzay Kur dzikich. Od policzek wiszą z obu stron łapki skorkowate, iak u Kur pospolitych. Pierza ich są tylko czarne, i biało kropkowane: wszystkie zaś kropki są okrągłe, i kształt soczewicy wydaiące, wyiąwszy około skrzydeł, gdzie w pozdłuż idą nakształt sznurka. Uda są drobnemi piorkami okryte. Powieka wyższa nad oczami ma włoski czarne, w gorę się podnoszące.

249. Na głowie znayduie się grzebień, albo nieiaki czub twardy, zmarszczony, iasno brunatną skorką pokryty, w pośrzodku mięsisty. Dziob takowy iak u innych Kur. Skorka nad brwiami iest u samcow błękitna, a u samic czerwona. Trzecia część palcow u nog, iest skorką spoiona: tylny palec krotki, i samce w tyle nie maią ostrogi.

250. Perłowe Kury chodzą w gromadzie, i wspolnie wychowuią młode, częstokroć i do nich nie należące. Wrzask czynią przeraźliwy i przykry, zkąd pochodzi, że się nie wszystkim przy folwarkach podobaią. Są złośliwe, i woiuią często z innym Drobiem. Jest to żywy Ptak, mowi P. *Buffon*, i niespokoyny, ktory nie rad się na iednym mieyscu bawić, i ktory umie sztukę uczynienia się głową między innym Drobiem na podworzu. Same Indyki przed nim uciekać muszą, lubo są większe. Szybkie są, i iako uważa *Margot*, pierwey 20. razy dziobem

bem zatną Indyka, nim Indyk ieszcze o obronie pomyśli.

251. Namienia *Elien*, że na pewney Wyspie same nawet drapieżne Ptastwo ma boiaźń przed Kurami perłowemi: lecz P. *Buffon* iest tego mniemania, że drapieżne Ptastwo po całym świecie zawsze naypierwey upada na takowe, ktore się zbytnie bronić nie umie.

252. Co się tycze chowania, utrzymywania, rozmnażania, tak ze wszystkim koło nich postępować trzeba, iak około Kur domowych, iż tu nie zostaie nic osobnego do napisania. Nocować przecięż lubią na dworze, siadaią osobliwie na dachach, murach, i parkanach. Są żarłoczne, ztąd z mieysca na mieysce biegaią prędko, z pilnością wielką szukaiąc czego do pożywienia. W dalekich Kraiach są dzikie, te zaś, ktore i u nas mieyscami widziemy, są iuż oswoione.

253. Jaia ich rownaią się w kolorze pierzom tego Ptastwa: są nieco mnieysze od iay Kur pospolitych. Dzikie nie wiele ich niosą, lecz oswoione obficie się niemi popisuią. Mięso ich iest smaczne, i zdrowe do iedzenia, a iaia tak zdatne do rożnego zażycia, iak pospolite od Kur zwyczaynych. Z tym wszystkim wiele ich trzymać nie można, kiedy iedna perłowa Kura tyle potrzebuie pożywienia, iak dwie Kury pospolite: a iedna Kura pospolita tyle czyni pożytku, ile dwie perłowe.

§. 2.

O Pawiach.

254. *Paw*, (*Pavo Cristatus.* W Części I. Nro: 97.) Jest między wszystkiemi Ptakami naypięknieyszy, nayokazalszy, i naypoważnieyszy. Należy w systematycznym porządku do Rodzaiu Kur, i iest wielkości Indyka.

255. Samiec ma głowę, szyię, i wyższą część piersi, ciemno-błękitne: głowa iest mała, na ktorey znayduie się czub z zielonawych piorkowych pieńkow złożony, na końcu błękitny. Dziob iest siwy, otworzysty, iak u Kur zakrzywiony: nozdrza w nim szerokie. Dołki oczu są żołtawe. Szyia cieńka. Grzbiet biały płowo nakrapiany, poprzeczne czarne plamy maiący. Skrzydła są zgięte, od grzbietu czarne, od brzucha czerwone. Ogon zdaie się być w poł przerznięty, ktory gdy w koło rozpuści, przedziwne podaie widowisko: piora bowiem w nich są kasztanowate, złotem kreskowane, i bardzo pięknie idą od dołu w gorę, i kończą się małemi rozszczepanemi zielonemi pioreczkami. Kołka, albo oczka na piorach ogonowych, składaią się z kolorow złotego, kasztanowatego, zielonego, i błękitnego. Nogi są popielate z czarnemi plamami. Brzuch bliższy iest zielono-błękitny, a dalszy ku ogonowi czarniawy.

256. Samica nie ma nic tey piękności, iest popielato-brunatna, czub takowyż, tylko zielonawo upstrzony. W połnocnych Kraiach są i białe Pawie. Ptak ten lubo nie iest Europeyski, już przecięż w wielu Kraiach Europy pospolity. Indya wschodnia iest iego właściwą

Oyczy-

Oyczyzną: ztamtąd dostał się do zachodniey Azyi, zkąd go mieli Grekowie i w początkach przez lat 30. za osobliwość, pokazywali. Do dalszey potym dostawszy się Europy, aż do Ameryki zawieziony iest.

257. Nie wiele ich podobno kto zechce chować przy swoich Folwarkach, tyle chyba tylko, ile mu maiątek iego bez marnotrawstwa pozwoli rozrywki. Są bowiem żarłoczne, i ciężkie do utrzymania, psuią ogrody, i międzyy innym Drobiem tak biorą gorę, że żadnemu nie pozwolą pożywienia, dopoki same się nie nasycą: z wszelkim zaś Drobiem maią nieprzyiaźń, z iednemi tylko Indykami nieiakie trzymaią towarzystwo; widziano nawet, że samiec Paw parzył się z samicą Indyczką. Paw może żyć lat 24. Pawica nieco mniey.

258. Dwuch samcow na iednym podworku chować nie trzeba, ustawicznie bowiem z sobą woiować będą, chybaby iednego byli gniazda. Dla iednego samca rachuie się samic 6. lub 7. ani mu mniey dawać można: dla zbytniey bowiem iego lubieżności, uczyniłby częstokroć rozmnożenie nieskuteczne.

259. Pawica nie niesie iay aż w trzecim roku, ieżeli to się dzieie prędzey, pospolicie iaia bywaią niezdatne do wylężenia. Gdy się niosą, szukaią iak nayskrytszych mieysc, aby w siedzeniu potym od samca nie były widziane: kiedy się więc niosą, przypilnować potrzeba, aby po zniesieniu wszystkich iay one zabrać, i Pawicę na upodobanym, od samca nie widzianym, posadzić mieyscu. Jeszcze w czasie niesienia grządki w kurnikach osadzą się nisko, i podściele się grubo słomy, aby niosąc siedzące na grządkach iay nie tłukły. Pospolicie

niosą

niosą iay dziesięć, czasem dwanaście: począwszy od początku Maia niosą co drugi dzień. Kto chce, aby się Pawice wcześniey niosły, niech im daie bob prażony, albo bardzo ciepły na kawałki potłuczony.

260. Jeżeli się Pawica zostawi do wysiadania iay, iako bardzo skrycie się niesie, tak ieszecze bardziey skrycie wysiada: niektorych tylko, a zawsze iednakowych godzin, wychodzi na mieysce pożywienia: z gniazda idzie wykrętnemi drogami, i nie długo bawiąc skrycie znowu powraca. Jeżeli się więc nie dopatrzyło, gdzie się niesie, pilno wtedy dopilnować trzeba, gdzie siedzi, aby mieysce opatrzyć przeciwko przypadkom: a gdyby można wtedy, kiedy Pawica nie iest na gnieździe: częstokroć bowiem poznawszy, że iey gniazdo iest wiadome, porzuca go. W tymże czasie iey siedzenia na mieyscu zwyczaynym pożywienie zawsze zastać powinna. Siedzi na iaiach 4. tygodnie: iaia są tey wielkości, i tak upstrzone, iak Indyczek.

261. Gdy się czas zbliży wyklucia młodych, pilności około nich przyłożyć trzeba. Kiedy bowiem Pawięta nie wszystkie razem się klują, Pawica z wyklutemi z gniazda uchodzi, i więcey do nięgo nie powraca, resztę iay ieszcze nie wyklutych zostawuiąc, ktore wziąść się muszą, i pod Kurę siedzącą podłożyć. Pawica wolno z młodemi zostawiona, na noc idzie z niemi do bliskich domu krzewow, i poki młode na drzewa latać nie mogą, niesie one na swoim grzbiecie. Lepiey iest, kiedy się stara z młodemi przez nieiaki czas pod koszem przechowa.

262. Unikaiąc tych wszystkich trudności, dobrze czynią, ktorzy iaia Pawie pod Kurę, albo lepiey ieszcze pod Indyczkę kładą do wysiadania. W takim razie w czasie siedzenia iaia ze dwa razy przewrocić trzeba.

263. Naypierwsze pożywienie młodych iest mąka ięczmienna z wodą mięszana: daley pomięsza się ziele Łuczek drobno posiekane z twarogiem, i ieżeli być może, nieco czasami mrowczych iaiek. Od poł roku począwszy, i daley, zawsze daie się im ięczmień: pszenica im naybardziey ulubiona. W Normandyi żywią Pawie ziarnami wybranemi z gruszek i iabłek na napoy wytłoczonych. Na iednę sztukę rachuie się co miesiąc 20. funtow ięczmienia.

264. Młode gdy nieco podrosną, zwykły się bardzo wzaiemnie kąsać, wtedy przypilnować należy, ile że mocnieysze słabszym szkodzić mogą. Dopoki swoiey pory nie dorosną, skrzydełka noszą opuszczone, i onych zażywać nie umieią: nigdy ich przecięż na noc na ziemi zostawiać nie potrzeba, lecz ieżeli same wysoko nie siadaią, na grządki posadzać. Gdy maią Miesiąc, czuby im wyrastać poczynaią, a wtedy podobnym podlegaią przypadkom, iak Indyczęta, gdy się im korale wysypuią; w tym czasie da się im pożywienie w winie maczane, i na napoy woda z nieco wina zmięszana. Od czasu wyrastania czuba Paw samiec uznaie ie za swoie dzieci: pierwey bowiem gdziekolwiekby uyrzał, prześladuie one: przecięż młode przed poł rokiem nie połączą się z starym samcem. Wreszcie, gdy naprzykład po zebranych na roli zbożach obfite lataiąc znayduią pożywienie, nie wiele go wtedy w domu potrzebuią.

265. Namieniłem iuż, że Pawie w ogrodach nie małe czynią szkody, a podobno się pożytkiem swoim za to nie wypłacaią. Lubo bowiem mięso ich u dawnych Rzymian w wielkim było szacunku, a tym końcem Pawie karmiono: teraźnieysi przecięż uznaią, że na pożywienie ludzkie iest niezdatne, dla twardości, suchości, i niestrawności: młode przecięż zdatnieysze być mogą.

266. W Chinach, Państwie Wielkiego Mogola, i Persyi, znacznie handluią piorami Pawiowemi: robią tam z nich Wachlarze, i stroie na głowy dla Dam. Namienia *Gesner*, że widział materyą tkaną z iedwabiu i pior Pawiowych: a takowy pewnie był ow Płaszcz, ktory Paweł III. Papież posłał Krolowi Pipinowi.

§. 3.

O Łabędziach.

267. Łabędź iest Ptak ieden z naywiększych między temi, ktore maią nogi sposobne do pływania. Stary waży funtow 20. Od dzioba do końca ogona iest blisko połtrzecia łokcia długi: skrzydła rozpostarte wynoszą więcey iak 7. stop. Cały okryty miękkiemi piorkami białemi, ieżeli iest stary: siwemi, ieżeli iest młody.

268. Dzikie, i chowane Łabędzie iednym są gatunkiem, z nieiaką tylko odmianą: chowane są większe iak dzikie. Dziob tego Ptaka w pierwszym roku ma kolor ołowiu, z okrągłym paznogciem na końcu, i czarną kreską po każdey stronie od nozdrzy aż do głowy. Gdy

pewne-

pewnego czasu dorośnie, dziob czerwienieie: u dzikiego zaś nieiaka żołtawość przebiia. Język iest małemi ząbkami osadzony: nogi pod kolanami gołe: pazury czarniawe: wnętrzności bardzo długie: kanał głosowy wewnątz, osobliwie u dzikiego, iak trąba wgięty.

269. Dziob u niego iest bardzo szeroki, ktorym nie mało nabrawszy ślamu, robaki w nim znayduiące się zostawuie, resztę wyrzuca: dla czego zwierzchnia część dzioba iest dziurkowata, przez ktorą wypuszcza wodę, ktora się w dziob dostać może. Szyia iest bardzo długa, z 18. członkow złożona, aby na dnie wody mogł szukać pożywienia: ile że się cały pod wodę nurzać nie umie, ani może.

270. Powiadaią, że Łabędź stał się wzorem wydoskonalenia budowy Okrętowey. Pierwsi Budownicy Okrętow zapatruiąc się na szyię, i piersi tego Ptaka, wnosili sobie kształt przodu Okrętowego: z brzucha, i ogona miarkowali tył Okrętowy: z skrzydeł brali wzor żaglow. Jakoż nic nie iest przyiemnieyszego do widzenia, nad Łabędzia w śrzod wody pływaiącego: kiedy nakształt żaglow skrzydła swe podnosi, i z wiatrem szybko ulatuie. Jeżeli ich iest wiele, widok czyni podobieństwo nieiakie żywey flotty.

271. Łabędź żyie bardzo długo. Samica niesie 5. lub 6. iay, i siedzi na nich przez Miesiąc. Gdy się młode wykluią, są żołtawo-zielone, iak Gąsięta. Starania ludzkiego nie potrzebuią. Matka tak iest kochaiąca dzieci, że się na obronę ich w naywiększe odważa niebespieczeństwo.

272. Mniemaią niektorzy, że się Łabędzie utrzymuią bardziey na ieziorach, iak na rzekach: czyli

czyli to dla tego, że w stoiących wodach więcey iest błota i zioł, czyli że stoiące wody są wygodnieysze do pływania. Właściwym ich mieyscem iest Wyspa *Schonen*, osobliwie w okolicy miasta *Malmeo*. W Lapponii znayduią się na wszystkich rzekach. Nie mogę upewnić, mowiono mi przecięż, że się i u nas na Rusi dzikie widzieć daią. Możnieysi chowane utrzymuią na stawach, i kanałach blisko Pałacow, bardziey dla widoku, iak pożytku: luboby Ptak ten, mało ludzkiego starania potrzebuiący, dla samego kosztownego puchu, obficiey mogł być chowany. Całe około niego zatrudnienie iest podawania nieco ziarna, więcey iednak żyią ziołami i robakami: i postawienie na stawie, lub kanale budy, gdzieby się mogł nieść i kryć. Docieczono, że w rybach żadney nie czyni szkody.

273. Kiedy Łabędzie lataią, czynią to pospolicie gromadnie: wtedy tylny na przednim swoy dziob kładzie, a gdy się przedni spracuie, podobnież się znowu w tył obraca. Orły, i węże są ich naywiększemi nieprzyiaciołami: kiedy się przecięż z Orłem spotkać przyidzie, pospolicie Łabędź zwycięstwo otrzymuie. Cokolwiek dawni o umieraiącym Łabędziu mowili, dostatecznie pokazuie doświadczenie, że bayką iest.

274. Mięso Łabędzie iest niestrawne, i niezdrowe: kto go chce mieć na stole, niech go ma tylko dla tego, że nie iest pospolite: młode przecięż zdatne i dobre są. Puch Łabędzi nayprzednieyszy iest, i zażywany do naywygodnieyszych pościeli: ten się na rok dwa razy oskubuie, iak u Gęsi. Z pior Łabędzich robią narzędzia do pudru dla Dam. Lotkowe

piora

piora zdatne są do pisania, i dłużey trwaią, iak Gęsie. Skorki z piorami wyprawione wyśmienite daią futro. Obywatele Luizyany z pior Łabędzich czynią rożne ozdoby na głowy godnieyszych Osob: a z skorek z piorkami, halsztuki na szyię.

ROZDZIAŁ VII.

O Ptakach Dzikich przymuszonych, chowanych dla Pożytku.

275. NAstępuie teraz Ptastwo, ktore, lubo się albo chowa, albo chować może, zawsze przecięż koło niego przymuszenia iakiegoś potrzeba, ile że zawsze dzikie zostaie, lub wcale dziko chować się musi. Jedne chowaią się dla pożytku: drugie dla zabawy, i rozrywki. Do pierwszych należeć mogą Bażanty, Kuropatwy, Dropie, i te opisze ten Rozdział: drugie zaś zostaną się do następuiącego Rozdziału.

§. 1.

O Bażantach.

176. Bażant iest Ptak, ktory przez piękność, i rożność swych pior, każdemu się podoba. Samiec iest blisko tey wielkości, iak Kogut pospolity: dziob iest nieco gruby, około cala długi, na końcu zakrzywiony. Piora są pomięszane ogniste, białe, i zielone, a na głowie lśniące, popielate, i wyzłacane ciemno-zielone. Boki głowy, albo policzki są bez pior, drobnemi czerwonemi guziczkami osadzone. W

czasie

czasie tokowania ma każda strona głowy pod uszami mały czubeczek z piorek złoto - zielonych. Uszy są szerokie, i głębokie: z ich dolnego kąta powstaią czarniawe pioreczka dłuższe nad inne.

277. Przod głowy, podgardziel, i część szyi bliższa głowy, są złoto - zielone, ciemno - błękitno cieniowane, i wpadaią w fiolet. Reszta szyi, piersi, i wyższa część brzucha, oraz boki, maią bardzo lśniące purpurowe, kasztanowate piora z końcami żywo czarnemi, i fioletowemi. Piora na szyi są na końcach serduszkowato wyrzynane. Okrąg nad oczami iest żołty. Ogon iest długi około trzech ćwierci łokcia: ma piora mięszane, oliwkowe, siwe, czarne, purpurowe, kasztankowate, i czerwono-brunatne.

278. Samica iest nieco bladsza. Piora iey są pomięszane, brunatna, siwe, czerwonawe, i czarniawe. Około oczu iest pioreczkami upstrzona, i drobnemi czerwonemi guziczkami. Ptak ten zowie się u Systematykow *Gallina Colchicus* w Części I. Nro: 97. Początkowo ich Oyczyzną iest dawne Krolestwo *Kolchis*, teraz *Mingrellia* zwane: możnieysi przecięż w Europie chowaią one, lubo nie bez trudow.

279. Przyrodzenie Bażantow tak iest dzikie, że nietylko przed ludźmi, lecz i wzaiemnie przed sobą stronią: wyiąwszy w Marcu, lub Kwietniu, kiedy samiec szuka samicy; słowem: należą do naydzikszych Ptakow. Rzecz iest bardzo trudna wypieścić, chociażby owe, ktore do ludzi są przyzwyczaione: i te bowiem szczegulnie tylko przybywaią dla pożywienia, po ktorym znowu daleko odlatuią.

280. Chowanie ich albo iest przymuszone, albo wolne. Te, ktore chowaią się przymuszone,

szone, utrzymuią się pospolicie w osobnych Bażantowych ogrodach. Ogrodu takowego wielkość zawisła od upodobania właściciela: lecz mieysce powinno mieć źrzodło, zdroie, strumyk, rożne krzewy, osobliwie iagody rodzące, ktoremi Bażanty żyią: powinno być ogrodzone wysoko, aby od szkodliwych Zwierząt było beśpieczne: nie powinno podlegać wylewom wod.

281. Zasadzaiąc ogrod Bażantami, poucinaią się im skrzydła lewe następuiącym sposobem. Obskubią się piora w około stawu skrzydła: powyżey stawu ściśnie się mocno nicią, zapobiegaiąc zbytniemu krwi upłynieniu. W tym za iednym razem urznie się w stawie skrzydło, i ieżeliby krew zbytnie płynęła, rozpali się gliniana lulka, i tak rozpaloną natrze się rana. Domyśli się każdy, że poty często oglądać potrzeba, aż się rana zupełnie zagoi.

282. Te, ktore maią służyć do rozmnożenia, nie powinny być starsze nad rok: im bowiem są młodsze, tym wcześniey, i obficiey się niosą, wcześniey wysiadaią, co tym lepiey iest. Dla iednego samca rachuie się samic 5. lecz ieżeli więcey iest takich zgromadzeń nad iedno, w czasie niesienia się każde osobno oddzielone być powinno. Jako zaś w swoim ogrodzeniu powinny być zawsze ochronione od psow, kotow, i szczurow; tak i mieć zasłonę wysokich drzew przeciwko drapieżnym Ptakom, i upałom słońca: oraz zasłonę gęstych krzewow, gdzieby się z iaiami swemi kryli przeciwko Krukom, i Srokom, ktore nie małą szkodę czynić zwykły.

283. Wystrzegać się trzeba dawać im na pożywienie ziarna świeżo z snopow wymłocone.

Do-

Dobrze iest, gdy się na mieyscu ich chowania tu i owdzie posieie, i posadzi bob, marchew, bulwy, cebula, sałata, i pasternak, ile że te rośliny są przysmaczkiem dla Bażantow. Nic przecięż lepszego im się dawać nie może nad pszenicę, osobliwie czasem z mrowczemi iaiami zmięszaną.

284. Skoro samice iaia poniosą, lepiey będzie, gdy się Indyczce, albo pospolitey Kurze do wysiedzenia podłożą: tym czasem przechowaią się w otrębach na mieyscu suchym, ani zbytnie zimnym, ani zbytnie ciepłym.

285. Nim się młode wykluią, potrzeba mieć gotową klatkę, połtrzecia łokcia szeroką, połsiodma długą, i wysoką bez nakrycia. Trzy ćwierci łokcia od ktoregokolwiek końca odstąpiwszy przegrodzi się klatka osobnemi szczeblami co trzy cale osadzonemi. Klatka ta postawi się na suchey ziemi gdzie przy murze ku zachodowi słońca obroconym: inne bowiem strony są szkodliwe.

286. Skoro się młode wykluią, posadzą się z matką do mnieyszey części klatki: w większey zaś daie się im pożywienie. Wierzch klatki okryie się siecią dla wstrzymania wroblow. Przez rzadkość śrzednich szczeblow młode maią sposobność wychodzenia do pożywienia, i powrocenia do matki: lecz ieżeli Kura, lub Indyczka iest mniemaną matką, osobnego dla niey pokarmu, i napoiu zapominać nie potrzeba. W tym zamknięciu zostaną młode przez dni dziesięć.

287. Na pożywienie w tym czasie, daią się młodym iaia czarnych mrowek: procz tych, całe Kurze iaie spali się z łupiną na proch; proch ten zmięsza się z ięczmienną mąką, i

uczy-

uczyni ciasto, z ciasta tego porobią się gałeczki podobne owym mrowczym iaiom: i to się im daie. Napoiem w pierwszych sześciu dniach iest mleko w płaskim naczyniu postawione: siodmego zaś dnia mleko na poł z wodą zmięszać trzeba; i do owych gałeczek nie wezmą się osrzodki iaia, lecz tylko same łupiny ztarte, z ięczmienną mąką, i z mlekiem na ciasto przerobione.

288. Po dziesięciu dniach wybiorą się młode z klatki, i osadzą w bliskości zostawioney matki na wolnym mieyscu, szczeblami, kratką, lub siecią otoczonym, gdzie darń z zieloną trawką na dwie stopy od ziemi podniesiona znaydowac się powinna. W tym czasie na napoy daie się tylko sama woda, a na pokarm gałeczki z samey tylko ięczmienney mąki z wodą poczynione: nie trzeba przecięż zapominać zawsze po iedzeniu podrzucać im nieco mrowczych iaiek. Tak się chowaią przez tydzień.

289. Gdy iuż mieć będą dni 17. wyprowadzą się z tego zamknięcia na świeże, trawą zarosłe, i iuż wolne mieysce, w bliskości przecięż zawsze matki. Aż do S. Michała biegaią i lataią, gdzie się im podoba, zawsze przecięż do matki powracaią. Aż do żniw pożywienie ich iednakowe być może, ostatnie dopiero wymienione. W żniwa rzucaią się im kłosy zboż, a potym i groch: namieniłem przecięż, że pszenica iest im naymilsza.

290. Ztąd widzieć można, że chowanie Bażantow nie wiele zawiera trudności: tak iednak przymuszonym sposobem w znaczney liczbie chować nie można tam, gdzie iest niedo-

statek mrowczych iaiek, ile że te koniecznie dla nich są potrzebne.

291. W iesieni znowu owym, ktore maią być na chowanie, poobcinaią się skrzydła, iako się wyżey napisało. Aby zaś wolno lataiące każdego czasu ułowione być mogły, wcześnie i zawsze pożywienie się im sypać będzie pod iakowy narząd, ktorymby w potrzebie okryte być mogły: przyzwyczaienie bowiem sprawi to, że się zdrady lękać nie będą. Może się naprzykład pożywienie zawsze dawać w takiey znaczney klatce, iaka iest Tab: III. Fig: 3. Od spodu strona *A.* powinna być zawsze otwarta: w potrzebie zaś powinna się zasuwać zasuwą *bc.*

292. Jeżeli zaś Bażanty wolno chować się maią, czyli to w tymże ogrodzeniu, czyli w bliskich zaroślach, wychowanym, i iuż do mieysca przyzwyczaionym skrzydła się nie obcinaią. Gdzie sobie w zaroślach upodobaią, aby się tam mnożyły, trzymały, i nie oddalały, następuiący zażywa się sposob. Przygotuią się wcześnie wiązki konopi, w ktorychby ieszcze niemało ziarn było: te kilka razy na mieyscu upodobanym przez rok się spalą, czyniąc znaczny dym. Albo weźmie się owsianey słomy, okruszyn konopnych, zgniłego lipowego drzewa, suszonego słodu, i nieco kamfory: a z tego podobnież kilka razy przez rok dym się uczyni. Dym ten tak im iest ulubiony, że się do mieysca przywięzuią; osobliwie, gdy ieszcze tu i owdzie znayduią posypaną pszenicę na pożywienie.

293. Takowym dymem zprowadzić ie można gdzie się podoba, uważaiąc tylko, aby wiatr dym z miesca upodobanego zanosił na mieysce

gdzie

gdzie się utrzymuią : co i o poł mile być może. Ztąd przestrzegać trzeba, aby sąsiedzi nie zażyli tegoż sposobu na wyprowadzenie zkąd chowanych Bażantow.

294. Tak wolne i dzikie Bażanty przez dzień trzymaią się w iasnych zaroślach, na noc kryią się w lasach. Gnieżdżą się, i wylęgaią na ziemi, iak Kuropatwy. Łowią się na potrzebę sidłami, brożkami, nakrywaią się roziazdami, lub strzelaią przed psami : do czego wszystkiego inney zanęty nie potrzeba, iako sypanie na iednym mieyscu zboża na ich pożywienie, a osobliwie pszenicy.

295. Powracam znowu do pierwszych przymuszonych chowanych. Ci, ktorzy doświadczyli, upewniaią, że z iaia wychowane na osobności z sobą, Bażant samiec z Kokoszą pospolitą, gdy się poparzą, wydaią w czasie Kurczęta Bażantom ze wszystkim podobne : tym sposobem możnaby mieć Bażanty zupełnie oswoione.

296. Chowane maią swoie choroby i przypadki. Jeżeli będą zbytnie w niewoli trzymane, osobliwie młode, częstokroć napada zaraza, inaczey nie uleczona, iako daniem wolności : wtedy puchnie głowa i nogi, pragnienie maią wielkie, i zdychaią. Miewaią czasem i wszy, od ktorych nędznieią : na to nic lepszego, iako czyste utrzymywanie. Gdy maią około dwoch Miesięcy, wypadaią im pioła z ogona, a wtedy są zawsze niebespieczne : nic ie zaś bardziey ubespieczyć nie może, iako mrowcze iaia dawane. Pypeć miewaią iak Kury, i bardzo niebespieczny : chcąc od niego zachować, trzeba często odmieniać świeżą wodę.

297. Niemasz mięsa znaiącym się smaczniey- szego, nad Bażantow, osobliwie, poki są młode i tłuste: daie zdrowe i dobre pożywienie. Jaia takieyże są dobroci. Mięso zachwalone iest mdłym ludziom: żołć czyści oczy: tłustość przykładana uśmierza bole, i rozwalnia puchliny.

§. 2.

O Kuropatwach.

298. *Kuropatwa*, (*Tetrao perdix* w Części I. Nro: 97.) iest Ptak dziki, i Kraiowy, do Rodzaiu Kur dzikich należący. Jest wprawdzie mnieyszy od Kur pospolitych domowych, lecz większy od Gołębi. Głowę ma prawie okrągłą, dziob iak inne Kury, szyię mierną i nogi, ogon krotki, piora bardzo drobne.

299. Samiec ma na głowie ciemno-brunatne i czarniawe piorka pomięszane: na policzkach zaś, nad dziobem, i pod gardzielą czerwone znaczniey iak u samicy: nad oczami ma czerwone gołe plamki. Gdzie się czerwoność pod gardzielą kończy, tam się poczyna kolor zielonawo-siwy, po bokach aż do nog idący, śrzodkiem zaś biały aż do ogona. Po bokach piersi i brzucha, są długie ciemno-czerwone piora. Na karku, szyi i grzbiecie, są iasno-brunatne i czarniawe tak pomięszane, że samiec więcey iasnych, samica zaś więcey ma ciemnych: co naywyraźniey nad kuperkiem widzieć się daie. Na piersiach, gdzie się białość poczyna, ma samiec czerwoną plamę nakształt podkowy. Ogon ma ciemno-czerwone piora, znacznie brunatnemi pokryte. Dziob u młodych

dych iest ciemno-brunatny, u starych iasno-błękitny.

300. Samica znaczna iest ztąd, że wszędzie ma ciemnieysze piora, a osobliwie, że na piersiach albo wcale nie ma czerwoney podkowy, albo bardzo małą, albo bardzo ciemną.

301. Ptaki te względem ciała swego mało maiąc pior, więcey żyią na ziemi, wysoko nie lataią. Kryią się pod krzaki, żyią latem rożnym zbożem, zimą zielonych zboż z pod śniegu dobywaią. Skoro świta, trzy razy rożnie głośno wołaią, i z noclegu nieco odlatuią: to powtorzywszy po trzeci raz, gdzie potym padną, pospolicie przez dzień się bawią, ieżeli nie będą spłoszone.

302. Gnieżdżą się na ziemi w zaroślach i trawach: niosą od 16. aż do 18. iay, i siedzą na nich około 3. tygodni. Trafiło się, że ieden samiec z dwiema samicami się parzył, ktore razem niosły i wysiadały: ztąd widywano stada Kuropatw maiące po 30. Nic nie iest nowego, że samica zniesie 22. iay, ztąd częstokroć bywaią stada po 24. maiące.

303. Całe gniazdo wylężone nie rozprosza się, trzyma się w gromadzie aż do Lutego, wtedy rozchodzą się na pary. Poki matka młode za sobą iak kura prowadzi dla pożywienia, samiec wtedy straż odprawuie, wybiegaiąc zawsze pierwey, i niebeśpieczeństwa upatruiąc: postrzegłszy co, daie głosem znak, aby się matka z dziećmi ukryła. W przypadku, naprzykład napadaiącego Lisa, samica ubiega nieco od dzieci, trzepie skrzydłami, przewala się po ziemi, aby za sobą nieprzyiaciela od dzieci odprowadziła.

304. Kiedy młode iuż lataią, ieżeli przypadkiem będą rozproszone, osobliwszych zażywaią sposobow do zgromadzenia się, naybardziey na noc w pole, nigdy bowiem w lasach nie nocuią. Samica z temi, ktore ma przy sobie, a czasem i sama wychodzi w pole na mieysce obrane do noclegu: i tam głośno woła, na ktory głos młode pobliższe zbieraią się: samiec zaś biega tu i owdzie po krzakach wołaiąc, i zbieraiąc dzieci; gdy się zmierzchnie, odzywa się do milczącey iuż samicy, ktora mu wzaiemnie odpowiada, i na tę odpowiedź uda się do niey samiec z zebraną gromadą.

305. Zimą odgrzebuią sobie śniegi, ktore gdy wielkie będą, podgrzebuią sobie pod niemi drogi: ieżeli będą zbytnie wielkie, od mrozow zbytnie przyskorupiałe, wtedy do stodoł, i domow cisnąc się nie lękaią. Są dzikie, dość przecięż blisko do siebie przystąpić daią: na widok Ptaka drapieżnego przytulaią się tward do ziemi, głowę ukrywszy: ztąd wypada sposob nakrywania ich siecią przy drapieżnym Ptaku. Zimą, gdzie się podoba na śniegach zanęcone być mogą, sypiąc aż do mieysca upodobanego plewy tatarczane. Ciężkich zim, aby nie wyginęły, łowią się żywo rożnemi sposobami, i przechowuią, w Lutym wypuszczaią się: z tym wszystkim młode samce wypuszczać się nie powinny, zawsze bowiem do parzenia się od swoiey familii w inne strony odchodzą, do samic zaś znaydą się w czasie cudze samce z innych stron.

306. Łowienia ich wielorakie są sposoby: nakrywaią się Roziazdami, Brożkami, i innemi wynalazkami: stawiaią się sidła, klatki, w ktorych się same zamykaią &c: i zdaie się, że

ten

ten Ptak nie wiele ma ostrożności przeciwko ludzkim zdradom. Łowienia te sposoby opiszą się szczegulniey w Części III.

307. Naylepsze wprawdzie do zażycia są w iesieni świeżo ułowione, i pobite: gdy się przecięż obficie łowią, i razem zażyte być nie mogą, nie dobrze czynią, ktorzy oberznąwszy skrzydła w zamknięciu iakim chowaią: z dzikości bowiem zawsze będą głodne, chociażby im naywięcey dawano: ztąd nędznieią: gdy nie razem będą wpuszczone, osobliwie rożnych gniazd, kąsaią się, i zabiiaią: ile razy człowiek wniydzie przestraszone tłuką się, i kaleczą.

308. Naypożytecznieysze przechowanie iest następuiące. Każe się zrobić z tarcic skrzynia, trzy łokcie szeroka, sześć długa, wysoko podług upodobania: Tab: III. Fig: 4. w pozdłuż dadzą się dna, komorki *a.a.a.a.* przegradzaiące, każda przecięż przegroda nie wyższa być powinna, tylko aby Kuropatwa wygodnie prosto stać mogła: strony wyższe okryią się tylko kratką, aby powietrze przechodzić mogło: w pośrzodku każdey przegrody dadzą się zamykane drzwiczki *b.b.b.b.* ktoremi Kuropatwy się sadzaią, na potrzebę wyimuią, pożywienie się im daie.

309. W każdą przegrodę nasypie się nieco piasku. W każdą przegrodę osobne wsadzi się stado, bez ucinania skrzydeł. Na pożywienie daie się im w naczyniach pszenica, tatarka, proso: a czasem rzucaiąc im całą głowę białey kapusty, osobliwiey od niey tłuścieią: iak zaś zboża na bardzo płaskim naczyniu posypane być maią, tak i o napoiu zapominać nie trzeba. Tym sposobem utrzymuią się lepiey zażywaiąc wolnego powietrza przyrodzeniu ich należącego:

skrzy-

skrzynia bowiem ta na wolnym powietrzu stać powinna. Każdy się domyśli, że tak przechowane Kuropatwy, beśpiecznieysze będą na wiosnę do wypuszczania.

310. Dotąd mowiło się o wcale dzikich, zachodzi teraz pytanie, czyliby Gospodarz nie miał sposobow pożytecznego chowania. Są, i chować się mogą, albo przymuszone, albo wolno.

311. Do chowania przymuszonego dostawszy iay, podłożą się pod Indyczkę, i kształtem, iak się pod Bażantami opisało, młode się wychowaią. Gdy iuż będą bliskie latania, skrzydła się poobcinaią: na zimę podzielą się na pary, i każda para na osobnym mieyscu między ludźmi w izbach tak się wypieści, iak Kury. W Lutym oberżnąwszy skrzydła, każda para puści się do osobnego, i niewielkiego ogrodka, aby zawsze ludzi widzieć, i pożywienie odbierać mogły: wylęgą młode, z ktoremi postąpi się iak pierwey: tyle się znowu par zostawi i wypieści, ile się zdawać będzie, reszta się wypotrzebuie. Lecz obcinania skrzydeł zapominać nie trzeba, bez czego i naybardziey wypieszczone, o pieszczotach zapominaią.

312. Chowanie takowe miłe wprawdzie iest, lecz kosztowne i zatrudniaiące, ile że od roku do roku koło nich chodzić i żywić trzeba: pożytecznieysze więc będą chowania wolne następuiące.

313. W kącie ogroda ogrodzi się wysoko mieysce na 10. łokci szerokie, i tyleż długie: w iesieni puści się para Kuropatw obciąwszy skrzydła: w kąciku uczyniwszy budkę, przez zimę dawać się będzie pożywienie. Na końcu Marca powyciągaią się z skrzydeł obcięte pio-

ra: wyrosną inne na to mieysce, i samica w czasie wyleciawszy z ogroda w bliskości nieść się, i wysiadać będzie. Gdy młode podrosną, przyleci z niemi do ogroda: i co dzień się w nim bawiąc, na noc w pole wylatywać będzie. Łatwo się więc znaydzie sposob w czasie onych wyłowienia, i znowu pary zostawienia.

314. Jeszcze lepiey iest w tak ogrodzony kącik, i cierniami przeciwko kotom opatrzony w Lutym wpuścić tylko samicę Kuropatwę z obciętemi skrzydłami: wkrotce znaydzie się do niey samiec, ktory samicy nie opuści, chociażby od ludzi 20. razy przez dzień był przestraszony. Gdy się tak z sobą aż przez Marzec pobawią, na końcu Marca powyrywaią się samicy obcięte piora, ktora w czasie także wyleci, i w bliskości rozmnożą się.

315. Od czasu tego wylecenia ani samiec, ani samica, przez lato się nie pokażą, aż poźno w iesieni: na to przecięż nie uważaiąc, ogrodek ma być zamknięty, aby się Koty &c: nie wnęciły. W Listopadzie zacznie się czasem po garści sypać pszenicy, a skoro śnieg padać zacznie, stare z całą gromadą młodych znayduią się, i wyłowione być mogą. Jeżeliby nie powrociły, znakiem iest, że od przypadku zginęły. Jeżeli stare tylko same powrocą, znakiem iest, że dzieci poginęły: sypać się im więc przez zimę będzie pożywienie, nie łowiąc ich, a w drugim roku za to nadgrodzą. Jeżeli z przyleciałych młodych nie wszystkie się wyłowią, lecz niektore pary zostawią: te w przyszłym roku więcey stad do ogroda sprowadzą: lecz stado po stadzie wyłowić trzeba, ile że się bardzo kąsaią.

316. Namieniłem nieco wyżey, że w ogrodzonym kąciku budka być powinna. Ta ma być trzy łokcie długa, połtora szeroka, nie wyższa, tylko aby Kuropatwa wygodnie stać mogła. U tey budki drzwiczki tak powinny być osadzone, aby się podług upodobania podnieść, i spuścić na sznurze mogły. Budka ta iest potrzebna dla beśpieczeństwa od szkodliwych Zwierząt: oraz nie wysoka, aby zapędzone w niey się tłuc nie mogły. W niey sypiąc pożywienie, tak się do niey przyzwyczaią, że łatwo w niey łowione być mogą. W wieczor widząc, że są w budzie, drzwiczki się spuszczą: rano przededniem otworzą.

317. Tym sposobem na kilku mieyscach osobnych postępuiąc, bez Ptasznika, psow, narzędzi kosztownych, trudow, i nakładow, można mieć zawsze Kuropatwy, kiedy się tylko podoba, i więcey iak na własną potrzebę.

318. Mięso Kuropatw iednostaynie poczytane iest za smaczne, i bardzo zdrowe, osobliwie poki są młode: starszym dopomodz można powiesiwszy aż skruszeią. Młode sześcio-niedzielne wielkości Przepiorki, za nayprzednieyszy przysmaczek poczytane bywaią.

§. 3.

O Dropiach.

319. *Drop*, (*Ortis tarda*, w Części I. Nro: 45.) iest Ptak z Kraiowych u nas nayw iększy, Indyka przechodzący. Głowę ma niekształtną, podługowatą, i popielatą: dziob gruby, 3. cale długi, zakrzywiony: ięzyk na końcu twardy, po bokach zębkowany: oczy wielkie: uszy

szero-

szerokie. Szyia długa, popielata: grzbiet płowo, czarno, i czerwono pomięszany: brzuch białawy: nogi wysokie i mocne, łuskami pokryte: u nog z przodu są 3. palce, z tyłu nie ma żadnego. Ogon iest 4. dłonie długi, z czerwonych, czarnych, i białych pior pomięszany.

320. Samiec iest samicy podobny, tylko znacznie większy, i ieźli iest stary, ma z białych piorek niby brodę. Tokuie, albo parzy się na końcu Marca, i bawi się z kilką samicami. Jeżeli do iedney samicy dwa samce się zbiegą, tak długo się biią, że częstokroć ieden poledz musi.

321. Samica gnieździ się tylko w dołku na ziemi, osobliwie na rolach owsem zasianych, daleko od drog i ludzi. Niesie iay dwoie, biało-żołtawe, wielkości nieco mnieyszey od Gęsi. Po cztero-niedzielnym siedzeniu, skoro młode chodzić mogą, wyprowadza one w zboże.

322. Ptaki te są bardzo lękliwe, i boiaźliwe: skoro człowieka z daleka uyrzą, lub psa szczekaiącego usłyszą, wcześnie ulatuią: kiedy zaś na iaiach siedzą, wtedy nie prędko, i aż gwałtem przymuszone porywaią się, oraz iaia swoie pod skrzydła wziąwszy na inne mieysce przenoszą. Pożywieniem ich są żaby, myszy, robaki, zboża, zioła, a czasem dla przyśpieszenia strawności, połykaią i kamyki. Na zimę odlatuią: na wiosnę znowu parami się pokazuią. Drop nie lata daleko, i napracowawszy się pierwey skrzydłami, dopiero podlatuie, dla cięźaru swego ciała. A kiedy z końmi wielką zachowuie przyiaźń, z za konia więc zastrzelonym

być

być może: albo ukrytemi w poiaździe Chartami uszczwany.

323. Pisarz Dzieła *Guide du Fermier* upewnia, że się Dropie przy domach chować mogą, i że do chowania są łatwieysze nad Indyki. Sposob iego na tym zawisł, że na wiosnę szukać kazał po polach iay Dropich: i to mu tylko przy naypierwszym zapomożeniu naywięcey uczyniło trudności. Jaia podłożył pod Indyczkę: gdy się młode wykluły, dawał im stare, twardo gotowane, siekane Kurze iaia: starsze żywił rożnym zbożem.

324. Skoro podrosną do tey pory, że będą bliskie latania, skrzydła się im obetną, iak się pod Bażantami napisało. Po żniwach samce do rozmnożenia niepotrzebne kapłonią się, zkąd i większemi, i tłuścieyszemi się staią. Domyśli się każdy, że tak przymuszone Dropie w iakim ogrodzeniu zawsze chowane być muszą.

325. Mięso starych Dropiow rowna się mięsu Głuszcow, iest wprawdzie czarne i twarde, lecz temu poradzić można powiesiwszy na kilka dni, aż skruszeie. Młodych zaś Dropiow mięso iest smaczne i dobre, a naybardziey w iesieni i zimą.

§. 4.

O Ptakach Chowanych do Myśliwstwa.

326. Są to te, ktore z siebie pożywieniu ludzkiemu nic wprawdzie nie daią, przysługuią się przecięż ludziom do łowienia innych Ptakow. Są wszystkie z Rodzaiu Ptakow drapieżnych, nie wszystkie przecięż drapieżne są zdatne. Te, ktore albo są niezdatne, albo się nie zażywa-

ią,

ią, opiszą się w Części III. Tu się tylko wyrażą zażywane, namieniaiąc o ich gatunkach, unoszeniu, chowaniu, łowieniu, zażyciu, i przypadkow ich leczeniu.

327. Nayzdatnieysze są Sokoły, u nas pospoliciey zażywane Jastrzębie: po tych mieścić się mogą Krogulce. Sokołow zażywanych wielorakie są gatunki.

328. *Sokoł pospolity*, (*Falco vulgaris*,) lubo rożney może być odmiany, nayiepszy przecięż iest ow, ktory ma około głowy czarne kropki i plamy: około oczu plamki białe: wierzch głowy, szyi, i grzbiet czarno-siwy: skrzydła nakrapiane, i czarno bręgowane. Pierwszego roku iest pospolicie myszato-czerwonawy: lecz im więcey razy się pierzy, tym bardziey staie się myszatym. Ci, ktorzy się na tym znaią, nie radzi chowaią Sokoła, ktoryby nie miał nog należycie żołtych.

329. U Cudzoziemcow, podług czasu, rożnie się zowią, i rożnie o zdatności Sokoła sądzą: w Maiu z gniazda wybrany, nazywa się *Niais*, i takowy unoszony bardzo dobry bywa na Kuropatwy: czekać przecięż trzeba, aż po pierwszym pierzeniu się: im bowiem bardziey stårzeie, tym lepszy iest. Owe, ktore się ułowią w Czerwcu, Lipcu, lub Sierpniu, zowią się *Gentil*, i są łatwieysze do unoszenia: maią też iuż nieiakie początki zręczności łowienia. Owe, ktore się ułowią od Września aż do Grudnia, zowią się *Pelerin*, albo *Passagiers*: bywąią mocne, rażne, i wyśmienite na łowienie wodnego Ptaka: dłużey go przecięż nad inne unosić potrzeba. Ułowiony od Stycznia aż do Marca, zowie się *Antanaire*, albo *Antenido*: przytrudny iest nieco do unoszenia. Po pierwszym o-

pierze-

pierzeniu się, zowie się *Hagard*, i wtedy ułowiony ledwie podobny iest do unoszenia.

330. Nim do sposobu unoszenia przystąpię, namienię pierwey nieco o Cudzoziemskich przednich gatunkach Sokołow. U nas na Podolu znayduie się *Sokoł Podolski*, (*Falco sacer*, w Części I. Nro: 68.) Ma małą z wierzchu płaską głowę: krotki i mocny dziob: nozdrza wielkie: okrągłe i żywe oczy: długą i grubą szyię: szerokie piersi i grzbiet: wielkie skrzydła i nogi, ogon długi. Do unoszenia iego wielkiey trzeba cierpliwości, ile że hardy iest: prędzey przecięż łagodnieie, gdy się dwa razem unoszą. Unoszony pracowity iest, i iest zdatny na Żorawie, Czaple, Gęsi dzikie, nawet na Sarny i Zaiące, lub inne Zwierzęta.

331. *Pływacz*, (*Falco lanarius.*) Mnoży się w Sycylii: lataiąc właśnie iak pływa po powietrzu. Jest wprawdzie hardy, lecz szybki, i nayzdatnieyszy na Zaiące. *Wędrowiec*, (*Falco ardearius.*) Pochodzi z Norwegii, i Hibernii, iest między Sokołami naywiększy, i u Cudzoziemskich Myśliwych naypospolitszy. Łowi tylko wielkie Ptaki, iako Żorawie, Łabędzie, Czaple, Dropie &c. Sokoł *Afrykański*, (*Falco barbarus.*) Inaczey zowie się *Alphanet*: pochodzi z Afryki, i iest ieden z nayweselszych, naypięknieyszych, i nayzdatnieyszych do łowienia Zaięcy i Kuropatw. *Sokoł biały*, (*Falco albus*,) ma na sobie wiele białego: *Sokoł Izlandski* wcale biały: są przednie, lecz rzadkie, a osobliwie drugi od Krola Duńskiego wielkim Osobom w podarunku tylko dawany.

332. Przystępuiąc iuż do samego unoszenia, poprzedzam nayprzod z tym, że żaden Sokoł 9. Miesięcy nie maiący, nie powinien być unoszony.

szony. Unoszą się na to, aby za odkryciem mu oczu, i pokazaniem poruszonego Zwierza, lub Ptaka, za nim się popędził, ułowił, i odebrać go sobie pozwolił: potrzeba więc, aby był oswoiony, do kaptura na głowę, rzemienia, i dzwonkow na nogi przywyczaiony, do łowienia tego lub owego Zwierza, lub Ptaka przyuczony.

333. Nic go bardziey nie oswaia, iako niedosypiania: podług więc większey, lub mnieyszey hardości, dłużey, lub krociey przez dni i nocy ustawicznie na ręku Ptasznika ma być noszony. Gdy się oswoi, przyzwyczai się do kaptura na głowie rzemiennego, dopoty, aż go sobie cierpliwie pozwoli na głowę sadzać, nosić, i zdeymować. W tymże czasie przyuczy się do cierpliwości noszenia na nogach rzemienia, za ktoryby był trzymany, i dzwonkow, po ktorychby był słyszany, gdyby się gdzie zabłąkał.

334. Do tego zgłodniałego przyzwyczaiać w domu trzeba, aby porzuciwszy mu takiego Ptaka, na iakie ma być unoszony, padłszy na niego, dał się cierpliwie, i bez boiaźni obracać na nim w tę i owę stronę, wreszcie wcale go sobie odebrać. Jeżeli się iuż nie mało na iego posłuszeństwo spuszczać można, porzucą mu się Ptaki na dziedzińcu, z tą ostrożnością, aby nie były lekkie, ktoreby mogł z dziedzińca unieść.

335. Po zupełnym upewnieniu o iego statecznośći, zażywa się na łowy następuiącym sposobem. Okapturzony niesie się na ręku: a gdy poprzedzaiące psy, i blisko przed noszącym Sokoła, co wystraszą, czym prędzey kaptur się z głowy zdeymie, i Sokoł rzuci się za uciekaiącym

cym Zwierzem, lub ulataiącym Ptakiem. Sokoł iak strzała wypada, i ułowiwszy siedzi na zdobyczy, aż myśliwy przyidzie, odbierze, i oney cząstkę iemu udzieli na pożywienie.

336. *Jastrząb*, (*Falco æruginosus.*) Jest drugi Ptak do tegoż końca zdatny, a u nas pospoliciey zażywany. Jest nie mały, ma żywe oczy, szerokie piersi, długie skrzydła, wysokie nogi. Gnieździ się w znacznych lasach wysoko na drzewach. Na zimę odlatuie, w Marcu powraca.

337 Ptak ten, albo iest wyięty z gniazda, albo ułowiony, gdy iuż latać poczyna: powtorny iest pożytecznieyszy, ile że iuż łowienia nieiakiey nabrał zręczności, ieżeli się ma unosić na łowienie sposobem Sokołow. Kiedy przecięż pospolicie Jastrzębie na to tylko się unoszą, aby niemi przestraszone Kuropatwy sieciami okryć się dały, lepszy iest wzięty z gniazda, ile że bardziey wypieszczony, bardziey się przyzwyczaia do ludzi.

338. Unoszenie iego do takiego powtornego zażycia, naywięcey podobnież na tym zawisło, aby przez niedosypianie był oswoiony: nosić się więc na ręku dzień, i noc dopoty powinien, aż zgłodnieie, kaptura mu przecięż nie potrzeba, lecz rzemień na nogi potrzebny. Niektorzy przywięzuią w izbie ruchomą wiszącą obręcz, a w niey Jastrzębia: ruszaią na przemiany dzień, i noc, aby nie był spokoyny: potym co dzień godzin kilka noszą między ludźmi, aby się do ludzi przyzwyczaił.

339. Gdy będzie zupełnie ułagodzony, przyucza się na pewne gwizdanie bieżeć do pokarmu. Gdy i tego nawyknie, uczyni się kilka razy doświadczenie następuiącym sposobem. Weźmie

żmie się cienkich, lecz mocnych sznurkow na co zawiniętych, i koniec ich przywiąże się do rzemienia nogi Jastrzębia. Jeden z ludzi odstąpiwszy iakie staie, postawi berło, przyczepiwszy do wierzchu nieco mięsa: w tym gwiżdżąc, i mięso Jastrzębiowi ukazuiąc, wabi go. Gdy się porywa, drugi z ludzi puszcza go, za koniec sznurka trzymaiąc, aby gdyby chciał uciekać, mogł być zatrzymany. To się czyni z berłem coraz daley odstępuiąc, aż do 500. krokow, i aż będzie zupełna pewność o stateczności iego, wtedy postąpi się do zażycia.

340. Maiąc przy nim sieciami okrywać Kuropatwy, rzecz tak idzie. Skoro Pies legawy ostrzeże, gdzie się Kuropatwy znayduią, idzie ieden z ludzi z berłem z iedney strony, a zawsze z wiatrem ku Jastrzębowi: drugi z drugiey strony z Jastrzębiem. Gdy będą wprost tego mieysca, gdzie się Kuropatwy znaydować mogą, wabi się Jastrząb na berło gwizdaniem, i pokazywaniem przywiązanego mięsa: gdy przyleci, przywiąże się za rzemień u nog będący do berła: ieżeli potrzeba, może się to powtorzyć. Widokiem przelatuiącego przez nie, i oraz siedzącego na berle Jastrzębia, tak się przestraszaią Kuropatwy, że się do ziemi przytuliwszy podlecieć nie ważą: w tym pospolicie konno dwoch, ieden z iedney, drugi z drugiey strony roziazd (sieć to iest) wyciągnąwszy, mieysce przeciągaią, i Kuropatwy okrywaią.

341. Namieniłem tyle razy o berle: *Berło* iest to narzędzie znaiome chodzącym około legawego pola. Obacz Tab: IV. Fig: 1. *a. b.* iest laska, na końcu *b.* żelazem opatrzona, aby w ziemi utkwiona być mogła. *c. d.* Jest dru-

ga laska, ktoraby się po pierwszey posuwać, i do niey przymocować mogła. Dla posuwania na końcu iey *d.* iest refka przybita, po pierwszey lasce wolno chodząca: wyżey są wskroś przez obiedwie dziurki *i. i. i. i.* przez ktoreby dla umocowania, naprzykład szrubka *e.* przechodziła: tym sposobem berło wyżey się podnieść, albo niżey, podług potrzeby, zpuścić może: na wierzchu *c.* iest głowa, na ktorey Ptak siada.

342. *Krogulec*, (*Falco nisus*,) iest mnieyszy od Jastrzębia: na grzbiecie brunatny: na piersiach czarno-plamisty: głowę ma małą, okrągłą: krotki, gruby, i bardzo zakrzywiony dziob: szyię długą, i grubą, skrzydła wielkie, w nich lotki, i ogon są czarne. Gnieździ się na wysokich iodłach: niesie iay trzy.

343. Ptak ten iest żwawy, i może być unoszonym na Kuropatwy, Przepiorki &c: i zażywanym iak się dopiero o Jastrzebiu namieniło. Nie mało przecięż z nim iest trudności, dla iego hardości: ile że mu się prędko co naprzykrzyć może, i być przyczyną odstąpienia Pana.

344. Wymieniwszy Ptaki, i ich zdatność, do dalszych idę okoliczności. Naypierwsze tu iest łowienie ich. Między wielorakiemi sposobami, te dwa są naypospolitsze. Tab: IV. Fig: 2. Osadzą się w ziemi 4. słupy *n. n. n. n.* na tych postawi się klatka, w połowie poprzecz *b.* osobnemi szczeblami przegrodzona. W zwierzchniey części *a.* osadzi się słupeczek, i na nim położy ławka *e.* na ławce postawi się podporka wieko *d.* wspieraiąca: w tyle wieka maią być kabłąki tak osadzone, aby w tył paść nie mogło, i gdy się klatka nakryie, aby tym bardziey wieko było przyciśnione. W dolney części *c.*

posa-

posadzi się Kura czarna, lub biała: ktorą Ptak drapieżny postrzegłszy, gdy z gory pada, chciwością zaślepiony trąciwszy ławkę *e.* samego siebie zamyka, nie szkodząc Kurze.

345. Kto wie, czy nie lepszy iest sposob powtorny: Tab: IV. Fig: 3. Na słupkach *o.o.o.o.* osadzi się klatka *a.* na wierzchu zaś rozepnie się bardzo wolno sieć *b.* robiona nakształt wiadomey na ryby Drygubicy, gdzie dolna siatka tak rzadkie mieć powinna oka, aby się Ptak mogł przecisnąć, zwierzchnia zaś ma być daleko gęścieysza. Gdy Ptak uyrzy Kurę białą, lub czarną w *a.* osadzoną, iako ślepy nie widząc sieci wpada w nię, i iak w iakiey torbie samego siebie łowi.

346. Chowanie Ptakow unoszonych rożne iest: te bowiem, ktore służą na łowienie, zawsze maią się chować w izbach, aby widzeniem rożnego Ptastwa, narowu iakiego nie nabrały: mieysce przecięż ani ma być latem gorące, ani zimą zbytnie mroźne. Te, ktore do sieci zażywane być maią, mogą przez lato być w klatkach na dworze. Zywią się rożnym mięsem, ktore nie stare, i nie słone być powinno: iak zaś zbytnie przekarmiać nie należy, tak ani zbytnie skąpić: tłusty bowiem Ptak leniwy iest, a nie maiący wygody, przy naypierwszey sposobności łatwo pomyśli o wolności. Z tym wszystkim, gdy się ma wabić na berło, przegłodniały być powinien. Chcąc go zawsze rzeźwego zachować, trzeba mu czasem pozwolić przekąpać się.

347. Te, ktore noszą się okapturzone, niewynoszą się w pole dnia zbytnie iasnego, co oczom szkodzić może: wszystkim zaś nie dobrze iest, gdy się wynoszą w czasy słotne, i

mgliste: albo gdy się często dzień po dniu zażywaią, ile że się im praca prędko naprzykrzyć może.

348. Ptaki te, ile chowane, wielorakim podpadaią chorobom, w ktorych ratunku potrzebuią. Naywięcey ich chorob powstaie z zbytniego karmienia, albo gdy się nie czyni rożna odmiana mięsa, albo gdy się daie zbytnie krwiste. Nie znaiąc choroby, można mu dać na laxacyą manny kalabryny wielkości ziarna grochowego. To się czyni bardzo pożytecznie co rok kilką tygodniami przed wyprowadzeniem w pole.

349. Rany wszelakie nie maią być żadną tłustą maścią mazane, co piorom szkodzić może: lecz się oberznąwszy piora wymyią nayprzod winem, a potym tłuczonemi dębowemi żołędziami zasypią. Na przypadki oczu, naylepszy iest iegoż gnoy tłuczony, i w oczy dmuchany. Pypeć z ięzyka zdeymie się ostrym nożem, a ięzyk namaże się świeżym niesłonnym masłem. Na katar, ktory przypaść może, gdy się Ptak zażywa w zbytnie upały, naylepsza iest wyżey namieniona laxacya. Aby nie sparszywiał, nie ma być nędznie chowany.

350. Na drętwienie nog uszyie się woreczek, a nakładłszy ziela Podrożniku, trochę soli tłuczoney, i zakropiwszy octem, tym się nogi obwiną. Na suchoty, lub zbytnią chudość, nie daie się mięso stare, lecz tylko młodłych Ptasząt, naprzykład wrobli. Na zatwardzenie, bierze się tłuczony cukier lodowaty, białek od iaia, a posiekawszy mięso, w tym się tarza, i Ptakowi daie. Jeżeliby kiedy w skrzydle połamał piora, a ztąd był niesposobny do latania: nim po opierzeniu inne wyrosną, mogą

się

się połomane oberznąć z ukosa, i w pienki wsadzić na rybi kley, albo *Hazenblas*, podobne z innego Ptaka, co mu ułatwi latanie; ani się obawiać trzeba, aby mu wypaść miały. Tym sposobem łatać się mogą i ogonowe piora. Nakoniec, wkrotce przed pierzeniem się daią iaki raz owczego mięsa nieco w oliwie maczanego.

ROZDZIAŁ VIII.

O Ptakach Dzikich Przymuszonych, Chowanych dla Zabawy.

351. SĄ to te, ktore albo się chowaią dla przyiemności głosu, albo dla osobliwości wymawiania słow ludzkich, albo dla znacznego wypieszczenia. Jedne są Cudzoziemskie, z pomiędzy ktorych Kanarki, iako pospolitsze, opiszą się. Drugie są Kraiowe: o wielu namieni się w Części III. tu się tylko Słowiki, i Szczygły opiszą, ile z przyrodzenia nayprzyiemnieyszy głos maiące.

§. 1.

O Kanarkach.

352. Kanarki, ktore niegdyś były osobliwością, w wielu mieyscach tak teraz staraniem są rozmnożone, że ledwie za nayposp olitsze Ptaki nie mogą być poczytane: z tym wszystkim maią ieszcze swoich szacownikow. Jakoż między chowanemi dla zabawy Ptakami słzusznie pierwsze mieysce mieć powinny: częścią dla przyrodzonego swego śpiewania, częścią dla

łatwo-

łatwości wyuczania się nocić rożnym tonem, częścią dla znacznego wypieszczenia się, co razem rzadko ktore inne Ptaki maią.

353. Nie są Europeyskie, lecz początkowo pochodzą z Wysp Kanaryiskich w Afryce: teraz przecięż tak się rozmnożyły w Europie, że za Kraiowe poczytane być mogą, z tą tylko rożnicą, że są Ptakami izdebnemi, nie zaś nadwornemi.

354. Kształt Kanarka, i wielkość, ma nieiakie podobieństwo do Makolągwy, nogi przecięż nieco ma wyższe, i dziob nie tak ostry. Początkowy z własney iego oyczyzny iest w kolorze podobny do Czyża: rozmnożone zaś staraniem ludzkim wielorakie maią odmiany. Są cytrynowe, białe, popielate, siarczyste, pstrokate: są bursztynowe, izabellowe &c: są i czarne, lecz te w drugim roku pospolicie czarność w żołtość obracaią. Są ieszsze i mięszańce z innemi Ptakami, iako się daley namieni.

355. Rzadko ktore są Ptaki, ktoreby się będąc w niewoli mnożyły: Kanarkom zaś niewola nie iest tak przykra, aby się w niey mnożyć nie mieli. Samica niesie iay pięć kilka razy przez lato, i wysiada młode w czasie dwoch tygodni.

356. Niektorzy dla rozmnożenia ich całą im oddaią izbę: iako przecięż Ptak ten nie iest zabawą gospodarza, tak około większych iego trudow bawić się nie myślę: chcąc tylko ciekawym dogodzić, o skąpszym namienię rozmnożeniu. Samiec z samicą ku wiośnie do iedney posadzą się klatki: z początku wprawdzie będą się prześladować, daley przecięż przestaną, i poznaią się. Tym czasem koło okna uczyni się naylepiey z zieloney siatki klatka przestron-

na,

na, z oknem się rownaiąca. Siatka ta nietylko z strony izby, lecz i z strony szyb w oknie być powinna, aby okna czasem dla przewietrzenia otwierane być mogły. Jedna połowa okna przyćmi się nieco z dworu, i w tey stronie postawią się gałązki sosnowe, lub iodłowe, a na nich osadzą się maleńkie koszyczki, w ktorych się mnożyć maią. Na drugiey stronie iasney postawią się gałązki, ktoreby im służyły do siadania. Na dnie porzuci się nieco wzdłuż drobno kraianego papieru, sierści bydlęcey, drobnego siana, i mchu suchego: co im ma służyć do wyściełania sobie gniazda w osadzonych koszyczkach.

357. Gdy się para z sobą pozna, puszczą się do takowey klatki. Skoro samica nieść się pocznie, aby się nie kąpała, postawioną dla napoiu wodę kratką okryć trzeba. Kiedy młode wylężone będą miały dni 12. wybiorą się, i daley wykarmią ludzką ręką: zrobi się do tego koryteczko na końcu z piorka rynienkę maiące: pożywienie daie się na przemiany, raz z tartego białego chleba mlekiem odwilżonego, drugi z ziarn Kanarkom zwyczaynych, lecz odgotowanych, i potartych: ztąd wynika, że się tak wychowane Kanarki znacznie wypieszczą, a stare prędzey do drugiego zabiorą się gniazda. Dobrze czyni, kto takoweż w klatkę daie pożywienie, poki młode od starych karmione bywaią.

358. Trafia się, że stary samiec będzie złośliwy, i albo iaiom szkodzący, albo samicy w siedzeniu przeszkadzaiący: postrzegłszy to, gdy się samica nieść zacznie, samiec się w bliskości w osobney powiesi klatce, aż się młode wylęgną. Jeżeli ma zwyczay zniesione dzio-

bać

bać iaia, skoro samica ktore zniesie, weźmie się, i w suchych przechowa plewach: a natomiast położy się kościane: w ktore dziobaiąc oduczy się narowu. Wreszcie Kanarki przez lato się rozmnażaiące, w iesieni w osobne rozsadzą się klatki.

359. Klatki, w ktorych się Kanarki, osobliwie śpiewaiące, chowaią, nie maią być zbytnie obszerne, ani zbytnie ciasne: naylepszę są owe wiadome drociane okrągławe. Przestrzegać tego należy, aby grządki w klatkach nie były tak wysoko osadzone, iżby Kanarek dziobem wierzchu mogł dostawać: ztąd bowiem zwykł się bawić, i leniwieć w śpiewaniu. Dno klatki powino być posypane często odmienianym świeżym suchym piaskiem: napoy często świeżo dawany: woda do kąpania się czasami stawiana. Dobrże iest przynaymniey co Miesiąc raz Kanarki znacznie skropić winem, i na słońcu suszyć, co one od wielu złego zachowuie. Samiec wprawdzie naylepiey śpiewa: są przecięż i samice w niwczym samcom nie ustępuiące. O wypieszczeniu, i wyuczeniu cudzych głosow, można mieć pochop z tego, co się napisze w Części III. na końcu.

360. Pospolicie żywią się ziarnami konopi i maku: to przecięż pożywienie same tylko dawane, wiele złego może być przyczyną. Kto chce mieć Kanarki zdrowe i rzeźwe, powinien następuiącą uczynić mięszaninę. Nasienia rzodkwi funt, owsianey kaszy 3. funty, nasienia sałaty 3. funty, nasienia ziela Kanarkowego 3. funty, nasienia rzepakowego 3. funty, nasienia lnianego funt, żołtkow iaiowych ususzonych, i potłuczonych 2. funty: to pomięszawszy, rano daie się podług potrzeby.

361. Latem zatykaią się w klatkę liście serdeczne sałaty, albo ieszcze lepiey ziele kurzyślep zwane, strzegąc się, aby nie były brudne, albo rosą omoczone: zimą zaś listeczki białey kapusty: co wszystko skubać lubią. Przyiemno im iest, gdy się grudeczki cukru kanaru między szczeble pozatykaią: bawią się koło niego skubiąc. Nie trzeba zaniedbywać czasami wypuścić na izbę dla przewietrzenia się.

362. Poki są w klatce owey, gdzie się rozmnażać maią, pożywienie się im tylko daie przez połowę, zawsze bowiem niebeśpieczno iest, gdy będą tłuste; a zawsze szkodliwe, gdy będą tłuste w czasie mnożenia się: nie rozumiem tu przecięż uskąpienia w czasie karmienia dzieci. Gdy się po rozmnożeniu w iesieni do osobnych klatek sadzaią, bardzo dobrze iest, kiedy przez kilka dni w napoy namięsza się odrobina prawdziwego szafranu.

363. Są, ktorzy nie przestaią na rozmnożeniu samych Kanarkow, lecz dla iakowey osobliwości mięszaią z innemi Ptakami. Do mięszania zdatne być mogą Makolągwy, Dzwońce, Szczygły, i tym podobne ziarnami żyiące: zawsze przecięż samiec powinien być Kanarek. Aby się z sobą poznały, i poparzyły, tak samiec Kanarek, iak samica odmienna, z maleńka z sobą chowane być maią, ani przestawać z podobnemi sobie Ptaszkami. Niektore wprawdzie piękniey z takich mięszańcow śpiewaią, lecz nie są w sposobności daley potym swoy gatunek rozmnażać.

364. Kanarki, ile chowane Ptaki, a do tego pieszczone, wielorakim podlegaią chorobom. Poki ieszcze młode są około 5. tygodni, przypada na nie czasem choroba, w ktorey brzuch

się

się nadyma, staie się przezroczysty, pełen żyłek czerwonych: co pochodzi od zbytku zażycia białego chleba, lub cukru: na uleczenie, położy się przez dni 4. w napoy hałunu wielkości ziarna grochowego, ktorego napoiu poda się na dzień 3. razy, więcey zaś tylko prostey wody. Pierzenie się iest wszystkim Ptakom pospolitą chorobą, a Kanarkom niebeśpieczną: w tym czasie, ciepło chowane być muszą: poprzedzaiąc dadzą się im na pożywienie posiekane melonowe ziarna, i kilka razy w napoiu rozpuszczonego lodowatego cukru: ieżeli są zbytnie słabe, pokropią się nieco winem, i w cieple wysuszą. Na zatwardzenie nic się więcey nie czyni, iak tylko daie się na pożywienie samo nasienie rzepaku. Trafia się wrzod na kuperku, ten przez 3. dni naszmaruie się kurzym szmalcem, otworzy, i tymże szmalcem zagoi. Jeżeli się trafi nogi złamać, lub skrzydełko, nie trzeba nic czynić, tylko posadzić w klatce bez grządki, aby się nie tłukł, a przyrodzenie samo wygoi. Nakoniec, Kanarki do rozmnożenia zażywane rzadko dłużey żyią nad lat 10. inne zaś przy pieczołowitości, i należytym ochędostwie, życie do 20. lat przeciągnąć mogą.

§. 2.

O Słowikach.

365. *Słowik*, (*Motacilla luscinia.* W Części I. Nro: 78.) iest Ptaszek z Kraiowych nayprzyiemnieyszego głosu w przyrodzonym śpiewaniu. Wielkością ciała rowna się Ziembie pospolitey, nogi przecięż ma wyższe, i szyię dłuższą: głowa iest podługowata, dziob cienki i ostry,

ostry, oczy wielkie i żywe, piersi wązkie, ogon długi. Poki iest na wolności, ma kolor wszędzie iednakowy iasno-brunatny: chowany zaś odmienia się za czasem w kasztanowaty. Pod ogonem znayduią się białawe piora, a ogon bywa czerwonawy.

266. Słowiki odlatuią wcześnie od nas na zimę: powracaią na końcu Kwietnia, zaraz się swym przedziwnym głosem okazuią, skoro się tylko naypierwsze drzewa rozwiną, iak u nas czeremcha: śpiewaią przez May, przestaią przed S. Janem. Nie wszystkie maią zwyczay iednegoż śpiewać czasu: iedne się bardziey wysilaią w dzień, drugie bardziey w nocy, iedne bardziey wieczorem, drugie bardziey na świtaniu.

367. Utrzymuią się pospolicie w mnieyszych zaroślach, czasem i w gęstych ogrodach: niektore są właściwe lasom, niektore trzymaią się tylko na błotach. Pożywieniem ich iest rożne robactwo. Gnieżdżą się w zaroślach na ziemi: ścielą gniazdko pomiędzy leżące gałązki z liści, a czasem w ogrodach mieszaią i słomę. Wysiadaią czworo młodych, i łatwo poznać można, gdzie się młode znayduią, ile że w bliskości zawsze śpiewać zwykły.

368. Ułowienie Słowika bardzo łatwe iest. Gdziekolwiek śpiewaią, chociażby w przytomności iego, postawi się na ziemi samotrzask, albo ieszcze lepiey, wykopie się dołek w ziemi czworograniasty. Obacz Tab: IV. Fig: 4. Na słupeczku w dołku utkwionym położy się ławka *a.* i postawi się podporka, wieko *b.* ciężkie wspieraiąca. W około dołku nasypie się mrowiska, a w dołek przymięsza się nieco morwczych iay. Jest Ptak ten tak ciekawy, że wkrotce zayrzeć musi, co tam czyniono, a uyrzawszy

rzawszy w dołku ulubione mrowcze iaia, gdy skacze na ławkę, samego siebie zamyka.

369. Łowić się maią zaraz na wiosnę, skoro do nas powrocą, po S. Woyciechu, dla wielu przyczyn. Nayprzod, wcześnie ułowiony ieszcze tegoż lata w klatce zaśpiewa: powtore, gdy się już poparzą, z tęsknicy rzadko się wychowaią: potrzecie, wcześnie ułowiony zawsze większą czyni pewność, że iest samiec, ile że samce pierwey do nas na wiosnę powracaią. Samce zaś tylko same są sposobne do śpiewania, a trudność ich rozeznania od samic nie mała iest: szczegulnie po tym samiec poznać się może, że prawe oko ma większe, i na iedney nodze dłużey zwykł stawać.

370. Chowaią się pospolicie Słowiki w okrytych klatkach, niesłusznie przecięż: tak bowiem dzikości swey prawie nigdy zupełnie nie odstąpią. Ci, ktorzy doświadczyli, upewniaią, że przyuczywszy się do ludzi, daleko śmieley sobie postępuią, i śpiewaią, chowane następuiącym sposobem. Pierwszych dni po ułowieniu okryie się klatka, aby się nie tłukł, osobliwie w gorze, dla swey dzikości: daley a daley odkryie się po części klatka, aż się Słowik zupełnie uspokoionym być pokaże.

371. Zywić w klatce ma nieco trudności, osobliwie tam, gdzie iest niedostatek mrowczych iay, i zimą, kiedy ich wcale nie ma. Pierwszych dni mrowcze iaia posypią się tak w klatce, aby one łatwo mogł postrzec, i daley przyzwyczaić się do korytka, w ktorym mu dawane będą. Na zimę mogą się mrowcze iaia ususzyć, i w mleku odwilżone dawać, albo same, ieźli ich wiele iest, albo mięszane między następuiące pożywienie. Serce rożnych

Zwie-

Zierząt, lub Ptakow, nie zaś koniecznie wołowe, iako niektorzy mniemaią, posieka się drobno w wielkości mrowczych iay, pierwey nieco w wodzie pokłokawszy: przyda się białek iaia kurzego twardo gotowany, i podobnież posiekany: to wszystko uwala się w roztartym maku. Przypominam, że takowe pożywienie, ile możności, świeże być powinno; że przymięszanie chociażby suszonych mrowczych iay, chowanie bardziey ubeśpiecza: i że żywienie ma być pomiarkowane; ile że Słowikom nic nie może być szkodliwszego, iako kiedy będą bardzo tłuste.

372. Wychowanie młodych z gniazda, lubo wiele ma w początkach trudności, daley przecięż między innemi nadgradza ztąd, że się takowe bardziey wypieszczą, i do łatwieyszego pożywienia przyzwyczaić mogą. Kto chce znaleść młode, niechay w tym mieyscu, gdzie stare często słyszy śpiewaiące, szuka od dnia 25. do 28. Maia, albo ieżeli zimna długo trwały, od 11. do 14. Czerwca. Karmić one trzeba następuiącym sposobem. Ustruże się cienka z drzewa szpilka, i na nię się mrowcze iaia pozatykaią: zbliżywszy się z tym do nich, pyszczki otworzą, i iaia pozdeymuią. Daley tym sposobem przyzwyczaią się do iay kurzych ugotowanych, i posiekanych: albo zrobiwszy do karmienia z piora koryteczko, do białego chleba, lub tylko otrąb w mleku maczanych.

373. Kiedy Słowiki przez nieiaki w roku tylko czas śpiewaią, a chowane w rożnym czasie się odzywaią: kto chce przez cały rok słyszeć śpiewaiące, powinien chować kilka. Słowik bowiem maiący od 5. do 7. lat, poczyna śpiewać w Kwietniu, i ciągnie aż do Sierpnia.

Drugi

Drugi chowany przez 2. lata, poczyna w Grudniu, i ciągnie aż do Kwietnia. Trzeci młody, i iednoroczny, osobliwie przy dawnieyszym, poczyna w Październiku, i ciągnie aż do Marca.

374. Słowiki gdy będą wypieszczone, i wolne gdzie w domu na osobnym mieyscu, rozmnażać się mogą, nietylko z sobą, lecz oraz z samicami Czarnogardłkami. Nro: 398. z ktorego pomięszania będą młode i dłużey śpiewaiące, i do wyżywienia łatwieysze. Nakoniec między chorobami, osobliwie długo chowanych Słowikow, naypospolitszy iest kurcz w nogach: wtedy nogi posmaruią się kurzym smalcem: toż się czyni, kiedy około oczu, lub dzioba wrzody się pokażą.

§. 3.

O Szczygłach.

375. Nie mamy w Polszcze, ani podobno w Europie Ptaszka, ktoryby pięknieyszemi się okazywał piorkami, i ktoryby po Słowiku przyiemnością przyrodzonego swego głosu, zwłaszcza długo, i statecznie się popisywał, iak Szczygieł. Chowany bowiem śpiewa od roku do roku, szczegulnie tylko wyiąwszy czas krotki pierzenia się.

376. Przod głowy iest ponsowy, a ten kolor idzie aż w około dzioba: gdzie się ta czerwoność na głowie kończy, znayduie się szeroka czarna brążka aż w tył głowy: ta brążka iest biało obwodzona, co się ciągnie aż do piersi, i ginie w czerwoności. Tył głowy iest czarny, za czarnością iest mała biała plamka, a za

tą

tą ciągnie się iasna brunatność przez grzbiet aż ku ogonowi. Ogon iest czarny z białemi na końcu kropkami: brzegowe w nim piorka maią białe plamki. Skrzydła są czarne z kropkami białemi na końcu: w pośrzodku zaś tak żywo żołte maią piorka, że żywiey odmalowane być nie mogą. Podgardziel iest biały: piersi czerwono-brunatne: brzuch biały.

377. Samica ma te wszystkie kolory, lecz szczupleysze, i słabsze. U niey owa na głowie plama, ani iest tak czerwona, ani tak szeroka: białość też iey iest brudna. Osobliwie po tym poznać się może, że ramiona skrzydeł u samicy są brunatne, ktore u samcow są czarne. Wielkość tych Ptaszkow rowna się Makolągwy, lecz nogi, i ogon są krotsze. Samce są sposobnieysze do śpiewania.

378. Utrzymuią się w zaroślach, gdzieniegdzie wysokie drzewa maiących, a czasem i w ogrodach. Gnieżdżą się na wysokich drzewach, wieszaiąc gniazdeczko nakształt dzbanuszka, ktore z iakowegoś puchu iest usłane. Wysiadaią trzy razy przez lato po 5. młodych, ktore w początkach podobne są do samicy wrobla, wyiąwszy, że się na skrzydłach żołte kropki pokazuią. Koło S. Bartłomieia kupią się w wielkie gromady: niektore na zimę odlatuią, a niektore u nas się zostaią.

379. Pożywieniem ich na wolności są ziarna Ostu, Łopianu, Maku, Konopi, Sałaty, i Prosa. W klatce żywią się pospolicie tylko samym nasieniem konopnym; lepiey przecięż iest, kiedy się wyżey namienione nasiona razem pomięszaią. Z gniazda wyięte, i wychowane, tak się wypieszczą, że z klatki wyleciawszy, siedząc na ręku, śpiewaią. Aby się zaś tak wypieściły,

nigdy

nigdy więcey, iak iednego poiedyńczo, chować nie trzeba: ażeby zaś wybieraiąc z gniazda nie chybić samca, potrzeba wybierac takiego, ktoryby wtedy nad inne był iaśnieyszy w brunatności.

380. Łowić się mogą wielorakim sposobem: sieciami, na roszczki lepem namazane: iak się zaś łowią na wabika w klatki, samotrzaski zwane, albo na konopie sidłami włosiennemi otulone, rzadko komu niewiadomo iest.

ROZDZIAŁ IX.

O Ptakach Dzikich około Mięszkań Ludzi się bawiących.

381. PTaki tu należące ani są oswoione, ani przymuszone: to tylko maią do siebie, że pospolicie mnożą się albo w samych pomięszkaniach ludzi, albo przynaymniey zawsze blisko nich. Jedne śmielsze, i mniey się ludzi lękaiące, gnieżdżą się w zabudowaniach chociażby ludnych: drugie chroniąc się ludności, kryią się po budowach nieco oddalonych, albo wcale pustych.

§. 1.

O Ptakach mięszkaiących w zabudowaniach ludnych.

382. Są to te, ktore nam po Miastach i Wsiach, i prawie około każdego domu w oczy wpadaią. Jedne są pospolitsze, iako Wroble, Jaskołki, Dymowki, i Grzechołki: drugie nie tak pospolite, iako Czarnogardłki.

383. *Wrobel pospolity domowy*, (*Fringilla domestica.* W Części I. Nro: 86.) iest Ptak niewiem komu nieznaiomy, i wszędzie prawie w oczy wpadaiący, a zatym opisania nie potrzebuiący. Tyle tylko namieniam, że się samiec naygłowniey rożni od samicy czarną plamą pod gardzielą. Ptaki te są bardzo mnożne, co Miesiąc przez lato wyprowadzaią po 5. młodych.

384. Gospodarzom Wroble są bardzo szkodliwe: lataiąc bowiem wielkiemi gromadami, w pobliższych Pszenicach, Jęczmionach, Prosach, i innych zbożach, znaczne czynią szkody: dla czego po rożnych Kraiach, rożnych zażywaią sposobow wygubienia ich, albo przynaymniey umnieyszenia. Myśl owych niepożyteczna iest, ktorzy one łowią w iesieni, kiedy gromadnie łowione być mogą: iakoby pozostałe w przyszłym lecie rozmnożeniem straty nadgrodzić nie mogły. Zrzodło ma być zatykane, i wtedy gubione, kiedy się gnieżdżą, i mnożą: tym sposobem młodych nie przybywa, a stare i przez samę starość ubywać muszą. Podałem na to sposob w Dziele *o Roślinach w Tomie I. Ogrodniczym.*

385. Pożywieniem Wrobli nietylko są same ziarna, żyią bowiem i robakami. Powiadaią, że te Ptaki podlegaią częstym przypadkom wielkiey choroby, i ztąd zażywać onych rzadko kto śmie: iako zaś choroba ta ich iest niepewna, tak zażycie przynaymniey prostym ludziom być może zdatne. Wrobel iak iest wzgardzony, tak przecięż z niego można mieć i rozrywkę: z gniazda bowiem wychowany, tak się wypieścić może, że lataiąc po dworze siada na ręku swego karmiciela: i z maleńka

przy śpiewaiącym iakim Ptaku trzymany, głos iego przeymuie.

386. Na zimę nie odlatuią. Są bardzo ostrożne: łowić się przecięż obficie mogą około S. Michała. Upatrzywszy wtedy, gdzie gromadami na bliższą rolę padać zwykły, powtykaią się liczne gałązki lepem namazane: na ktore siadaiąc co dzień kilka set ułowić można.

387. Latem nie mało dostać można następuiącym sposobem. Każ zrobić stoiący kosz z rozeg pleciony, gęsty wprawdzie, lecz przezroczysty *A.* Tab: IV. Fig: 5. U wierzchu osadź drugi kosz z wielkim otworem *B.* w śrzodek co raz się ścieśniaiący, aż do połowy naprzykład *c.* gdzie otwarcie takowe tylko znaydować się ma, aby się Wrobel mogł przecisnąć. Na dno w *A.* połoź gniazdo z młodemi Wroblami, postaw gdzie się naywięcey starych znayduie: gdy młode piszczeć zaczną, stare rożne, chociaż do młodych nic nie należące, zlecą się, i wierzchem w kosz wlazą: lecz nie łatwo z niego wylecieć potrafią.

388. Zdarzyło się podobno nie iednemu widzieć, między innemi naszemi Wroblami, niektore w tym tylko odmienne, że ze wszystkim białe: ia sam takowego miałem ułowionego. Czyli ta odmiana tylko przypadkowa iest, czyli iaki gatunek z połnocnych Kraiow do nas przylatuie? wiadomszym zostawuię do roztrząśnienia.

389. *Jaskołka Dymowka*, (*Hirundo rustica.* W Części I. Nro: 79.) iest Ptak po Wsiach i Miasteczkach dobrze znaiomy. Z wierzchu błękitno - czarny, od spodu żołtawo - biały, na ogonie ma białą plamkę, a na piersiach czerwoną: dziob iest mały, krotki, aż za oczami

mi się otwieraiący: nogi są niskie: ogon długi, widłowaty.

390. Gnieżdżą się osobliwie w kominach, czasem przy krokwiach pod dachem: gniazdo wyściełaią z słomy, siana, gliny i pierza: wylęgaią razem 5. lub 8. młodych.

391. *Jaskołka Grzechołka*, (*Hirundo apus.* W Części I. Nro: 79.) iest we wszystkim poprzedzaiącey podobna, nie ma tylko na piersiach czerwoney plamy, i pod brzuchem daleko iest bielsza. Gnieździ się w kątach okien w zabudowaniach murowanych: gniazdo sobie osobliwszym sposobem buduie z ziemi w pyszczku niesioney, ktore sianem i piorami wyściela.

392. Jaskołki wszystkie bardzo rzadko na ziemi siadaią, a na drzewach prawie nigdy. Lot ich iest bardzo szybki, i w locie łowią Muchy, i inny Owad lataiący, ktorym żyią. Przy Pasiekach są bardzo szkodliwe, Pszczoły bowiem znacznie wygubiaią. Karmiąc dzieci to maią osobliwszego, że tak im porządkiem daią pożywienie, iakim porządkiem z iay się wykluły. Co powiadaią, że się na ślepotę leczą sokiem Jaskołczego ziela, oraz, że się w ich żołądkach ma znaydować kamyk, omylnym iest zdaniem. U nas ich do iedzenia nie zażywaią, we Włoszech zaś, osobliwie Grzechołki, niektorym przyiemnie smakuią.

393. Widziemy, że około S. Bartłomieia Jaskołki gromadnie się kupią, daley powoli nikną, tak dalece, że około S. Michała iuż rzadko ktorą widzieć można: powracaią na wiosnę ku końcowi Kwietnia. Jest mniemanie, że się na zimę grząża w wodach, na co uczeni pozwalać nie ważą się: przynaymniey na świadectwo przyznawaiących, że one w tym sta-

nie widzieli, odpowiadaią Dzieła uczone Szwedzkie, że chyba mogą być takowe niektore gatunki: lecz ktore? niewiadomo. Obacz w Części III. Rozd: IV. §. 2.

394. Nie daleko odemnie na Mazowszu u pewnego Gospodarza, między 5. wylężonemi Jaskołkami Dymowkami, rok po rok zawsze iedna znaydowała się biała: przypadek ten odmiany tak stateczney zadziwiał wielu mądrych to widzących: ani przyczyny domyśleć się można było.

395. *Pliszka Czarnogardł*, (*Motacilla phœnicurus.* W Części I. Nro: 78.) iest Ptaszek na głowie i piersiach czarny, na grzbiecie i brzuchu ciemno-siwy, ogon czerwonawy maiący. Gnieździ się przy krokwiach pod dachem: bawi się na dachach dachowką pokrytych. Na zimę odlatuie, w Marcu powraca, i na dachach słyszeć się daie. Głos ma przyiemny, i chowany mogłby się głosem przymilać, lecz czym żyie? niewiadomo.

§. 2.

O Ptakach mięszkaiących w zabudowaniach odludnych.

396. Są to te, ktore lubo się gnieżdżą w zabudowaniach, szukaią przecięż mieysc, gdzieby ludzie nie dochodzili. Mnie wiadome są: Sowka, Puszcz, Myszołowka, i Kowalik murowy.

397. *Sowka*, (*Strix otus*, w Części I. Nro: 70.) iest ow Ptak, ktorego pospolicie Sową nazywamy: ia nazywam Sowką, dla rożnicy od owey wielkiey Sowy leśney, Puhaczem zwaney.

ney. Sowka iest tylko wielkości mierney Kury, w innym wszystkim zgadza się z innemi Sowami. Głowa do Kociey podobna, oczy wielkie: niektore maią na głowie z pior rogi.

398. Gnieżdżą się pod dachami na Kościołach, i wielkich Pałacach, a naypospoliciey w rozwalonych pustych murach. Mam upewnienie, że czasem wcale białą Sowę znaydowano. Gdzie się mnożą, wielką czynią szkodę w Gołębiach, i Drobiu domowym w nocy, w dzień się bowiem kryią. Na zimę nie odlatuią.

399. *Puszcz*, (*Strix ulula*, w Części I. Nro: 70.) iest także Ptak zupełnie do rodzaiu Sowy bez rogow należący, tym się tylko rożni, że nie iest większy od miernego Gołębia, i ciemniey nakrapianym być się zdaie. Głos wydaie przeraźliwy, niby wyiący, z ktorego guślarze nieiakie sobie wrożki czynić zwykli.

400. Gnieżdżą się pod dachami, częstokroć w stodołach i gumnach, a niektore w dziuplach drzew, zabudowaniu pobliższych. Młode w początkach białe są, na wyleceniu dopiero kolorow swoich nabieraią. Na pożywienie sobie łowią w nocy Myszy, Ptaszki, i częstokroć na młode Gołębie się odważaią. Na zimę nie odlatuią. Tak Puszcz, iako i poprzedzaiąca Sowka, zażywaią się chowane do łowienia na lep rożnych mnieyszych Ptaszkow.

401. *Myszołowka*, iest Ptak wielkości Kobusa, do Ptakow drapieżnych, a rodzaiu Sępow, należący: iakoż kształtem nie wiele się rożni od Kobusa, osobliwie większego. Pożywieniem ich są tylko Myszy, i Ptaszki ieszcze gołe w gniazdkach. Gnieżdżą się w dziurach murowych, po starych murowanych Kościołach, i Pałacach. Na zimę odlatuią. Ptak ten do nicze-

go

go nie iest zdatny : owszem przeraźliwym swoim, a prawie ustawicznym wrzaskiem, mięszkaiącym w bliskości ludziom naprzykrzony.

402. *Kowalik murowy*, (*Certhia muraria*. W Części I. Nro: 98.) iest Ptaszek nieznacznie większy od wrobla: dziob ma długi, nogi krotkie, tak zaś dziob iak nogi są czarne. Grzbiet ma siwy, szyię i brzuch biały, ogon krotki. Gnieździ się w dziurach murowych, naywięcey przecięż pustych: łazi, i wspina się po murach, zbieraiąc robaczki na pożywienie. Trafiało się, że iego gniazdko znaydowano w głowach trupow na cmentarzach. Na zimę odlatuie. O zdatności niewiem.

PRZYDATEK

O Rożnych Cudzoziemskich Pismach około Ptastwa Domowego.

403. Jeżeli się komu moia przedsięwzięta krotkość podobać nie będzie, może około opisanych w tey Części rzeczy z obszernieyszych Dzieł zechce szukać większego oświecenia: abym więc i w tym uczynił przysługę, wymienię niektore Pisma, z pomiędzy wielu mi wiadome.

404. W powszechności, z Pism Francuzkich wyśmienite są. 1mo. *Journal Dictionaire*. 2do. *Encyclopedie Æconomique*. 3tio. *Dictionaire Veterinaire*, & *des animaux domestiques*. 4to. *Dictionaire Portatif*. 5to. *Gentilhomme cultivateur de Mons: Dupuy d'Emportes*. 6to. *Guide du Fermier*: 7mo. *Parfait Fermier*, i *Parfaite Fermiere*.

405. Z pomiędzy Dzieł w Niemieckim ięzyku powszechnie o drobiu domowym piszących, nayle-

naylepsze iest następuiące. *Buchoz œkonomische physicalische abhandlung vom Federvieh. Munster:* 1777. Toż Dzieło początkowo iest napisane w ięzyku Francuzkim.

406. W szczegulności znaleść wiele można, o Kurach: *Hannoverische nützliche Samlung*, 1756. albo *Leipziger Samlungen.* O Indykach: *Lehrbegriff Samtlicher Oekonomischen Wissenchafften.* O Gęsiach: *Leipziger Sammlungen.* O Kaczkach: *Maniere d'élèver les oies & les canards, & de se procurer des canards-mulets. Novelliste œcon.* O Gołębiach: *Oeconomische Physicalische Abhandlung.* O Bażantach, Łabędziach, Dropiach, Pawiach, ma wyżey namieniony *Buchoz.* O Kanarkach: *Hervieux vom Canarien Vögeln.* O Ptakach do Myśliwstwa służących: *Neue lustige und volständige Jagdkunst. Leipzig*, 1762. Nakoniec *Zinckens œkonomisches Lexicon* ma wiele tu należącego.



REGESTR

REGESTR

Rzeczy w Części II. znayduiących się pod liczbą w brzegach wierszow wyrażoną.

Drop

Jaia

Kora-

Mięso

Pier-

Sowka

Zbie-





CZĘŚĆ III.

O PTASTWIE DZIKIM, Y PTASNICTWIE.





PRzystępuię teraz do Klassy II. Ptastwa wcale dzikiego, podług uczynionego podziału w Częsci I. Nro: 129. Gromady osobne, w osobnych się tu mieścić będą Rozdziałach : na końcu przydam o Ptaśnictwie, i Gospodarstwie około Ptakow. Przyłożyłem starania, zażywszy pomo-

pomocy wiadomych, aby się tu iak naywięcey Kraiowych Ptakow mieścić mogło: i ufam, że przyzna uważaiący, iż się ich wiele pomieściło, ktore wielu, podobno i w Kraiu, nieznaiome były, albo ieżeli znaiome, nie rozeznawane przecięż od podobnych sobie, a ztąd osobnego nie maią imienia.

2. Nie przeczę temu, że wiele podobno ieszcze nie dostaie, przynaymniey z mniey znaiomych, albo w iedney tylko ktorey stronie znayduiących się: ale też spodziewam się, przyzna rozumny, że dla zupełności, iednego siły niedostateczne są. Jeżeli się gdzie pokazać może ktory gatunek nie pod swoim systematycznym pomieszczony Rodzaiem, niech się uważa, iak trudna iest rzecz przy odmienionych przez systemata imionach trafić pierwszemu na rzecz, podług dawnego nazwiska. Dzieła zaś z odmalowanemi żywo Kopersztychami, potrzebne do tego, kosztowne są. Upewniam, że się takich omyłek mało znaydzie, ieżeli omyłkami nazwać się mogą: kiedy zaraz przy nich wątpliwość swoię wyiawiam. Z tym wszystkim niech będą błędy; maiąc iuż rzecz, łatwiey będzie drugiemu poprawić kiedy mnie pierwszego.

ROZDZIAŁ I.

O Ptakach Dzikich Zapolnych.

3. GRomada ta mnoży się i chowa, stroniąc tak od lasow, iako i od gęsto zarosłych Chrostow: trzyma się tylko albo roli, albo łąk, albo też wybiera osobno na bezleśnych miey-

mieyscach stoiące drzewa: ieżeli się zaś ktory gatunek gdzieindziey pokaże, przypadkową tylko dzieie się odmianą.

§. 1.

O Ptakach Zapolnych Rolnych.

4. W Zapolach na roli utrzymuią się: Gatunek *Skowronkow*, *Przepiorki*, *Kamienniczek*, *Ogrodniczek*, *Drop*. Kiedy się zaś Drop iuż opisał w Części II. więc się tu tylko drugie zostaiące opiszą.

5. *Skowronek Rolnik*, naypospolitszy, (*Alauda arvensis*, w Części I. Nro: 76.) iest na głowie, grzbiecie i ogonie nieiako brunatny, i ma ziemne, ciemno-czerwone i płowe piorka pomięszane: pod brzuchem zaś od podgardzieli iest nieco podobny Drozdowi, daley ku ogonowi biały. Dziobek ma brunatny, od przodu czarniawy, szyikę mierną, nogi wysokie, ogon i skrzydła długie. Rzecz osobliwsza, że po opierzeniu na tylnym palcu pazur wyrasta długi, i gdy z takim od nas na zimę odlatuie, z krotszym znowu do nas na wiosnę powraca. Samca od samiczki ciężko rozeznać; tyle rożnicy, że samiczki są nieco iaśnieysze, a samce nieco większe.

6. Bayką to iest zadawnioną, że Skowronek na zimę pod kamieniem obumiera: przy tey bowiem ich wielości, ledwieby nie pod każdym kamieniem znaydować się powinny; i dotąd ieszcze żaden od nikogo pod kamieniem nie iest znaleziony. Owszem odlatuią od nas na zimę gromadnie w cieplеysze Kraie, i większemi gromadami na wiosnę powracaią. Na

końcu

końcu Października odlatuią: na końcu Lutego pospolicie powracaią. Są każdemu na Wsi znaiome, unoszą się na powietrzu, i tak w locie na mieyscu, przez całe lato śpiewaią.

7. W Kwietniu dzielą się na pary: gniazdka sobie na ziemi po miedzach ścielą, i po trzy razy przez lato się rozmnażaią: iaieczka ich są pstrokate, ciemne, w liczbie pospolicie pięć. Młode, skoro tylko iakieykolwiek ruchawości nabiorą, z gniazda się po zbożu rozpierzchaią, gdzie poiedynczo od starych żywione bywaią. Pożywieniem ich dzikim są Robaki, Owies, i ziołka.

8. Skowronki niektorzy chowaią w domach, albo wolno, albo w klatkach: śpiewanie ich przecięż nie ma nic osobliwszego. Kiedy się w klatce chowaią, ta powinna być przestronna, piasek być w niey grubo nasypany, często odmieniany, i w iedney stronie co dzień świeża darnina z trawą, przynaymniey na wiosnę. Wierzch klatki ma być z zielonego płotna.

9. Naywiększa ich zdatność iest na stoł, i naylepsze być maią wtedy, gdy do nas powracaią: iakoż wtedy gromadnie łowić się mogą siatkami, o czym w Rozdziale o Ptasnictwie doczytać się będzie można. Ci, ktorzy siatek nie maią, upatrzywszy brozdy między zagonami z śniegu ogołocone, sypią owies, i sidła z końskich włosow na sznurku gromadnie zastawiwszy, tym sposobem one licznie łowią.

10. *Skowronek Smieciucha*, (*Alauda trivialis*, w Części I. Nro: 76.) Jest Ptak nieco, lubo mało, większy od Skowronka pospolitego, iemu oraz podobny, wyiąwszy tylko, że w kolorach pior iest iaśnieyszy, i na głowie ma czu-

bék. Gnieździ się i mnoży w trawach, na ugorach i rolach niezasianych.

11. Jest to ten Ptak pospolity, ktory się nietylko po drogach pokazuie, ale się częstokroć pod same domy na śmiecie ciśnie. Gdy wrzeszcząc koło domow lata, na dachach siada, o następuiącey wroży słocie. Pożywieniem iego są ziarna i robaki. Na zimę nie odlatuie, owszem wtedy się bardziey bawi przy domach, gumnach i stayniach, na śmieciach i gnoiach. Jak iest wzgardzony, tak przecięż z gniazda wychowany rożne pieśni nocić wyucza się. Mięso nie iest tak poważane, iak Skowronkow pospolitych.

12. *Przepiorka pospolita*, (*Tetrao coturnix*, w Części I. Nro: 97.) iest Ptaszek nie wielki, spoyrzeniem na siebie okazuiący, że iest Kurką polną. Na grzbiecie i głowie Przepiorki, są podobne Skowronkom, wyiąwszy, że szyię maią iaśnieyszą. Samiec ma podgardziel albo brunatną, albo czarną, na piersiach iest koloru pszenicy, i na brzuchu biało-siwy, dziob ma latem albo czarny, albo ciemno-brunatny. Samica ma grzbiet, i głowę nieco ciemnieyszą, dziob białawy: na piersiach wcale nic, albo mało co ma pszennego koloru, lecz raczey iest ciemno-biaława, i czarno-nakrapiana.

13. Jest to Ptak na zimę od nas odlatuiący. Odlatuią w cieplеysze Kraie w Wrześniu, a powracaią w Maiu. Gnieżdżą się na ziemi w zbożach, i częstokroć trzy razy przez lato, kończąc w Auguście. Samiec poty się tylko bawi przy samicy, poki iay nieść nie zacznie, wtedy odstępuie, i szuka sobie inney: iest bardzo lubieżny, i powiadaią, że w niedostatku samicy gotow się parzyć i z żabą. Samica porząd-

rządkiem do iednego wysiadania, niesie około 15. iay. Gdy się młode wylęgą, nie trzymaią się gniazda, lecz ie matka prowadzi, iak Kura Kurczęta: owszem ieźli przypadkiem matka zginie, gotowa dzieci i inna przyiąć samica. Pożywieniem ich iest osobliwie pszenica, proso, daley robaczki, ziołka, i rożne ziarna: częstokroć i ziarka piasku połykaią, dla przysporzenia strawności, iako zwyczaynie Ptastwo ziarnem żyiące.

14. Chowaią się czasem w domu Przepiorki dla ich głosu, ktory przecięż nie ma nic osobliwszego. Pożytecznieysza iest myśl chowaiących dla tego, aby w czasie mieli kim wabić inne, i obficie łowić: Przepiorki bowiem są przysmakiem stołowym. Chowaiąc w domu przy należytym pielęgnowaniu, tak się wypieścić mogą, że iak Kurki łagodne po izbie biegaią: z tym wszystkim i naybardziey wypieszczone, przy każdey sposobności do wolności, zupełnie znowu dziczeią. Młode po wylężeniu do dwoch tygodni, mrowczemi iaiami żywione w domu być maią: daley potym przyiemne im będą siekane drobno gotowane Kurze iaia, i proso. Kiedykolwiek młode się w polu ułowią, i do domu przyniosą, wychowanie ich tym łatwieysze będzie, im bardziey się iuż znaydzie dawniey chowana samica: każda bowiem przyimie za swoie dzieci.

15. Przepiorki procz strzelania przed psem, rozmaitemi innemi łowią się wynalazkami: iuż to Samotrzaskiem, iuż siatkami, o czym się napisze w Rozdziale o Ptaśnictwie.

16. *Muchołowka*, *Kamienniczek*, *Błękitnogrzbiet*. (*Muscicapa cyanea*, w Części I. Nro: 77.) Jest Ptak Kraiowy, ktory przecięż u nas podobno

nie

nie ma własnego imienia. Niech tylko kto uważa na rolach kamienistych, osobliwie gdzie się kamienie na kupy rzucaią, a pospolicie go przy nich znaydzie. Jest wielkości Dzierlatki: skrzydła ma długie, a ogon krotki. Kolor iego iest iak u Serokosza większego, nie tak przecięż czarniawy, lecz bardziey popielato-błękitny. Na głowie ma kolor pośrzedni między siwym i błękitnym, ten kolor aż do grzbietu dochodzi: lotki w skrzydłach są czarne, piorka zaś w skrzydłach od piersi białawe: białość zaś nad ogonem znacznie w oczy wpada, osobliwie w locie, ile że Kamienniczek nisko tylko nad ziemią lata. Ogon dalszy iest przez połowę siwy, przez połowę ciemno-biały: dziob czarny, podgardziel, i cały brzuch białe, nogi znowu czarne. Samica nie ma nic z tego wszystkiego, procz białości nad ogonem, lecz wydaie się iak Skowronek, nie ma, tylko takie czarne brążki.

17. Czyli na zimę od nas odlatuie, czyli nie? czym żyie? iak się łowi? do czegoby się zdał? niewiem. Sciele swoie gniazdo na ziemi między kamieniami.

18. *Trznadel Ogrodniczek*, (*Emberiza hortulana*, w Części I. Nro: 84.) nie ma także u nas imienia, i bardziey ieszcze mało znaiomy iest, procz tylko w południowey stronie od granic Węgierskich, i to rzadko. Ma nieiakie podobieństwo z pospolitym Trznadłem w dziobie, głosie, i kolorze: mnieyszy przecięż, i smagleyszy iest. Dziob iest krotki, ostry: tak dziob iak i nogi są czerwonawe: głowa, szyia i piersi wpadaią w żołte, nieco szafranowo nakrapiane: (samioa tego nakrapiania ieszcze ma mniey) Brzuch iest żołtawy, popielato-plamisty:

lotki

lotki w skrzydłach, i dłuższe piora ogona, są czarne: reszta Ptaka iest żołtość z ciemnym mięszana. Samica ma między żołtością nie mało zieloności: a samiec nad, i za oczami piękne żołte plamki.

19. Zimy naszey nie cierpi. Na wiosnę powrociwszy z wędrowki, gnieździ się na ziemi w owsach, ięczmionach lub prosach. Samica niesie pięć lub sześć iaiek. We Włoszech, zkąd te Ptaki do nas przylatuią, łowią ie, i utrzymuiąc w tak ciemnych komorach, aby tylko pożywienie swoie widzieć mogły, tak się od prosa i bru tłustemi staią, że za naywiększy przysmaczek na Pańskie idą stoły.

20. *Piegża*, *Pliszka Białogardł*, (*Motacilla rubicola*, w Części I. Nro: 78.) Jest Ptaszek w kształcie Pokrzywce ze wszystkim podobny, Nro: 26. w tym tylko odmienny, że pod brzuchem biały, i mało co od niey większym się być zdaie.

21. Utrzymuie się w polach znacznemi ziołami zarosłych, i mnoży się na ziemi między kamieniami, osobliwie gdzie wiele ieżyn rośnie. Jay niesie 4 białych, nieznacznie nakrapianych. Pożywieniem są robaki. Na zimę wcześnie odlatuie.

§. 2.

O Ptakach Zapolnych Łąkowych.

22. Idąc drogą ciągłości, potrzeba mi tu naypierwey przystąpić do tych: ktore się tylko chowaią aby na trawnych mieyscach: potym do owych, ktore właśnie wielkie trawy upatruią: nakoniec do owych, ktore lubią mieysca

sca znacznemi ziołami zarosłe. A tak tu się mieście będą: *Pliszka żołta*, *Pokrzywniczek*, *i Derkacz.*

23. *Pliszka żołta*, (*Motacilla flava*, w Części I. Nro: 78.) Jest nieco mnieysza od białey, lecz w kształcie i długości nog iednakowa. Od spodu ma bardzo piękny żołty kolor, od wierzchu zaś iest ciemno-żołta: ostatki pior ogona są żołto obwodzone: nogi są czarne. Samicy żołtość nie iest tak żywa.

24. Utrzymuie się naywięcey po trawnych mieyscach, w bliskości osobliwie wod: gniazdeczko sobie ściele na ziemi. Zyie robaczkami. Pliszki te wprawdzie odlatuią od nas na zimę: nie iest przecięż nowiną w południowey stronie widzieć niektore pozostałe.

25. O zdatności ułowioney Pliszki niewiem: ktoby ią chciał ułowić, łatwiey oney dostać nie może, iak na gniaździe w Maiu: chowaiąc zaś w klatce przyzwyczaia się do białego chleba w mleku maczanego, lub otrąb w mleku zamięszanych. O Pliszce białey, szukay pod Ptakami podleśnemi.

26. *Pliszka Pokrzywniczek*, (*Motacilla modularis*, w Części I. Nro: 78.) imię to pospolicie wielorakim z niewiadomości daiemy Ptakom: następuiący zaś słusznie go nosi. Ptaszek ten mały iest, i utrzymuie się na łąkach; z wierzchu siwo nakrapiany, od brzucha żołtawy: ogon ma nie długi. Gniazdko sobie ściele nisko, gdzie się w trawie rokicinka, pokrzywy, lub inne znaczne zioła znayduią: iaiek w gniaździe bywa 5. koloru błękitnego.

27. Zimna bardzo się boi, i iak wcześnie na zimę odlatuie, tak poźno na wiosnę powraca. O zdatności iego niewiem. Pożywieniem

niem iego są robaczki. Ułowienie iego naypłatwiey się podobno stanie przy gnieździe. Powiadaią, że Kukułka swoie iaie niesie w gniazdko Pokrzywniczka, i ten one wysiada: inni to zaś innym przypisuią.

28. *Chruściel Derkacz*, (*Rallus rex*, w Części I. Nro: 90.) iest Ptak podobny z koloru Przepiorce, przynaymniey na grzbiecie, tylko że maiąc dłuższe piora, dłuższe ma i brążki, a ztąd ciemnieyszym się być zdaie. Szyia w około iest czerwonawo-brunatna, a piersi siwe tak iak u Kuropatwy. Samica w niwczym nie iest odmienna. Ptak ten lubo w ciele ledwie iest większy od Przepiorki, dla wysokich iednak swych nog, większym się być zdaie. Głowę ma kończatą z dwoma czarnemi szerokiemi kreskami: piersi bardzo wąskie. Dziob iest długi, i w małości swoiey podobny Bocianowemu: toż i nogi.

29. Z głosu Ptaka tego mogłby kto poczytać za żabę, tylko że go ciągiem kilka razy powtarza. Na zimę od nas odlatuie. Mniemaią niektorzy, że w odlocie, i powrocie Przepiorkom iest przewodnikiem: tyle iest przecięż tylko prawdy, że wtedy u nas niknie, gdy nikną Przepiorki, i z niemi znowu w iednym czasie powraca. Chowa się na łąkach trawnych, dopoki nie będą skoszone, gdzie i młode na ziemi wylężone znaleść można, ktore poki bez pierza są, czarne są. Po skoszeniu łąk idzie w zboża, po zebraniu zboż od nas odlatuią.

30. W domu go chować z ciężkością przychodzi, i rzadko się udaie, ile że o właściwym mu pożywieniu wiedzieć nie można: czasem się przecięż udaie żywiąc ziarnami. Mięso iego

iego zda się na stoł, i albo się strzela przed psami, albo pożyteczniey łowi siatkami.

ROZDZIAŁ II.

O Ptakach Dzikich Podleśnych.

31. GRomada ta mnoży się, i chowa na mieyscach krzewinami, lub mnieyszemi drzewami zarosłych, albo ieżeli sobie wysokie opatruią drzewa, wybieraią takowe, ktoreby na nieiakiey osobności stały. Jedne z nich okazuią powinowactwo z Ptakami polnemi, iuż to ztąd, że się mnożą w trawach przy zaroślach, iuż to ztąd, że się czasem z gniazdami na pola, i do ogrodow wynoszą. Drugie są właściwie tylko zarośli pilnuiące. Trzecie maiące powinowactwo z leśnemi, ile że się częstokroć i w naywiększych lasach znayduią.

§. 1.

O Ptakach Podleśnych, czasem się na łąkach i w ogrodach znayduiących.

32. Kuropatwa, do tych liczby należąca, iest opisana w Części II. Nro: 298. daley ktore tu należą i opiszą się, są: *Trznadel*, *Pliszka biała*, *Muchołowka*, *Makolągwa*, *Czeczotka*, *Poświerka*, *Dzierlatka* &c.

33. *Trznadel pospolity*, (*Emberiza citrinella*, w Części I. Nro: 84.) iest Ptaszek wielkości Wrobla, dla koloru swego żołtego między piękne liczyć się mogący. Ta przecięż żołtość u iednych iest znacznieysza, u drugich mnieysza: u młodych przyiemnieysza, u starych ciemno-

mno-brunatnemi piorkami pomięszana, tak dalece, że u niektorych, osobliwie wierzch, mało co żołtości wydaie. U samcow na wiosnę giną brunatki na głowie, podgardzieli i karku, a sama się tylko żołtość zostaie: nad początkiem zaś ogona okazuie się taka czerwoność, iaka u Słowikow. U samiczki zawsze mniey iest żołtości.

34. Gniazdka sobie ścielą w trawnych mieyscach, blisko zarośli pod krzewami, i wylęgaią pięcioro młodych. Kanarek z Trznądlem zparzony wydaie bardzo przednie mieszańce: lecz chowaiąc Trznadla, potrzebuie klatki przestronney. Pożywieniem iego są rożne ziarna, owies nayprzyiemnieyszy. W iesieni gromadzą się w kupy, od nas przecięż nie odlatuią: owszem nie znayduiąc dla siebie przy drogach odludnych pożywienia, osobliwie gdy śniegi upadną, zlatuią się do gumien i stodoł, częstokroć i przed drzwi domow na śmieciska.

35. Mięso Trznadla iest smaczne: ku zimie tłuste bywaią, i zimą licznie przy stodołach łowić się mogą pomykami, sidłami na owies, szpilką, i napędzaniem do żakow w dziurach stodoł zastawionych: mogą się łowić i w iesieni nocnemi siatkami, o czym wszystkim będzie osobny Rozdział.

36. *Trznadel Poświerka*, (*Emberiza miliaris*, w Części I. Nro: 84.) Zimą towarzystwo trzyma z Trznadlami, i ze wszystkim okazuie się być bliską Trznadlom, procz iednego koloru. Wielkość iego wprawdzie iest nieco większa od Trznadla, lecz kolor wcale odmienny: żołtości bowiem nie ma nic, lecz wszędzie bury iest: dziobek grubowaty, krotki: nogi do względności ciała się stosuiące: ogon mierny.

37. Gniazdka sobie ścielą w trawie pod krzewami, a częstokroć i w ogrodach. Młodych pięcioro wylęgaią. Mięso smaczne iest, a osobliwie zimą tłuste, i wtedy przy gumnach pomykiem łowić się mogą.

38. *Dzierlatka*, *Skowronek*, *Drzewiec*, (*Alauda arborea*, w Części I. Nro: 76.) Jest to Ptaszek, ktorego albo od Skowronka pospolitego nie rożniemy, albo mu pewnie imię innemu Ptakowi należyte daiemy. Drzewczykiem dlatego słusznie się nazwać powinien, że będąc Skowronkiem, przeciwko zwyczaiowi Skowronkow, siada na drzewie.

39. Wielkość iego iest od pospolitego Skowronka nieco mnieysza: ogon krotki: w reszcie iest we wszystkim onemu podobny, tylko na piersiach ma więcey białego, i na obu ramionach skrzydeł iest biało-brunatno-dropiasty. Głowa zdaie się być mnieysza, i ma w niektorych mieyscach, iako i na karku, białe mięszane w pasek pioreczka. Samica nie ma żadney rożnicy, ta tylko być może, że samce na głowie i grzbiecie są nieco ciemnieysze.

40. Gniazda sobie ścielą iak inne Skowronki na ziemi, pod krzaczkami blisko lasow będącemi: mnożą się dwa razy przez lato, po 5. lub 4. razem wylęgaiąc. Odlatuią od nas w Październiku, nie wielkiemi przecięż gromadami: powracaią na wiosnę, dwoma tygodniami poźniey od pospolitych. Pożywieniem ich na wolności są robaczki, rożnych roślin nasiona, ziarna zboż, i piasek. Wylatuią w gorę, i krążą śpiewaiąc, iak inne Skowronki: czynią to od swego do nas powrotu aż do S. Jana, i potym nieco przed swoim odeyściem.

41. Ptak ten w klatce chowany, kto wie, czyliby nie był przyiemnieyszy nad Słowika? śpiewa bowiem miley i dłużey, i w nocy nie zapominaiąc: lecz trudny iest do utrzymania, i trudnieyszy nad Słowiki. Młode z gniazda wzięte niczym się nie utrzymuią. Stare ułowione pożyią wprawdzie iaki czas, co kilka dni odmieniaiąc na przemiany następuiący pokarm: Pszenicę, owies, konopie, ser słodki, świeże i suche mrowcze iayka, serce wołowe z makiem, iak dla Słowikow: i tak przecięż rzadko lat kilka potrwaią. Naylepiey będzie, kto tey chce rozrywki, ułowić na wiosnę, skoro do nas powracaią, i chowaiąc w klatce co dzień świeżym piaskiem wysypywaney, i żywiąc namienionym odmienianym pokarmem, w iesieni wypuścić.

42. Mięso ich smaczne iest: wszakże na wiosnę skoro powrocą, licznie pod zaroślami łowione być mogą nocną siatką, albo w dzień maiąc wabika.

43. *Pliszka Krzewniczek*, (*Motacilla dumetorum.* W Części I. Nro: 78.) Należy, dla powszechnych Pliszkom znakow, do ich Rodzaiu osobnego, u nas nie ma nazwiska. Ptaszek ten iest mały, na piersiach kropkowany iak Skowronek: na głowie i grzbiecie popielaty, nieco przecięż siwo mięszany: ogon znowu iak u Skowronka, lecz nim zawsze trząsa iak Pliszka: nogi są wysokie.

44. Gnieżdżą się blisko pniow wyciętych drzew, i dla tego bawią się w zaroślach, gdzie drzewa wielkie są powycinane: dzieci się wylęgaią około S. Jakuba, i gdy się wtedy człowiekowi do gniazda zbliżyć zdarzy, same się wydaią: stare bowiem lataią w koło, piszczą, i czę-

i częstokroć piastuią w dziobie robaka dla dzieci. Około S. Bartłomieia od nas odlatuią, lubo nieznacznemi gromadami, powracaią w Kwietniu. Ptak ten ma zwyczay, że śpiewaiąc nakształt Skowronka wznosi się w gorę, nie krąży przecięż ani pada na ziemię, lecz siada na wierzchołkach drzew. Pożywieniem iego na wolności są robaki: chowaiąc zaś w klatce, naypierwey żywić trzeba mrowczemi iaykami, i glistami ziemnemi, a powoli przyzwyczaiać do konopi pogniecionych, i z słodkim serem zmieszanych, a nakoniec do konopi z pszenną mąką tłuczonych.

45. Poiedynczo łowić się może na wabika, ktoryby roszczkę lepem namazaną miał przywiązaną: iak się pod Ziębą Nro: 100. napisze: lecz to się naylepiey udaie w Kwietniu. Kiedy przecięż te Ptaszki zdadzą się i na stoł, od S. Jakuba do S. Bartłomieia, licznie się na wabiki siatkami łowić mogą. Będzie o tym w Rozdziale o Ptaśnictwie.

46. *Czeczotka, Pliszka, Ksykacz. (Motacilla sibilla.* W Części I. Nro: 78.) Jest Ptaszek mały, na głowie i grzbiecie popielato-błękitny, pod brzuchem biały: dziobek ma czarny, ogon z grzbietem się zgadza, a nogi z dziobem.

47. Gnieździ się w zaroślach na ziemi. Odlatuie od nas w iesieni, i powraca na wiosnę z Słowikami. Głosem swoim między krzewinami ksykaiącym, niewiadomemu czyni podobieństwo iakowey znayduiącey się gadziny. Nie ma żadney osobliwszey wiadomey zdatności.

48. *Mniszek, Pliszka, Czerniec. (Motacilla atricapilla.* W Części I. Nro: 78.) Jest Ptaszek wielkości Sikory. Samiec iest na głowie czarny,

ny, pod oczami biały, na grzbiecie do połowy czarniawy, daley brunatny, a ku ogonowi białawy: ogona połowa czerwona, a połowa czarna. Podgardziel czarna: brzuch ceglasty, a ku ogonowi biały. Dziob cienki, i nogi są czarne. Samica nie ma tych wszystkich kolorow, iest tylko wszędzie ciemno-brunatna.

49. Na wiosnę w Marcu do nas powraca. Zyie robaczkami. Gnieździ się pospolicie na ziemi w gęstych krzakach, osobliwie między iałowcem: młodych bywa pięć. W iesieni wcześnie od nas odlatuie. O zdatności iego niewiem. Ułowić go na gniaździe nayłatwiey przychodzi, lecz chowanie bardzo trudne, ile że takich potrzebuie pieszczot, iak Słowik.

50. *Muchołowka Czarnogłowka.* (*Muscicapa atricapilla.* W Części I. Nro: 77.) Jest Ptaszek wielkości Sikory, od grzbietu czarny, od spodu biały: na czole i na każdym skrzydle ma po białey plamce.

51. Mnożą się w zaroślach na gałązkach: wyprowadza pięcioro młodych. Pożywieniem nayglownieyszym są muchy, i dla tego częstokroć lata po pastwiskach między bydłem. W iesieni wcześnie od nas odlatuie.

52. *Czerniczek, Pliszka, Murzynek.* (*Motacilla maura.* W Części I. Nro: 78.) Jest Ptaszek wielkości pospolitey Sikory, nieco przecięż dłuższy. Głowę ma czarną, policzki w koło oczu białe, a grzbiet popielaty.

53. Mnoży się osobliwie między cierniem, na niskich gałązkach: ściele gniazdo iak Słowik: wylęga dwa razy przez lato po 5. młodych. Na zimę odlatuie, i nie prędko na wiosnę powraca. Niektorym się iego śpiewanie podoba: łowią go w samotrzaski, iak Sikory,

na

na bzowe iagody: w klatce chowaią go z początku żywemi robakami, i mrowczemi iaiami: daley przyuczaią do siekanych iay, tłuczonych konopi, i białego chleba w mleku maczanego.

54. *Makolągwa, Zięba, Konopniczek. (Fringilla cannabina.* W Części I. Nro: 86.) Jest wielkości nieznacznie mnieyszey od Trznadla pospolitego: po wierzchu iasno - brunatna, nieco czarno pomięszana. Skrzydła są podobne, lecz iak u Szczygła na skrzydłach, i ogonie są mięszane piorka żołte, tak u Makolągwy białe. Pod piersiami iest kropkowana iak Drozd, przecięż nie tak biała, lecz na brunatnym dnie kropki są czarne: koniec zaś piersi iest biały. Nogi, poki żyie na wolności, są czarne, w klatce zaś bieleią. Samiec na wiosnę dostaie na głowie czerwoną plamkę, a wtedy mu i piersi czerwienieią, oraz na szyi od karku piorka siwieią, i właśnie błękitnieią: to wszystko ginie w iesieni, mało się tylko co piorek czerwonych na piersiach zostaie. Samica zostaie się iednakową, i iest na głowie i grzebiecie czarnieyszemi okryta piorkami, i na piersiach bardziey czarno kropkowana.

55. Gnieżdżą się na niskich krzewinkach, częstokroć i osobno na polu stoiących, owszem i w płotach przy ogrodach: gniazdko wyściełaią korzonkami i rozeczkami, a wewnątrz wełną. Mnożą się raz w Maiu, wydaiąc pięcioro młodych, niektore przecięż stare rozmnażanie przez lato powtarzaią. Tak są kochaiące dzieci, że gdy się w ich przytomności z gniazdem zabiorą, i w klatce za oknem zawieszą, karmią i tam, aż do zupełnego wychowania.

56. Pożywieniem są rożne ziarna, osobliwie konopie i mak. Nie można mowić, aby na zimę zupełnie od nas odlatywały: lecz też i wiedzieć nie można, gdzie się nagle na zimę podziewaią. W śrzod bowiem zimy wielkiemi lataią gromadami, niechże w nocy śnieg upadnie, nazaiutrz ledwie ktora da się widzieć. Niechże i naywiększy śnieg będzie, byleby słońce przygrzało, tu i owdzie się znowu pokażą.

57. Makolągwy są chciwe śpiewania, i śpiewaią zawsze, chybaby w iesieni znaczne mrozy przeszkodziły. Zimą nawet, gdy słońce przygrzeie, słyszeć się daią, nayprzyiemniey przecięż zawsze na wiosnę. Chowane wyuczaią się rożney noty iak Kanarki, i z Kanarkami poparzone wyśmienite wydaią mięszańce. W klatkach naylepszym ich pożywieniem iest zawsze rzepak, często iałowiec, czasem konopie, i zielona sałata. Łowią się w iesieni na wabika w rżyskach owsianych, obstawionego niskiemi roszczkami lepem namazanemi.

58. *Pliszka Czerwonogon*, (*Motacilla erithacus*, w Części I. Nro: 78.) iest Ptaszek nie wielki, na głowie biały; na grzbiecie i skrzydłach nieco Słowikowi podobny, bardziey przecięż do błękitnego się skłaniaiący: podgardziel iest czarna, piersi czerwone: początek ogona iest ciemno-biały, ogon sam czerwony: dziobek czarny. Samica wszędzie iest popielata, na iednym tylko ogonie czerwona.

59. Gnieżdżą się w takowych zaroślach, gdzieby się w drzewach dziuple znaydowały, a częstokroć i w ogrodach. Wylęgaią 4. lub 5. młodych. Odlatuią od nas z Słowikami, i z niemi prawie powracaią. Ułowić się mogą w sa-

motrzaski, iak Słowiki, na wiosnę: lecz gdy o zdatności niewiem, i łowienie prożneby było, ile że są trudne do chowania, i takiego, iak Słowiki potrzebuią.

60. *Pliszka biała*, (*Motacilla alba.* W Części I. Nro: 78.) Jest wielkości Pliszki żołtey. Na głowie i grzbiecie iest popielata, pod gardzielą i na piersiach czarna, na brzuchu biaława: skrzydła przy ramionach są biało i czarnopstrokate, biało obwodzone: ogon popielaty, także biało obwodzony. Nogi są czarne i wysokie: dziobek ostry.

61. Gnieżdżą się w dziuplach drzew zaroślowych, lub i ogrodowych, a czasem i w iamkach ziemi, lub między kamieniami. Uściełaią gniazda mchem, piorami, wełną, sianem, i wylęgaią na początku Maia 4. lub 5. młodych. Pożywieniem ich są muchy, komary, a osobliwie wodne. Odlatuią od nas nieznacznie w Wrześniu, i siadaiąc wtedy na dachach, za przelatuiącemi się innemi Ptaszkami upędzaią: w Kwietniu powracaią. Jeżeliby się do czego zdać miały, mogą się ułowić roszczkami lepem namazanemi, i tam postawionemi, gdzie się naywięcey bawić zwykły.

62. *Pliszka Krolik*, (*Motacilla troglodytes*, w Części I. Nro: 78.) iest Ptaszek, podług mniemania, w Kraiu naszym naymnieyszy: ciekawsi przecięż, ktorzy się przypatrzą opisanemu Nro: 65. owemu to raczey przyznaią. Kolor Krolika zupełnie się zgadza z kolorem znaiomego Słowika: ogon tylko iest krotszy, grzbietowi rowny, i nie ma nic czerwonego. Samica od samca żadney nie ma rożności.

63. Zyie leśnemi i polnemi paiąkami, oraz innemi robaczkami. Gniazdko sobie ściele w gęstych

stych zaroślach w dołeczkach pod korzenie drzew, albo pod drzewa obalone. Zadziwiać się trzeba około iego budowy: ma bowiem podobieństwo garnuszka z wierzchu zasklepionego, i maleńki tylko otwor maiącego. Młodych się 8. lub 9. razem wylęga. Na zimę od nas nie odlatuią.

64. Głos iego nad wielkość daleko iest ogromnieyszy, słysząc go, a nie widząc, niktby nie mniemał, że iego głosem iest. Dla przyiemności tego głosu mogłyby być zdatnym do chowania, gdyby iego chowanie nie miało tyle trudności: takiego bowiem potrzebuie pielęgnowania, iak Słowik. Ułowić się może w gniaździe: albo też w Kwietniu w zaroślach, lub w Październiku w ogrodach, na mrowcze iayka takiemi samotrzaskami, iakie się na pospolite Sikory zastawiaią.

65. *Pliszka Złotopior*, (*Motacilla aurocapilla*. W Części I. Nro: 78.) Jest Ptaszek podobno mnieyszy od Krolika, wszędzie oliwkowy, a na brzuchu białawy. Na głowie ma czubeczek iak ziarno ięczmienia, koloru pomarańczowego, ktory się niby złotym być wydaie: na skrzydełkach ma też złote niektore piorka.

66. Gnieździ się w gęstych zaroślach: gniazdko ściele okrągłe iak piłkę, ktorą dzieci graią. Młodych się pięcioro wylęga. Dla pożywienia wylatuie na pastwiska bydląt. Na zimę nie odlatuie. O zdatności, i spospobach łowienia, niewiem.

67. *Kruk Sroka*, (*Corvus pica*, w Części I. Nro: 71.) Jest Ptak każdemu dobrze znaiomy, ile że zimą aż pod domy zuchwale się cisnący.

Sroka ma grzbiet czarny, lśniący: brzuch biały: ogon, względem wielkości swego ciała, bardzo długi.

68. Jest to Ptak iak chytry, tak szkodliwy: nietylko bowiem w drobnieyszym dzikim Ptastwie młodym czyni szkody, lecz częstokroć przy domach domyśla się do Kurcząt. Gdzie są ogrody dla Bażantow, ile możności Sroki wystraszane być maią: iaia bowiem Bażantom wypiiaią. Gnieźdźą się po znacznieyszych zaroślach, naywięcey w brzegach, lub nad wodami, a częstokroć i w gęstych sadach. Gniazdo sobie ścielą na gałęziach drzew, i cierniami tak zewsząd okrywaią, że tylko wskroś tak ciasne przeyście zostawuią, iż się ledwie wcisnąć mogą. Wylęgaią dwa razy przez lato; za pierwszym razem 5. za drugim 4. młodych. Na zimę niektore odlatuią, nie mało się ich przecięż zostaie, owszem zimą aż do samych domow się cisną.

69. Łowić się mogą żywo na roszczki lepem mazane przy Sowie, albo ieszcze lepiey dusząc żywą Srokę, ażeby wrzeszczała: do niczego się przecięż nie zdadzą. Młode z gniazda wybrane, uczą się niektore słowa wymawiać: tak się oraz wypieścić mogą, że lataiąc po dworze domu nie odstępuią. Na wolności żyią ścierwem, robakami, zgniłemi korzonkami, gruszkami, iabłkami &c: chowane zaś przestaią na chlebie, serze, i gotowanym mięsie.

§. 2.

§. 2.

O Ptakach Podleśnych zawsze w Zaroślach będących.

70. Są to te, ktore swoie rozmnożenie tak statecznie czynią w zaroślach, że one rzadko gdzieindziey, chyba przypadkiem, uyrzy z gniazdami. Takowemi zaś są, procz Słowika opisanego w Części II. *Serokosz*, *Serokoszek*, *Wrobel leśny*, *Zięba*, *Zołtaczek*, *albo Dzwoniec &c.*

71. *Serokosz pospolity*, (*Lanius excubitor*, w Części I. Nro: 69.) Jest Ptak wielkości Kwiczoła, maiący kolory Sroki, innym przecięż porządkiem: piersi bowiem, i szyia nie są czarne, lecz białe, i ogon też nie iest Srokom, lecz innym Ptakom podobny: z wierzchu zaś Srokę wyraża.

72. Gnieździ się w zaroślach na drzewach, osobliwie między cierniami. Młodych się wylęga 5. lub 6. Na zimę nie odlatuią. Są drapieżne, i łowią drobnieysze Ptaki, Skowronki, Przepiorki, Kosy, Drozdy &c: ktore nie na powietrzu chwytaią, lecz na ziemi, lub na drzewie przysiadaią, i naypierwey im mozg wyiadaią.

73. W gniaździe, ktore pospolicie między cierniami, iako namieniłem, między gałęziami dzikich grusz, lub iabłoni wyścielaią, znayduie się 6. iaiek zielonawych, i tyle się wylęga młodych. Młode chowaiąc mogą się wypieścić, unosić, i wprawić do łowienia mnieyszych Ptakow, iako Sokoły &c: do większych chowane, żyią mięsem. I starsze do tego nie trudne są: chcąc więc ktorego ułowić, potrzeba zrobić klatkę zewsząd dobremi szczebelkami

opa-

opatrzoną, a na niey dać samotrzask, aby szukał z wierzchu uderzyć na Ziębę, lub Szczygła w klatce ubeśpieczonego. Samotrzask takowy zawieszony w zaroślach, gdzie się Serokosze bawią, prędko ktorego ułowi.

74. *Serokosz Serokoszek*, (*Lanius collurio*, w Części I. Nro: 69.) Jest od pierwszego nieco mnieyszy, i w tym tylko odmienny, że gdziekolwiek pierwszy ma czarność, w tych mieyscach on iest błękitnawy. Jest bardzo chciwy na połow innych Ptaszkow, osobliwie na Zięby, żyie przecięż i chrząszczami, lub innemi robakami. Gnieździ się podobnież iak i pierwszy, i łowi się tymże sposobem.

75. *Serokosz Czerwieńczyk*, (*Lanius rufus*, w Części I. Nro: 69.) należy też do Rodzaiu Serokoszow: iest wielkości Serokosza, lecz zamiast czarnego, lub błękitnego koloru, ma iasnobrunatny, i innym porządkiem idący. W reszcie nie ma o nim nic szszegulnego co opisać, coby się z poprzedzaiącym nie zgadzało.

76. *Serokosz Zartowniś*, (*Lanius Jocosus*, w Części I. Nro: 69.) należy ieszcze do Serokoszow. Jest naymnieyszy, i wielkości tylko Wrobla: ten iuż samemi tylko żyie robaczkami. Ztąd się słusznie nazywać powinien Zartownisiem, że usiadłszy na wierzchołkach drzew, żartuie z rożnego Ptastwa, rożne głosy naśladuiąc. A lubo to i wszystkie umieią Serokoszy, ten iednak w tey sztuce wszystkich przechodzi. Cała iego rożność na tym się zasadza, że iest mały, i że iego czarność przewyższa pięknością Sorokosza pospolitego.

77. *Wrobel leśny*, (*Fringilla montana*, w Części I. Nro: 86.) Jest na głowie kaffowy: w koło szyi ma czarną obrączkę: pod oczami iest bia-

ły czarno kropkowany: na grzbiecie nieco iaśnieyszy od domowego: podgardziel ma czarną, ta przecięż czarność nie sięga tak daleko, iak u domowych, lecz zaraz następuie białość. W wielkości ciała ledwie się nie rowna domowemu. Samica tyle tylko odmienna, że na głowie ciemnieysza iest.

78. Pożywieniem ich są rożne ziarna. Gnieżdżą się w dziuplach drzew, osobliwie wierzbowych, i wylęgaią pięcioro młodych. Trwałe są, i na zimę nie odlatuią. Komuby żywy był potrzebny, nie może go łatwiey dostać, iak w gniaździe, lub przy Sowie na roszczki lepem namazane.

79. *Dzwoniec*, *Zięba*, *Zołtaczek*, (*Fringilla flaveola*, w Części I. Nro: 86.) Ptaszek ten znayduie się troiakiey, lubo nieznaczney odmiany. Pierwsze są nieco większe od Wrobla domowego, wszędzie żołte, a takowe są nayrzadsze. Drugie w wielkości pierwszym podobne, są, także od podgardzieli aż od podogonia żołte, gdzie się białość poczyna. Na głowie, i na grzbiecie między żołtością znayduie się brunatność: ogon iest ciemno-żołty, brzegowe przecięż piorka w żołtości żywe są. Trzecie od drugich w niczym się nie rożnią, tylko że mnieysze są. Te dwa ostatnie częściey się widzieć daią. Samice tylko rożni nieiaka odmiana żołtości.

80. Gnieżdżą się w młodych zaroślach, i wybieraią sobie tam poiedyńczo stoiące szpilkowe drzewa, czasem i na dębach, nie wysoko przecięż. Gniazdko po wierzchu wyścielaią mchem, wewnątrz wełną, i wylęgaią 4. lub 5. młodych. Pożywieniem ich są ziarna, a osobli-

wie

wie w iesieni na te mieysca wpadaią, gdzie był Len, lub Konopie.

81. Około S. Michała zaczynaią się zgromadzać, a wtedy na wabika siatkami okryte być mogą. Gdy liść z drzewa opada, gromady się te powiększaią, i powoli nikną, gdzieniegdzie się tylko ktory zostanie. Na początku Kwietnia powracaią. W klatkach długo się chować mogą, i tylko konopi na pożywienie potrzebuią, a czasem zieloney sałaty. Młode z gniazda wyięte daią się łatwo wypieścić: nauczaią się cudzego śpiewania, i z Kanarkami poparzone, piękne wydaią mieszańce.

82. *Jaskołka Slepowron*, (*Hirundo caprimulgus europæus*, w Części II. Nro: 79.) Jest Ptak w sobie nie większy nad Kosa, dla nastroszonych przecięż pior większym się być zdaiący. W kolorze pior ma nieiakie podobieństwo do Słomek, Bekasow. Głowa iest podłużna i przypłaszczona: oczy wielkie i czarne: dzioh mały, pod się zagięty, i piorkami iak włoskami obrosły pod nozdrzami i koło głowy. Kształt całego tego Ptaka ma podobieństwo do Kukułki.

83. W dzień się kryie, wieczorem lata dla pożywienia, ktorym iest rożne, osobliwie nocne, robactwo. Głos wydaie mruczący. Mnoży się na ziemi, wylęgaiąc 4. iay w rzadkich zaroślach, gdzieby się przecięż oraz rzadkie znaczne drzewa znaydowały. Na zimę niknie. Dawni mniemali, że ten Ptak kozom mleko wysysa, zkąd go Kozodoiem nazywali: co przecięż bayką iest.

§. 3.

§. 3.

O Ptakach Podleśnych, czasem się i w Lasach znayduiących.

84. Są to te, ktore w takowych mnożą się mieyscach, iakowe i w zaroślach, i lasach znaydować się mogą: albo w mchach iak Pardwy: albo na rzadko gdzie stoiących wysokich drzewach, iako Kawki &c. Tu więc należą *Pardwa, Kawka, Gawron, Bocian &c.*

85. *Kura Pardwa, (Tetrao lagopus*, w Części I. Nro: 97.) Jest Ptak nie wszędzie u nas znaiomy, w Litwie na białey Rusi się znayduiący: ieżeli się więc co o nim mylę, ztąd pochodzi, że tylko piszę z doniesienia. Ptak ten ma być takowy: Wszędzie iest biały, na szyi tylko czarne plamki maiący: samiec iest nieco większy od samicy, koło oczu czarne kreski maiący, ktorych samicom nie dostaie. Nogi są kosmate: wielkość Gołębia, a kształt zaś Kuropatwy.

86. Wylęgaią się w mchu, i wyprowadzaią dzieci iak pospolite Kuropatwy. Latem żyią rożnemi iagodami: zimą bawią się na śniegach, i wtedy ich pożywieniem są iagody między mchem się znayduiące, żurowinami zwane. Gdzie się takowe znayduią iagody, zastawiaią się sidła: strzelaią się też, a lubo daleko nie lataią: są przecięż bardzo ostrożne. Mięso ich ma być smaczne, ale czarniawe.

87. *Kruk Kawka pospolita, (Corvus monedula*, w Części I. Nro: 71.) Jest Ptak wszędzie czarny, nawet i na dziobie, i na nogach: na karku tylko ma nieco siwych piorek, ktore i szyi trochę zaymuią. Wielkość iego podobna iest do

Soyki,

Soyki, kiedy przecięż piersistszy iest, większym się być wydaie.

88. Mnożą się w dziuplach wysokich drzew zrzadka gdzie stoiących, a częstokroć i w wieżach, lub innych wysokich murach. Częstokroć przez lato dwa razy, po 4. lub 5. młodych wysiadaią. Nie wszystkie od nas odlatuią, tysiącami się przecięż gromadzą, tak dalece, że od ich krzyku ledwie co słyszeć można. Prości ludzie mięso ich iadaią, nie każdemu się przecięż podoba, ile że się częstokroć koło zdechłych ścierwow bawią. Pożywieniem takim żyią, iak i Sroki.

89. Naywiększa zdatność Kawki iest do wypieszczenia przy wolnym lataniu po dworze. Z gniazda bowiem wychowana, i wolno na dwor puszczana, byleby pierwszego roku w miesiącach Październiku, i Listopadzie po dworzu latać nie znała: nigdy potym więcey dobrowolnie nie zginie: owszem chociaż na drugą zimę odleci z drugiemi i za morze, na wiosnę powraca do swego Pana bez naymnieyszey odmiany wypieszczenia.

90. *Bocian pospolity*, (*Ciconia alba*, w Części I. Nro: 104) Jest Ptak niemały, nogi wysokie, i dziob długi maiący, biały z czarnemi skrzydłami, mniemam, rzadko komu nie znaiomy. Lubo bowiem zwykł się gnieździć na wysokich drzewach, Dębach, Topolach, osobno gdzie stoiących, a czasem i w końcach lasow: częstokroć przecięż i na samych gnieździ się stodołach, gdy mu się mieysce przysposobi, przez położenie starey brony, lub koła.

91. Niesie iaiec 3. lub 4. i siedzi na nich przez 3. tygodnie. Pożywieniem są żaby, węże, iaszczurki, młode w gniazdach na ziemi

Pta-

Ptaszęta. Chowane z młodu, i wolno po dworze puszczane, żywic się mogą kiszkami Ptastwa, i innemi z kuchni wyrzutkami. W iesieni od nas odlatuią, w Marcu powracaią. Prości ludzie nie mało około niego maią baiek; między innemi powiadaią, że ten dom ma być szczęśliwy, gdzie się gnieździ: nieszczęście zaś pewne czeka, kiedy gniazda odstępuie.

92. Mięso Bociana iest czarne, i lubo do iedzenia nie koniecznie zdatne, prości go iednak ludzie iadaią. Sadło Bocianie do lekarstw zażywane bywa. Starego żywcem złapać bardzo trudno: w inney zaś potrzebie, strzela się.

93. *Muchołowka Brunatka*, (*Muscicapa fusca*, w Części I. Nro: 77.) Jest wielkością i kształtem do Słowika podobny, nogi tylko ma niższe. Kolor iego iest brunatny, a w tey brunatności na piersiach ciemnieyszy, a na grzbiecie iaśnieyszy.

94. Gnieździ się i mnoży na ziemi w zaroślach, po mieyscach zgorzystych: wylęga 5. lub 6. młodych. Pożywieniem na wolności są robaki: lecz chowany utrzymać się może tłuczonemi konopiami, i chlebem w mleku maczanym. Na zimę odlatuią, niektore się przecięż zostaią. O zdatności i zażyciu niewiem.

ROZDZIAŁ III.

O Ptakach Dzikich Leśnych.

95. GRomada ta mnoży się i chowa w wysokich lasach. Jedne z niey znaydą się czasem i w zaroślach osobliwie gęstszych: drugie zaś statecznie się lasow trzymaią tak, że

na

na mieyscach bezleśnych, chyba iakowym tylko przypadkiem znaydować się mogą.

§. 1.

O Ptakach Leśnych, i w zarośle się zapuszczaiących.

96. Są to te, ktore się w wysokich lasach utrzymuią, przecięż tylko na niskich drzewach i krzewinach, tym samym nie dalekie od tego są, aby się w zaroślach nie mieli mieścić. Tu należą: *Krętogłow, Zięby pospolite, Sikory &c.*

97. *Zołna Krętogłow, (Picus torquila*, w Części I. Nro: 55.) Ptak ten dla tego tak iest nazwany, że w ręku trzymany, głowę aż na opak wykręca. Wielkość iego rowna się Skowronkowi: piersi ma szerokie, ogon długi. Na głowie ma czubek ruchomy podług upodobania. Na grzbiecie iest brunatny i biało-pstry, podobnież na głowie, skrzydłach i ogonie: na brzuchu biały, brunatno-kropkowany: na szyi żołtawy, i czarno-nakrapiany: pod dziobem ma dwie białe kreski.

98. Gnieździ się w dziuplach drzew, i za razem wysiada od 7. aż do 13. młodych. Lotem i pożywieniem pokazuie, że należy do liczby Zołn i Dzięciołow, tak bowiem dziobie w drzewach za robaczkami, iako i owe. Naywiększym przecięż przysmaczkiem są mrowki, ktore wyciągnąwszy ięzyk, gdy go obłazą, połyka. U nas się nie długo bawi, mało co prędzey iak Słowiki przybywa, a podobno ledwie nie pierwey ieszcze odchodzi.

99. Piorka na sobie tak ma w dotykaniu przyiemne, iak nayprzednieyszy iedwab, i rzad-

ko na ktorym Ptaku podobne się znayduią. W klatce chowany być nie może. Komuby żywy był potrzebny, inaczey go nie dostanie, iak na gniaździe. Mięso ma być smaczne do iedzenia.

100. *Zięba pospolita*, *Leśniczek*, (*Fringilla petronia*, w Części I. Nro: 86.) Jest Ptaszek ieden z zdatnych do śpiewania, i po lasach pospolity, podobieństwo nieiako do wrobla, i wielkość iego maiący. Samiec ma na głowie piorka ciemno-brunatne, z błękitnemi pomięszane: na wiosnę brunatne wypadaią, błękitne się tylko zostaią. Ta błękitnawość zabiera i kark: grzbiet ma brunatność przyiemną, a wierzch ogona ciemną, brzegowe przecięż piorka w ogonie maią plamki białe: Od podgardzieli i po brzuchu iest czerwony, nayżywiey na wiosnę: reszta brzucha iest biała, a spod ogona żołtawy. Na skrzydłach ciemno-brunatnych idzie w poprzecz biała kreska. Dziob iest albo biały, albo nieco brunatny; gdy zaś nastaie czas śpiewania, błękitnieie. Samica zaś od spodu iest biało-brunatna, a w innych mieyscach ledwie ma znaki piękności samca.

101. Gnieżdżą się na wysokich drzewach, między niższemi przecięż gałęziami: gniazdko ścielą z mchu, i wewnątrz wełną, włosami, piorami wyściełaią: młodych się razem wylęga 4. lub 5. Czynią to wprawdzie pospolicie w głębokich lasach, nie iest przecięż nowiną znaleść w gęstych zaroślach, a czasem i w znacznych sadach. Około S. Michała znacznemi gromadami od nas odlatuią, niektore się tylko tu i owdzie zostaią, a dla pożywienia zimą z Trznadlami na śmiecie wpadaią. Pożywieniem ich są rożne ziarna, nasiona, i robaczki.

102. Okrucieństwem iest wypalać Ziębie oczy dla śpiewania: będzie śpiewać i bez tego, tylko ieżeli koniecznie potrzeba, nieco ciemno ma być chowana. Z gniazda wzięta, i trzymana blisko śpiewaiącego Słowika, wiele głosu od niego przeymuie. W klatce nie trzeba żywić konopiami, lubo iey nayprzyiemnieysze są: lecz lnem, rzepakiem, i czasem posiekanemi gotowanemi Kurzemi iaiami, tak dłużey pożyie, i zdrowszą będzie. Mięso Ziębow nie złe iest, a osobliwie suchotnikom zdrowe, łowić się więc obficie mogą przy wabiku siatkami na polkach Ptaśniczych, ktore się daley opiszą: albo przy takimże wabiku na roszczki lepem namazane. Poiedyńczo na wiosnę można ułowić następuiącym sposobem. Maiąc Ziębę samca, przywiąże mu się do ogona krzywa roszczka lepem namazana, skrzydła uciąwszy, puści się na nici po ziemi w bliskości odzywaiących się Ziębow. Samiec lataiący nie mogąc cierpieć drugiego, padnie na tego, i na przywiązaney ułowi się roszczce.

103. *Ziarnoiad*, *Grubodziob*, (*Loxica coccothraustus*, w Części I. Nro: 83.) Jest Ptak wielkości Drozda, dla obfitych przecięż pior, i nog wyższych, większym się być wydawaiący. Na połowie głowy iest ciemno-brunatny, na drugiey zaś połowie ma taki kolor, iaki maią Kuropatwy. Grzbiet aż do połowy ogona iest czarniawy: piorka na skrzydłach barkowe są biało-pstrokate, pod lotkami zaś, i pod ogonem białe plamy.

104. Utrzymuie się naybardziey w lasach bukowych, gdzie się i gnieździ w Maiu, 4. pospolicie lub 5. młodych wylęgaią. Gdy wiśnie doyrzewaią, odwiedza ogrody, i dlatego w

zaro-

zaroślach, gdzie wiśnie dziko rosną, czasem się gnieździ. W ogrodach więc, albo mieyscach wisien rosnących, utkwiwszy wysoką tyczkę na wierzchołku zatknąwszy roszczki lepem namazane, pod niemi przywiązawszy wabika, i otuliwszy gałązkami wiśniowemi, poiedyńczo łowić się mogą. Na zimę niektore się tylko w Kraiu zostaią.

105. Mięso tych Ptakow zdatne iest do iedzenia: obficie się więc łowią przy wabiku siatkami, i na Ptaśniczych polkach, w Sierpniu osobliwie, i w Wrześniu. Chowanego w klatce żywić można lnem i konopiami: dane mu zaś nasienie z grabiny, osobliwszym iest przysmaczkiem.

106. *Sikora pospolita*, (*Parus major*, w Części I. Nro: 80.) Sikor wprawdzie wiele iest i u nas znaiomych gatunkow: ta przecięż, ktorą tu rozumiem, iest naypospolitsza, i naywiększa. Na wierzchu głowy iest czarna, boki zaś głowy są białe: na karku ma kolor, ktory iest z zielonego, i błękitnego mięszany, i ten się ciągnie aż do ogona, kończąc się zaś iaśnieie: tenże iest kolor i na wierzchu ogona, na końcu tylko ciemnieie. Od spodu od podgardzieli ciągnie się śrzodkiem przez dno żołte, u samcow aż do ogona czarna, szeroka brążka. Samica niczym się nie rożni, tylko brążek czarny ma pod brzuchem wyższy, i do ogona nie dochodzący.

107. Ptaszek ten daleko iest mnieyszy, niżeli go z pior miarkować można. Ma znaczną moc w dziobie, tak dalece, że ukąsiwszy za palec zakrwawić może. Zywi się na wolności robaczkami, za ktoremi czepia się po liściach, i gałązkach. Gnieździ się w dziuplach drzew,

pospo-

pospolicie w lasach, czasem przecięż i w zaroślach, i w ogrodach: wylęga razem od 15. do 19. młodych, a częstokroć dwa razy do roku. Na zimę od nas nie odlatuią, owszem pomagaią przez zimę ogrodnikom z liszek chędożyc drzewa.

108. W innych Kraiach obficie się łowią na pokarm ludzki. Łowią się w iesieni przy wabiku na roszczki lepem namazane, w budach Ptaśniczych, o czym na swoim mieyscu. Chowane żywią się na przemiany konopiami, orzechami, owsem, robaczkami. Poiedyńczo w iesieni ułowić się mogą takowemi samotrzaskami. Narzną się laski bzowe pozdłużne *a. b.* Tab: IV. Fig: 6. około poł-łokciowe, poprzeczne *b. c.* trochę dłuższe iak ćwierciowe: te na końcach głowki zostawiwszy w rowney mierze, z dwoch bokow się zakarbuią aż do drdzenia. Obrawszy sobie 4. roszczki z rososzkami *d.e.f.* przetykaiąc w mieyscach karbowania, osadzą się na nich laski na przemiany, raz pozdłużne, drugi raz poboczne, tym sposobem staną ścianki. Da się potym dno *g.* deszczołki, i wierzch ruchomy *h.* na dnie osadzi się słupek *i.* na tym położy się ławeczka *k. k.* i na końcach iey przymocuie się grudka łoiu: na ławeczce postawi się stępelek *l.* wierzch *h.* wspieraiący, i samotrzask w otworze trzymaiący. Takowy samotrzask zastawi się w iesieni w ogrodzie, lub na iakim tylko drzewie blisko domu.

109. *Sikorka pospolita*, (*Parus cæruleus*, w Części I. Nro: 80.) Jest na głowie błękitna, gdzie pierwsza czarna, i białość w tychże mieyscach zachowuie, gdzie i owa: grzbiet iest nieco błękitnieyszy, skrzydła oraz i ogon błękitne

kitne są: żołtość zaś brunatna iest, brążek przez piersi błękitny, i krotszy: w reszcie tylko co mnieysza, we wszystkim przecięż podobna pierwszey. Samica niczym się nie rożni, tylko że w kolorach słabszą iest.

110. Gnieździ się w dziuplach drzew, a pospolicie wysoko: wysiada dwa razy przez lato po 12. młodych. Łowić się mogą iako i poprzedzaiące, lecz w chowaniu są trwalsze.

111. *Sikorka Sosnowka*, (*Parus ater*, w Części I. Nro: 80.) iest wielkości Sikorki: ma podobnież czarną głowkę, i białe policzki, białość zaś iey iest brudna: grzbiet i skrzydła są ciemno-siwe, a na końcu lotek są białe kropki, co się przecięż tylko wtedy widzieć daie, gdy się skrzydła rozciągną. Samica w niwczym nieodmienna.

112. Gnieździ się w dziuplach nie tak całych drzew, iako bardziey pniow, osobliwie sosnowych, lub iodłowych. Rzadko się daley odważa, iak do zarośli blisko lasow będących. Łowić się mogą przy Sowie na roszczki z lepem.

113. *Sikorka Czarnogłowka*, (*Parus atricapillus*, w Części I. Nro: 80.) Ma także głowę czarną: policzki iednak i brzuch są ciemno-białe, bielsze przecięż od poprzedzaiącey: grzbiet popielaty, nieco się do brunatnego skłaniaiący, i takiemi są ogon i skrzydełka, bez białych iednak kropek. Nie rada się znayduie w lasach sosnowych, lecz w dębowych, osowych, i innych, drzewa liściowe maiących, a ztąd częstokroć się i w zaroślach znayduie.

114. Gnieździ się w dziuplach mnieyszych drzew, a czasem i w śliwach ogrodowych: wylęga razem 15. młodych. Może się tym sposobem łowić, iak poprzedzaiące.

115. *Sikorka Czubatka*, (*Parus cristatus*, w Części I. Nro: 80.) iest co do wielkości poprzedzaiącym podobna. Na głowie ma czubek z piorek biało i błękitno pstrokatych, takież iest czoło i część podgardzieli. Pod brzuchem iest ciemno-biała: grzbiet, skrzydła i ogon myszate. Samiczka w niwczym nieodmienna.

116. Gnieździ się i utrzymuie tak, i tam, gdzie, i iak Sosnowka. Takowemiż oraz sposobami ułowiona być może. Obacz więc wyżey Nro: 108.

117. *Sikorka Ogonniczek*, (*Parus caudatus*, w Części I. Nro: 80.) iest naymnieysza z Sikorek, tak przecięż ma długi ogon, iż się zdaie, że Ptak tylko do ogona iest przyprawiony. Na głowie iest wcale biała, właśnie iakby mąką posypana była, nad oczami tylko, i pod brodą ma brunatne i czarne plamki. Grzbiet też iest brunatno i czarno plamisty, z mięszanemi nieco białemi piorkami: i skrzydła takoweż. Ogon iest pospolicie czarniawy, dwa tylko piorka biało-bręgowane maiący.

118. W wielkości ta Sikorka ledwie podobno przechodzi Krolika: co ztąd poznać można, że iey iaieczka, ktorych 13. razem wysiada, nie są większe nad ziarno wielkiego grochu. Gniazda sobie nie ściele w dziuplach zwyczaiem innych Sikor, lecz na gałęziach do drzewa przytulonych: tam tak wiele nanosi mchu i pierzy, że się ledwie w czapkę zabrać mogą: otwor do gniazda tak iest mały, że się ledwie tylko co weiśnie. Widząc takowe gniazdko na drzewie, zdaie się iakby kępka mchu urosła. Daley się tu to mowic może, co i o poprzedzaiących.

119. *Sikorka Remisz*, (*Parus pendulinus*, w Części I. Nro: 80.) należy też do Sikor. Ptaszek ten iest tylko Włochom, Węgrom, i naszemu Kraiowi właściwy. Głowę ma siwą, i koło oczu czarne plamki: z wierzchu, albo grzbietu iest brudno-biały, od brzucha zaś iaśnieyszy. Wylęga młodych po 15. razem.

120. Naywiększą osobliwością iest iego gniazdo, pospolicie nad błotami z gałązki drzewa wiszące: ma podobieństwo nieiakie pończochy, lub rękawka wiszącego, z otworem dość szczupłym u wierzchu. Materya, z ktorego to gniazdo tkane, iest biała, miękka, bawełnista: lecz z czego iest brana? niewiadomo. Podobieństwo się okazuie puchu z ziela ostu, albo bardziey wełny drzew wierzbowych. Utrzymuie się w ciemnych lasach, przecięż nie sosnowych. Czym żyie, i czyli na zimę odlatuie? niewiem.

121. Gniazdo iego pospolicie zażywa się do kadzenia w fluxach, lub okładania boleiącego gardła. Jest mniemanie, że i Ptaszki same zdrowe maią być do iedzenia: inaczey przecięż niewiem iakby się dał ułowić, tylko w gniaździe.

122. *Pliszka Czerwonogardł*, (*Motacilla rubecula*, w Części I. Nro: 78.) iak iest Ptaszek pospolity, tak rożnie nazywany, nie ma imienia statecznego. Na głowie, grzbiecie i ogonie, iest ciemno-popielaty: od podgardzieli aż do części brzucha ma wypłowiałą czerwoność, w żołte wpadaiącą: daley gdzie się kończy czerwoność, iest biały. Nogi i dziob białe są. Samiec od samicy niczym się nie rożni, tylko że pierwszy śpiewanie nieiakie wydaie. Wielkość iego iest rowna Sikorze pospolitey,

nogi przecięż wyższe są, piersi szerokie, i dziobek bardzo cienki.

123. Gnieździ się w Maiu, i wtedy udaie się z zaroślow w lasy gęste, lubo się niektore i w zaroślach zostaią. Około S. Michała gromadzą się, i potym na zimę od nas odlatuią, niektore się tylko zostaią. Pożywieniem są muchy, pszczoły, i inne robactwo.

124. Poiedyńczo w Kwietniu łowić się może na robaki, takim samotrzaskiem, iaki się na pospolite Sikory opisało: można tegoż zażywać i potym od S. Jakuba, aż do iesieni. Łowią się i przy Sowie na roszczki lepem namazane, nie prędzey przecięż przylatuią aż w wieczor: i kiedy blisko do Sowy nacieraią, i roszczki z lepem blisko maią być osadzone. W klatkach chowane nie długo żyią: chcąc więc mieć żywego w domu, wolno w izbie latać powinien, gdzie żywiąc się muchami, tłuczonemi konopiami, odrobinami chleba, długo pożyć może.

§. 2.

O Ptakach Leśnych, w lasach się tylko mieszczących.

125. Są to te, ktore tak się statecznie gnieżdżą w lasach, że się z gniazdami swemi bardzo rzadko gdzieindziey widzieć daią: co większa, lubo niektore czasem dla iakich przyczyn z lasow wylatuią, naywiększa ich przecięż liczba lasy gęste za pospolite ma mięszkanie. Liczba takowych Ptakow iest ze wszystkich naywiększa, ktore się porządkiem opiszą.

126. *Czyż pospolity*, (*Pipra vulgaris*, w Części I. Nro: 87.) iest mały Ptaszek, na grzbiecie zielonawy, a od spodu żołty, na głowie, i podgardzieli czarną plamkę maiący. Piorka, osobliwie dłuższe w skrzydełkach, są ciemno-zielone aż w czarność wpadaiące: w ogonie toż samo, z plamkami przecięż żołtemi. Samica znacznie się rożni, i iest prawie wszędzie siwa. Co do wielkości, Ptaszek ten rowna się Sikorce pospolitey: kształt ma piękny i głowkę, piersi szerokie, dziobek nakształt Szczygła, nogi krotkie, i ogon nie bardzo długi.

127. Własnym iego pomięszkaniem są lasy, lubo w iesieni i zimą one opuszcza, przecięż i wtedy na noc ucieka do zarośli, a na wiosnę powraca do lasu. Pożywieniem iego naypospolitszym są nasiona sosnowe i olszowe. Nie może się nikt pochwalić, aby iego kiedy znalazł gniazdo, musi się pewnie gnieździć na samych wierzchołkach między gęstemi sosnami: ztąd urosła owa bayka: że Czyż pewnym kamykiem gniazdko swoie czyni niewidome.

128. Czyże, osobliwie w iesieni, znacznemi lataią gromadami, i po większey części na zimę od nas odlatuią. Lubo bowiem nieiakie gromadki zimą na olszynie widzieć się daią: są to przecięż tylko pozostałą częścią owych, ktore odleciały. Zgromadzaią się nayliczniey w Październiku, i Listopadzie, a wtedy obficie siatkami okryte być mogą: co tym pożytecznieysza iest, im bardziey mięso ich dobre iest do iedzenia. Polko na takowy połow można uczynić w bliskości domu, a dla zanęcenia położą się nie młocone konopie. Nakrywszy raz, kilka się ułowionych wypuści, a w krotkim czasie podobnaż znaydzie się groma-

da.

da. W Lutym zaś gdy znowu gromadnie powracaią, uczyni się polko w bliskości olszyny, a zanęciwszy konopiami przy wabiku, licznie się także okrywać mogą. W Kwietniu łowią się na roszczki lepem namazane, blisko łodyg łopianowych potykane, postawiwszy blisko wabika.

129. Chowany bardzo się wypieścić może, i na wolność wypuszczony nazad przylatuie. W klatce żyie samemi konopiami, a ktoby mu czasem dał nasienia sosnowego i olszowego, wielkąby mu uczynił przysługę.

130. *Kowalik drzewny*, (*Certhia familiaris*, w Części I. Nro: 94.) Jest Ptaszek ledwie większy od Krolika pospolitego; od podgardzieli aż po brzuch iest biały, na grzbiecie brunatnokropkowany. Ma cienki dziobek, na końcu nieco zakrzywiony.

131. Nie prożnuie przez cały dzień szukaiąc po drzewach pożywienia, ktorym mu są robaczki. Gnieździ się w dziupłach drzew, i wylęga 4. młodych. Poźno w iesieni przenosi się czasem do ogrodow. Ktoby chciał mieć żywego, nayłatwiey go ułowić może w gniaździe. Widząc osobliwie w iesieni w ogrodzie, na ktorych się drzewach nayczęściey zwykł bawić, na pniach tych drzew poutykaią się lepem namazane roszczki tak, aby do drzewa przylegały: i tak ułowić się może.

132. *Dzięcioły rożne*; troiaki, ile wiem, u nas ich iest gatunek. *Dzięcioł pospolity*, (*Picus varius.*) *Dzięcioł mały*, (*Picus minor.*) *i Dzięciołek*, (*Picus Passerinus*, w Części I. Nro: 55.) Wszystkie maią na głowie czerwoną plamkę: na głowie, i skrzydłach są czarne, tak przecięż, iż na lotkach znayduią się białe plamki.

Brzuch

Brzuch iest biały, a gdzie się ogon poczyna, czerwony. Pospolity Dzięcioł iest wielkości Serokoszą: Mały nieco mnieyszy: Dzięciołek zaś nie większy od wrobla. Co się tycze ich mieysca gnieżdżenia, i łowienia, wszystko się zgadza z następuiącemi Zołnami.

133. *Zołna czarna pospolita*, (*Picus marius*, w Części I. Nro: 55.) Jest wielkości Wrony: ma czarne piorka, a na głowie czerwoną plamę. Dziob iest długi, czarny, od głowy gruby, a na końcu ostry, mocny, ktorym w drzewo dziobie, i ostrym ięzykiem robaczki wybiera na pożywienie. U nog, iak wszystkie Ptaki tego rodzaiu, ma dwa palce na przod, a dwa w tył obrocone, zkąd mu pochodzi łatwość wspinania się po drzewach. W ogonie śrzednie piora naydłuższe są, ktore są twarde, i staią się podporą, gdy wisi na drzewie.

134. Gnieździ się w dziuplach drzew, w ktorych sobie okrągłą wydziobuie dziurę, i wylęga troie, lub czworo młodych. Na zimę nie odlatuie. Mięso iego twarde iest. Zywo ułowiony łatwo być nie może, chyba tylko na gniaździe.

135. *Zołna zielona*, (*Picus viridis*, w Części I. Nro: 55.) Wielkością mało co czarney ustępuie. Samiec iest pięknie zielony, i ma podobnież czerwoną plamę na głowie. Samica nie ma tey piękności, ani tyle czerwoności na głowie, i cała w zieloności iest daleko bladsza od samca.

136. Gnieździ się iak czarna: nie odlatuie na zimę. Mięso podobnież twarde: ułowienie żywcem trudne. Wszystkie wprawdzie Dzięcioły i Zołny pożeraią pszczoły, zielone iednak są nayszkodliwsze: nic ie bardziey nie odstrasza,

iako

iako płatek czerwonego sukna do barci, lub ula przywiązany.

137. *Ziarnoiad Gil*, (*Loxica pyrrhula*, w Części I. Nro: 83.) Jest Ptaszek nie wielki, lecz piękny. Wierzch głowy aż do oczu ma czarny, właśnie iakoby był czapeczką okryty; dziob czarny, gruby i przytępiony. Brzuch i piersi od podgardzieli począwszy, są pięknie czerwone, ktora czerwoność rozciąga się i przez policzki do oczu. Gdzie czerwoność na brzuchu ustaie, poczynaią się białe piorka, i idą pod ogonem. Wierzch ogona iest czarny. Kark, grzbiet, i część skrzydeł, nieiaką maią błękitność: lotki są czarne. Między ogonem a grzbietem znayduią się białe piorka.

138. Samica bardzo rożna iest. Głowę ma wprawdzie czarną, i w tychże mieyscach iest biała, gdzie samiec: nie ma przecięż nic ani błękitności, ani czerwoności, lecz na piersiach wydaie się być ciemnieyszą od samicy Zięby, i właśnie ubrudzoną, a na grzbiecie iest popielatą.

139. Co do wielkości, troiakie są Gile: nay-większy, i naypięknieyszy mało co ustępuie Drozdowi, tylko że nogi ma krotsze: drugi rowna się Trznadlowi: trzeci nie większy od Wrobla. Pierwszy tylko u nas bywa pod czas wielkiey zimy: trzeci tylko przelatuie około S. Michała: drugi iest nasz Kraiowy, u nas się rozmnażaiący.

140. Pożywieniem ich są rożne iagody, oraz tatarka, proso, &c. Nasz Kraiowy gnieździ się w iak naygęstszych lasach, na gałęziach drzew niższych, i wylęga 4. młodych. Zimą przylatuią z lasow, i obiadaią pączki na gruszach, i innych drzewach. W iesieni gromadzą się

wpra-

wprawdzie, iednak się tylko z lasu do lasu przelatuią: w samey zaś zimie poiedyńczo się rozpierzchaią.

141. Mięso iest dobre do iedzenia, i nie skąpo się w iesieni łowić mogą, przy wabiku na polach ptaśniczych, iałowcowemi, lub innemi iagodami zanęciwszy. Mogą się łowić i w budach iak Sikory. Szczegulny zaś ich łowienia sposob iest następuiący. W iesieni upatrzywszy mieysce bliskiego ich bawienia się, postawi się, i utkwi tyka *a. b.* na 10. łokci wysoka. Tab: IV. Fig: 7. w nieiakiey od ziemi wysokości *c.* obwiąże się w około pęk gałązkow z liściami, a w nim klatki z wabikami: podobnyż znowu pęk, i klatki dadzą się blisko wierzchołka *d.* na wierzchołku osadzi się ławka z trzema słupkami *e.* w ktore roszczki lepem namazane będą poutykane. Maiąc 20. tylko roszczek lepem namazanych, po 40. razem łowić się mogą. Przy wabiku Czyżykowym, i Czyżyki się tak łowią.

142. Nietylko z gniazda wzięte, lecz i stare ułowione, bardzo prędko wypieścić się mogą. Chowane wkrotce czerwoność swoię na czarność przemieniaią, na drugi przecięż rok do czerwoności powracaią. Gdy się chowaią, żywią się w początkach konopiami, lecz daley do lnu i rzepaku przyuczyć trzeba. Mięszańce z Gilem i Kanarkiem bardzo przednie udaią się.

143. *Ziarnoiad Krzywodziob*, (*Loxica curvirostra*, w Części I. Nro: 83.) Znayduie się tylko przy naywiększych sosnowych, lub iodłowych lasach, mieyscami *Gier* albo *Gerz* zwany. Krzywodziobem słusznie się nazwać może od swego dziobu: ma bowiem dzioba końce

ce zakrzywione: u iednych zwierzchnia część zakrzywia się na prawą stronę, a dolna na lewą, u drugich zaś przeciwnym sposobem: iest mniemanie, że pierwsze są samce, a drugie samiczki. Dziob ten iest czarniawy, w chowaniu zaś siwieie.

144. Głowa iest albo zielona i żołtawa, takiż grzbiet i piersi; ogon brunatny, od brzegow czarniawy: albo cały Ptak, wyiąwszy ogon zawsze iednakowy, będzie czerwony: albo wszędzie iest pstrokaty, iak samica Czyżykowa, bardziey tylko iasny i żołtawy. Rożność ta pochodzi ztąd, że gdy się samce pierwszy raz w Kwietniu pierzą, czerwienieią: przy powtornym pierzeniu żołkną: a zatym czerwone są roczne, żołtawe zaś dwu-letnie samce. Pstrokate są zawsze samice. Pod brzuchem, gdzie się czerwone, żołtawe, lub pstrokate kończy, iest nieco białych piorek aż do ogona. Skrzydła zawsze są czarniawe, ieżli przecięż Ptak siedzi, nie lata, zdaią się być czerwone, lub żołtawe.

145. Co do wielkości, dwoiakie są: iedne rownaią się Drozdom, drugie Wroblom. Wszystkie maią głowę twardą, na ktorey piorka tak przylegaią, iż się zdaie, że sama przez się tak gruba iest. Szyia iest gruba, piersi szerokie, nogi krotkie, ogon mierny. Gnieździ się na naywyższych iodłach, lub sosnach: gniazdko sobie czyni z samey prawie żywicy, i wylęga 4. lub 5. młodych. To iest osobliwsza, że się pierwsze młode wylęgaią w Grudniu, a powtorne na początku Lutego. W Kwietniu tak się gromadzą, iak inne Ptastwo w iesieni: i wtedy od nas odlatuią, nie powracaią, aż się drzewne znayduią nasiona.

146. Pożywieniem ich zwyczaynym są nasiona drzewne, dla ktorych wyłuszczánia wiele im krzywy dziob pomaga. W klatce daie się nasienie konopne, a czasem cała doyrzała szyszka iodłowa, lub sosnowa. Mięso ich świeże nie iest wprawdzie smaczne, żywicą bowiem pachnie: gdy iednak przepieczone w faseczkach się umarynuią, i długo trwaią, i wyśmienite są. Łowić się mogą obficie w Kwietniu przy wabiku na roszczki lepowe, sposobem Nro: 141. pod Gilem opisanym. Mogą być i na połku Ptaśniczym blisko sosnowych, lub iodłowych lasow siatkami okrywane. Nietylko z gniazda wzięte, ale i stary chowany, daie się bardzo łatwo wypieścić.

147. *Drozd Wędrowiec*, (*Turdus migratorius*, w Części I. Nro: 75.) Jest na grzbiecie popielato-brunatny, podobnież na głowie, skrzydłach, i ogonie: od podgardzieli zaś iest brudno-biały, czarno-cętkowany, ktore cętki giną na końcu brzucha. Pod skrzydłami iest iasno-brunatny, takowyż na końcu brzucha i początku ogona. Kształtem ciała podobny do Kosa: nogi wysokie: piersi szerokie.

148. Gnieździ się między gałęziami drzew, nie daleko przecięż od pnia, gniazdo zaś lepi i wyścieła na podobieństwo Kosa: wylęga 4. lub 5. młodych. Gromadzą się wcześnie, i około S. Michała odlatuią: gromadki przecięż ich rzadko bywaią licznieysze nad 10. czasem przecięż i 40. razem widzieć się daią. Pożywieniem ich są rożne iagody. Łowić się mogą na połkach Ptaśniczych siatkami, zanęciwszy iałowcowemi iagodami. Jeżeli się ktory na wabika chowa w klatce, żywi się iagłami w mleku gotowanemi.

149.

149. *Drozd Kwiczoł*, (*Turdus pilaris*, w Części I. Nro: 75.) iest nieco smagleyszy od poprzedzaiącego, ma oraz na brzuchu, szyi, i pod skrzydłami więcey czerwono nakrapianego, a pod oczami ma żołte kreski. Głowa iest podłużna, dziob Kosowemu podobny, cieńszy przecięż i czarnieyszy: nogi także wysokie.

150. Gnieżdżą się podobnie poprzedzaiącym. Zyią iagodami szakłakowemi, kruszynowemi, i rożnemi innemi, oraz robakami. Przy winnicach w ogrodach znaczne czynią szkody. Gromadzą się, odlatuią, i powracaią do nas w tymże czasie, kiedy i Jemiołuchy. Gromady ich są bardzo liczne, i obficie się łowić mogą siatkami na polkach ptaśniczych, albo roszczkami lepem namazanemi. Mięso tak poprzedzaiących, iako i tych Drozdow, ulubione iest do iedzenia: w okolicach zaś, gdzie iałowiec rośnie, są naysmacznieysze, i zowią się Kwiczołami.

151. *Drozd Jemiołucha*, (*Turdus viscivorus*, w Części I. Nro: 75.) Niechay iakie chcemy Ptaki tym imieniem nazywamy, temu nayprzyzwoitsze iest, i rożna być powinna ta Jemiołucha od Jemiołuszki Nro: 315. Ptak ten większym się być zdaie od Drozda. W kolorach zgadza się z Drozdem Wędrowcem Nro: 147. wyiąwszy tylko, że iako większym iest, tak czarne kropki ma większe na piersiach, i grunt pod niemi bardziey biały iest. Samiec od samicy w niczym się nie rożni, tylko że samiec ma pod skrzykłami dwie kropki skupione, wielkości głowki szpilkowey. Mieyscami zowie się też Kwiczołem.

152. Zywi się po lasach iemiołą na drzewach, zimą szukaią tey iemioły i w sadach: w niedostatku

statku iemioły żyią robakami. Gnieżdżą się dwa razy na wiosnę: pierwszy raz w Kwietniu gniazdo sobie czynią na wysokich iodłach, lub sosnach, a czasem i dębach, i za każdym razem wysiadaią 5. młodych. Na zimę nie wszystkie od nas odlatywać zwykły.

153. Mięso ich iest bardziey poważane nad wszystkie poprzedzaiące. Łowić się mogą wielorakim sposobem, osobliwie w iesieni: nayprzod na sidła tak, iak wszystkie poprzedzaiące Drozdy przy iagodach, lecz na Jemiołuchy, trzeba iemioły. Powtore, na polkach ptasniczych okrywaią się siatkami. Potrzecie, na wabiki: dawszy nad nim samotrzask, albo roszczki lepem namazane: są bowiem bardzo zazdrosne, osobliwie na początku Listopada, i blisko siebie drugiego cierpieć nie mogą, padaią więc na wabika, i łowią się. Przy Sowie latem nie skąpo ich mieć można. Chowany w klatce żywi się otrębami pszennemi, ięczmieniem, i tłuczonemi konopiami w mleku z wodą odmoczonemi.

154. *Drozd Kos*, (*Turdus atricapilla*, w Części I. Nro: 75.) Jest Ptak wielkości Drozda. Samiec iest zawsze czarnieyszy od samicy: ma długi, ostry, i cienki dziob, żołtego koloru. Samica też im się bardziey starzeie, tym więcey czernieie: przecięż czarną nazwać się nie może, kiedy ta czarność, osobliwie na piersiach, z brunatnością pomięszana iest, i wszędzie opłowiałą się być zdaie. I żołtość dzioba w czasie u samicy tak się zdaie, iakby błotem powalana była.

155. Gnieździ się w Kwietniu w ciemnych lasach: iaia niesie zielono, i czerwono-pstrokate: wylęga 4. lub 5. młodych. Na wolności

ści żyie rożnemi iagodami i robakami, w klatce zaś iagłami, lub białym chlebem, w mleku maczanemi, sercem bydlęcym, i nerkami baraniemi. W iesieni poiedyńczo od nas odlatuią, a na końcu Marca powracaią: niektore się przecięż zostaią. Co zaś tak około tych, iako i innych Ptakow, po części się tylko u nas zostaiących, uwagi iest godnego, że rzadko się zostaią samice, tylko same samce.

156. Gwizdanie Kosa przez naukę tak się wydoskonalić może, że rożne pieśni wygwizduią. Na iagody łowić się może w sidła, lub samotrzaski na Sikory, opisane Nro: 108. Jeżeli wiśnia blisko lasu zrodzi, można ponatykać roszczek lepem namazanych.

157. *Drozd Kamienniczek*, (*Turdus saxatilis*, w Części I. Nro: 75.) iest wielkości Wywielgi: na głowie i szyi popielaty, na brzuchu czerwony, biało-nakrapiany, czerwony i na ogonie. Na grzbiecie i piorkach barkowych kasztanowaty z nieiakiemi białemi kropkami.

158. Pożywieniem iego są robaki i iagody: naybardziey lubi winne grona. Wylęga 4. młodych, nie wszędzie się przecięż znayduie, tylko w południowey stronie Kraiu, i nieznacznie na zimę ztąd odlatuie.

159. *Wywielga*, *Drozd Zielonek*, (*Turdus nitens*, w Części I. Nro: 75.) Jest Ptak tak piękny, że o pierwszeństwo mogłby iść z innemi. Samiec iest na głowie i kadłubie tak pięknie żołty, że go żaden Malarz doskonaley odmalować nie potrafi: tak się bowiem zdaie, iakby liściami żołtych Tulipanow był odziany: ogon przecięż w żołtości zdaie się być opłowiały. Skrzydła są czarne: dziob koloru kwiatu brzoskwiniowego: nogi błękitnawe. Sami-

cy

cy zaś wszystka żołtość iest opłowiała, skrzydła ciemno-brunatne, dziob krotki, i ledwie ma cień piękności samca. Co do wielkości, są nieco większe od Drozda, na niższych przecięż nogach.

160. Jest to ieden z tych Ptakow, ktory i naypoźniey do nas przylatuie, i naywcześniey odchodzi. Nie pokaże się u nas prędzey na wiosnę aż w Maiu, gdy się drzewa porozwiiaią: w żniwa go iuż nie bardzo zobaczy. Prawie pierwszego dnia po przybyciu ściele sobie gniazdo, albo raczey ntyka z wełny i łyka, i podziwienia godnym sposobem w lasach drzew lipowych, zawiesza na gałęzi między widełka, iak torebkę, ktorym lubo wiatr rzuca na wszystkie strony, zrzucić przecięż nie potrafi. W takowym gniaździe prędko raz po raz dwa razy wysiada po 3. lub 4. młodych razem.

161. Chcąc żywcem ktorego złapać, nie można łatwiey iak w gniaździe, lub przy Sowie na roszczki lepem namazane. Pożywienie iego na wolności niewiadome iest, wtedy tylko, gdy wiśnie doyrzewaią, chciwym na nie iest. Dla piękności swoiey byłby godnym do chowania, gdyby wiedzieć można, czym go żywić: i gdyby piękność iego w chowaniu nie niknęła.

162. *Kukułka pospolita*, (*Cuculus canorus*, w Części I. Nro: 56.) Ptak ten iak iest pospolitym, i iak często go słyszeć można, tak nie łatwo znaydziemy drugiego Kraiowego Ptaka, ktoryby nad niego dłużey był nieznaiomym, i o ktorymby więcey baiek było: owszem i teraz ieszcze przy tak wielkim staraniu ciekawych, wiele o nim iest niewiadomego. Imię ma od głosu swego. Na grzbiecie, głowie i

ogonie

ogonie iest brunatno-popielaty, a od brzucha nieco pstrokaty.

163. Parzą się, ale gniazd sobie nie robią, lecz iaia niosą w gniazda innych Ptakow, ktore im wysiadać muszą: żeby zaś dzieci odrosłszy wspoł-wylężone młode prawdziwey matki pożerać mieli, bayką iest; ile że Kukułka nie ma sposobności drapieżnych Ptakow. Wielkość iest małego Gołąbka. Zyie robakami. Na wiosnę przybywa do nas, gdy się pączki na drzewie rozwiną: stare odlatuią przed żniwami, młode zaś mało co dłużey się bawią.

164. Widziałem w klatce chowaną, ale czym ią żywiono? niewiem. Młode koło S. Bartłomieia są tłuste, smaczne, i godne naboiu prochu, lecz są bardzo ostrożne: inaczey nie łatwo dostać się mogą, osobliwie żywe, chyba przypadkiem młode w gnieździe innego Ptaka. Pomieściłem tu Kukułkę między leśnemi z tey przyczyny, że się naywięcey w lasach bawi.

165. *Dudek pospolity*, (*Upupa epops*, w Części I. Nro: 96.) Ptak ten dla pior swoich mogłby się mieścić między pięknemi. Na głowie iest żołto-brunatny: na skrzydłach i ogonie gęsto czarno i biało-pstrokaty: na głowie ma czub czerwony z ciemno-brunatnym wierzchem, ktory w lataniu przytula, a siedząc do gory podnosi.

166. Co do wielkości rowna się Wywieldze, skrzydła są długie, sam przecięż iest mały: piersi ma wąskie, ogon krotki, nogi niskie, i iest zawsze chudy i nikczemny, iako słaby iego lot okazuie. Gniazdo sobie ściele z gnoiu w dziuplach drzew, i wysiada czworo młodych. Pożywieniem są rożne robaki, ktorych

i w

i w gnoiu szuka. Smierdzi zawsze: ztąd urosło przysłowie, śmierdzi iak Dudek.

167. Odlatuie od nas w Auguście, powraca w Maiu. Do czegoby się zdał? niewiem: wiem tylko, że bezbożni Myśliwi zażywaią go do gusłow, i zabobonow swoich. Ktoby chciał mieć żywego, nie może go dostać łatwiey, iak w gniaździe.

168. *Kruk pospolity*, (*Corvus corax*, w Części I. Nro: 71.) Jest Ptak śrzedniey wielkości, wszędzie czarnemi, lśniącemi piorkami okryty, dziob gruby maiący. Zyie naywięcey ścierwem, lecz oraz i robaczkami, a młodym Zaiączkom, i Ptaszkom wielkim iest nieprzyiacielem.

169. Gnieździ się na naywyższych sosnach, lub innych drzewach w lasach: na iaiach siedzi 30. dni, i wysiada 3. młodych, ktore pospolicie przed Wielkanocą wylatuią. Nie odlatuie na zimę od nas z Kraiu, lecz się zostaie, szukaiąc sobie pożywienia po mokrych mieyscach, i urodzaynych rolach. Nietylko Wołom, i Osłom iest wielkim nieprzyiacielem, lecz częstokroć woiuie i z drapieżnemi Ptakami, tak dalece, że przed kilką Krukami, i nayodważnieyszy drapieżny Ptak uciekać musi. Kruk ma ięzyk szeroki, i z gniazda chowany, daie się nauczyć rożnych słow ludzkich, i rożnego głosu Zwierząt, oraz rożnych widowisk, i igrzyskow. Wypieści się łatwo, lata po dworze, i powraca do izby: przy tym przecięż wszystkim, wielką ma chęć do kradzieży, co tylko napadnie: zkąd urosło przysłowie, kradnie iak Kruk.

170. Nie spodziewam się, aby u nas właściwe białe Kruki (*Corvus albus*, w Części I. Nro: 71.) znaydować się miały, ktoreby się w ga-

tunku swoim rozmnażały. Namienia wprawdzie X. Chmielewski w *Nowych Atenach* o iednym zabitym, i przechowanym między osobliwościami w Gwoździcu, Dobrach J. P. Kalinowskiego Starosty Winnickiego: lecz ten tak przypadkiem między czarnemi z przyczyny ukrytey wyłądz się musiał, iako się o Wronie białey niece daley namieni.

171. Mięsem Krukow ludzie się brzydzą. Serca bezbożni Myśliwi do gusłow, i zabobonow zażywaią. Piorka lotkowe zdatne są do delikatnego pisania i rysowania: też same są potrzebne do Szpinettow, instrumentow muzycznych. Zywego łatwiey dostać nie można, iak w gnieździe.

172. *Kruk*, *Wrona pospolita*, (*Corvus cornix*, w Części I. Nro: 71.) Jest nieco mnieysza od Kruka: na szyi, grzbiecie, i brzuchu błękitnopopielata, na głowie zaś, ogonie, i skrzydłach czarna. Zeby się wcale czarne (*Corvus corone*, w Części I. Nro: 71.) gdzie u nas znaydować miały, lecz rożne od Gawronow, dowiedzieć się nie mogłem. W tych leciech około Korsunia na Ukrainie wybrano z gniazda pięć młodych Wron, między ktoremi iedna była biała: chowała się długo, taż przypadkiem przez zdeptanie utraciła życie.

173. Gnieżdżą się na wysokich drzewach w lasach, czasem rzadko i na poiedyńczo gdzie stoiących: czynią sobie gniazda iak Sroki z gałązkow, piorami przecięż miękko wyściełaią: młodych wylęga się 3. 4. lub 5. Zyią rożnym zbożem, i ścierwem, na młode Ptaszki, i przy domu na młode Kurczęta, łakome są. Na zimę zgromadzaią się do Miast i Wsiow, i lataią koło domow, po ulicach, po śmieciach.

174.

174. Mięso Wronie tylko od prostych ludzi iadane bywa. Młode z gniazda wzięte wypieszczą się łatwo, i po dworze lataią. W iesieni na roli są szkodliwe, wybieraiąc posiane ziarna: mieyscami szukaiąc ich wytracenia, lub umnieyszenia, strzelaią się wtedy, lecz bez pożytku, ile że się na wiosnę łatwo znowu rozmnożyć mogą. Strzelaiąc w Marcu, i Kwietniu, pewnie nie mało się zapobieży ich rozmnażaniu. Ktoby chciał żywą starą złapać, niech tylko przywiąże drugą do deski na grzbiecie, aby pazury do gory wolne miała: gdy wrzeszczeć zacznie, tak blisko się inne o nię ocierać będą, że leżąca pazurami zachwyci, i przytrzyma.

175. *Kruk Gawron*, (*Corvus frugilegus*, w Części I. Nro: 71.) Tak iest czarny iak Kruk, mnieyszy przecięż, i dziob ma biały. Trzyma pospolicie towarzystwo z Kawkami, a czasem i z Wronami. Nie iest tak łakomy na ścierw, iak bardziey na ziarna.

176. Gnieździ się i wylęga iak Wrona na drzewach, w lasach nad wodami, łąkami, a czasem i poiedynczo gdzie stoiących. Tak się trzymaią wspolnego towarzystwa, że się iedna para sama na drzewie gnieździć nie będzie, lecz tak wiele razem, iż gniazd pełno narobią.

177. Mięso prości ludzie iadaią. Chowany prędko się wypieści. O sposobach łowienia żywo niewiem: i podobno łatwiey się dostać nie może, iak w gnieździe.

178. *Kura Jarząbek*, (*Tetrao bonasia*, w Części I. Nro: 97.) Jest nieco większy od Kuropatwy. Tak samiec, iak samica maią krotkie, grube, i czarne dzioby: siwe głowy, a na wierzchu czarne piorka. Na całym zaś ciele

rożne są piora, częścią siwe, lub popielate, częścią czarne, częścią kasztanowato-brunatne, mięszane. Brzuch iest białawy, i więcey na nim białości, iak u Kuropatw, oraz na grzbiecie więcey czerwoności: ogon iest siwo-czarno-biały, z poprzeczną brążką na palec szeroką. Nogi są piorkami obrosłe, a palce łuskowate.

179. Samiec się tym rożni od samicy, że iest pięknieyszy w piorkach, i nieco większy. Na głowie, i pod szyią ma więcey znakow czarnych, i policzki grubsze, oraz nad oczami czarne kreski. Trzymaią się chętnie w gęstych sosnowych, lub iodłowych lasach, tam naybardziey przecięż, gdzie wiele rośnie leszczyny. Zyią kotkami leszczowemi, iagodami iarzębowemi, iałowcowemi, kalinowemi, i rożnemi ziołkami. Lataią szybko: z lasa nigdy nie wychodzą: siadaią na niskich gałązkach drzew. Są bardzo ostrożne, i z boiaźni drapieżnych Ptakow, często iednym okiem pogłądaią w gorę.

180. Tokuią, to iest: parzą się w Wielkim poście, od nas bowiem nie odlatuią, i wtedy pewnym głosem się zwołuią: w takim czasie piszczałkę maiąc wabikową, głos samicy wydaiącą, strzelaią się samce z zasadzki: Samice bowiem dla rozmnożenia ochraniaćby się powinny: o osmey przed południem, a o trzeciey po południu, naylepiey się wabią. Gnieżdżą się na ziemi, i sama samica wysiada 6. 7. 8. młodych.

181. Procz namienionego strzelania, podobnąż piszczałką wabikową ułowić się mogą w siatki iak Przepiorki. Dostaią się w sidła, na iagody iarzębinowe. Mięso do iedzenia bardzo wyśmienite iest, i bielsze, kruchsze, zdrowsze,

od

od mięsa Kuropatw. Do chowania żywo niezdatne są, dla wielkiey swoiey zawsze dzikości.

182. *Kura Cietrzew*, (*Tetrao tetrix*, w Części I. Nro: 97.) Jest większy od Jarząbka: wszędzie czarny, pod barkami zaś, i pod ogonem ma nie mało białego: nad oczami iak Bażant iest czerwony. Dziob ma czarny: ogon tęgi i długi, nogi piorami obrosłe. Samica, *Cieciorka*, mnieysza iest, i nie tak czarna, lecz niby pstrokata.

183. Utrzymuią się naywięcey po obszernych wrzosach między lasami, i tokuią naychętniey na spalonych wrzosach. Tokowania czasem iest wiosna, kiedy brzezina pączki wypuszcza: tokuią przededniem, i wtedy stroszą na sobie piora, ogon w okrąg rozpuszczaią, skrzydła na ziemię opuszczaią iak Indyki: gdy zadnieie, uchodzą z Cieciorkami na drzewa. Samiec ieden z kilką się mięsza samicami. Nie zostaią przez cały rok na iednym mieyscu, do tokowania przecięż zawsze na to powracaią mieysce, gdzie się porodziły. Cieciorki niosą się na pagorkach, i iay bywa od 8. do 12.

184. Pożywieniem zimowym są pączki brzozowe, letnim zaś rożne iagody i zioła. Bardzo sprawnego potrzeba człowieka, aby go zastrzelił, ile że nie długo na mieyscu dosiaduią. W czasie tokowania z zasadzki łatwo zastrzelony być może. Zywo nie da się dostać, a chociażby się dostał, dla swoiey dzikości nie może być chowany. Mięso iest twarde, osobliwie samca.

185. *Kura Głuszec*, (*Tetrao urogallus*, w Części I. Nro: 97.) Jest z Kur dzikich naywiększy, osobliwie samiec ledwie się Indykowi nie rownaią-

wnaiący. Dziob iest połtora cala długi, ostrzami opatrzony, nieco zakrzywiony, błękitnawy. Tęcza w oczach iest orzechowa, pod okiem skoreczka naga, czerwona: nogi z przodu piorami obrosłe, z tyłu nagie: palce u nog obwodką wyrzynaną powiększone. Szyia iest krotka, gruba, od spodu czerwona: brzuch popielaty: części zwierzchnie czarne, purpurowo, błękitno, i zielono pomięszane, iako szyie gołębie, mieniące się. Piersi odbiiaią iasność zielonawo-czarną, lśniącą. Ogon u samicy iest więcey czerwony, z czarnemi poprzecznemi bręgami, i białemi końcami: u samca czarny, z białemi końcami, z czerwono-siwemi kropkami, śrzednie zaś piorka maią białe plamy. Na głowie, grzbiecie, i kuperku, przebiiaią się drobne czarne, białe, i siwo-czerwone obłoczki, ktore na piersiach są białe. Kiedy Ptak ten siedzi, okazuią się na barkach białe plamy: u samca przecięż barki maią czerwone i czarne obłoczki.

186. Chowaią się w wielkich lasach, osobliwie zgorzystych, i przy strumykach piaszczystych. Pożywieniem letnim są rożne iagody, zimą zaś naybardziey ulubione pączki na bukowych drzewach. Na zimę od nas nie odlatuią. Tokuią na wiosnę począwszy w Marcu: wtedy siedząc na drzewie, czyni rożne postaci nakształt Indyka, i wydaie głos na podobieństwo człowieka ostrzącego kosę, na co schodzą się samice, z ktoremi miesza się: iedney się bowiem nie trzyma. Samica ściele sobie na ziemi w dużych wrzosach leśnych, lub innych ziołach gniazdo, i zniosłszy od 8. do 10. iay, sama one przez 4. tygodnie wysiada: na gniazdo tylko pospolicie mchu zażywa, i odchodząc

dla

dla pożywienia, iaia mchem okrywa. Gdy się młode wylęgną, chodzą za matką po lesie, żywiąc się w początkach mrowczemi iaiami, i rożnemi iagodami, osobliwie czernicami. Ptastwo to rozmnażałoby się obficie, gdyby za młodu na ziemi w lasach tylu niebeśpieczeństwom od drapieżnych Zwierząt nie było wystawione.

187. Mięso starych Głuszcow twarde iest, zażywane przecięż, i niewzgardzone: młode lepsze są. Dla swey dzikości z trudnością chować się daią. Zywo ułowione niewiem iakimbym być mogły sposobem. Strzelaią się samce w czasie tokowania, innych bowiem czasow bardzo ostrożne są, i na naymnieyszy szelest ulatuią. Gdzie sobie raz obiorą mieysce do tokowiska, pospolicie się go trzymaią, i częściey bywaią, nie długo po połnocy aż do dnia.

188. Upatrzywszy więc, i wcześnie się zasadziwszy, gdy przyleci na tokowisko, ustrzelonym być może: tak bowiem w ow czas zapału swego właśnie ślepnie, i głuszeie, że nic nie widzi, i nie słyszy, częstokroć samego strzelenia nie uważa. Gdy się rozigra, można w potrzebie i bliżey podstąpić: lecz skoro tylko przerwie, iak nayciszey się znowu zachować potrzeba. Trafia się, że i w sidła na iagody ułowione być mogą, osobliwie młode, gdzie ich wiele iest.

189. *Soyka pospolita*, (*Pica vulgaris*, w Części I. Nro: 72.) Jest Ptak co do wielkości poniekąd się Sroce rownaiący. Na głowie, grzbiecie, i piersiach ma kolor niby opłowiałey cegły: początek ogona z wierzchu, i od spodu iest biały: ogon czarny: nadto na skrzydłach są w pośrzodku piękne błękitne piorka, czarnemi kreseczkami ożywione. Dziob iest czarny na

swym

swym od głowy początku, maiący dwa piorka czarne: nogi są czarne. Samica niczym się nie rożni.

190. Pożywieniem są młode Ptaszki, robaki, żabki, orzeszki bukowe, żołędzie: maią zwyczay, że żołędzie, i inne znaczne nasiona, w ziemię wtykaią, ztąd staią się przyczyną rosnących na rożnych mieyscach drzew, i ogrodnikami leśnemi nazwane być mogą. Zimą tak sztucznie na żołędzie pod śniegiem trafiać umieią, że rzadko one kiedy chybią, uderzywszy w śnieg dziobem. Gnieżdżą się na drzewach dębowych, lub innych gęstych, i gniazda ścielą z rozeg iak Sroki, nie tak bardzo przecięż od ziemi wysoko. Wysiada dwa razy na wiosnę po 5. młodych. W iesieni po większey części nieznacznie od nas odlatuią, nie mało się ich przecięż zostaie.

191. Mięso ich wzgardzone iest, prości go ludzie iednak iadaią. Żywo, osobliwie z gniazda chowane, łatwo się wypieścić daią, i rożne głosy naśladuią, nawet śpiewaiących Kanarkow, i pieiących Kogutow. W chowaniu żywić się może gotowanym mięsem, serem, otrębami w mleku moczonemi, a czasem żołędziami. Ochędostwa potrzebuie, i czystey wody, w ktoreyby się mogła często kąpać. Łowić się mogą w Czerwcu na rozgi lepem namazane przy Sowie, a w iesieni częstokroć z innemi Ptakami w siatki się dostaią.

192. *Soyka orzechowka*, (*Pica nucifraga*, w Części I. Nro: 72.) Jest ledwie nie większa od pierwszey, w kolorach przecięż wcale odmienna. Na brzuchu iest czarno i biało kropkowana, iak stary Szpak; na grzbiecie zaś ciemno-brunatna. Ogon iest czarny z dwoma biale-

białemi brzegowemi piórami: dziob ostry, nieco zakrzywiony.

193. Nie bardzo obficie, i wszędzie znaydować się daią, są przecięż po lasach sosnowych i iodłowych, osobliwie gdzie wiele iest leszczyny. Zyią nasionami sosnowemi, iodłowemi, i orzechy laskowe sprawnie łupać umieią. Gnieżdżenie się, zdatność, i łowienie, zgadzaią się z tym, co się nieco wyżey o Soykach pospolitych napisało.

194. *Soyka Kraska*, (*Pica argentoratensis*, w Części I. Nro: 72.) Jest Ptak nieco mnieyszy od Wrony, cokolwiek zaś większy od Soyki. Grzbiet ma brunatnawy, a piersi pięknie błękitne: dziob czarny Soykowemu podobny.

195. Gnieździ się w dziuplach wysoko, drzew naypospoliciey dębowych, lub osowych: wysiada czworo młodych. Pod czas żniw przelatuią się po polach, siadaią na ustawionych zboż kopach, i nietylko ziarna, lecz i całe kłosy ziadaią: wtedy są tłuste, i zdatne do iedzenia, mogą się strzelać, ale są bardzo ostrożne. Zywo niewiem iakby mogły być ułowione. Ze z gniazda wyięte w domu wychować się mogą, mam z doświadczenia, chowaiąc parę przez czas niemały mięsem tylko, i chlebem. Na zimę od nas z kraiu w czasie żniw odlatuią.

196. *Gołąb Grzywacz*, (*Columba palumbus*, w Części I. Nro: 100.) Jest nieco większy od Gołębi domowych. Szyię ma błękitno-mienioną z białą obrączką: na grzbiecie iest siwy, a ku ogonowi popielaty: od spodu biały. Nogi i oczy są czerwone: dziob żółtawy; a na skrzydłach gdzieniegdzie pokazuią się białe piorka.

197.

197. Gnaizda sobie ścielą z rozeg na mocnych gałęziach dębu, lub sosny: pospolicie parę tylko młodych wysiadaią, samca i samicę. Są bardzo ostrożne, i daleko przed ludźmi uciekaią. Odlatuią od nas, i powrociwszy krotko się bawią, dwa razy przecięż młode wysiedziawszy. Na pola nie wylatuią, tylko szczegulnie w potrzebie pożywienia.

198. Mięso ich do iedzenia wyśmienite iest, lecz obficie łowić się nie mogą, dla wielkiey ich ostrożności: naypewniey do nich strzelać można, włożywszy na siebie narzędzia nakształt pnia drzewnego, iakie się daley o Ptaśnictwie opisze.

199. Są ieszcze i inne Grzywacze, ktore prości ludzie Hukaczami nazywaią: te tylko tym są rożne, że są mnieysze, nieco ciemnieysze, na szyi nie maią obrączki, i głos tylko nakształt iakiego hukania wydaią. Powracaią do nas w Kwietniu, i w iesieni z drugiemi od nas odlatuią.

200. *Gołąb Turkawka*, (*Columba turtur*, w Części I. Nro: 100.) Jest mały gatunek Gołębi, od głosu swego tak nazwany. Wielkość iey rowna się chowanym Sinogarlicom: na grzebiecie są siwe, albo brunatne, pod brzuchem zaś rożne rozmaite maią odmiany, iedne są białawe, drugie czerwonawe, inne siwe. To wszystkim pospolita iest, że każde pioro w ogonie na końcu od spodu, białą kreską iest naznaczone, co gdy lataią wyraża okrąg biały, zkąd łatwo poznane być mogą.

201. Ptak ten iest czysty, i w parze wzaiemnie się bardzo kochaiący: dla czego od dawnych czasow za *Symbolum* czystości, i niewinności wzięty iest: żeby przecięż iedno po

utraco-

utraconym towarzyszu więcey się parzyć nie miało, i żyło iuż w osobności, dawno wymyśloną iest bayką. Gnieżdżą się na gałęziach drzew, i dwa razy przez lato po dwoie młodych wylęgaią. Odlatuią od nas na zimę, i w Maiu znowu powracaią. Pożywieniem ich iest to wszystko, co i innych Gołębi.

202. Mięso ich smaczne iest: chowane i karmione tak bywaią tłuste, że się od własney duszą tłustości. Wypieścić się w izbie łatwo daią, i parzą się z Sinogarlicami. Strzelać się mogą: żywo zaś dostać na gniaździe. Gdzie w bliskości lasow rośnie wiele ziela, wilcze mleko zwanego, tam się gromadnie zbierać zwykły, ile że głowki tego ziela nayprzyiemnieyszym im są przysmaczkiem: na takim mieyscu mogą się łowić w sidła, albo też okrywać sieciami.

203. *Szpak pospolity*, (*Sturnus vulgaris*, w Części I. Nro: 74.) Jest Ptak na głowie, grzbiecie i skrzydłach, piersiach i brzuchu, pstrokaty, czarno i biało cętkowany: z tą tylko rożnicą, że samiec na głowie mało ma białych cętkow, i iest raczey czarny, szyia oraz iego iest lśniąca, iak u Gołębia. Na piersiach też u samca mnieysze są białe kropki, iak u samicy. Młody samiec poznaie się po czarnym końcu ięzyka. Wielkość Szpaka rowna się Drozdowi, nogi przecięż ma wysokie, i piersi szerokie.

204. Jest to Ptak w swoim względzie rozumny, ztąd się mowi o kim, że Szpakami karmiony. Odlatuią od nas około S. Michała, powracaią w Kwietniu. Gnieżdżą się w dziuplach drzew nad wodami, błotami, osobliwie w Osinie, wysiadaią po 6. 7. 8. młodych za razem, częstokroć trzy razy przez lato. Na

iednym

iednym drzewie ile dziuplow dostarczy, tyle par gnieździć się zwykło. Maią ten zwyczay, że nad wieczorem całą gromadą siadłszy na drzewie wrzask wielki czynią, i niby wieczorny Pacierz odprawuią. Nocuią na stawach w trzcinie. Pożywieniem ich na wolności są rożne robaki i korzonki, ktorych po pastwiskach, i skoszonych łąkach szukaią: chowane zaś chlebem, serem, mięsem, i iagodami rożnemi żywić się mogą.

205. Do chowania z Ptakow Kraiowych Szpak iest nayroskosznieyszy. Wypieścić się łatwo daie, wymawia słowa, śpiewa rożne noty, szczeka, pieie &c: iest przecięż niestateczny, iedno porzuci, a co nowego przed się bierze. Mięso smaczne iest: a lubo za iednym strzeleniem w gromadę nie mało zabić można, na stawach iednak w trzcinie ciemney nocy, tysiącami siatką okrywać się mogą. Maią inni nakształt niewodu wysokiego, ktory w nocy przed trzciną zastawiaią, w tym ieden za matnią zapala pochodnią, a dwoch przez trzcinę ku niewodowi ciągną powoli sznury z dzwonkami: tym sposobem w matnią wpadaią. Czasem ciemney nocy i gołemi rękami w trzcinie łapać można. Sposob następuiący bardzo iest ucieszny. Dostawszy iakimkolwiek sposobem kilka żywych Szpakow, przywiąż każdemu do nogi trzysążniową mocną nitkę lepem namazana: gdy znaczną gdzie postrzeżesz gromadę Szpakow, staray się podeyść iak naybliżey, skoro się ruszą, puszczay twoie z niciami, a te wleciawszy w gromadę, z wielą innemi na ziemię ci padać będą.

206. *Bocian czarny*, (*Ciconia nigra*, w Części I. Nro: 104.) Zdaie się być nieco mniey-

szy

szy od pospolitego, w kształcie mu podobny, tym się tylko rożniący, że iest czarny. Gnieździ się w lasach tylko na wysokich drzewach. Wysiadanie młodych, pożywienie, odlatywanie od nas, i powrot, zgadza się z tym, co się o pospolitym Bocianie napisało. Z gniazda wzięty przy domu wychowac się może.

207. *Czapla pospolita*, (*Ardea cinerea*, w Części I. Nro: 105.) Są wprawdzie rożne Czaple przez Kray nasz przelatuiące, ia przecięż tę tylko tu rozumiem, ktora się u nas gnieździ, i rozmnaża. Jest Ptak z dzioba, szyi, i nog Bocianowi podobny, piora przecięż częścią ciemno, częścią iasno-popielate, a czasem i czub na głowie maiący.

208. Gnieździ się po lasach na wysokich drzewach nad ieziorami, rzekami, lub błotami, i wylęga troie młodych. Powiadaią, że od gnoiu ich drzewa, na ktorych się gnieżdżą, usychaią. Pożywieniem są ryby, za ktoremi aż po brzuch w wodę idą: dziwna rzecz iest: że się ryby same do nich zbiegaią, czyli z miłości, czyli z nienawiści, niewiadomo. Na zimę od nas odlatuią.

209. Mięso Czapli, osobliwie starey, nie dobre iest: Rybami, i błotem znacznie trąci: młode zaś w Francyi są przysmaczkiem. Sadło nietylko do lekarstw zdatne, lecz i Rybakom pożyteczne, ile że w zanętę zmięszane, ryby do sieci zgromadza. Przy stawach i sadzawkach Czapli nigdy cierpieć nie trzeba, lecz wygubiać ile możności: w zarybku bowiem nie małą czynią szkodę. Łowienie ich niewiadome, strzelanie naypewnieysze. W cudzych Kraiach iest uciechą Panow łowić ie unoszonym Sokołem.

210. *Sowa Puhacz*, (*Strix bubo*, w Części I. Nro: 70.) Jest naywiększa Sowa, w lasach się tylko chowaiąca, wielkości Gęsi, sama przecięż w sobie nie iest taka, maiąc bardzo wielkie pierza. Piora wszędzie są upstrzone, na grzbiecie przecięż bardziey ciemno-brunatne, a pod brzuchem płowe: oczy są wielkie, lśniące, i żołte: na głowie wyrastaią niektore wyższe piora, nakształt rogow się wydaiące.

211. Wielką ma siłę, że i Zaiąca do gniazda zanieść może. Pożywieniem pospolitym są rożne Ptaki, osobliwie w nocy ułowione. Gnieździ się w wielkich, i gęstych lasach, osobliwie między skałami, a częstkroć w rozwalonych odludnych murach, wylęgaiąc dwoie młodych. Na zimę nie odlatuią.

212. Z gniazda wybrane chowaią się na łowienie Wron, Kawek, i innego większego Ptastwa. O innych sposobach łowienia i zdatności, niewiem, procz tylko, że pospolstwo około wszystkich gatunkow Sow, wiele ma zabobonow.

213. *Sowa Leśniczka*, (*Strix scops*, w Części I. Nro: 70.) iest mała leśna Sowa, koloru czerwonawo-siwego: nogi ma pioram obrosłe: ma też parę pior na głowie nakształt rogow. Gnieżdżą się w dziuplach drzew. Zyią naywięcey myszami. Na zimę nie odlatuią. Z gniazda wyięte i chowane, zdać się mogą Ptaśnikom do łowienia drobnego Ptastwa. Pospolicie to się bowiem dzieie, że skoro Ptastwo w dzień Sowę iakiegokolwiek gatunku obaczy, iakoby koło iakiey poczwary gromadnie z wrzaskiem lataią, i tak na lep łowione bywaią: Sowy też pospolicie tylko w nocy lataią, w dzień zaś tak się nieznacznie do drzewa przytulaią,

tulaią, że i naypilnieyszemu z ciężkością postrzedz przychodzi.

214. *Sowa Zgrzytacz*, (*Strix stridula*, w Części I. Nro: 70.) Jest wielkości Gołębia: głos czyni nieiaki zgrzytaiący. Po grzbiecie ma piora rdzawe, pod brzuchem białe: pior na głowie rogowych nie ma. Gnieździ się w dziuplach: na zimę nie odlatuie. Lubo wszystkie Sowy w rożnym Ptastwie nie małą czynią szkodę, Zgrzytacze iednak w drobnym naywiększą czynią.

215. *Sowa Lelek*, (*Strix aluco*, w Części I. Nro: 70.) Dwoiaki się znayduie co do wielkości: ieden rowna się Gołębiowi, drugi mnieyszy iest, i pospolitszy: kształt zaś ich, i kolor iednakowy. Kolor bowiem ołowiany biało cętkowany: głowa wielka z pierza, iak zwyczaynie u samcow, iednak bez rogow piorkowych, lecz na wierzchu iak koronę maiąca: dziob biały: oczy wielkie, i czarne, dla pierzy głęboko leżeć się zdaią. Uda są białemi piorami otoczone, nogi kosmate, pazury wielkie, i ostre.

216. Chowaią się w lasach, i osobliwie mnieysze w wieczor iak Niedoperze lataią. Gnieżdżą się w dziuplach, osobliwie drzew dębowych. Zyią myszami, ptakami: gardło maią tak wielkie, że kawały iak Kurze iaia razem połykać mogą. Niewiem do czegoby zdatne być mogły. Sowa, i Puszcz, iako bardzo koło Miast, i Wsiow się trzymaiące, są opisane między domowemi.

217. *Orły Kraiowe*, (*Aquila simpliciter*, w Części I. Nro: 64.) Kiedy tu porządkiem namieniam o Ptakach naszych drapieżnych, dla dopełnienia ich odsyłam do Części II. gdzie się

już

iuż zdatne do Ptaśnictwa opisały, tu się bowiem tylko opiszą mniey zażywane.

218. O Orłach u nas tylko dwoiakich mi wiadomo: ieden wielki, drugi mnieyszy. *Wielki* rozłożonemi skrzydłami rowna się sążniowi dorodnego Człowieka: iest czarniawy i ciemnobrunatny: nogi ma żołte: długie, mocne, i zakrzywione pazury: dziob popielaty, zakrzywiony, gruby i szeroki. Oczy żołte leżą głęboko w głowie, i są ogniste. Ogon krotki. *Mnieyszy* Orlikiem zwany, i pospolitszy, większemu podobny, wielkość iego tylko daleko mnieysza.

219. Większy pospolicie się żywi połowem Zaięcy, a mnieyszy Gęsi. Maią ten zwyczay, iak i wszystkie drapieżne Ptaki, że co rano wyrzucaią sierść i pierza od wczorayszego połowu w wolu zostawione. Wielki gnieździ się w lasach dzikich i niedostępnych, mnieyszemu zaś, aby tylko gęste, sosnowe lasy podobaią się. Wysiadaią po dwoie młodych. Wiatr i wzrok maią bardzo bystry. Zyią długo. Baiek około nich nie mało. Zdatności niewiem: Dostać się nie mogą, tylko albo z gniazda żywe, albo zastrzelone.

220. *Sępy Kraiowe.* Niewiem, czyli się właściwe Sępy u nas znayduią: Rodzaiu tego przecięż trzy są w Kraiu gatunki. *Rybołow, (Vultur albiulla*, w Części I. Nro: 65.) Jest wielkości Jastrzębia: czoło ma łyse, i właśnie tylko szczeciną zarosłe. Kolor iego iest czerwonawy, a ogon biały. Po wielkich lasach nad wodami się mnoży, i iest pospolity. Umie sztucznie z wody chwytać i naywiększe Ryby. *Myszołow, (Vultur percnopterus*, w Części I. Nro: 65.) iest ow, ktory pospolicie lata nisko nad rolami szukaiąc myszy, i żaby na pożywienie.

Gnie-

Gnieździ się na drzewach po lasach, iak i inne drapieżne Ptaki. O Myszołowce namieniło się w Części II. między Ptakami dzikiemi przy domach się bawiącemi.

221. *Kania*, (*Falco milvus*, w Części I. Nro: 68.) Jest Ptak z drapieżnych naypospolitszy, częstokroć na wiosnę nad Folwarkami lataiący, i Kurcząt na pożywienie szukaiący. Gnieździ się na drzewach po lasach, i wylęga troie młodych. Na zimę odlatuie.

222. *Sokolik Drzewiec*, (*Falco subbuteo*, w Części I. Nro: 68.) albo *Sokolik*, wyiąwszy tylko, że mnieyszy, w reszcie we wszystkim podobny Sokołowi pospolitemu. Zdać się może na łowienie Skowronkow: w czasie bowiem ich pierzenia się, trzymaiąc go na ręku, i skoro Skowronek podleci ruszaiąc nim, aby skrzydłami trzepał, tak się Skowronki przestraszone do ziemi przytulaią, że łatwo siateczką nakryte być mogą.

223. *Krogulczyk*, (*Falco columbarius*, w Części I. Nro: 68.) Jest ze wszystkim podobny Krogulcowi, tym się tylko rożniący, że iest mnieyszy. Naywięcey się upędza za Gołębiami, na ktore się wprawdzie zażywać może, lecz iest hardy, i nie zawsze posłuszny.

224. *Jastrząbek*, (*Falco palumbarius*, w Części I. Nro: 68.) inaczey Gołębnikiem zwany, tylko się tym rożni od Jastrzębia, że iest mnieyszy. Naywiększym iest nieprzyiacielem dzikich Gołębi: żeby się przecięż mogł na nie iakim unosić sposobem, niewiadomo.

225. *Rarog*, (*Falco buteo*, w Części I. Nro: 68.) iest wielkości Jastrzębia, po lasach się

tylko blisko błot tułaiący, ile że iego pożywieniem są żaby. Do zażycia iakowego nie zdatny.

226. *Kobus*, (*Falco leury*, w Części I. Nro: 68.) iest z drapieżnych Ptakow naymnieyszy, i od wszystkich na brzuchu iaśnieyszy. Nie ma zwyczaiu, iak inne drapieżne, lataiąc unosić się na powietrzu, i niby na nim pływać: lecz od mieysca do mieysca bardzo szybko przelatuie. Łowi drobnieysze Ptastwo, i myszy. Do niczego się nie daie unosić.

227. *Kobusek*, (*Falco vespertinus*, w Części I. Nro: 68.) ieszcże iest mnieyszy od poprzedzaiącego, i w wielkości się tylko pospolitemu rowna gołębiowi, w reszcie ze wszystkim Kobusowi podobny. Przez dzień nie bardzo się często widzieć daie: przed wieczorem dopiero, gdy drobnieysze Ptastwo o noclegu myśli, wpada między nie skupione, i na pożywienie łowi.

228. Nie wątpię, że Rodzay wymienionych drapieżnych Ptakow, przydawszy i owe w Części II. wyrażone, u nas samych daleko musi być licznieyszy: lecz kto, proszę, u nas ściśle w ich dotąd wchodził rożnicę? W niedostatku własney około nich wiadomości, szukałem iey u tych, u ktorych że być może, rozumiałem: zabolała głowa słuchaiąc ich uwiadomienia, i z tych prawdy szukaiąc, o czym ieden upewniał, temu przeczył drugi: co ieden opisywał, to znosił drugi. Wybrałem na co się większa liczba zgadzała, ale u mnie; ile że gdzieindziey inne nazwiska, inne opisy, Rodzay drapieżnych Ptakow, inaczey przedrapać mogą. Ztąd nie śmiałem w ściśłe wchodzić wyrazy, powszechnych i ogolnych się

tylko

tylko trzymaiąc, i pole tu wiadomszym zostawuiąc.

ROZDZIAŁ IV.

O Ptakach Dzikich Wodnych.

229. SĄ to te, ktore z przyrodzenia swego rzadko się gdzieindziey znayduią, iako przy błotach, przy wodach, i na wodach. Jedne z nich mięszkaią na mokrych mieyscach, nie koniecznie przecięż do nich są przywiązane: drugie mięszkaiąc nad wodami, onych się przecięż ściśle nie trzymaią: inne są zawsze mięszkaiące na błotach: inne nakoniec nietylko mięszkaią na błotach, i wodach, lecz i maią sposobność pływania po nich.

§. 1.

O Ptakach Dzikich na mokrych mieyscach się bawiących. Tu należą *Bekasy* rożne, *Czayka*, *Zoraw*, *Pliszki trzcinne*, *Sikory błotne*, *&c.*

230. *Bekas Słomka*, (*Scolopax rusticola*, w Części I. Nro: 88.) Jest gatunek Bekasow. Dwoiakie są: większe i mnieysze; większe rownaią się Kuropatwie, mnieysze pospolite nie dochodzą tey wielkości; kształt zaś ich, i kolor pior, iest iednakowy. Dziob długi, nogi wysokie, iak zwyczaynie u Bekasow. Głowa bardzo wąska tak dalece, że się oczy wewnątrz prawie z sobą ztykać zdaią, co i innym Bekasom pospolita iest. Na głowie i grzbiecie są brunatne, z mięszanemi czarno-bręgowa-

nemi piorkami: pod brzuchem są iastrzębowate, z innym przecięż podziałem kolorow: zamiast bowiem tego, że u Jastrzębi po ziemnym kolorze idą brążki ciemno-brunatne, lub czarniawe, brążki białe oddzielaiące; u Bekasow każdy ciemny kolor biało iest obwodzony.

231. Zyią rożnemi błotnemi robaczkami, i umieią z błot dobywać rożne korzoneczki, a osobliwie Tatarskiego ziela, do czego im osobliwszego kształtu służy dziob, ktory się nakształt kleszczow otwiera. W dzień trzymaią się błotnych mieysc po lasach, nie śpią iako pospolicie rozumieią, lecz piechotą, i ukradkiem się żywią: na noc wylatuią na łąki, i mokradła otworzyste do sypiania, dla niebeśpieczeństwa od drapieżnych Zwierząt. W dzień tak są zuchwałe, że ledwie się człowiekowi nadeptać nie dadzą, nim się ruszą.

232. Gnieżdżą się w trawie na mokradłach na ziemi, i troie młodych wysiadaią. Na zimę od nas odlatuią, i powracaią znowu w Kwietniu. Zaraz z wiosny, i w iesieni maią ten zwyczay, że po zachodzie słońca po nad błotami w łasach ciągną, albo lecą na podleśne łąki, a z rana do lasow powracaią: i wtedy w locie się strzelaią.

233. Mięso ich bardzo upodopane iest: zkąd rożnych szukano wynalazkow do łowienia ich: w iesieni więc osobliwie, rożnemi siatkami łowić się mogą, iako się nieco namieni daley w Rozdziale o Ptaśnictwie.

234. *Bekas zwyczayny*, (*Scolopax limosa*, w Części I. Nro: 88.) Dwoiaki iest: ieden większy, drugi mnieyszy, przepiorce się rownaiący: większy u Myśliwych zowie się funtowym.

wym. Kształt ich w głowie, dziobie, i nogach iednakowy, poprzedzaiącym Słomkom podobny iest. I kolor się zgadza: szczegulnie tylko białe plamki na skrzydłach rożnić się zdaią.

235. Utrzymuią się między mchem, i kępami na błotach nie koniecznie zarosłych, i dosiadaią aż ledwie nie nadeptane ruszaią się, i w locie są szybkie. Zyią rożnemi korzonkami. Gnieżdżą się między kępami, i po 4. lub 5. młodych wylęgaią. Na zimę od nas odlatuią.

236. Mięso ich ieszcze bardziey poważane bywa iak Słomkow. Około S. Jakuba poczynaią się strzelać w lot przed legawemi psami. Zastawiaią się też na noc i siatki, a gdzie ich wiele iest, rano nie mało ułowionych znaleść można. Mogą się łowić i w sidła: o czym daley będzie w Ptaśnictwie.

237. *Bekas Baranek*, (*Scolopax gallinago*, w Części I. Nro: 88.) Jest gatunkiem Bekasow tak małym, że ledwie ieden dwie uncye zaważy: zkąd go Francuzi zowią (*deux pour un*) dwa za iedno. Nazywaią się Barankami, od podobieństwa beczącego głosu, ktory wydaią. Kształt iest Bekasom pospolity, i kolor iednakowy: podgardziel tylko rdzawa, brzuch biały, nogi zielone.

238. Chowaią się przy sitowiu, i wtedy dopiero do lotu się ruszaią, gdy im się ledwie na głowę nie nastąpi. Wysiadaią tamże 4. młodych. Zyią robaczkami, korzonkami. Na zimę od nas odlatuią, i nie prędko na wiosnę powracaią.

239. Mięso ich smaczne iest, i tyle mu tylko do przyiemności innych Bekasow niedosta-

ie,

ie, że Baranki małe są. Strzelaią się: mogą się też łowić siatkami.

240. *Bekas Kszyk*, (*Scolopax totana*, w Części I. Nro: 88.) Wieloraki iest; ten, ktory mi iest znaiomy, nie iest większy od Kosa, kształtu przecięż Bekasom zwyczaynego: po grzbiecie czerwonawo-popielaty, pod brzuchem biały z czarniawą okrągłą bręgą: nad piersiami, i pod oczami są białawe. Dziob maią nieco krotszy od innych Bekasow. Te się pospolicie trzymaią nad rzekami, i biegącemi wodami.

241. Drugi Kszyk teyże wielkości, w tym tylko odmienny iest, że ma piora podobieństwem innych Bekasow nakrapiane, i utrzymuie się na łąkach mokrych.

242. Trzeci iest nierownie większy, czarny i biały. Dziob ma długi, nogi wysokie czerwonawe, ogon nie mały przeciwko pospolitości innych Bekasow. Głowa pospolicie od przodu iest czarna, z tyłu czerwona: skrzydła czarne i białe: pod ogonem idą w poprzecz czarne i białe bręgi.

243. Kszyki wszystkie mnożą się w sitowiach, i trawach dużych po mieyscach mokrych: żyią robaczkami: na zimę odlatuią. Mięso ich nie iest tak poważane, iak innych Bekasow. Strzelaią się w locie, gdy się z mieysca porywaią.

244. *Czayka Krzykacz*, (*Charadrius vociferus*, w Części I. Nro: 46.) Jest Ptak wielkości Gołębia. Grzbiet ma zielonawy z purpurowemi plamami po obu stronach, w ktorych się nieco zielonego i błębitnego pokazuie. Lotki są czarne, spod zaś skrzydeł, i brzuch biały. Na głowie iest czub czarny, ku grzbietowi nachylony. Podgardziel lśni się od czarności, podobnież

bnież i wierzch głowy, policzki przecięż pod oczami są białe. Ogon iest krotki, biały, na końcu czarny. Nogi są wysokie czerwone: dziob długi czarny.

245. Trzymaią się na mokradłach, i łąkach błotnych: gnieżdżą się tamże w trawie, i niosą w Maiu 3. lub 4. iay zielonawych czarno-nakrapianych. Ku iesieni lataią gromadnie po rolach, i nie prędzey od nas odlatuią, aż błota zamarzną: na wiosnę zaś, skoro błota puszczą znowu, powracaią. Pożywieniem ich iest rożne robactwo, a czasem i rybki: chowany zaś żywić się może mięsem w podłuż kraianym na-kształt robaczkow, kładąc w iakie naczynie wody pełne. Maią ten zwyczay, że gdy w czasie mnożenia się człowieka, lub zwierza w swoim okręgu zobaczą, wrzeszcząc aż nad głową lataią, lubo innych czasow bardzo są ostrożne.

246. Anglicy i Francuzi chowaią ie w ogrodach, w ktorych wielką czynią przysługę, ziadaiąc szkodliwe robactwo. Mięso ich, osobliwie ku iesieni, bardzo tłuste i smaczne iest: iaia, osobliwie ieszcze czyste, pieszczonym u-stom osobliwszym są przysmaczkiem. Przez lato strzelaią się w locie: w iesieni zaś obficiey się łowić mogą siatkami przy wabiku żywym, albo tylko wytkanym.

247. *Pliszka Trzcinniczek*, (*Motacilla Salicaria*, w Części I. Nro: 78.) Jest Ptaszek mały, z kształtu Pliszkom podobny, na grzbiecie popielaty, a pod brzuchem biały. Utrzymuie się w trzcinach i sitowiu, na błotach i nad wodami: tam się rozmnaża, i żyie robaczkami. O zdatności, i sposobach łowienia, niewiem.

248. *Sikora błotniczka*, (*Parus palustris*, w Części I. Nro: 80.) Jest ze wszystkim podobna pospolitym Sikorom, mnieysza przecię, i chowa się tylko w trzcinach, do ktorych sztucznie sobie gniazdo czepia. Łowić się mogą samotrzaskami, iak pospolite Sikory. O zdatności niewiem.

249. *Trznadel Trzcinniczek*, (*Emberiza schœniclus*, w Części I. Nro: 84.) Zowiemy go pospolicie Wroblem trzcinnym. Jest Ptaszek nie wielki, Ziębie pospolitey się rownaiący, i nieco iey w kształcie podobny: na grzbiecie brunatny, pod brzuchem biało-siwy, na podgardzieli czarną plamę maiący. Samica zaś iest iaśnieysza na grzbiecie, i pod gardzielą mnieyszą ma plamkę.

250. Ptaszek ten, gdy na drzewie siedzi i śpiewa, trzęsie zawsze ogonem: gdy na ziemi iest, nie skacze, lecz chodzi. Mało się co komu da widzieć chowaiąc się w trzcinach, gdzie się i mnoży, wylęgaiąc pięcioro młodych. Pożywieniem iego są rożne ziarna, chowany zaś żyie konopiami, i łatwo się daie wypieścić.

251. *Żoraw pospolity*, (*Grus nostras*, w Części I. Nro: 102.) I ten z przyczyny mieysca rozmnażania, tu się mieścić powinien. Jak Ptak wielki, ma szyię długą, od gardzieli białą, od karku czarną: dziob długi: nogi wysokie: pierza wszędzie popielate, końce tylko lotek czarne. U samca na głowie iest czerwona plama.

252. Gnieżdżą się na ziemi, na suchym wprawdzie mieyscu, lecz między wielkiemi błotami, i wylęgaią dwoie młodych. Pożywieniem ich są zboża, zioła, i robaki. Jak na zimę odlatuią, tak na wiosnę powracaią za przewodni-

ctwem

ctwem iednego dwoma rzędami, nakształt położoney łacińskiey litery > : gdziekolwiek usiądą, osobliwie na noc na polach, zawsze maią swoich strażnikow, i są bardzo ostrożne. Z lotu ich na wiosnę, lub w iesieni wysokiego, lub niskiego, wczesnego, lub poźnego, pospolstwo wiele sobie czyni wnioskòw względem ciepła, lub zimna. Owe dawnych woyny między Zorawiami i Pigmeyczykami, baieczne są: z tym wszystkim i dorosły człowiek ma co do czynienia z broniącym się Zorawiem.

253. Młodych Zorawiow, zwłaszcza karmionych, mięso ma być dobre i smaczne. Lotki skrzydeł Tatarowie w srebro oprawiwszy za czapki zatykaią. Chować się mogą przy domu żywiąc rożnemi z kuchni wyrzutkami, i chowane są bardzo roskoszne, rożne sobie czyniąc igrzyska: czasem bierze wior, lub kamyk, i rzuciwszy w gorę, chce go niby łapać. Strzelić do nich z trudnością przychodzi dla wielkiey ostrożności, chyba z za malowanego wołu, i to przeciwko wiatru, ile że człowieka daleko zwietrzyć mogą. Maiąc chowane, można przy nich na roli w iesieni sieciami okrywać dzikie, ktore na głos chowanych spuszczaią się: lecz się bardzo prędko uwiiać potrzeba, nim zdradę postrzegą.

§. 2.

O Ptakach dzikich nad wodami się bawiących. Tu należą *Jaskołki brzegowki*, *Zimorodek*, *Kuliki*, *Szpak wodny*, *Pliszka sitowiec.*

254. *Jaskołka Brzegowka*, (*Hirundo riparia.* w Części I. Nro: 79.) Jest nieco mnieysza od

Jasko-

Jaskołek koło domow się bawiących. Na grzbiecie iest popielato-siwa, pod gardzielą, i pod brzuchem biała: nogi z tyłu zdaią się być niby wełną obrosłe.

255. Gnieździ się w brzegach, lądach rzek, w iamkach kręto wygrzebanych: wylęga 5. młodych. Na wiosnę gdy się ukażą, obiecuią iuż następuiące ciepło: na zimę nad wszystkie inne nayweześniey nikną. Więcey tu należącego znayduie się w Części II. w opisaniu Jaskołek domowych.

256. *Zimorodek Europeyski*, (*Alcedo ispida*, w Części I. Nro: 57.) o Zamorskich gatunkach tego rodzaiu w dawnieyszych Pisarzach niektore znayduią się błędy: miiam ia to, moie przedsięwzięcie iest pisać o Kraiowym. Jest nie wielki Ptaszek, z grzbietu opłowiało-błękitny, od brzucha opłowiało-czerwony. W sobie iest krotki, nogi ma śrzednie, ogon nie długi, piersi szerokie, głowę wielką.

257. Gdy mi raz przypadkiem iednego złapano, rożne mu przez niewiadomość dawano imiona, między innemi niektorzy nazywali go *Franciszkiem*: zkąd sobie wniosłem, że są w Kraiu Ptaki, ktore i nam samym ieszcze są nieznaiome; i że są Ptaki, ktore nie maią osobnego nazwiska.

258. Zimorodek nasz na zimę nie odlatuie, zawsze się nad rzekami gęsto zarosłemi utrzymuie, i w śrzod zimy umie sobie sztucznie z pod lodu szukać robakow na pożywienie. Gnieździ się w iamkach nad wodami, i wylęga około 8. młodych, nie zimą przecięż, iako się z imienia iego mniema, lecz na wiosnę. O zdatności więcey niewiem, iako że niektore Ekonomiczne pisma namieniaią, iż skora z pierzami

mi zdięta, i między suknie włożona, broni osobliwie molom przystępu.

259. *Pliszka Sitowiec*, (*Motacilla schœnobenus*, w Części I. Nro: 78.) Jest wielkości rownaiącey się innym Pliszkom pospolitym: od głowy aż do ogona ma kolor ciemno-siwy, brzuch czerwonawy, piersi przednie błękitne: ogona początkowa połowa czerwonawa, dalsza popielata. Nogi, i dziob są czarne.

260. Gniazdo sobie ściele nisko na brzegach wod krzewinami, lub sitowiem gęsto zarosłych, i wylęga 5. młodych. Pożywieniem są rożne robaki. Na zimę odlatuie wtedy, kiedy i Słowiki, na wiosnę mało co prędzey od nich powraca.

261. Ptaszek ten w śpiewaniu mało co ustępuie Słowikowi, śpiewanie swoie i w nocy czyni: chowany tak się żywi i utrzymuie, iak Słowik. Łowienia iego szczegulny sposob nie iest mi wiadomy, o tym tylko wiem, że gdy na Słowika zwyczayny dołek przygotowano, przypadkiem mi Sitowca ułowiono.

262. *Szpak wodny*, (*Sturnus cinclus*, w Części I. Nro: 74.) Jest Ptak wielkości Skowronka, czarny, nieznacznie przecięż nakrapiany: podgardziel ma białą. Gnieździ się na brzegach wod, i wylęga 4. młodych. Nie odlatuie na zimę, lecz i w śrzod zimy umie się koło wod żywić robakami. Przez lato rzadko go kto obaczy, ztąd nie bardzo znaiomy iest: w iesieni wylatuie czasem w pola, na zimę znowu nad wody powraca.

263. *Kuliki rożne* należą w systematycznym porządku do *Biegusow*, (*Tringa*, w Części I. Nro: 89.) U nas w Kraiu wielorakie podobno są, mnie przecięż troiakie tylko znaiome, i szcze-

szczegulnie tylko wielkością się rożniące. Większe (*Tringa hipoleucos. Piaskowiec.*) Srzednie, (*Tringa littorea. Brudny Dragan.*) Małe, (*Tringa pusilla. Draganek.*) Srzednie i małe, są wszędzie pospolite.

264. Ptaki te z kształtu swego wielkie maią podobieństwo do Jaskołek: nogi przecięż maią wysokie. Naymnieysze są wielkości Kosa. Grzbiet iest pospolicie iasno, lub ciemnosiwy, brzuch zaś biały. Skrzydła tak długie, że w locie Ptak daleko większym się być zdaie, iak iest w samey rzeczy.

265. Naywięcey się bawią po brzegach niezarosłych wod: przestraszone ulatuiąc wrzask czynią: wieczorami gdy same przez się wrzeszczą, słotę obiecuią. Bieg maią bardzo szybki. Gnieżdżą się, i wylęgaią kilkoro młodych na ziemi w mieyscach wodą oblanych. Zyią robactwem rożnym, i rybkami, ktore się im dostać mogą. Na zimę wprawdzie nikną, mniemam iednak, że tylko w te mieysca uchodzą, gdzie wody nie zamarzną.

266. Mięso ich wprawdzie iest tłuste, pieszczonym przecięż ięzykom nie smaczne, osobliwie większych, ktore się nad znacznemi wodami bawią. Pierza z szyi, i z pod pachow, do pościeli nad wszystkie puchy są wygodnieysze. O sposobach łowienia niewiem: zdaie mi się przecięż, że przy rybkach, lub robakach nad wodami lepem mogłby się obmyśleć sposob, osobliwie ku iesieni, kiedy gromadnie lataią.

§. 3.

§. 3.

O Ptakach zawsze na błotach mięszkaiących.

267. Przyznać tu należy, że iak mała nasza dotąd była ciekawość w szukaniu żyiących stworzeń, mięszkaiących na mieyscach ludziom nie łatwo przystępnych, albo do przebycia trudnych: tak tym bardziey zupełności w tym po mnie iednym spodziewać się nie można. Opiszę więc tylko te, ktore mi są wiadome. Tu należą: *Gęsica*, *Bąk*, oraz *rożne Kokoszki wodne*, *albo Łyski.*

268. *Warzęcha Gęsica*, (*Platalea cochlearia*, w Części I. Nro: 107.) U nas rożnie przez niewiadomość nazwana: u iednych iest Czaplą, u innych Bąkiem, u innych Babą, lubo te wszystkie Ptaki inne są. Ptak ten, ktorego nazywam Gęsicą, iest wielkości nieco mnieyszey od Gęsi: nogi ma wysokie iak Czapla, szyię długą, dziob, i nogi czarne. Kolor Ptaka iest biały. Dziob w tym iest osobliwszy, że na końcu ma podobieństwo łyżki, albo warzęchy.

269. Utrzymuie się na bardzo wielkich błotach, przez ktore rzeki, strumyki, lub ieziora przechodzą: tam się i mnoży. Zyie rybami, robakami, i ziołami wodnemi. Mniemam, że na zimę nie odlatuie, mogąc dla siebie znaleść pożywienie na błotach wielkich niezamarzaiących. W Anglii mięso tego Ptaka za wielki przysmaczek poczytane iest: lecz ułowienie iego trudne, i chyba tylko szczegulnie iednym strzeleniem dostać się może.

270. *Czapla Bąk większy*, (*Ardea stellaris*, w Części I. Nro: 105.) U innych niesłusznie

Babą nazwany, iest Bąk u nas pospolity. Ptak ten wielki ma nieiakie podobieństwo do Czapli: kolor iego nieiako żołtawy, z brunatnemi kropkami, niby gwiazdkami: na głowie ma plamę brunatną, a nogi błękitne.

271. Utrzymuie się na błotach, gdzie się między wodami w trzcinach mnoży, wysiadaiąc 4. młodych. Głos bączący daleko słyszany wydaie, ktory, iak powiadaią, czyni okręcaiąc szyię około trzciny, albo dziob w błoto wetknąwszy, o czym przecięż upewnić nie można. Na zimę niknie, na wiosnę powraca. Zyie rybami, i robakami na błotach się znayduiącemi.

272. Mięso iego prostym tylko ludziom zdatne, pieszczonym nieprzyiemne iest. Ułowienie iego trudne, i strzeliwszy do niego, ieźli na mieyscu nie polęże, tak się broni, że Człowiek ma z nim co do czynienia, nim go dobiie.

273. *Łyska*, *Kokoszka brudna*, (*Fulica fusca*, w Części I. Nro: 123.) Jest Ptak wielkością ledwie się Kuropatwie nie rownaiący. Na całym ciele ma pierza brudne-czarniawe: nogi ma wysokie, a palce u nich są obwodką skorkowatą obwodzone: dziob wąski, ostry, iak u Chruściela, albo Derkacza: na dziobie znayduie się wyrostek nakształt pęcherza: na głowie czerwona plama. Maią się znaydować i tak zupełnie, iak Kruk czarne.

274. Gnieżdżą się na błotach; mieysce na gniazdo obieraią sobie na skupionym od wiatru sitowiu po wodzie pływaiącym, ztąd płyną z gniazdem od mieysca do mieysca: młodych wylęgaią 4. 5. lub 6. Zyią rożnemi robakami, i wodnemi ziołami. Rzadko kiedy, i

to

to z ciężkością podlatuią, że się zadziwiać przychodzi, iakim sposobem od nas na zimę odlatuią, i na wiosnę powracaią.

275. Mięso ich iest czarne, nie smaczne, błotem trącące: w iesieni przecięż, a zwłaszcza skorę zdiąwszy, nieco przyiemnieysze. W Francyi iadaią go i w poście, z przyczyny mniemania: że krew ma zimną. Dostać inaczey się nie może, iako strzelaniem.

§. 4.

O Ptakach Dzikich na Wodach pływaiących.

276. Są to te, ktore maiąc palce u nog skorką zrosłe, a ztąd sposobność pływania, więcey się bawią na wodach, iak na ziemi. Błota nie są im tak upodobane, iak czyste wody, wyiąwszy czas mnożenia się, i kiedy się od przypadkow kryią. Tu należą dzikie *Gęsi i Kaczki*, *Rybitwy*, *Połkaczki*, *Baba*, *Nurki*, *Nurogęś*, *Kruk wodny*.

277. *Gęś dzika*, (*Anser*, w Części I. Nro: 101.) od ktorey pierwiastkowo pochodzą domowe chowane: wielorakie wprawdzie przelatuiąc przez Kray nasz na rzekach, i wodach widzieć daią się odmiany: właściwie przecięż nasze wody dwoiakie tylko maią. Jedne pospolite siwe, drugie rzadsze białe. W powszechności: Gęsi dzikie są smagleysze od domowych, i dziob maią nieco ostrzeyszy.

278. Trzymaią się wielkich wod, i między niemi gnieźdźą się na pagoreczkach. Samica niesie około 10. iay, i siedzi na nich 4. tygodnie. Samiec nie trzyma się iedney samicy, lecz się

mięsza

mięsza z wielą. Pożywieniem ich są ryby, zioła, i ziarna: w nocy dla pożywienia na role wypadaią. Są bardzo ostrożne, nie pierwey siadaią na upodobanym mieyscu, dopoki kilka razy obleciawszy, nie upatrzą beśpieczeństwa. Na zimę odlatuią gromadami za przewodnictwem iednego, iak się pod Zorawiami namieniło, i tak znowu na wiosnę powracaią.

179. Mięso Gęsi dzikich daleko zdrowsze iest do zażycia, iak chowanych, z przyczyny, że w częstym lataniu więcey maią poruszania od domowych. Dostanie ich naypewnieysze iest przez strzelanie, prosto przecięż podeyść się nie dadzą, chyba za zasłoną malowaney Krowy. Przy chowanych dzikich Gęsiach, albo domowych podobnych dzikim, i przy wielkiey ostrożności i raźności, można one w iesieni gdy odlatuią, na roli znacznemi okrywać sieciami.

280. *Kaczka dzika*, (*Anas*, w Części I. Nro: 112.) wielorakiego iest gatunku, i odmian, nie wspominaiąc Cyrankow, ktore się daley opiszą. Naypospolitsze dzikie Kaczki są w wielkości domowym się rownaiące. Samiec ma głowę i szyię pięknie zielone z wierzchu: pod gardzielą iest brunatny, pod brzuchem biało-siwy cętkowany: na grzbiecie czerwonawy: ogon brunatny, na końcu biały. Samica nie ma żadnych ozdob na głowie i szyi, iest oraz nieco mnieysza.

281. Drugie są tylko odmianą pierwszych, we wszystkim podobne, szczegulnie się tylko wielkością rożniące: są bowiem nieco mnieysze, małości przecięż Cyranek nie dochodzące.

282. Trzecie są daleko większe od pospolitych, na głowie czarne, a pod brzuchem białe. Czwarte odmienne swoim czubem na głowie. Piąte maiące koniec dzioba okrążony iak łyszkę: są mnieysze od pospolitych: samce maią głowę zieloną, piersi białe, brzuch brunatno-czerwony, skrzydła biało i błękitno upstrzone z zielonemi plamami, grzbiet brunatno-czerwony: samica zaś iest wszędzie siwa, brunatno i biało mięszana.

283. Szoste są drugim podobne, w tym tylko rożne, że są w sobie okrągleysze, dziob i szyię maią krotką. Siodme w wielkości pospolitym się rownaią: samiec ma wielką głowę, czarno - błękitną, grzbiet i skrzydła czarne, lecz skrzydła są biało obwodzone, ogon krotki: samica zaś ma głowę brunatno - czarną, grzbiet ciemno - brunatny, skrzydła siwe i piersi, lecz na piersiach w poprzecz bręgowana. Jest ieszcze procz tego i wiele innych Kaczek, ktore podobno nie są u nas kraiowemi, lecz tylko przelatuiącemi.

284. Wszystkie Kaczki mnożą się na błotach w gęstey trzcinie, lub sitowiu, niosą iay kilkanaście, i wysiadaią przez trzy tygodnie: siodme tylko z wymienionych gnieżdżą się na drzewach nad wodami, i wylężone dzieci znoszą na wodę. Pożywieniem ich są rożne zioła, robaki, i ryby, w ktorych ostatnich wielkie czynią szkody, osobliwie trzecie z wymienionych: te bowiem i naywiększe porywaią ryby, ieżeli razem połknąć nie mogą, trzymaią w paszczęce, poki się część będąca w żołądku nie strawi, wtedy resztę posuwaią. Widziemy w iesieni odlatuiące Kaczki, na wiosnę powracaiące; rozumiem przecięż, że tyl-

ko szukaią wod niezamarzaiących, ile że na niezamarzłych wodach i przez zimę widzieć się daią.

285. Mięso Kaczek dzikich zdrowsze iest iak domowych: nayprzednieysze szostych wymienionych, naypodleysze siodmych. Puch tak dobry, iak od domowych. Pospolicie z zasadzki strzelaią się, do czego zanęcić ie można sypanym słodem: są przecięż tak ostrożne, że nim gdzie na wodę padną, pierwey kilka razy w około oblecą. Młode nim nabiorą sposobności do latania, napędzaią się w niewody przed trzcinami zostawione. Przy chowanych dzikich, mogą się okrywać i sieciami. Zanęciwszy gdzie na iakie mieysce, biią się kołki ukryte w wodzie, i do nich sznurki z wędami przywięzuią: do wędy przyczepia się rybka, lub kawałek wątroby iakiey, obmyślaiąc sposob, aby pływało po wodzie: a tym sposobem łowią się na wędę.

286. *Kaczki Cyranki* należą do tegoż Rodzaiu Kaczek, z kształtu są ze wszystkim podobne, w wielkości tylko daleko mnieysze. Może ich być więcey, mnie tylko dwa gatunki znaiome są. *Kaczka Cyranka*, (*Anas Querquedula*, w Części I. Nro: 112.) Jest właśnie między Kaczkami karłem. Dziob ma czarny, czerwonawo-cętkowany: nogi zielono-błękitne: nad oczami białą bręgę aż ku karkowi: podgardziel czarną: brzuch biało-żołty: grzbiet purpurowo-błękitny: barki popielate: ogon białły, i zielonawy, podobnież i skrzydła, z brzegowemi brunatnemi piorami. Samica nie ma pod gardłem czarności, i skrzydła iey są ciemnobrunatne.

287.

287. Drugie zaś *Kaczka Cyraneczka*, (*Anas crecca*, w Części I. Nro: 112.) ledwie się w wielkości rowna Drozdowi. Ma dziob czarny, szeroki, od przodu nieco wciśniony. Głowa z wierzchu, szyia, i podgardziel są brunatno-czerwone, policzki zaś zielone. Od dzioba ciągnie się biała brążka ku oczom, gdzie się dzieli na dwa ramiona nad i pod okiem: między temi ramionami brążki, iest błękitna lśniąca plama, łącząca się z iaśnieyszą plamą na szyi. Grzbiet iest czarno, i biało obłoczkowany; piersi żołtawe, czarno-łuskowane: brzuch siwy. Piora brzegowe w skrzydłach są ciemno-brunatne, dalsze na końcach białe. Ogon iest ciemno-brunatny. Na skrzydłach są zielone plamy, iak axamitne. U samca pod ogonem iest plama czarna, biało obwodzona.

288. Trzymaią się i mnożą zwyczaiem innych dzikich Kaczek; iednakowéż z niemi maią pożywienie. Cyranki częstokroć w licznych znayduią się gromadach, Cyraneczki zaś rzadko liczne pokażą się. Mięso, Cyraneczek osobliwie, bardzo przednie iest: strzelaią się pospolicie, lecz są trudne do ustrzelenia dla tego, że się nurzaią w wodzie. Mogą się łowić i temi sposobami iak Kaczki, osobliwie gdzie się obficie znayduią.

289. *Rybitwy rożne*, (*Larus*, w Części I. Nro: 114.) U nas iedne z nich są poczytane za Kuliki, drugie za Nurki, lubo wcale odmienne są. *Rybołow*, (*Larus cinerarius*, w Części I. Nro: 114.) iest wielkości małey Gęsi: nogi ma Gęsie: dziob zaś odmienny, bo kręgielkowaty i ostry: po wierzchu popielaty, od spodu biały. *Rybołowek*, (*Larus canus*,) iest tylko wielkości Kaczki: w nogach i dziobie poprzedzaiącemu

cemu podobny: wszędzie siwy, końce tylko skrzydeł czarne maiący. *Europeyska morska Jaskołka*, (*Larus Sterna Hirundo*,) wielkości Bekasa, w kształcie poprzedzaiącym podobna, ma głowę czarną, grzbiet popielaty, brzuch biały, dziob i nogi czerwone.

290. Znayduią się około wielkich Rzek i Jezior, nad ktoremi lataiąc ustawicznie się unoszą dla połowu ryb, ktore ich są pożywieniem. Ze się nad wielkiemi iezi orami mnożą, mam upewnienie: wiele, kiedy, i iak? dowiedzieć się nie mogłem. O zdatności, i łowieniu niewiem.

291. *Poł-kaczka*, (*Mergus*, w Części I. Nro: 116.) Nie można wątpić, aby Poł-kaczek gatunki niektore nie miały być Kraiowe na błotach w Kraiu: alboż się bowiem przy takich mieyscach mięszkaiącym nie zdarza częstokroć widzieć i ustrzelić Ptaki pływaiące, do Kaczek przecięż nie należące? dla okrągłego i ostrego dziobu: dla nog lubo Kaczym podobnych, iednak tak daleko w tyle będących, że do chodzenia wygodnego nie są zdatne: ztąd Poł-kaczki rzadko lataią, zawsze pływaią, częstokroć się w wodę nurzaią. Ja oddalony od wielkich błot i iezior, nie miałem sposobności zastanawiać się nad niemi: ani mogłem znaleść, ktorzyby mogli uczynić znaiomą rożnicę między Poł-kaczkami, i innemi podobnemi wodnemi Ptakami. Zdarzyło mi się przecięż kilkakrotnie widzieć przypadkiem zastrzelone, z wierzchu koloru dzikim Kaczkom zwyczaynego, od brzucha brudne: zkąd wnoszę, że muszą być w Kraiu. Mięso ich do iedzenia nie smaczne.

292. *Nurek*, (*Colymbus*, w Części I. Nro: 122.) O tym rodzaiu toż samo mowić się może, co o poprzedzaiącym. Są u nas pływaią-

ce

ce Ptaki, ktore iak maią nogi daleko w tyle osadzone, tak palce u nog szerokie, i szeroką skorką obwodzone: pazury szerokie nakształt paznokciow: dziob ostry. Nurki to są: lecz wielorakie, i czyli Kraiowe? mniemam nikt w to ściśle nie wchodził, lubo się częstokroć zdarza ustrzelić. Nurki maią to do siebie, że pływaią tylko głową nad wodą: że zanurzywszy się w wodę, długo pod nią trwaią, i daleko pod nią pływaią.

293. *Nurogęś*, (*Serrator mergamser*, w Części I. Nro: 115.) O tym Ptaku, że iest u nas, zasadzam się tylko na powieści. Ma on się znaydować i mnożyć przy wielkich stawach i ieziorach. Wielkość iego większa od Kaczek: ma dziob cieńki, prosty, i ostry, żołty: na głowie podwoyny czubek: na grzbiecie siwy, pod brzuchem biały, na szyi kołnierz, ogona niedostaie: nogi w bok spłaszczone: pazury iak ludzkie paznokcie. Skrzydła nie wielkie, i porwawszy się nisko nad wodą daleko ulatuie.

294. *Kruk wodny*, (*Pelecanus graculus*, w Części I. Nro: 118.) Powiadaią, że się znayduie na naszych wodach, lecz czyli Kraiowy? niewiem. Jest wielkości Kruka pospolitego: pływa na wodzie, a gnieździ się na drzewach: w nocy czyni wielki wrzask, i wydaie głos cielęcia beczącego.

295. *Baba*, (*Pelecanus onocrotalus*, w Części I. Nro: 118.) Jestem upewniony, że ten Ptak osobliwszy, i pod imieniem Pelikana wielu baiek głowa, iest mięszkańcem naszego Podola i Ukrainy. Ani mogę o tym wątpić: iest pospolitym w Tartaryi i przyległey Moskwie, czemużby nie miał być chociaż w mnieyszey liczbie u nas?

296.

296. Godzien tego iest, żem kształt iego wyraził Tab: II. Fig: 5. Wielkością ieszcze raz przechodzi Łabędzia. Dziob ma długości około 20. calow: wierzch iego iest prosty, i płaski, pośrzodku podłużną wyniosłą bręgą, a na końcu hakiem opatrzony. Skora około oczu iest goła, iasna, cielista, tak iak dziob, przecięż koniec dzioba zwierzchniego iest żołtawo-zielony, z ciemnemi plamami. Nozdrzow ledwie się dopatrzyć można: oczy są ciemne.

297. Spod dzioba składa się z dwu giętkich podłużnych części, ktore się na końcu zchodzą, mogą przecięż, podług upodobania, rozszerzać się i stulać. Te podłużne części są w pozdłuż miękką skorką spoione grubą i żołtawą, ktorą Ptak albo znacznie spuścić, albo do dzioba przytulić może, podług potrzeby i upodobania.

298. Co się koloru tycze: z pierwszego spoyrzenia Ptak się widzi być biały. Na tyle głowy ma nakształt czuba. Głowa, szyia, brzuch, piersi, pachy, są białe, lotki czarne, śrzednie piora w skrzydłach siwo-brunatne, dalsze iaśnieysze. Grzbiet i ogon są iasno-brunatne. Nogi purpurowe: skorka palce spaiaiąca koloru ołowianego: pazury brunatne.

299. Utrzymuie się nad wodami, i gnieździ się w trzcinach. Torba iego owa pod dziobem służy mu do łowienia ryb, ktore iego są pożywieniem: z tey gdy karmiąc dzieci zakrwawione wydaie ryby, urosła owa bayka, że Pelikan krew z piersi swoich podaie dzieciom. Gdzie ich iest wiele, skory z nich zdeymuią, i na futra wyprawuią. Z torbow poddziobnych wyrabiaią worki na pieniądze, lub tabakę.

ROZ-

ROZDZIAŁ V.

O Ptakach Dzikich, u nas tylko Przypadkowych.

300. MOże to być, że ostatnie dopiero opisane Ptaki bardziey należą do następuiących, i z tey przyczyny w tey bliskości one pomieściłem. Teraz iuż przystępuię do tych, ktore lubo się u nas czasami znayduią, nie są przecięż mięszkańcami, ani się u nas mnożą. Jedne z nich są znaiomsze, drugie rzadsze.

§. 1.

O Ptakach Przypadkowych Znaiomszych.

301. Mnie tylko wiadomsze są: *Posiewki*, *Snieguły*, *Morskie Wrony*, *Zięby Bukowki*, *Gile większe* &c.

302. *Posiewki*, albo iako inni nazywaią *Siewki*, są Ptaki tylko się w Jesieni u nas pakazuiące: są zaś troiakie: większe, śrzednie, i małe. *Większe* rownaią się Indyczętom wtedy, gdy im piora w skrzydłach wyrastaią: nogi maią wysokie, i szybko biegaią: w kształcie są do Dropiow podobne. Gwiżdżą bardzo głośno: i w iesieni po rolach robaki zbieraią.

303. Drugie *śrzednie* są wielkości Gołębi, a te pospolitsze, pstrokate, czyli dropiate, w reszcie pierwszym podobne. W iesieni gromadami bywaią na zasianych rolach.

304. Trzecie *małe*, w kształcie drugim podobne, lecz daleko mnieysze, i w tym tylko odmien-

odmienne, że pod brzuchem są białawe. Bywaią także w iesieni na zasianych rolach.

305. Jedne z drugiemi nie trzymaią żadnego towarzystwa, lecz każde osobnemi lataią gromadami. Wiele o nich wiedzieć nie można, ile że się nietylko u nas nie mnożą, lecz ani długo bawią. Osobliwsza rzecz iest, że maią podwoyne skrzydła: gdzie się bowiem zwyczayne lotki kończą, niby osobnym stawem poczynaią się drugie skrzydła, zkąd wielką szybkość maią w lataniu. A kiedy przyrodzenie nic nie czyni daremnie, musi to Ptastwo daleką i niebeśpieczną odprawiać podroż, i dla tego tak iest opatrzone.

306. Mięso iest smaczne i poważane: lecz dostać z trudnością przychodzi. Są bowiem bardzo ostrożne, i z daleka przed Człowiekiem ulatuią: na mieyscu długo nie dosiaduią, lecz tu i owdzie prędko obiegaią. Naypewniey strzelać można za zasłoną malowanego konia, lub krowy.

307. *Snieguła*, iest ten Ptak, ktory w Systematycznym porządku zowie się *Emberiza nivalis*, w Części I. Nro: 84. Wielkość iego rowna się Skowronkowi, od wierzchu, albo na grzbiecie iest nieiako czarny, pod brzuchem zaś biały.

308. Ptaszek ten iest obywatelem Lapponii: dla zbytnie tęgiey w tamtym Kraiu zimy, ulatuie na zimę do Szwecyi, i Inflant, a ztąd do Pruss, i do nas, osobliwie do Litwy. Pożywieniem iego są pączki na Brzezinie: u nas po drogach zbiera rozproszone ziarna. Mięso iest przednie, i bardzo poważane. Strzelaią się po-

spoli-

spolicie: lecz mogą się z innemi czasem Ptakami okryć i siecią. Latem ich u nas niemasz.

309. *Morska Wrona*, lubo iest Ptak cudzy, znaiomy przecięż dla częstego przelatywania się. Jest wielkości Rybołowa, i dla pierzy większą od Kaczki się być zdaie. Wszędzie biała, z czarnemi końcami skrzydeł. Palce u nog są okrągłą skorką obwodzone.

310. Kiedykolwiek przydłuższe panuią słoty, a osobliwie wiatry od strony morskiey wieią, wtedy częstokroć po kilka razem tu i owdzie się przelatuią: zkąd wnosić trzeba, że nadmorskiemi być muszą Obywatelami. Czasem przed słotami się ukazuią, i staią się przyszłych słot prognostykiem. Nie dostaią się inaczey, iako strzelaniem w lot, lecz mięso ich do niczego nie zdatne.

311. *Zięba bukowka*, (*Fringilla autumnalis*, w Części I. Nro: *86.*) iest Ptaszek w kształcie i wielkości pospolitym Ziębom podobny, lecz w kolorach daleko pięknieyszy. Samiec bowiem iest na głowie czarniawy, i zdaią się piorka być biało obwodzone: kiedy się zaś starzeie, białe obwodki giną, i głowa zupełnie staie się czarną. Karku część podobnież czarna, daley grzbiet brunatnawy z piorkami siwo obwodzonemi, aż do początku ogona, ktory iest biały. Ogon iest czarniawy z białemi plamkami. Na podgardzieli i brzuchu iest ceglasty, ku podogoniowi iaśnieyszy, z białem mięszany. Skrzydła są ceglasto obwodzone, a same lotki czarniawe z poprzecznemi żołtemi brążkami. Dziob ceglasty: na końcu brunatny: nogi czarne. Samica też same ma kolory: tylko bladsze, i na skrzydłach nie ma nic żołtości.

312.

312. Latem go u nas niemasz: przylatuie w Październiku, odlatuie w Kwietniu. Mięso iego iest dobre do iedzenia, i obficie łowić się może: kiedy bowiem pierwsze śniegi upadną, znacznemi gromadami siadać zwykły na polka Ptaśnicze na Zięby rozrządzone: (ieżeli się tylko tam znayduią, ile że nie wszędzie są.) Samiec Zięby pospolitey z samicą Bukowką, piękne do widzenia wydaią mięszańce.

313. *Trawniczek*, iest Ptak cudzy, u nas się czasem znayduiący, przedziwnych kolorow, ktore przecięż nikną, gdy się w klatce chowa. Są dwoiakiey odmiany, iedne nieco większe, drugie mnieysze. Oba maią czerwone piersi, czerwoność przecięż żywsza u mnieyszych, co tym piękniey iest, im bardziey czerwone piorka biało są obwodzone. Podgardziel czarna. Gdzie się czerwoność kończy, poczynaią się białe piorka, i ciągną aż pod ogon, maiąc po obu stronach brążki czarno nakrapiane. Głowa i grzbiet są ciemno-siwe, nieco brunatnemi piorkami upstrzone: skrzydła takoweż. Gdzie się grzbiet kończy, ku ogonowi iest białawy. Dziob żołty: na głowie są plamy czerwone, iak u Szczygła: u mnieyszych przecięż te plamy są żołte. Samica nie ma czerwoności na piersiach, lecz iest na białym dnie czerwono nakrapiana. Kształt ich iest podobny do Czyża, dla dłuższego przecięż ogona, większemi się być zdaią: i w samey rzeczy, osobliwie większe, są piersistsze.

314. Nie każdego roku wprawdzie u nas się znayduią, i nigdy latem. Kiedy się przecięż w iesieni pokażą, wielkiemi lataią kupami, osobliwie w Październiku, i Listopadzie, podobnież znowu w Lutym: a wtedy na polach Ptaśni-

czych

czych obficie się łowić mogą. Na wolności żyią nasieniem olszowym, w klatce zaś konopiami, a osobliwie lnem, lub też rzepakiem.

315 *Jemiołuszka Jedwabny-ogon*, (*Turdus ampelis garrulus*, w Części I. Nro: 75.) Jest Ptak mnieyszy od Kwiczoła, nieco się przecięż dłuższym być zdaie. Na głowie ma czubek: około oczu i na szyi czarny: dziob także czarny. Na skrzydłach niektorych piorek końce maią kropki wielkości ziarna lnianego, żywego ponsowego koloru. W ogonie są czarne długie piora, na końcach żołte. W reszcie w kolorach zgadza się z Soyką pospolitą.

316. W iesieni się tylko u nas pokazuią, przelatuią wielkiemi gromadami, lecz nie długo, i nie co rok. Mięso iest bardzo przedniego smaku. Mogą się nakrywać sieciami: łowić w sidła na iagody iałowcowe, iarzębinowe &c. W klatce się nie uchowa: wolno lataiąc po izbie może iaki czas pożyć, daiąc mu na pożywienie marchew drobno posiekaną.

317. *Błękitnopierś*, (*Motacilla suecica*, w Części I. Nro: 78.) Jest Ptaszek wielkości Słowika. Podgardziel i piersi ma lśniące błękitne, w pośrzodku zaś błękitności iest biała plamka lśniąca iak srebro. Gardło błękitne, kończy się ku piersiom czarną obrączką, po ktorey następuie siwo-zielono-żołta. Brzuch iest siwy: nogi długie brunatne: skrzydła brunatne. W ogonie pierwsze piora są czarno-brunatne: śrzednie krociey, dolne dłużey pomarańczowe, na końcach zaś samych ciemno-brunatne.

318. Oyczyzną iego iest Szwecya: zkąd ulatuiąc przed zimą przez Kray nasz przelatuie. W iesieni ułowiony być może w takowe samotrzaski na robaka, iakie się pod Sikorami

pospolitemi opisały. Do śpiewania nie ustępuie nic Słowikowi, i tak się chowa.

§. 2.

O Ptakach Przypadkowych Rzadszych.

319. Tuby się ich podobno bardzo wiele pomieścić mogło, gdyby opisaniu wszystkie podpadały. Nie mogę tego obiecywać, wymienię tylko te, ktore mi są wiadome.

320. *Lądowiec*, (*Charadrius hiaticula*, w Części I. Nro: 64.) ma z kształtu nieiakie podobieństwo do Czayki. Piersi ma czarne, grzbiet siwy z kasztanowatemi plamami: dziob i nogi czerwone. Zdarza się go widzieć czasem nad znacznieyszemi rzekami.

321. *Morneli*, (*Charadrius morinellus*, w Części I. Nro: 46.) Jest wielkości Drozda: z wierzchu brunatno-siwy, od spodu czarniawy: dziob iest czarny, a nogi brunatne. Bywa czasem nad rzekami.

322. Słyszeć się częstokroć daie, że tu i owdzie nieznaiomego ułowiono, lub zastrzelono Ptaka: po krotkim iednak nad nim zastanowieniu się, wszystka pamięć o nim ginie: nie mieliśmy ieszcze dotąd tyle ciekawości, abyśmy skorę zdiąwszy, i wytkawszy, ciekawym onego pokazywali, zkądby Historya Naturalna, przynaymniey Kraiowa, wiele wzrostu mieć mogła: wyznać bowiem musiemy, żeśmy ieszcze kroku do tego nie uczynili. A daymy to, iżbyśmy się Historyą Naturalną zatrudniać niechcieli, albo teraz sposobności nie mieli: z iak wielkąby to przecięż było sławą szczegulney osobie, rzecz ieszcze nieznaną, ukrytą,

rzad-

rzadką, donieść Towarzystwu iakiemu Zagranicznemu Historyi Naturalney?

323. My sami w Kraiu będąc wiele ieszcze nie znamy: iakże Zagranicznym, lubo przy wielkim ich staraniu, przyrodzone płody Kraiu naszego maią być znaiome? sięgaią do Afryki, sięgaią do Ameryki, i nie wstydże to, że bliska Polska niewiadoma?

324. Wiele się u nas widzieć pospolicie zdarza nieznaiomych Gęsi, Kaczek, Połkaczek, Nurkow &c: lecz nie wiemy, czyli Kraiowe są, czyli przypadkowe? gdzie, i iak się rozmnażaią? iak, i do czego zażyte być mogą.

325. Na mnie dosyć i tyle, ilem opisał: ufam, przyzna mi to rozumny. Nie zwiedziłem całego Kraiu, mieyscowe obowiązki ieszcze mię bardziey do iednego mieysca przywiązały: około przecięż połtorasta Ptakow wymieniwszy, lubo pewny iestem, że się zostało mieysce wiadomszym do pomnożenia liczby, mniemam iednak, że ią przynaymniey o drugie tyle nie powiększą. Przystępuię więc iuż teraz do Ptaśnictwa, i Gospodarstwa około Ptakow dzikich.

ROZDZIAŁ VI.

O Ptaśniſtwie.

326. PTaśnictwo iest sposobność, i umieiętność zażycia przyzwoitych czasowi sposobow, dla pożytecznego, lub rozrywkowego łowienia Ptakow. W Cudzych Kraiach są osobne Osoby, ktore tego tylko pilnuią, i albo z przedaży Ptastwa żyią, albo się za Ptaśnikow do możnieyszych Osob naymuią. Niechay

nikt

nikt nie mniema, że się o Ptaśniku prawdzi owe przysłowie: że wołu zie, a Wrobla złapie: znaią to bowiem gospodarni Cudzoziemcy, że przez nich nietylko na własną potrzebę maią obfite i zdrowe z Ptastwa pożywienie, lub inne potrzebne wygody: lecz nadto z przedaży korzystaią. Aby się zaś Ptaśnik stał takowym, powinien mieć umieiętność prawdziwego Ptaśnika, znaiomość o rzeczach do Ptaśnictwa potrzebnych, i sposobność pożytecznego ich zażycia. Opisze się to w następuiących Paragrafach; z czego częścią dobrego Ptaśnika poznać będzie można: częścią przy sposobności mieysca, i czasu, i ludzi: zażywaiąc opisać się maiących sposobow, Gospodarz pożytek, a nie maiący co czynić, godziwą zabawę mieć mogą.

§. 1.

O Ptaśniku.

327. Ten, ktory chce czyli sobie, czyli komu, pożytecznie zatrudniać się łowieniem Ptastwa, powinien i na osobie swoiey potrzebne mieć do tego własności, i znać przyrodzenie rożnego Ptastwa, i wiedzieć sposob, iakim się każdy Ptak łowić może, i znać mieysce, gdzie się łowienie naylepiey udaie, i umieć zażyć sposobow łowienia, zażywać sposobow naypożytecznieyszych, znać czas do tego naysposobnieyszy, umieć rożne narzędzia sporządzać, chować, narządzać: Ptaki unosić, psy układać, wabić rożnemi głosami &c.

328. Po Ptaśniku nie trzeba wprawdzie wyciągać siły, i śmiałości takiey, iaka być powin-

na

na w Myśliwym na Zwierza czworonożnego, ile że około Ptaka nie ma tyle niebespieczeństwa, iak koło Dzikow, Niedźwiedzi, &c. Przemyślny przecięż, raźny, i cierpliwy być powinien. Przemyślny: bo ma do czynienia z Ptakami, ktore wielką zachowuią ostrożność. Raźny: bo chodzenie iego iest około Ptakow nie chodzących tylko po ziemi, ale nadto lataiących. Cierpliwy: ile że ostrożność Ptastwa, częstokroć zatrudnienia Ptaśnika uczynić może nieskuteczne: i szukaiąc ich łowienia nabiegać się, zimna, upału, głodu &c: pocierpieć musi.

329. Znaiomość przyrodzenia Ptastwa być powinna tak koniecznie, że bez niey Ptaśnictwo pożyteczne być nie może. Nie wiedząc bowiem gdzie się Ptak właściwie chowa, gdzie go szukać będzie? nie znaiąc czym żyie, czymże go sprowadzi do swego połowu? nie maiąc znaiomości gdzie i iak się mnoży, iakże będzie mogł uważać i wnosić, na ktore Ptastwo ma się gotować, ktore ochraniać? nie znaiąc ktore się kupią w gromady, ktore poiedyńczo lataią, i kiedy, iakże będzie umiał szukać, zażyć sposobow nayobfitszego łowienia? nie wiedząc, czyli u nas zawsze zostaią, czyli tylko przez czas nieiaki, iakże pomiarkuie, aby się prożno nie zatrudniał?

330. Sposob strzelania iest wprawdzie naypospolitszy: lecz nie wielki mi Ptaśnik, ktory więcey nic nie umie. Ptastwo znacznieysze, i ktore innym sposobem ułowione być nie może, strzela się słusznie, lecz i w tym umieiętności trzeba, ile że nie każdy Ptak, i zawsze, pozwoli do siebie przystąpić na strzelenie: Ptastwo zaś drobne strzelać, prawdziwym iest marnotra-

notrawstwem: czyliż stanie za naboy prochu? kiedy przecięż drobne Ptástwo zdrowsze bywa na pokarm ludzki? Ptaśnik powinien wiedzieć, ktore, i gdzie; i iak mogą się okrywać siatkami, łowić na lep, sidła, samotrzaski &c.

331. Między sposobami i sposobami, powinna się czynić rożnica: ieżeli się mogą łowić na lep, obfitszy to daie połow iak na sidła: Jeżeli się łowią i nakrywaią siatkami, więcey to razem przynosi, iak wabienie na lep.

332. Nie każdy czas może być zdatny, albo przynaymniey rownież pożyteczny do łowienia każdego Ptastwa: iedno się wtedy, drugie wtedy lepiey udaie. Początek wiosny, i iesień, pospolicie pożyteczne być mogą, ile że się Ptastwo wtedy gromadzi. Czasu zaś mnożenia się Ptastwa, to iest w Kwietniu, Maiu, i Czerwcu, wstrzymać się należy. Zimą niektore obficie łowić się daią.

333. Ptaśnik ieszcze powinien rożne narzędzia umieć sporządząć, i narządzać, i przechowywać. Siatki rożne i sam ma robić, i innym tę robotę rozporządzić. Lep przygotować. Sidła rożnego kształtu uwić &c. Wszystkie zaś roboty te nie wtedy maią być robione, kiedy iuż maią być zażywane, lecz wcześnie: nayprzyzwoitszy czas zimowy, i wtedy na wiosnę, kiedy się rozmnażaiące nie łowią Ptaki. W słoty, i wiatry sieci do łowienia zażywać się nie maią: nietylko bowiem z niemi wtedy trudność iest, ale nadto psuią się. Jeżeliby się zaś przypadkiem co nadpsowało, wcześnie się ma narządzić: zaniedbana bowiem początkowa szkoda, daley do całey szkody przyprowadza. Narzędzia zaś wszystkie na swoich mieyscach należycie przechowane, osobliwie sucho być maią.

334. Ptaki drapieżne, jako Sokoły, Jastrzębie &c: są potrzebne Ptaśnikowi do łowienia innych Ptakow, te powinien umieć unosić, i mieć o nich zawszę pieczą, umieć onych zażyć: o czym się na końcu Części I. napisało. Powinien umieć ułożyć Psy legawe na Kuropatwy, Bekasy, Przepiorki &c: i one umieć pielęgnować.

335. Powinien mieć znaiomość chowania w klatkach rożnych Ptakow, i one na to chować, aby mu w czasie służyły na wabiki. Procz tego znać głosy rożnego Ptastwa, i umieć one udawać sztucznemi wabikami, maiąc poprzedniczą wiadomość, ktore się Ptaki wabić daią, ktore nie. Powinien wiedzieć, iakiego kiedy koloru maią być narzędzia, owszem i same na nim odzienia, aby od Ptastwa nie prędko postrzeżone być mogły: naprzykład zimą białe, latem zielone. Nakoniec, ieżeli służy, powinien pamiętać na to, że iest obowiązanym starać się być Panu iak naypożytecznieyszym.

336. To wszystko, o czym się w powszechności dopiero namieniło, opisze się w szczegulności obszerniey, w następuiących po sobie Paragrafach.

§. 2.

O Zwierzętach do Ptaśnictwa potrzebnych.

337. Koń, Ptaki drapieżne, Ptaki wabiące, i Psy legawe, są Ptaśnikowi potrzebne: O Ptakach drapieżnych nie powtorzę, com lubo w krotkości napisał w Części I. Koń, Wabiki, i Psy legawe, tu się tylko mieścić będą.

338. Nie o tych tu rozumiem Koniach, ktore tylko do wyiazdu Ptaśnika, lub wywożenia naprzykład sieci, być maią, do tego bowiem zwyczayne być mogą: ani o owych, ktore do pospolitszych Ptaśnictwa robot należą, naprzykład do ciągnienia Roziazdu na Kuropatwy, do tego bowiem dosyć będzie, gdy Koń iest posłuszny. Lecz kiedy, osobliwie większe Ptastwo, pospolicie się strzela, a naypewniey z zasadzki z za Konia, Koń do tego ma być wyuczony: wszakże tenże Koń i do innych wyrażonych potrzeb zażyć się może.

339. Koń takowy powinien być wyuczony, aby podług woli Ptaśnika trzymał głowę aż do ziemi zchyloną, iakoby się pasł na trawie: podług tegoż Ptaśnika upodobania postępował przed się, cofał się, zwracał; aby za nim ukryty mogł dostąpić Ptaka aż do bliskości strzelenia. Koń ma być Wałach, naylepiey gdy będzie iasno-brunatny, albo iasno-lisiaty: dla pospolitości bowiem Ptastwo do tego koloru bardziey iest przyzwyczaione. Im wyższy iest Koń, tym iest lepiey, ile że się za nim Człowiek dostateczniey ukryć może.

340. Wyuczenie na tym zawisło. Włoży się na pysk mocna uździenica; przyprawiwszy, i wolno puściwszy z obustron końce uzdeczki, każdy do osobney przywiąże się nogi tak, aby Koń był przymuszony głowę spuścić na ziemię: nogi przednie wolno spętane być maią. W takim ułożeniu postępować się z nim będzie, i stawać: a gdy się przez częste wprawianie włoży w należyte posłuszeństwo, odłoży się częstokroć nad grzbietem iego kurek u fuzyi, i spuści, daley się spali prochu na panewce, daley się i wystrzeli. Uczyć trzeba zawsze łagodnym sposobem;

sobem; i ile się razy dobrze popisze, pieścić głaskaniem, podchlebić obrokiem; tak Koń pozna co ma czynić.

341. Gdy się iuż włoży w trzymanie głowy na ziemi, nogi się odpętaią, i uzdeczka od nog odwiąże, a wtedy czas będzie przyzwyczaiać do postępowania, cofania, zawracania. Naukę tę nie bardzo często powtarzać trzeba, aby się Koniowi nie naprzykrzyła. Uczący ma być cierpliwy, biciem bowiem, i hałasem nie wiele nauczy.

342. Postrzegłszy Ptastwo do ustrzelenia trudne, ukrywa się Ptaśnik za Koniem, i tak ukryty postępuie coraz bliżey ku Ptakowi, zawsze przecięż przeciwko wiatru, aż do bliskości wystrzelenia: wtedy przez konia wystrzeli.

343. Psy legawe iak nad Konia są pospolitsze, tak potrzebnieysze, i pożytecznieysze: za ich pomocą łowią się Kuropatwy, Przepiorki, Bekasy, &c. Pies zaś legawy iest ten, ktory iest ułożony na to, aby pewnym znakiem okazał Ptaśnikowi, że się przed nim w bliskości znayduie Ptastwo. Pospolicie się kładą, i iako zowią waruią: lecz są Ptaśnicy, ktorym się bardziey podoba, gdy tylko staią.

344. Gatunki Psow do tego sposobnych są rożne: naylepsze siwe, brunatno-pstrokate, z brunatnemi plamami. Gatunek biały, albo popielaty z żołtawemi plamami szuka wprawdzie dobrze, kiedy przecięż nie zwykł daleko odstępować Ptaśnika, wtedy tylko zdatny iest, gdy się poruszone Ptaki Sokołem łowić maią. Te zaś, przy ktorych się Ptaki sieciami okrywać maią, powinny szeroko po polu biegać: bywaią pospolicie śrzedniey niskości: uszy maią długie wiszące, ogon krotki.

345. Ułożenie na tym zawisło. Skoro szczeniuk dobrze biegać umie, nauczyć go trzeba, aby, gdy mu się co porzuci, przynosił. Gdy będzie około kwartału stare, kiedykolwiek mu się zrzeć daie, powinien pierwey przed iadłem poty leżąc warować, albo iako chcą inni, stać, aż mu się każe ruszyć: to się czyni codzień przez kwadrans, aż pies będzie miał poł roku. Tym czasem przestrzegać trzeba, aby za nikim nie biegał w pole, czym się takowe Psy naybardziey psuią, ale ma być, ile możności, na uwiązaniu, lub w zamknięciu.

346. Po poł roku wyprowadza się pierwszy raz w pole, puściwszy pierwey, żeby Pies nie widział, z ostrzyżonemi skrzydłami Ptaka takiego, do iakich ma być ułożony. Każe mu się szukać; gdy się zbliży, warować, albo stać, iak przed iadłem: co albo zaraz dobrowolnie uczyni, albo po pierwszym, lub drugim ukaraniu. Zaprowadzi się potym na uwiązaniu do domu: tak się ma zaś dla tego prowadzić, aby się przyuczył nie błąkać od swego Pana, i ile razy daleko zboczyć zechce, rozgą go ukarać można. Gdy się to uczyni z dziesięć razy, codzień przez godzinę, i dwa razy tylko na tydzień: Pies w polu szukaiący poymie, że gdy Pan na niego gwiżdże, lub mu rozgą grozi, on za Panem iść powinien. Aby zaś to lepiey poiął, za każdym z nim wychodzeniem, pozwoliwszy mu szukać, zawoła się, pogrozi, i uwiąże. Gdy się w to wszystko wprawi, można przyznać, że iuż połowę ułożony, i co tydzień potym dwa razy na tak wypuszczonego Ptaka z nim w pole wychodzić trzeba.

347. Gdy iuż Pies tak układany będzie miał trzy kwartały, uczyni się z nim pierwsza iuż właści-

właściwa proba: ieżeliby pierwszy raz pobłądził, można go miernie ukarać, pamiętaiąc, iż zawsze po ukaraniu na uwiązanie ma być wzięty, i po nieiakim dopiero czasie, gdy o karze zapomni, puszczony: ile że zaraz po karze częstokroć do domu ucieka, i nieuleczonego nabiera narowu. Kara nie ma być kiiem, lecz rozgą, i to nie po nosie, ani po głowie: za uszy potargać można; kiedy zaś Pies pospolicie nie z złości, lecz z radości błądzi, kara ma być pomiarkowana, aby sobie nie sprzykrzył; i gdy co dobrze sprawi, pieścić się z nim nie trzeba zapominać.

348. Poki Pies młody, nie na powrozie, lecz na łańcuchu ma byc uwiązany: powrozy bowiem gryśćby się nauczył. Przestrzegać trzeba, aby po podworzu nie gonił za Kurami, Gęsiami &c. Przed Psem ułożonym do roziazdow i sieci, osobliwie za młodu, strzelać Ptakow nie trzeba: przez co się ułożenie nie pomału psuie. Jeżeli nie pięknie wietrzy, maiąc nos zawsze przy ziemi, daią mu się na pysk małe drewniane widełka, rzemieniem przywiązane.

349. Z Psem należycie ułożonym naylepiey iest, gdy się ieden, lub naywięcey dwoch obchodzi: niewiadomi bowiem mogą mu być przyczyną błądzenia. Dla czego gdy się Pies cudzy ułożony kupuie, zawsze dobrze iest pierwey kilka razy z iego Panem być w polu, aby widzieć, iak z nim postępuie. Psu legawemu dobrze iest, gdy się częstokroć nos naciera gnoiem tego Ptastwa, na ktore iest ułożony, i wnętrzności dadzą się do pożarcia.

350. Przed Psami, ktore tylko wystraszaią, strzela się, lub się puszcza Sokoł, ktory Ptaka

poru-

poruszonego łowi: lecz ułożone do roziazdow, i sieci inaczey się nazywaią. Skoro Pies co postrzeże, stanie, położy się: wtedy pospolicie puściwszy pierwey unoszonego drapieżnego Ptaka, mieysce się siecią ociąga, i okrywa.

351. Wabiki nakoniec Ptaśnikowi potrzebne, są albo żywe, albo martwe: żywe zaś są dwoiakie, albo głosem wabiące, albo tylko pokazaniem się swoim do towarzystwa swego pociągaiące.

352. Wabiki głosem wabiące, są do tego potrzebne, aby podobne sobie Ptastwo w bliskości będące na polka Ptaśnicze, na roszczki lepem namazane sprowadzały. Nie każde Ptastwo wabi się na głos: naypowabnieysze są z pożytecznych Kwiczoły, Jemiołuchy, Drozdy, Jemiołuszki, Skowronki: z drobnieyszych Zięby, Szczygły, Makolągwy, Czyże &c.

353. Ptaki, ktore maią służyć na wabiki, ieżeli są z gniazda wychowane, łatwo się do niewoli, i klatki przyuczaią: lecz starsze w iesieni ułowione przez dzikość, łatwo sobie w klatkach szkodzić mogą: nim się więc uspokoią, zapobiegać trzeba uszkodzeniu wiązaniem skrzydeł, przyćmieniem klatek &c. Pospolicie samce tylko są dobre do wabienia. Czym ktory żyie, opisało się pod każdym gatunkiem. Kiedy zaś Ptastwo zwyczaynie śpiewa na wiosnę, Wabikow zaś tych wypada potrzeba dopiero od S. Jana aż do zimy, przez wiosnę w ciemnym mieyscu chować się muszą, i nie prędzey na światło wyniosą, aż na dwa tygodnie przed zażyciem, tak wabiące swe głosy aż do czasu potrzeby zachowaią. Wynosić z ciemności na światło nie potrzeba nagle, aby nie oślepły: zkąd

zkąd ieszcze gorzey czynią, ktorzy wabiki umyślnie zaślepiaią.

354. Takowe wabiki stawiaią się w klatkach około sieci na polkach Ptaśniczych, albo się wieszaią na drzewach pod roszczkami lepem namazanemi, i staią się przyczyną obfitego połowu. Gdziekolwiek będą, zawsze przestrzegać trzeba, aby klatki zielonemi roszczkami ukryte były.

355. Wabiki powtorne żywe, ktore tylko widokiem swoim podobne Ptastwo do siebie sprowadzać maią, nie koniecznie maią być śpiewaiące. Na to zażywaią się Ptaszki osobliwie znacznieysze. Sądzaią się na połach Ptaśniczych, lub przy innych wynalazkach, nie w klatce przecięż, lecz następuiącym sposobem.

356. Ptak się tasiemką iaką tak obsznuruie, aby się z niey nie mogł wykręcić, a przecięż dla tego wolno latać, i chodzić: tasiemki tey koniec długi zostawiony przywiąże się do roszczki smagłey podług wielkości Ptaka: naprzykład *a*. Tab: V. Fig: 1. Roszczka ta osadzi się w umocowanym słupku *b*. tak, aby się podnosić, i spuszczać mogła. Do tey roszczki przywiąże się długi sznurek *c. c. c.* iako widzisz, aby pociągnąwszy roszczka się podnosiła: *d*. iest kulka w ziemię wbita, aby się sznurek po samey ciągnął ziemi.

357. Poosadzawszy tak rożne Ptaki na polku Ptaśniczym, końce sznurkow maią być w ręku ukrytego Ptaśnika. Skoro w bliskości postrzeże iakie Ptastwo, pociągnie podobne sznurkiem, a będą przymuszone do podlatywania. Co gdy owe wolne uyrzą, do nich się przyłączą, i sieciami okryią, lub innym sposobem ułowią.

358.

358. Martwe wabiki zażywaią się tylko z takich Ptakow, ktore iak rade z podobnemi sobie się łączą, tak żywe ciężkie są do chowania: biorą się wprawdzie i inne rożne, osobliwie wielkie, przy sztucznych wabikach. Naywiększa sztuka na tym zawisła, aby zdiąwszy skorę z Ptaka, i wytkawszy, wysuszyć ią w iak naywyraźnieyszey postaci Ptaka żywego.

359. Tak przygotowane porozstawiaią się na mieyscu upodobanym przeciwko wiatru, aby wiatr pior nie podwiewał. Przelatuiące podobne Ptaki mniemaiąc że są żywe, do nich na ziemię padaią. W tym tu przecięż dwoygu ostrzedz muszę; ieżeli nadzieia nie ma być omylna: nayprzod, że żywe przywiązane Ptaki, o ktorych się nieco wyżey namieniło, maią być do roszczki przyzwyczaione, aby gwałtownym swoim trzepiotaniem nieodstraszały bardziey iak wabiły. Powtore, aby martwe wabiki stosowały się do czasu pierzenia się Ptakow; dla czego inne przed, inne po pierzeniu się zażyią. Wreszcie, przy martwych wabikach prędko się uwiiać należy, nim zdrada będzie postrzeżona.

360. Pisząc o wabikach, w krotkości nieco namieniam o sztucznych, ile że mi podobno o nich nigdzie więcey namienić nie przyidzie. Są to rożne narzędzia, z kości, drewna, &c: wyrabiane, głosy Ptakow wyrażaiące. Można one dostać gotowe, ile że są przedayne: lecz rozpatrzywszy się w nich ciekawy, naśladowaniem podobne łatwo sobie sam zrobić może.

361. Nakoniec Sowy ieszcze, i Puszcze należą do Zwierząt Ptaśnikowi zdatnych. Uważyli to ludzie, że za pokazaniem się w dzień Sowy, luk Puszcza, rożne się Ptastwo groma-

dnie

dnie do nich zlatuie, czyli to dla iakowegoś nad osobliwszą ich postacią zastanowienia, czyli bardziey dla iakowey ku nim złości: doświadczali więc zażycia Sowy na skupienie Ptastwa do ułowienia, i pokazało doświadczenie, że się to dzieie pożytecznie.

362. Sowa na większe Ptastwo, a Puszcz na drobnieysze, maią być z gniazda wychowane, i wypieszczone, chowaiąc zaś, żywić się mogą mięsem rożnym, i duszonemi Ptakami. Do nog przywiąże się rzemień, iak Jastrzębiowi. W czasie zażycia przywiąże się rzemieniem od nog do okręga *a*. Tab: V. Fig: 2. okrąg zaś ten ma być przymocowany do nogi *b*. w ziemi utkwioną być mogącey: tak zaś okrąg, iak noga, albo iest zielono malowana, albo zielonym suknem obita. Wysokość nogi miarkuie się po wysokości znayduiącego się Ptastwa, iak się zwykło bawić.

363. Gdzie się postrzeże, że się w bliskości wiele Ptastwa znayduie, postawi się z narzędziem Sowa: osobny do nogi przywiązany sznurek pociągnie się aż do mieysca zasadzki, gdzie się Człowiek kryie, za ktory czasem ruszaiąc, porusza się Sowa, i prędzey Ptastwu postrzedz się daie. Jeszcze lepiey iest, gdy Człowiek przytym ma wabik, głos Sowy, lub Puszcza wyrażaiący. Ptastwo więc przylatuiące rożnym się, iak daley namieni się, łowi przemysłem, lecz osobliwie siadaiąc na roszczki lepem namazane, i przyprawione do tyczek blisko pozatykanych.

§. 3.

§. 3.

O Sieciach do obfitego połowu Ptakow.

364. Roziazd na Kuropatwy iest u nas pospolicie znaiomy. Sieć ta, ieżeli ma być pieszo ciągniona, dosyć iest 30. łakci długa, a 20. szeroka: dla konnych przecięż daleko większa być może. Brzeg iey tylko ieden dłuższy, za ktory się ciągnie, osadza się na sznurze, drugie włoczące się wolno zostaią.

365. O zażyciu iey namieniło się nieco w Części II. Nro: 341. Cudzoziemscy Ptaśnicy zażywaią pomnieyszego, i gęścieyszego roziazdu do nakrywania Przepiorek podobnym sposobem, nie przy Jastrzębiu, lecz przy Sokoliku.

366. Procz zaś roziazdow, wielorakie są inne siatki na Ptaki, między ktoremi owe naygłownieysze, ktore się na polach Ptaśniczych zażywaią. Siecie takowe z dwoch się połow składaią, każda poła ma 60. łokci długości, a 4. łokcie szerokości: oka zaś w nich są rożne: ktore się bowiem zażywać maią na Ptastwo wielkie, naprzykład Gęsi, Zorawie, oka maią znaczne: na drobnieysze zaś Ptaki, i oka są mnieysze. Bywaią poły i bardzo małe, tylko po 10. łokci maiące, co do szerokości przecięż zawsze rowne są. Poła każda osadza się na sznury, i chomolce.

367. Zażycie tey sieci iest takowe. Na polu Ptaśniczym, o czym będzie w następuiącym Paragrafie, wymiarkuie się mieysce tak daleko postawienia na przeciwko siebie połow, aby padłszy z sobą się stulały. Obacz Tab: V. Fig: 3. spod *a.a.a.a.* u połow przymocuie się do ziemi,

mi, wierzch zaś, albo się na opak odłoży, i nieznacznie czym przypruszy, albo widocznie iak ściany postawią z tyłu podobnym sposobem umocowawszy, iak się płotna namiotowe mocuią. Od wierzchu obu poł zchodzą się sznury w nieiakim mieyscu w kołko *b*. od kołka idzie sznur aż do budy ukrytego Ptaśnika. W tyle zaś, albo drugim końcu poł, wyciągną się tylko sznury, iako widzisz.

368. Rożne w postawieniu wypadać mogą okoliczności i odmiany, ktorych się bardziey z widzianego przykładu, iak opisow nauczyć trzeba: mnie dosyć to wyrazić, że na tym wszystko zawisło, aby gdy Ptaśnik pociągnie za sznur, poły padały, stulały się, i znayduiące się Ptastwo okrywały. Takowe zaś sieci zażywaią się na wszystko Ptastwo, w czasie gromadzenia się.

369. Dalsze siecie Ptaśnikow są Drygubice na Słomki: nazywam Drygubicami, dla podobieństwa, ile że na śrzedniey ścianie gęścieyszey, z tey, i owey strony są ściany z rzadszemi okami. Każdy się domyśli, że śrzednia ściana bardzo wolna być powinna, aby Ptak mogł uwiąznąć iak w torbie. Sieć takowa ma być 15. łokci szeroka, a 20. długa.

370. Ktorędy Słomki ciągnąć zwykły, w lesie nad błotami, osadzi się ta sieć iak ściana z gory na doł na drzewach, tym przecięż sposobem na kołeczkach drocianych, aby się od stoiącego Człowieka na ziemi sznurem iak firanka u okien podnieść, i w potrzebie całkiem spuścić dała. Gdy w wieczor Słomka lecąc uwięźnie, sieć się pociągnie do gory, i stuli, potym spuści się, i Ptak ułowiony wybierze. Przypominam,

że

że takowe sieci z bardzo cienkich, ale mocnych nici tylko robione być maią.

371. Siecie dzienne na Skowronki, robią się z nie kręconych, i nie blechowanych nici. Wysokość ich iest na połtora sążnia, długość zaś podług upodobania, może być i na sążni 15. Oka nie maią być ciasne. U wierzchu osadzaią się kołka rogowe, aby się sieć prędko na sznurze rozsunąć, i zsunąć mogła. W czasie zażycia przyprawiaią się gibkie chomolce, podług wysokości sieci. Takowe sieci w dzień się stawiaią, wieczorem zaś, poki ieszcze nie iest ciemno, Skowronki powoli z daleka się napędzaią, i uwięzione wybieraią.

372. Są ieszcze i inne sieci dzienne na Skowronki, podobne pierwszym, tylko że niższe, ktore się w sam dzień rozstawiaią. Gdy będą rozstawione, nosi się Jastrząbek na wysokim berle, czym przestraszone Skowronki piechotą uciekaiąc, w sieciach więzną.

373. Siecie nocne, na Skowronki wprawdzie naybardziey, przecięż i na inne Ptastwo zdatne, zaczynaią się robić od iednego oka, ktore się dopoty przypuszczaią, aż sieć będzie miała należytą szerokość: znowu się potym ustępuie aż do iednego oka. Sieć takowa przystępuiąc do śrzodka, kiedy się oka znowu ustępować maią, powinna mieć bok 12. łokci wynoszący. Oka nie maią być ciasne, aby ułowione Ptaki, i uduszone przez nie przeciągnąć się dały. Do każdego węższego boku przywięzuie się długa tyczka, a do strony dolney, ktora się ma włoczyć po ziemi, przywięzuią się piorka, aby się niemi Ptastwo na ziemi będące straszyło.

374. W wieczor iak nayciemnieyszy rozciągnąwszy siec w pozdłuż, dwoch bierze za tyczki, a trzeci za niemi do ziemi przytulaiąc niesie ogon, i tak ciągnąc gdy się co pod siecią trzepiotać zacznie, wybieraią i duszą. W takowe sieci częstokroć Przepiorki, Kuropatwy, i Zaiące dostaią się.

375. Paięczyna, iest sieć wysoka z cieńkich i mocnych nici zrobiona, na łowienie wszelkiego Ptastwa zdatna. Długość iey wynosi na łokci 50. wysokość na 10. Ta się na wysokich tykach stawia umocowana, samym mrokiem w wieczor, a zaszedłszy z daleka rożne znayduiące się Ptastwo powoli napędza. W takowe sieci łowią się nawet Bekasy, Kuropatwy, i Kaczki.

376. Sieci zimowe na Kuropatwy mało co są od roziazdu letniego rożne. Oka tylko maią większe, i z białych nici są robione. Do ciągnienia z dwoch bokow przynaymniey po 15. sążni sznurow przywiązać trzeba, aby ciągnący iak naydalszemi od Kuropatw być mogli.

377. Postrzegłszy w wielkim śniegu grzebiące Kuropatwy, sieć się z daleka, i nisko w pas tylko Człowieka ciągnie, aż się okryią. Naypewniey się to czyni z rana, poki się z swego noclegu nie ruszą, albo w wieczor, gdzie sobie nocleg obiorą: lecz przy mrozach, a ztąd szeleszczących śniegach, nigdy się nie udaie.

378. Siatki przepiorczane są małe na laseczkach osadzone. Usłyszawszy głos Przepiorki, podstępuie się na głos ile można blisko, i w poprzecz brozdy stawia się siatka: w tym odstąpiwszy w tył na kilka krokow, i przytuliwszy się do ziemi, uczyni się na sztucznym wabiku odezwa po dwa razy tylko, iak samica: samiec

miec tym zwiedziony biegąc piechotą w siatce wiąźnie.

379. Kiedy się kończą żniwa, i zboża tylko ieszcze poiedyńczo stoią, obstawiaią się w iedney stronie takiemi siatkami. Tym czasem maiąc na sznurze przywiązane dzwonki, i piora, dwoch ludzi takowy sznur przez zboże ku siatkom przeciągaią: czym przestraszone Przepiorki uciekaiąc więzną w siatkach.

380. Niewod Ptaśny iest podobny do niewodu rybnego, Matnią tylko ma dłuższą, i na obręczach osadzoną. Postrzegłszy naprzykład Kuropatwy, w upatrzonym mieyscu, dokądby się pędzić dały, ustawi się niewod, nieco zielonemi gałązkami okrywszy. W tym zachodzi się z daleka, i za zasłoną naprzykład malowaney krowy z letka się na Kuropatwy naciera, coraz daley one przymuszaiąc do Matni. Gdy w Matnię wniydą przyskoczy się prędko, i stuli.

381. Takimże Niewodem łowią się i dzikie Kaczki, osobliwie dopoki ieszcze latać nie mogą. Prosto do Matni woda oczyści się z ziela, Matnia zaś nieco zielem się okryie: w tym z daleka powoli, i ostrożnie przymusi się Kaczki wniyść do Matni. Mogą się i lataiące tak łowić, lecz wtedy trzeba mieć niektore chowane, wypieszczone, i po pożywienie chodzić do Matni przyzwyczaione, aby dzikie przylatuiące za sobą wabiły.

382. Takowym ieszcze Niewodem łowią się i Szpaki. Maią oni zwyczay, że nocuią w trzcinach na stawach: Niewod więc w ciemny wieczor zastawi się w bliskości nad samą wodą. Ciemney nocy w tyle matni zapali się iasny kaganiec, i wtedy dwoch ludzi ciągnąc przez trzci-

nę

nę sznur z przywiązanemi dzwonkami Szpaki budzą, ktore przestraszone prosto na światło w Matnią lecą.

383. Sieć pochodniowa iest robiona nakształt płachty 10. łokci wysokiey, a 12. szerokiey: wierzch iey drocianemi kołeczkami osadza się na sznur mocny tak, aby się zsuwać, i rozsuwać mogła: do końca zaś sznurow przywięzuią się dwie tyczki 10. łokci wysokie.

384. W iesieni ma Ptastwo zwyczay, że na noc tysiącami siada w młodych zaroślach: dopatrzywszy się więc tego, w ciemny wieczor, i czas cichy dwoch ludzi sieć tę rościągnąwszy, i w gorę podniosłszy, staią w bliskości przeciw zaroślom, trzeci za siecią zapala pochodnią, lub latarnią. W tym czasie z drugiego końca zarośli idą ludzie, i przebudzaią śpiące Ptastwo, ktore prosto na ogień do sieci leci. Skoro straszący przestrzegą, że się gromada porwała wstrzymuią się, aż owi sieć trzymaiący po stuleniu iey, i wybraniu Ptakow, dadzą gwizdaniem znak do dalszego straszenia.

385. Sieć, ktora się od podobieństwa korytem nazwać może, iak ma być robiona, pokazuie Tab: V. Fig: 4. Sciany iey w około się zchodzą, tak u dołu, iak u wierzchu na mocne nieruchomie osadzą się sznury.

386. Na upatrzonym mieyscu, czyli w iesieni, czyli zimą śnieg odgarnąwszy, zanęci się Ptastwo. Do zastawienia potym w iednym końcu wbiie się mocno nieruchomy koł *a.* w drugim zaś słupeczek *b.* tak wyrabiany, aby się w nim na gwoździu drzewo *c.* spuszczać i podnosić mogło. Sieć za spodni sznur kołkami szczelno przybiie się do ziemi, aby się nigdzie Ptak nie mogł wykraść, zostawuiąc w pośrzodku

ku plac podłużny *d*. Jeden wyższy koniec sieci przywiąże się do *e*. drugi do *o*. oraz od *o*. da się sznur długi aż do mieysca, gdzie się Ptasnik ukrywa. Poki sieć stoi zastawiona, drzewo *c*. tak się spuści, aby sieć popruszona czym, leżąc na ziemi, śrzednie mieysce wolne czyniła: lecz gdy się Ptaki znaydować będą, pociągnie się za sznur *n*. a sieć się u wierzchu tym samym stuli, i Ptastwo okryie.

387. Jeszcze zostaie mi namienić o dzwonie na Kuropatwy. Sieć ta robi się w kształcie dzwona, lub namiotu na 3. łokcie wysokiego. Tab V. Fig: 5. Wierzch *a*. iest osadzony na kołku mocnym żelaznym, spod zaś na mocnym sznurze.

388. W ow czas, kiedy się Kuropatwy w krzakach bawią, i roziazdem nakryte być nie mogą, zanęcą się posypanym ziarnem na upatrzone mieysce. Gdy się do mieysca przyzwyczaią, wbiie się koł mocny *b*. i kołko sieci do iego wierzchu przywiąże się: śrzodek sieci rozepnie się przybiiaiąc do ziemi na 4. rogach *c. c. c. c.* przez co u dołu zostaią otwory okrągławe iak naprzykład *d*. przez ktore Kuropatwy pod sieć wniść mogą.

389. Pod tę sieć znowu się posypią ziarna pszenicy, i do koła *b*. przywiąże się z gory na doł wisząca garść słomy z pszenicą w kłosach. Nie będą się tego Kuropatwy lękać. Gdy się iuż tak pod sieć przyzwyczaią, odwiąże się kołko *a*. i tylko lekko na kole *b*. położy, a owa garść pszenicy z słomą powiesi się na sznurku do kołka *a*. przywiązanego. Gdy tedy Kuropatwy posypane na ziemi pozbieraią ziarna, skaczą do owey wiszącey pszenicy: przez co

kołk *a*. poruszone zpada po kole *b*. i, sieć Kuropatwy okrywa.

390. Na zanęcenie, pszenica i konopie są naylepsze; aby zaś leżąc w słoty niewyrastały, przegotowane pierwey sypać się maią. A kiedy, osobliwie przy zanęcaniu ieszcze bez sieci, i inne Ptastwo do tego przypisać się może, więc się mieysce ociągnie czarnym sznurkiem, czego się Kuropatwy nie obawiaią.

391. W powszechności nakoniec o sieciach to wiedzieć należy, że farbowane być powinny kolorem stosuiącym się do czasu i mieysca. Zimą na śniegach maią być białe: kiedykolwiek zażywaią się na gołey ziemi, kolor też ziemny mieć powinny: inne pospolicie zielono się farbuią; tym zaś, ktore się w doyrzewaiących zbożach stawiać maią, daie się kolor słomiany, czasem tu i owdzie błękitno upstrzony nakształt chabru w zbożach się znayduiącego. Takiemi sieciami łatwiey się Ptastwo oszukuie.

392. Na zieloną farbę, nazbierawszy wierzchołkow młodego żyta, wygniata się sok, w ktorym sieć przez noc poleży. Na ziemną farbę, ukopawszy korzeni Włoskiego orzecha, zdięta z nich kora ugotuie się w wodzie, i to wszystko wleie się na noc na sieć w naczyniu iakim złożoną: toż czyni kora olszowa, lub dębowa. Na błękitną farbę, gotuie się w wodzie błękitna Brezylia. Na białą farbę nie trzeba więcey, iako sieci robić z nici należycie wyblechowanych.

§. 4.

O Polkach Ptaśniczych.

393. Polka Ptaśnicze, są to mieysca upatrzone i przysposobione, na ktorych rożnym sposobem, podług czasu, osobliwie zaś sieciami Ptastwo się obficie łowi. Rożne są: o każdym więc w szczegulności namienię.

394. W powszechności, nayprzod mieysce takowe się obrać powinno, gdzie niepłonna iest nadzieia, że się Ptastwo da zanęcić, albo ieszcze lepiey, gdzie rade bywać zwykło. Mieysce to nie ma być bliskie przechodom ludzkim, aby się Ptastwo nie odstraszało: wreszcie mieysce powinno być rowne, aby padaiące sieci iak naylepiey okrywać mogły.

395. W szczegulności, pospolite polka czynią się na polu, łąkach, lub w ogrodach. Sieć Nro: 367. Figurą wyrażona, ustawiona tak być ma, aby skoro pociągniona będzie, stulała się, i śrzodek pola okrywała; odłoży się na opak odkopawszy pod nią ziemi, aby się czym popruszyć mogła, i była nieznaczną.

396. Kiedy się takowe polka czynią na drobne Ptastwo, w iesieni gromadami lataiące, dla zanęcenia rzucaią się, albo lepiey stawiaią tu i owdzie na śrzodku polka krzaczki: Łopianu doyrzewaiącego, ostu, konopi &c. Wabiki zaś tak owe z klatkami Nro: 352. iako i drugie Nro: 355. tak się stawiaią, aby one padaiąca sieć pominąć mogła. Człowiek pociągnienia sznura, i okrycia czekaiący, powinien się kryć w budzie, iak się daley namieni.

397. Na polka leśne obiera się takowe między drzewami mieysce, gdzieby ani zbytnia obszer-

szerność gołego mieysca zbytnią czyniła iasność, ani często stoiące krzaki zacimiały. Jeżeli to mieysce nie iest bardzo rowne, ma się zrownać: ieżeli nie iest zielone, obłoży się darniną na mieyscu gdzie trawnym kopaną. Dobrze iest, gdy polko będzie nieco wywyższone, i woda się do napoiu w bliskości znaydować.

398. Gdzie wypadną sieci położone być maiące, odgrzebie się nieco ziemia; sieć ustawiona, iako wyżey, na polkach polowych odłoży się na opak, i popruszy się dla nieznaku zielonemi gałązkami. Zewnątrz koło sieci pozakopuią się w linią rożne mnieysze i większe krzaki, oraz suche bez liści drzewa: wewnątrz zaś polko zasadzi się krzaczkami drobnemi iałowcu, iarzębiny, kaliny &c: z iagodami, i tam się postawiaią wabiki w klatkach. Wabiki owe wolne, i tylko przywiązane, ieżeli są większe, osadzą się na wysypanych koło sieci pagoreczkach iarzębiną wysadzonych: dla mnieyszych, pagorkow nie potrzeba, ale się tylko kołeczka z trawy odkopią, aby posypane sobie ziarna widzieć mogły.

399. W pewney odległości powinna się znaydować buda dla ukrywaiącego się Ptaśnika, z ktoreyby mogł widzieć, co się dzieie na polku, i w czasie przyciągnąwszy za sznur Ptastwo okryć sieciami. Budy te, albo są w ziemi wykopane, i nieco nad ziemią nakształt pagorka darniną zieloną okryte: albo płocienne nakształt okrągłego namiociku, do lasa zielono, do pola ziemnym kolorem malowane.

400. Sieci zażywaią się, i ustawiaią iak i na polkach poprzedzaiących polnych, uważaiąc tylko, aby przy okrywaniu nad pozatyka-

nemi na polku krzaczkami dobrze się stulały, i Ptakom do ucieczki nie zostały sposoby. Na takich polkach lubo się rożne łowi Ptastwo, osobliwie przecięż śrzednie, iako naprzykład Kwiczoły, Jemiołuchy &c.

401. Krzakowe polka czynią się na polach nie daleko przecięż od lasow, na łowienie obfite drobnieyszego Ptastwa. Upatrzywszy mieysce, ponatyka się gęsto zielonych roszczek, zabieraiąc niemi plac tylko na 4. kroki długi, a na połtora szeroki. Sciana sieci powinna być znacznie szeroka, i dłuższa od innych pospolitych, aby nietylko owe pozatykane roszczki okrywała, lecz i w około ieszcze iaką znaczną część ziemi. Ze przecięż zpod tey sieci Ptastwo uciecby mogło, kładzie się na ziemi bez przybiiania i okrycia do pomocy druga ściana, kiedy pierwsza w nieco odgrzebaney ziemi nakryć się koniecznie musi.

402. Pod ową pomocową ścianę osadzaią się wabiki wolne: w około zaś obu ścian, wabiki w klatkach. Buda, z ktorey się sieć pociąga do okrycia Ptakow, czyni się na ustronku z gęstych suchych gałęzi, aby Ptastwo nigdzie nie znaydowało zielonych rozg, iak w pośrzodku polka. Polka takowe zażywaią się od S. Bartłomieia aż do przymrozkow, kiedy iuż Ptastwo przestaie być chciwe zielonych gałązkow.

403. Są ieszcze polka na Skowronki. Na to kładą się ściany na polu, iak u pierwszych polowych polek się namieniło: ścian przecięż, albo sieci niczym okrywać nie trzeba. W pośrzodku polka osadzi się kilka wabikow wolnych, a blisko ścian w około kilka klatkowych: i cała rzecz iest gotowa. Zamiast budy wykopie

kopie się doł, i obstawi gęstemi zielonemi gałęziami, nie okrywaiąc wierzchu.

404. Nakoniec są ieszcze i polka nad wodami. Upatrzy się w lesie mieysce znayduiącey się wody, ktoraby nie wysychała, i gdzieby się Ptastwo latem i zimą dla napoiu zlatywało. Ku takowemu mieyscu tak się sieć postawi, aby pociągniona całe owo mieysce, i z wodą okrywała: a zatym wszystkie w bliskości wody tak maią być pozarzucane, aby Ptastwo do nich przystąpić nie mogło.

405. Gdy się więc Ptastwo przyzwyczai do mieysca, i obficie dla napoiu zlatuie, ustawi się sieć, ktoraby z gęstych pobliższych krzakow pociągniona być mogła. Gorących dni latem wiele tym sposobem ułowić można, nietylko Ptakow małych, i wielkich, lecz częstokroć i Lisy, i Zaiące.

406. Mogą być wprawdzie ieszcze i inne rożne polka: kiedy zaś iak te, tak i wymienione bardziey się poymuią z widzianego przykładu, iak z nayobszernieyszych przepisow, ia więc o nich przestaię: o tym tylko w powszechności namieniaiąc, że zimą na zielone rozgi zażywaią się sosnowe, iodłowe: że czatuiąc na okrycie Ptastwa, nie trzeba być chciwym na małą garstkę, kiedy większey obfitości iest nadzieia, aby się blisko będące nie odstraszały: ani pogardzać czym małym, kiedy się w bliskości więcey na polka nie ofiaruie.

§. 5.

§. 5.

O Łowieniu Ptastwa na Lep, Sidła, Budy, &c.

407. Lep na Ptaki iest tak lipki, że byle Ptak usiadł na rozgę nim namazaną, właśnie iak przykleiony do rozgi zostaie. Robi się z iagod iemiołowych następuiącym sposobem.

408. Weźmiy samych czystych iagod iemioły dębowey, ktora nad inne wszystkie iemioły naylepsza iest, włoż w garnek, i nalawszy wody, gotuy przez godzin dwie: gdy od gotowania zgęstwieie, wyley w naczynie głębokie zimney wody pełne, niech postoi aż otężeie. Po nieiakim czasie wybierz, i mokrym drewnianym młotkiem utłucz na kamieniu, aż wszystkie ziarna wynidą, wypłocz czystą wodą, i schoway do zażycia w garku oleiem, lub wodą opatrzonym, strzegąc zapylenia.

409. Do zażycia wybierz tyle, ile masz rozeg oblać, przymięszay nieco lnianego oleiu, i rozpuść na węglach nie gotuiąc, i tym rozgi wszędzie namażesz. Latem kiedy lep od ciepła rzadnieie, rozpuść w nim nieco czystey białey żywicy: zimą zaś kiedy tężeie, przyday nieco lnianego oleiu. Na deszczu i w wodzie, aby był zdatny, rozpuścisz w nim nieco świniego szmalcu. Kiedy lep od długiego zażycia na rozgach zczernieie, zbierz, przegnieć w wodzie, i z brudu wypłocz.

410. Rozgi, ktore lepem namazane, albo bardziey oblane być maią, podług wielkości Ptakow łowić się maiących, rożne być maią: na Ptastwo śrzednie grubsze, i łokieć długie, na drobnieysze cieńsze, i tylko poł-łokciowe.

Nay-

Naylepsze są brzozowe, i poiedyńcze być powinny, końce oraz maią mieć zaostrzone, aby w tyczkę pozatykane być mogły.

411. Tyczka do tych rozg powinna być długa, i gibka: gładko się gałęzie obetną, i kora zdeymie, a natomiast zieloną farbą pomaluie. Spod ma być ostrym żelazem okowany, aby tyczka gdziekolwiek w ziemi utkwiona być mogła.

412. Ptaśnik maiąc przy sobie w skorzaney torbie roszczki oblane, gdy postrzeże liczne gdzie Ptastwo, dobywa rozg z torby, nie wyciągaiąc, lecz z kupy wykręcaiąc, i zatyka podług potrzeby mniey, lub więcey około wierzchołka tyczki w podobieństwie gałązek rosnących: tyczkę mocuie w ziemi: Sowę, lub Puszcza w bliskości osadza, Nro: 362. a sam się na stronę kryie. Ptastwo zlatuiące się do Sowy siada na rozgach, i albo więźnie, albo poklejone pada na ziemię. Jeżeli w bliskości Ptakow iest wiele, nie trzeba porywać się po kilka upadaiących; aby się zaś po ziemi nie rozlazły, niektorzy mieysce małemi siatkami nieznacznie obstawiaią. I tak się podług potrzeby w lesie, lub na polu, z mieysca na mieysce przenosić można.

413. Roszczki te lepowe ieszcze się pożyteczniey zażywaią w lasach, następuiącym sposobem. Upatrzywszy mieysce iasne między lasem, gdzieby blisko śrzodka iedno tylko drzewo stało, niższe na nim gałęzie na poł łokcia tylko zostawiwszy długie, poobcinaią się, i od rozeg uwolnią: wyżey się ze wszystkim obetną, aż znowu wierzchołek się zostawi. Na wierzchołku zasadzą się roszczki lepowe zwyczaynie: na dolnych zaś obciętych gałęziach, tak

aby

aby ledwie do gałęzi nie przylegały. Mieysce w około z daleka obstawi się niskiemi siatkami, aby upadaiące Ptastwo w las uciekać nie mogło.

414. Pod takowym drzewem czyni się buda z gęstych zielonych gałęzi, w ktorey się Ptaśnik kryie. Przed wieczorem więc, gdy upał już słońca ustaie, pozatykaią się roszczki lepowe: na budzie sadza się Sowa: ktorą Ptaśnik w budzie odzywaiąc się iey głosem ruszać może: Ptastwo i małe i wielkie, iakie się tylko w bliskości znayduie, zlatuie się, i siadaiąc na lepie, łowi się. Połow ten trwać może aż do ciemney nocy. Maiąc Ptaśnik żywą Soykę, ktorąby dusił, aby wrzeszczała, z całego lasa Soyki wyłowić może.

415. Jest ieszcze i inny sposob łowienia na lep przy wabikach klatkowych, o czym kiedy się napisało Nro: 141. powtarzać tu za rzecz niepotrzebną sądzę. Przypominam tylko, że gdziekolwiek się postrzeże, że Ptastwo siadać zwykło, chociażby na domowym dachu, roszczki lepowe pozatykać się mogą.

416. Przystępuię teraz do sideł leśnych, o mnieyszych bowiem będzie daley Nro: 484. na leśne łowi się śrzednie Ptastwo, iako Kwiczoły, Jemiołuchy &c: i większe, iako Jarząbki, Cietrzewie, Głuszce &c.

417. Sidła te kręcą się w rożney grubości, podług wielkości Ptaka ułowić się maiącego, aby go utrzymać mogły: przywięzuią się, albo bardziey wkręcaią w sznury z łyk lipowych, a z temi rożnie się przyprawuią do rozg, podług potrzeby i okoliczności. Obacz Tab: V. Fig: 6. Jeżeli maią być na ziemi tylko położone, położy się na przechodach Ptastwa okrągło

gło *a.* wtedy się Ptastwo łowi za nogi. Jeżeli maią być na ziemi postawione, aby się Ptastwo za szyię łowiło, postawią się iak *b. c. d.*

418. Jeżeli się maią osadzać między gałązkami drzew, gałązki się wprawdzie pospolicie w kołka zginiaią iak *e.* rożnym to przecięż, i innym sposobem wypaść może iak *f.* Inni w donu do gałązek rożnym kształtem przyczepiwszy, naprzykład *b.* gotowe do drzewa przyprawuią.

419. Pospolicie koło sideł przywięzuią się iagody rożne, osobliwie na drzewach rosnące; te zaś tak powinny być przywiązane, aby Ptak do nich sięgaiąc, piersiami trafiał w sidła: inaczey się pewnie nie ułowi. Kiedy się iagod wiele urodzi, wtedy trudniey o ułowienie Ptastwa: iakoż iagody się przechowuią na ow czas poźniey w iesieni, kiedy ich iuż na drzewie niedostaie: zrywaią się, poki ieszcze nie zupełnie są doyrzałe, i wieszaią w cieniu pod dachem; lecz gdy mrozy nastaią, uciekać z niemi trzeba, gdzieby onym zimna szkodzić nie mogły.

420. Ptastwo naylepiey się w sidła łowi z rana, i w czas słotny, rzadko w południe, i czas gorący. Dla czego Ptaśnik co dzień przed samym południem obchodzić powinien, zbieraiąc co się ułowiło, naprawuiąc co się nadpsowało, przydaiąc i odnawiaiąc, czego niedostaie: aby zaś do wszystkich swoich sideł mogł trafić, w linią, albo w okrąg ma sobie obrać mieysce.

421. Dla trwałości, i lepszey zdatności sideł, maią niektorzy tak gruby wałek, iak wielkie oka sideł są potrzebne, na ten robione sidła zawlekaią, i razem na nim przez nieiaki czas w wrzącey wodzie maczaią, nakoniec na tym-

że

że wałku wysuszaią. Takowe sidła dłużey trwaią, ani się ich oka daley rozsuwaią, tylko podług wielkości formy, lub wałka.

422. Mieysce na sidła może być na łąkach podleśnych, i w samych lasach, byleby nie w bliskości pasącego się bydła. Czasem do sideł iesień, zima, i początek wiosny, z tą tylko rożnicą, że w iesieni na drzewie, a z wiosny na ziemi są pewnieysze.

423. Naostatek przypominam, że na sidła włosy powinny być brane z konia żywego: chcą bowiem doświadczaiący upewnić, iż z nieżywego nie maią tyle mocy. Powtore, że mieysca zastawionych sideł z daleka Ptakom powinny być widome, aby będące iagody widzieć mogły.

424. Stawiaią niektorzy na ziemi cewy, podobne owym, o ktorych się w Tomie I. namieniło, na ktorych Ptak za nogi złowiony, przez odskakuiącą sprężynowatość zgiętey gałęzi, w gorę bywa podniesiony. Słusznie temu przecięż sposobowi inni przyganiaią: Ptak bowiem tak długo wiszący, i morduiący się, więcey w iedney godzinie nędznieie, iak gdyby przez tydzień naynędzniey żywo był chowany: zkąd mięso iego utraca wiele przyiemności do zażycia ludzkiego. Zawsze lepiey iest, gdy się Ptak za szyię złapawszy prędko udusi.

425. Nie zły iest wynalazek, ktorego w Turyngii na rożne Ptastwo zażywaią, i o ktorym niewiem, żeby mi gdzieindziey namienić przyszło. Zakopuią 4. koły *a.a.a.a.* Tab: VI. Fig: 1. między nie na ziemi kładą drzewo *b.* drugie zaś *c.* tak podnoszą, i zastanawiaią ięzyczkiem w *d.* aby za naymnieyszym ruszeniem ięzyczka zapadało. Do ięzyczka przywięzuie

się

się takowa zanęta, iakie Ptaki się łowić maią, ktore skoro ruszą zaczepione pożywienie, drzewo im na głowe pada, i zabiia.

426. Narzędzie takowe zastawione w lasach bardzo pożyteczne być może na Głuszce: może być oraz zażyte na czworonożne Zwierzęta, iako Kuny, Tchorze &c.

427. Na budy Ptastwo drobnieysze łowi się od S. Jana, aż do S. Michała: prawda, że się to czyni osobliwie na Sikory, udaie się przecięż i na inne rożne. Jest się tu nad nieostrożnością Ptasząt co zastanowić, że tak prostym narzędziem i sposobem łowić się daią.

428. Buda robi się na podobieństwo owey Nro: 480. i ktora Tab: VI. Fig: 6. wyrażona iest, z tą tylko rożnicą, że na wierzchu ma wieko otwieraiące się, aby gdy Ptaśnik szuka Ptakow nosząc budę na sobie, z wolną mogł chodzić głową. Z boku, gdzie tam iest otwor na fuzyą, tu się mnieyszy daie, ktorymby się drąg wysadzony mogł wciągać. W śrzodku daią się torby na chowanie Ptasząt, a po wierzchu otyka się buda zielonemi roszczkami.

429. Drąg się składa z dwoch części: zwierzchnia iest okrągła, dolna żłobkowata, tak się szczelno zchodzące, że gdy się stulą, i włosby się nie dał wyciągnąć: a to na to, że aby gdy się nieco rozłożą, i Ptak pazurami obeymie wyższy wałek, przez stulanie drąga, za pazury był ułowiony.

430. W takowey budzie chodząc Ptaśnik, gdy Ptastwo postrzega, nieco nad drągiem osadza Sowę, lub Puszcza: głowę swoią kryie, i budę wiekiem zapuszcza. Jeżeli iest Ptastwo śrzednie, drąg daley, ieżeli drobne krociey wysuwa: skoro mu Ptaki na drągu usiędą, stula go,

i uło-

i ułowione za nogi, do budy zręcznie wciągaiąc, iak nayciszey dusi.

431. Zamiast drąga tak składanego, może się zażyć i iednostayna laska lepem oblana: a wtedy lepiey iest, gdy się nieruchoma na upatrzonym mieyscu postawi buda. Mieysce na to naypożytecznieysze być może w zaroślach, lub obrzednieyszych lasach. Jeżeli się przy Sowie tu i owdzie ukryią rożne wabiki w klatkach, tym obfitszego połowu spodziewać się należy: co tym bardziey następuie, kiedy się kilka łasek lepem namazanych z budy wysunie.

§. 6.

Kiedy się, i ktore Ptastwo obficie, i pożytecznie łowić może.

432. Nie każdego czasu w roku wszystkie Ptastwo łowić się daie, przynaymniey nie zawsze się to pożytecznie dziać może: ile że niektore iednego czasu kupiąc się gromadnie, liczniey się i łowić może: drugie iest iednego czasu tłuścieysze, a zatym do zażycia przyiemnieysze, a zatym do łowienia pożytecznieysze. Wiadomość o tym potrzebna wymieni się tu, czas całego roku na Miesiące podzieliwszy.

433. W Styczniu łowią się na roszczki lepem mazane, oraz sieciami na polkach Ptaśniczych, Kwiczoły, ktore rade padaią na mieysca z śniegu omiecione. Podobnież się łowią Krzywodzioby, Czyże, Trznadle &c: na ogrodach, lub w bliskości zarośli olszowych. W domu około stodoł na uczynionym polku Wroble, i Trznadle sieciami licznie okrywać się mogą.

434. W Lutym poczynaią niektore Ptaki powracać z cudzych Kraiow: czuiąc bowiem, że się słońce podnosi, i ciepło pomnażać zaczyna, do Kraiu przybywaią. Kiedy więc po ztopniałych śniegach zimowych świeży padnie, Ziębow, Ziarnoiadow &c: po sto razem ułowić można. W tym Miesiącu ziarna do zanęcenia Ptakow sypią się nieskąpo na ziemi, na ktore, osobliwie między śniegami, rade padaią: kiedy przeciwnym sposobem w iesieni obawiaią się siadać do ziarn na ziemi, widząc one doyrzewaiące na roślinach.

435. W Marcu iest sam czas na Skowronki, kiedy tysiącami skupione powracaią: i wtedy się łowią na polkach Skowronkowych, ktore czynią się na mieyscach niektorych z śniegu ogołoconych. W tym Miesiącu strzelaią się Jarząbki przy sztucznym wabiku, oraz Cietrzewie i Głuszce na tokowisku. Strzelaią się i dzikie Kaczory, Kaczek nie ruszaiąc, lecz dla rozmnożenia zostawuiąc.

436. W Kwietniu wieczorem nad błotami w zaroślach strzelaią się Słomki, albo pożyteczniey łowią się zawieszonemi Drygubicami, umyślnie na nie robionemi. Na rolach zasianych strzelać można, osobliwie rano, dzikie Gołębie. Jarząbkow, Cietrzewiow &c: ieszcze na tokowisku dostać można. Na polkach krzakowych łowią się obficie drobne Ptaki. W tym Miesiącu wybieraią z ułowionych Ziębow, Trznadlow, Ptaśnicy do chowania na wabiki na przyszłą iesień.

437. W Maiu polka Ptaśnicze przestaią, z przyczyny, że się wszelkie Ptastwo rozmnaża: samce przecięż Przepiorki rożnym sposobem, osobliwie przy sztucznym wabiku, łowić się mogą.

gą, ile że rozmnażaniu bardziey przeszkadzaią, iak pomagaią. W tym Miesiącu iest czas wybierania z gniazd rożnych Ptakow, ktore się na wabiki do pol Ptaśniczych chować maią.

438. W Czerwcu, osobliwie na początku, mieć można młode Słowiki, stare przecięż naylepiey się łowią ku końcowi Kwietnia. W tym Miesiącu wychowuią się z gniazda rożne śrzednie Ptaki, ktore w iesieni na wabiki wolne służyć maią.

439. W Lipcu, osobliwie ku końcowi, Ptastwo po większey części mnożyć się przestaie. Młode Zięby gromadnie wpadaią do ogrodow, gdzie uczyniwszy polko, i tylko darninę zebrawszy, bez wabikow, zanęciwszy konopiami, siecią okrywane być mogą. W tym Miesiącu poczynaią się łowić Szpaki. Na doyrzewaiących wiśniach blisko lasow zastawiaią się roszczki lepem namazane, i łowią się Jemiołuchy, Drozdy, Kosy, Wywielgi &c. Młode Gołębie po polach na osobno stoiących drzewach strzelaią się. Teraz iest czas wszystkie narzędzia Ptaśnicze przygotować, i przysposobić, aby następuiących Miesięcy, kiedy się samo pole do łowienia otworzy, gotowe były.

440. W Sierpniu dzikie Gołębie kupami lataią, i mogą się w polach zanęcone okrywać na polkach siatkami. Po zebraniu zboż teraz naylepiey łowią się Kuropatwy, ile ieszcze zupełnie latać nie mogące. Nakrywaią się małemi Roziazdami Przepiorki. Od S. Jakuba, i przez ten Miesiąc, łowią się rożnemi sposobami, i strzelaią Bekasy. Ptastwo drobne dostaie się na roszczki lepem namazane. Polka leśne sposobią się, i Ptaki wcześnie na nie zanęcaią.

441. W Wrześniu i Październiku iest sam właściwy czas do Ptaśnictwa, osobliwie około S. Michała. Dzikie Gołębie, Kuropatwy, i Przepiorki obficie się łowią, lubo Przepiorki w Październiku giną. Sam czas na Drozdy i Skowronki. Wyśmienita pora na roszczki lepowe, a osobliwie Sikor wiele dostać można.

442. W szczegulności, w Październiku otwieraią się polka leśne na Kwiczoły, Jemiołuchy, i Ziarnoiady. Poczynaią się stawiać na rożne Ptastwo sidła leśne, przy iagodach Kaliny, Jarzębiny, &c. Zięby, Dzwońce, Trznadle, kupić się przestaią. Skowronki coraz bardziey tłuścieią, i pilnie się łowią. Wroble wielkiemi gromadami w poiedyńcze na polu krzaki wpadaią, gdzie na lepie licznie więznąć mogą. Na doyrzewaiących ostach obficie Szczygłow dostać można. Gęsi dzikie do chowanych sprowadzone, na polu sieciami okryć się mogą. Bekasy w tym Miesiącu wylatuią na role piasczyste, znaydą się na nie sposoby.

443. W Listopadzie łowią się rożnym sposobem Kuropatwy. Skowronki aż do S. Marcina dostaią się siatkami nocnemi. Drozdy i Kosy nikną: Kwiczoły przecięż, i Jemiołuchy łowią się sidłami na iagody iałowcowe, ktore zimnych czasow bardziey łubią nad kalinowe, i iarzębowe. Można ieszcze na mieyscach błotnych dostać i Bekasow, ktore skoro śnieg padnie, nikną. Teraz pokazuią się Jemiołuszki, i Trawniczki w wielkich kupach. W tym Miesiącu, gdzie się wiele iemioły po lasach znayduie, maiąc w samotrzasku chowaną Jemiołuchę, dzikich nie mało nałowić można.

444. W Grudniu się Ptastwo iuż pospolicie nie gromadzi, wyiąwszy Wroble, i Trznadle

przy

przy stodołach, gdzie rożnym sposobem łowione być mogą: w lasach przecięż, osobliwie nisko na ziemi, przy przechowanych iagodach iałowcowych, iarzębowych, na sidła rożne śrzednie łowi się Ptastwo. Gdzie są czarne lasy, w tym mieyscu można znaleść na drzewach iodłowych osobliwość; gniazda z młodemi Ptaszkami Krzywodziobow, ktore się w tym Miesiącu wylęgaią. Nakoniec teraz iest czas robić, naprawiać, co na czas przyszły do Ptaśnictwa ma być zażyte.

ROZDZIAŁ VII.

Przykłady szczegulne łowienia Ptastwa.

445. LUbom w powszechności namienił, ilem mogł, o sposobach rożnych łowienia Ptastwa, chcę przecięż ieszcze zażycie tych powszechnych sposobow obiaśnić przykładami w przypadkach szczegulnych: przydaiąc niektore pomnieysze sposoby, między powszechnemi i głownemi się nie mięszaiące.

§. 1.

Przykłady łowienia głownieyszego, i Ptakow pożytecznieyszych.

446. O łowieniu Kuropatw, na rożnych mieyscach iuż się tyle namieniło, i ieszcze w następuiącym Paragrafie namienić się może, że tu nie widzę cobym miał wyrazić: wyiąwszy tylko, że nie chwalebnie czynią, ktorzy latem i w iesieni sidła na nie zastawiaią: tym bowiem spo-

so-

sobem i stare ułowione udusić się mogą, ktore przecięż zawsze dla rozmnożenia ochraniane być powinny.

447. Nie mogę przecięż opuścić narzędzia przyiemnego na łowienie Kuropatw następuiącym sposobem. Tab: V. Fig: 7. Każ zrobić nakształt miernego stołu *a.* przypraw cztery nogi *b. b. b. b.* na końcach żelazem okowane, aby cała ta rzecz w ziemi umocowana być mogła: i nie wyżey stała, tylko aby Kuropatwa wygodnie podbiedz mogła. Na każdym boku dasz drociane drzwiczki *c. c. c. c. c.* ktorych kilka być powinno, i ktoreby cokolwiek trącone do śrzodka się otwierały, i same znowu zapadały. Wierzch *a.* maluie się zielono, a zimą popruszy się słomą. Gdy się wymiarkuie gdzie mieysce przybywania Kuropatw, postawi się to narzędzie, drzwiczki podwiązawszy, aby do ziarn pod nim, i koło niego sypanych wolno chodzić mogły. Gdy się do tego przyzwyczaią, drzwiczki się pospuszczaią, a same sobie trącaiąc one otworzą, i ułowią się. Jeżeli za iednym razem całe nie zostanie stado, przyidzie reszta drugim razem.

448. Na łowienie Jarząbkow nie wiele mi iest wiadomych sposobow, procz strzelania przy sztucznym wabiku, i łowienia zastawionemi sidłami na iagody iarzębowe, o czym się nieco na swoich mieyscach namieniło. Gdzie ich przecięż wiele iest, mogą się łowić siatkami następuiącym sposobem. Mieysce znaczne w lesie zastawi się niskiemi siatkami nakształt Drygubicy robionemi: za temi nisko na ziemi ukryty Ptaśnik wabi na sztucznym wabiku z orzecha zrobionym: Jarząbki przybywaią na głos, gdy coraz daley biegną, więzną w siatkach.

449. Głuszce, podobnież i Cietrzewie, pospolicie strzelaią się na wiosnę w czasie tokowania: wtedy bowiem samce są właśnie iak zaślepione. Upatrzywszy więc gdzie tokować zwykły, od poł nocy uprzedzić, i ukryć się trzeba, aby gdy nadlecą zastrzelone być mogły. Co się tycze Głuszcow, te gdzie są liczne, w mieyscach leśnych przy iagodach na zastawione sidła, lub cewy na ziemi, nie skąpo łowione być mogą.

450. Na Cietrzewie zastawiaią się też sidła, ktore przecięż nigdzie pożytecznieysze być nie mogą, iako zastawione na ziemi w takich mieyscach, gdzieby się wiele znaydowało ziela leśney Łobody: na takim mieyscu uczyniwszy polko z ukrytemi siatkami, licznie okrywać się mogą. Zimą postrzegłszy mieysca gdzie w śniegu tułać się zwykły, można one porzuceniem pożywienia, lecz w niebytności ich, bardziey zanęcić, a nieznaczne polka uczyniwszy okryć.

451. Przepiorki nayobficiey się łowią, kiedy po zebraniu zboż, niektore tylko ieszcze poiedyńczo stoią iarzyny: tedy z iednego końca postawią się siatki, z drugiego idzie dwoch ludźie, i ciągnąc w poprzecz sznur z przywiązanemi piorami i dzwonkami, czasem rzucaiąc piaskiem, do siatek napędzaią: uważać przecięż trzeba, aby się to nie czyniło w czasy mokre, wtedy bowiem Przepiorka woli podlecieć, iak bieżeć po ziemi. Pod czas żniw nie trzeba więcey, iako w pewney odległości przed żeńcami wpoprzecz w zbożu pozatykać siatki: Przepiorki coraz daley ustępuiąc przed ludźmi, nakoniec więzną w siatkach.

452. Piękny i przyiemny iest wynalazek klatki nakształt bębenka na łowienie Przepiorek.

Tab:

Tab: V. Fig: 8. zrobi się okrągła klatka, z wierzchu *a.* suknem zielonym okryta, a w reszcie sama wszędzie koloru słomianego: w śrzodku iey uczyni się osobna komorka, albo zielonym suknem wszędzie okryta, ile że maiąc wsadzić samicę chowaną, i odzywaiącą się, taby się nie odzywała, gdyby w polu ukryta nie była: albo się tylko w tym śrzodku da komorka z szczebel, ieżeli z niey ma być samica nie wabiąca, lecz w tym powtornym razie Ptaśnik nie daleko ukryty, na sztucznym wabiku wabić powinien. W około tey śrzodkowey komorki dadzą się przegradzane komoreczki *b. b. b.* z drzwiczkami do śrzodka lekko się otwieraiącemi, i przez się zapadaiącemi. Samce na głos samicy, albo Ptaśnika samicę udaiącego, zbiegaią się: zbieżone, czyli to słysząc ią w ukrytym śrzodku, czyli bardziey widząc w otworzystym, szukaią wniścia do klatki, i gdy cokolwiek trącą drzwiczki, wchodzą, i łowią się. Częstokroć się trafia, że albo ostrożne, albo gdy iuż niektore w klatce zamknięte są, inne przybiegaiące w około klatki się zostaią: dobrze więc iest, gdy się w koło klatki sidła włosienne na ziemi zastawią.

453. Gołębie dzikie około S. Bartłomieia łowić się mogą na polkach Ptaśniczych uczynionych na rżyskach, osobliwie owsianych, i grochowych: albo przy wodach, gdzie się dla napoiu zlatywać zwykły. Dla zachęcenia ich, przywięzuie się kilka Gołębi dzikich chowanych, lub domowych dzikim podobnych. Padać dla pożywienia zwykły bardzo rano: i ieżeli żołędzie obficie się zrodziły, nie rade na pola wylatuią. Sieć powinna być wielka, ściany iedna na drugą znacznie zapadać, aby Gołębie znaczną swą siłą sieci nie podniosły.

454. Dla pewnieyszego zanęcenia na pola Ptasznicze, ma być doświadczona następuiąca mieszanina. Weźmii podług upodobania nasion Kolendry, Anyżu, Kopru, Kminku, Rumianku, Konopi, Wyki, Koszyszka, Korzeni Lukrecyi, Soli pospolitey, i gliny z pogorzeliska. Potłucz to wszystko, i gotuy w moczu ludzkim: nakoniec wrzuć glinę, aby się zrobiło ciasto, z ktorego porobisz bryły w podobieństwie cienkiey cegły. Do tego Gołębie gromadnie zlatywać się maią, gdy będzie tu i owdzie po polku rozłożone.

455. Turkawki podobnież na polkach ukrytemi siatkami okrywać się daią: nie trzeba Turkawki wabiącey, byleby iakikolwiek z średnich Ptakow na polku był osadzony, albo ieszcze lepiey wabik śpiewaiący: i byleby polko było uczynione blisko lasow na rżyskach rzepakowych, grochowych, prosowych. Gdzie wiele rośnie ziela wilczym mlekiem zwanego, tam zastawiwszy w koło sidła, na nie obficie łowić się mogą. Przypominam, że Turkawki ułowione, w klatkach znacznie ukarmić się mogą: ci ktorzy to czynią, daią im na pożywienie ziarna Wyki, Jęczmienia, Prosa, Wrzosu: stawiaią często świeżą wodę, nietylko do napoiu, lecz i do kąpania: w kąciku klatki sypią piasek. Klatka powinna mieć grządki, w iey kąciku być maią postawione gałązki iałowcu, i wisieć wysoko nad ziemią.

456. Do łowienia dzikich Gęsi robią się polka na rolach świeżo zasianych, albo na ugorach. Każdy się domyśli, że ściany sieci na to Ptastwo znaczne być muszą. W czasie postawione, albo raczey na odwrot położone sieci, dro-

ci, drobną trawą okryć się maią, ile że Gęsi są bardzo ostrożne. Dla przywabienia, przywięzuią się na polka chowane dzikie Gęsi, albo domowe dzikim podobne. Z okrywaniem nie trzeba długo czekać, ani być chciwym, aż się wszystkie okryć mogą: lecz przestać na tym, co się nadaie, kiedy iak przez ostrożność prędko postrzegaią zdradę, tak zamiast wszystkich, częstokroć żadna się nie dostanie.

457. Na dzikie Kaczki czynią się pola Ptaśnicze nad wodami, tak aby iedna ściana na wodzie, druga na lądzie stać mogła: albo też tak stawiaią ściany, aby oboyga połowa, iedna była na wodzie, druga na lądzie. Dla przywabienia wiążą się do kołkow chowane dzikie Kaczki. Sciany sieci okrywaią się nieznacznie sitowiem: nim się siecie zastawią, dla zanęcenia do mieysca przez nieiaki czas pierwey sypie się słod, w ktorymby było trochę zmięszanego przaśnego miodu, fiałkowego korzenia, i trochę kamfory.

458. W niektorych mieyscach umyślnie na upatrzoney płaszczyźnie kopią sadzawki, i wodę w nich zawsze utrzymuią: gdzieby zanęcone i przyzwyczaione Kaczki rożnym sposobem łowione być mogły. Jak się łowią na wędę, namieniło się pod opisaniem Kaczek dzikich. Czasem przeciąga się po samym wierzchu wody sznur lepem namazany, a ktorakolwiek Kaczka go trąci, więźnie na nim.

459. Bekasy pospolicie strzelaią się przed psami: są przecięż i pożytecznieysze na nie sposoby. Gdzie na błotach maią swoie przechody, stawiaią się na noc niskie siateczki, nakształt wiadomych Drygubic robione, rano przyszedł-

szy

szy nie mało uwikłanych znaleść można. Zastawiaią się i niewody, a do nich napędzaią pod zasłoną malowaney Krowy. Jeszcze gdzie ich przechody wymiarkować można, stawiaią się na ziemi sidła w kabłąkach giętych tey wysokości, aby przechodzące Bekasy głową w sidła trafiały. Gdzie ich wiele iest, robią się i polka w bliskości błot, gdzie wieczorem i rano okrywać się mogą. O łowieniu Słomkow wiszącą pod noc siecią, namieniło się na swoim mieyscu: i te przecięż w iesieni na polku na roli piasczystey uczynionym okrywać się mogą.

460. Na Kwiczoły koło S. Michała czynią się polka na mieyscach pagorkowych, i podleśnych: albo na gruntach łąkowych ku zaroślom się podnoszących: naylepiey gdzie się blisko iałowiec znayduie. Dobrze i pożyteczno iest, po rożnych mieyscach pod niskiemi krzaczkami nasypać iałowcu, i na tym sidła zastawić: tym sposobem licznie onych dostać można.

461. Niektorzy następuiącym sposobem iałowcowe robią budy. Obstawiaią nie wielkie mieysce gęsto iałowcowemi krzakami, u dołu zostawuiąc tu i owdzie wolne przeyście, ktore sidłami zaciągaią: w śrzodek zaś tego mieysca sypią się iałowcowe iagody. Kwiczoły siadaiące gdy przez otworzystość nad ziemią uyrzą iagody, biegąc do śrzodka, na sidłach ułowione zostaią. Jeszcze inni na drewnianey okrągłey obrączce przywięzuią sidła, ktore położywszy na ziemi, w pośrzodek zatykaią gałązkę z doyrzałemi iałowcowemi iagodami: tak, z ktoreykolwiek strony Ptak przyidzie, ułowi się.

462. Jemiołuchy, procz polek Ptaśniczych, łowią się w iesieni na sidła. Maią bowiem ten zwyczay, że w iesieni na iasnych, i zielonych mieyscach między lasami, robakow na pożywienie szukaią: w takowych więc mieyscach zastawionemi, albo raczey położonemi na ziemi sidłami dostać się mogą. Jest to Ptak bardzo zazdrosny, i w iesieni obrawszy sobie drzewo, na ktorym się iemioła znayduie, drugiego na tymże drzewie cierpieć nie może. Upatrzywszy więc drzewo, na ktorymby się dostatkiem iemioły znaydowało, powiesi się samotrzask z zawartą Jemiołuchą, ktorą lataiąca postrzegłszy wpada w samotrzask, i zamyka się. Ci, ktorzy tego sposobu zażywaią, upewniaią, że kilku samotrzaskami przez iesień nie mało ich nałowić można.

463. Szpaki w Sierpniu, lub na końcu Lipca, znacznemi gromadami padaią na mieysca łąk koszonych, gdzie uczyniwszy polka, licznie łowić się mogą. Kiedy przecięż te Ptaki są bardzo ostrożne, starać się też o to potrzeba, aby sieci iak naylepiey utaione były: dla zwabienia zaś nietylko na polku żywe niektore Szpaki na wabiki wolne osadzać się maią, lecz tym lepiey ieszcze iest, kiedy kilka martwych wytkanych się przyłączy: tak bowiem mniemaiąc, że tam ich kollegow nie mało iest, chętnie padaią. Nie trzeba się ociągać z nakryciem, aby zdradę na wytkanych Ptakach poznawszy nie poleciały: takowe bowiem nie łatwo potym na iakim polku siadaią.

464. Wabiki te wytykane nie każdego czasu iednakowe być mogą: lecz iako Szpaki przez lato aż do zupełnego opierzenia się troiako odmieniaią, tak w troiakim czasie odmienne

być

być muszą i te wabiki. Dobrze iest, kiedy mieć można żywe, lub wytykane Czayki, Kawki, Wrony, do posadzenia między Szpaki na polku; chętnie bowiem z niemi przestaią: lecz nie razem mięszać się maią, ale iednego czasu Wrony, drugiego Kawki, trzeciego Czayki &c.

465. Na stawach trzciną zarosłych, gdzie Szpaki nocować zwykły, namieniłem na swoim mieyscu, że się niewodem przy ogniu łowić mogą: kiedy tak przecięż przynaymniey niektore uchodzą, maią inni wielkie siecie, albo rożne do gromady sprzęgaią, i temi w nocy ciemney na tyczkach staw okrywaią: przyszedłszy nad same Szpaki sieć spuszczaią, brzegi otulaią, okryte Szpaki duszą, &c.

466. O Skowronkach nie mam co więcey namienić, iako tylko, że kiedy pospolicie na polkach, lub innemi siatkami łowią się na wiosnę, kiedy błota wiele iest: aby sieci nie gniły, i mieysca suchego na polka szukać trzeba, i sieci często przesuszać.

467. Zastawuią się ściany na polkach i na Czayki. Polko na to uczynić się może w bliskości błot, i Czayki powoli napędzać się do niego daią: co tym lepiey się udaie, im bardziey mieć można kilka wytkanych do posadzenia: a tak łowią się aż ku iesieni. W iesieni zaś bardziey one dostać można na rolach zasianych, i obszernych łąkach. Tego tylko zawsze przestrzegać trzeba, aby sieci dobrze ukryte były.

468. I Żorawie przelatuiące zwabiaią się do polek na roli uczynionych, gdy się tam chowane przywiążą: lecz iak ukryte sieci być muszą wielkie, tak do pociągnienia i okrycia, Koni

ni zażyć trzeba. Są to Ptaki tak ostrożne, że i naylepiey ukrytego człowieka posłyszą, ieżeli z wiatrem ku nim idzie.

469. Naostatek, iako i obfitym połowem drobnych Ptasząt gardzić nie należy, naprzykład Ziębow, Szczygłow, &c: tak uważaiąc tylko, gdzie się liczniey zbierać mogą, uczynione polka, i zażyte na swoich mieyscach opisane sposoby, pracę nadgrodzą.

§. 6.

Przykłady łowienia pomnieyszego, i Ptasząt drobnieyszych.

470. Jedne z tych są niby śrzodkiem między łowieniem obfitym i skąpym, że częstokroć pracę i cierpliwość nadgrodzić mogą: drugie bardziey tylko dla rozerwania wolnego czasu: wszakże i te drugie pożytecznie zażyć się mogą na takowe Ptastwo, ktore inaczey iak poiedyńczo łowić się nie daie. Znam ia to, że wynalazkow w tey mierze bardzo wiele być może, wymienię iednak tylko pewniey zażywane.

471. Zimowego czasu, kiedy śniegi ziemię wszędzie okryią, i rożne Ptastwo pod domy i gumna się ciśnie, pomykiem nie skąpo one łowić można. Na zgiętey tyczce nakształ obręcza osadzi się sieć *d.* iako widzisz Tab: VI. Fig: 2. u spodu *a.* do *a.* ściągnie się mocnym i pewnym sznurkiem. Przed zimą ieszcze, nim ziemia umarznie, na upatrzonym przy gumnach mieyscu, gdzieby Ptastwo naylepiey padać mogło, ziemia się iak naylepiey urownia, i wcześnie podług miary pomyka dwie kulki *a. a.* mocne

cne w ziemię wbiią, ktore gdy zamarzną, tym lepiey się umocuią. W czasie brzegi pomyka do kulek *a.a.* przywiążą się tak, aby cały pomyk nakształt wieka iakiego mogł się poruszać. Przypominam, że sieć ma być na tyczce bardzo tylko wolno rozpięta.

372. W pewney wysokości do tyczki pomyka przywiąże się sznur *e.* mocny i długi, ktoregoby koniec *b.* dostarczał aż do mieysca, gdzie się człowiek czatuiący ukrywa. Gdy śniegi upadną, odmiotą się z mieysca *c.* sieć zaś odłoży się na opaczną stronę, i tak sieć, iak sznur *e.b.* popruszą śniegiem, aby były nieznaczne. Ptastwo raz i drugi zanęcone, gromadami padać będzie na ziarna w *c.* sypane, plewami, i drobną słomą popruszone. Postrzegłszy więc z zasadzki, pociągnie się za sznur, i okryie. Tym sposobem rożnego gatunku Ptastwa, i nie skąpo dostać można.

473. Podobne nieco są pomykom brożki, ktore przecięż tylko na mniey boiaźliwe, i nieostrożne Ptaki zażywać się mogą. Na tyczkach w podłużne czworogranie stulonych osadzą się pułobręcze, iako widzisz Tab: VI. Fig: 3. ktore okryią się siatką: w podobnym mieyscu naprzykład *a.* zostawuią się zamykane drzwiczki. Jedna strona takiego brożka przywiąże się nisko do kołeczkow w ziemię wbitych, druga się od przodu podniesie na słupeczku *b.* do ktorego przywiązany sznur *c.* tak powinien być długi, ażeby dostarczał do mieysca zasadzki, gdzie się człowiek ukrywa. Zanęciwszy na iakowe mieysce Ptastwo, gdy się brożek zastawi, i liczne pod nim Ptastwo naydzie, pociągnie się za sznur *c.* i okryie. Okrywszy przysadzi się

do

do drzwiczkow *a*. wor z sieci zrobiony, i ułowione Ptastwo w niego zapędzi.

474. Sposob ten bardzo dobry iest na Kuropatwy zimą, kiedy śniegi są wielkie. Sypiąc bowiem z rożnych mieysc, gdzie się na polu Kuropatwy bawić postrzegą, plewy gryczane, czyniąc niby ścieszkę aż do upodobanego mieysca za gumna, gdzie się dla zanęcenia posypią ziarna gryczane i pszenne, łatwo one zanęcone, z gumien okryć można.

475. Jeszcze nieco podobny iest sposob następuiący, Ptaszki przecięż ułowione zabiiaiący. Zimą odgarnąwszy śnieg na upodobanym mieyscu, gdzie się Ptaszki zbierać mogą, zanęcą się posypanym ziarnem: gdy się do mieysca przyzwyczaią, osadzi się takowe narzędzie. Tab: VI. Fig: 4. W łatę długą *a.b.* powbiiaią się długie, cienkie, i ostre gwoździe iak rożenki, koniec *b.* osadzi się na kołku przy ziemi ruchomo, aby się łata w koło obrocić mogła. W pewney dalekości podłoży się druga łata *c.d.* aby się pierwsza po samey ziemi nieczołgała, ani przecięż wyżey podniesiona była, iak w poł Ptaszkow zanęconych. Nad te do pierwszey łaty przywiąże się sznurek *e.f.* ktorego koniec *f.* dostarczać powinien aż do mieysca zasadzki, gdzie się człowiek ukrywa. Gdy się Ptaszki na mieyscu, naprzykład *g.* znaydować będą, pociągnąwszy gwałtownie za sznurek *f.* na gwoździe iak na iakie rożenki się pozatykaią. Dobrze iest, gdy się w bliskości postawią wabiki, aby tylko nie przeciw łaty gwoździami osadzoney.

476. Zabawny, i czasem pożyteczny iest sposob zażycia sieci lepem namazaney. Tab: VI. Fig: 5. Każ zrobić ramę *a.a.a.a.* na sążeń dłu-

gą

gą i szeroką: w tey ramie pozaciągay w pozdłuż sznurki: osadź ią na wysokiey tyczce *b. b.* z tyłu przyprawiwszy trzonek osadź kaganiec, ktoryby się w czasie mogł palić iak nayiaśniey.

477. Wiedząc na ktorym drzewie iak naywięcey Ptaszkow nocuie, obierz sobie noc iak nayciemnieyszą: sznurki w ramie nasmaruy lepem: zapal kaganiec zasłoniony. Jeden więc podniosłszy tę chorągiew, stanie z nią w bliskości ku drzewu obroconą, a gdy odsłoni kaganiec, drugi w tym czasie lekko tyczką straszy z tyłu drzewa. Ptastwo ze snu obudzone leci prosto ku ogniu, i więźnie na lepie.

478. Przy gumnach i stodołach, zimą osobliwie, kiedy śniegi z wiatrem padaią, żaki rybne nie małą uczynić mogą przysługę: Ptastwo bowiem wtedy ciśnie się do stodoł. Na wierzchu w szczycie zostawi się tak przestronna otworzysta dziura, aby ią żak mogł okryć, i ten żak z nadworza w tey dziurze się zastawi: inne zaś wszystkie dziury w stodole pozatykaią się, w drzwiach tylko nieco zostawiwszy, aby Ptakom zostało weyście do stodoły. Pomiarkowawszy, że się ich tam nie mało znayduie, wpaść trzeba nagle: Ptaszki przestraszone uyrzawszy w gorze dziurę, do niey lecą, i w żaku się łowią. Jedne Wroble tak są ostrożne, że postrzegłszy sieć w dziurze, częstokroć wolą się kryć pod snopki w stodole, iż się czasem i nadeptać dadzą.

479. Strzelanie Ptastwa, kiedy się bez tego obeyść może, nie koniecznie pożyteczne iest, dla nakładu na proch i śrzot: kiedy przecięż niektore godne są i strzelenia, ani innym sposobem łatwo dostać się mogą, i przytym są

bardzo

bardzo ostrożne, rożnych zażywaią Ptaśnicy okrycia, pod ktoremi zbliżyć się mogą aż do pewnego strzelenia. Miiam ia Konia Nro: 339. wyrażonego, tu tylko wpadam na narzędzia uczynione podobieństwem pnia, albo Krowy.

480. Pień tym uczynisz sposobem: na kilku obręczach *a.a.b.b.* Tab: VI. Fig: 6. osadzisz laski *c.c.c.c.* wysokości miernego człowieka, u gory skupione, iako widzisz, okrągławo. W pewney wysokości dasz sznurki *d.d.* aby to całe narzędzie na ramionach Człowieka wisieć mogło. To wszystko pokryiesz płotnem malowanym w kolorze kory drzewa, lecz ostrzegam, nie pokostem, lecz tylko farbami wodnemi, i za każdym zażyciem zielonemi poutykać gałązkami, iako widzisz Fig: 7. gdzie *a.* iest otwarcie, ktorą się fuzya wysadzi: *e.e.* zaś okieneczka do wyglądania.

481. Mnie się zdaie, że się bez lasek obeyść może, i cała rzecz tylko, zrobić na kilku obręczach iak rogowkę: tak bowiem lżeysza iest do noszenia na sobie, i biorąc w pole w kupę złożyć się może. W takowe narzędzie włazi Człowiek, i bardzo powoli i nieznacznie posuwa się do Ptakow aż do wystrzelenia. Rożne ostrożne Ptastwo tym sposobem podeyść można, a osobliwie dzikie Gołębie.

482. Podobnym sposobem z lasek czyni się narzędzie, i okrywa się malowanym płotnem w podobieństwie Wołu, lub Krowy. Głowę przyprawić można skorę z bydlęcia wytkaną: zadnie nogi, nogi Człowieka okrywać powinny, przednie zaś tylko dla kształtu będą wiszące. Każdy się domyśli, że tym narzędziem okryty Człowiek zgarbić się musi. Tym sposobem, osobliwie Gęsi i Kaczki dzikie podeyść mo-

żna,

żna, ktore nietylko bydląt się nie lękaią, ale raczey w nich się nieiako kochaią, lecz ostrzegam, że kolor nie ma być nadzwyczayny, owszem bydlętom naypospolitszy.

483. Zimą osobliwie, daią się Ptaszki łowić i na sidła. Podług wielkości znayduiących się Ptaszkow; z mniey, lub więcey razem wziętych końskich włosow nakręcą się sidła: na drobne Ptaszki dosyć będzie ieden włos podwoynie wzięty. Sideł takich dostatkiem narobiwszy, poprzywięzuią się do cienkiego sznureczka, a tym się snopek owsa okręci: na ktory siadaiąc Ptastwo, łowi się za nogi, lub głowy. W iesieni tym sposobem sidłami okręciwszy krzak konopi, Szczygły, i inne rożne Ptaszki łowić się mogą. Inni nasypawszy na ziemi ziarna iakiego, sidłami takowemi po wierzchu otulaią: a takim sposobem Ptaszki łowią się za nogi. Sidła przecięż, te ile możności, nie zbytnie znaczne być maią, ile że Ptastwo ostrożne częstokroć dla tego siadać niechce.

484. Kto chce doświadczać swoiey cierpliwości, może zimą łowić Ptaszki na szpilkę. Upatrzywszy w stodole szparę, z nadworza poniżey, rownie przecięż z nią, przyprawi snopek owsa mocno przywiązany, aby Ptastwo siadaiące nog w nim kryć nie mogło. Człowiek będący w stodole przy szparze, tchu nawet przez szparę wypuszczania się chroniący, powinien mieć cienką rozeczkę z szpilką na końcu iak węda zakrzywioną. Takową wędą biorąc Ptaszki za nogi, wciąga przez szparę do stodoły.

485. Ptaszki wabiące mogą się łowić w samotrzaski. Klatka w poprzecz przegrodzi się

szcze-

szczeblami: w dolney części będzie posadzony Ptak wabiący: z wierzchniey zaś wieko otwieraiące się tak podniesie, i podeprze, aby Ptak wpadaiący samego siebie zamykał.

ROZDZIAŁ VIII.

O Gospodarstwie około Ptastwa Dzikiego.

486. SAme łowienie Ptastwa dzikiego na potrzeby zażycia ludzkiego, a osobliwie obfite, Gospodarstwem iest: zkąd wnosić należy, że chowanie umieiętnego i pożytecznego Ptaśnika, albo wyuczenie w tym kogo, nie iest Dziełem proźnym, ile że Ptastwo zdrowy pokarm na stoł daie. Ja przecięż rozumiem przez Gospodarstwo, przymuszone chowanie dzikich, mięszanie z domowemi, i niektore przepisy około ich zwierzyny.

§. 1.

O Chowaniu, i rozmnażaniu Ptakow dzikich pożytecznieyszych.

487. Prawda, że kto ma sam upodobanie w utrudzeniu się za zwierzyną, mniey uważa na nakłady w tey mierze czynione, i trudy koło tego: zwłaszcza nieiako gospodarnie postępując, kiedy pożytek nakłady przewyższa: z tym wszystkim, czyliż nie wygodniey iest, gdy być może, aby mieć Ptaszną zwierzynę bez wielkiego utrudzenia każdego czasu, ktorego się tylko podoba? i czyliż nie pożyteczniey iest mieć ią zawsze w ręku bez sieci, wielu ludzi,

i na-

i nakładow, tylko za trochę posypanego ziarna, i nieiakie pielęgnowanie?

488. W Częsci II. namieniło się nieco o chowaniu Kuropatw, Dropiow, i Bażantow Cudzoziemskich: tu teraz nietylko się przyda więcey sposobow do chowania Kuropatw, lecz i innego, zwłaszcza pożyteczniey szego, i bardziey zażywanego Ptastwa, iakiemi bydź mogą Głuszce, Jarząbki, Przepiorki, Kaczki, i Gęsi dzikie &c.

489. Chcąc dzikie Ptastwo mieć chowane na dorędziu, i rozmnażaiące się, na te w powszechności przepisy uważać należy. 1*mo*. Aby przyzwoitą przyrodzeniu swemu miały wygodę: ieżeli bowiem ta się im nie obmyśli, pewnie iey w dziczyźnie szukać będą. 2*do*. Aby ile możności iak naymłodsze do chowania brane były, a naylepiey się czyni, kiedy się iaia pod podobne Ptaki domowe podkładaią do wylężenia: tym bowiem sposobem przy domowey matce nieco się oswaiaią, i zupełney dziczyzny nie znaią. 3*tio*. Aby ich wolności nie czynić wielkiego i przykrego gwałtu: im się bowiem większy, zwłaszcza nagle, gwałt czyni, tym bardziey buntuie się ich tęskniące przyrodzenie. 4*to*. Aby się im lepsze dawało pożywienie, niżeli go na wolności mieć mogą: coż one bowiem zachęci do nieiakiey niewoli, ieżeli na wolności lepiey żyć mogą? Zkąd nie można sobie obiecywać chowania owych Ptakow, o ktorych nie wiemy, czym żyią, albo ktorym przyzwoitego pożywienia dać nie możemy. 5*to*. Aby one dawanym pożywieniem do iednego tylko mieysca przyzwyczaiać: to iedno bowiem tylko iest: co ie czyni niby oswoione, że dla owego pożywienia na

upo-

upodobanym od Pana mieyscu często się znayduią. Pożywienia dawanie na rożnych mieyscach, iest raczey podnietą do dzikości. *6to.* Aby ludzie często koło nich chodzili, zkąd nabieraią śmiałości, i mniey się ich obawiaią. Ani ztąd obawiać się trzeba, aby wyleciawszy dla przyzwyczaienia się do ludzi od kogokolwiek łatwo ułowione być mogły: na cudzym bowiem mieyscu tak się ludzi lękaią, i przed niemi uciekaią, iako i inne dzikie Ptastwo. *7mo.* Aby im obciąwszy skrzydła, w pierwszym roku nie pozwalać latania, aż po opierzeniu: na czym bardzo wiele zawisło.

490. Przystępuiąc do sposobow w szczegulności, naypierwey przedsiębiorę Kuropatwy. Zebrane iaia gdy Indyczka w domu wysiedzi, i gdy się młode wylęgą, aż do pewney pory mrowczemi iaiami, i dalszym pożywieniem karmione będą, iak się pod Bażantami w Części II. napisało. Kiedy podrosną, i będą blisko latania, przyzwyczaione do mieysca i ludzi, iż po pożywienie do rąk chodzić będą, uczyni się dla nich w tym mieyscu, gdzie się chowały, następuiące ogrodzenie.

491. W wielkości mierney izby ogrodzi się mieysce tarcicami, tak wysoko, aby Kuropatwa maiąca skrzydła obcięte, wylecieć nie mogła. Wierzch powinien zostać nie nakryty. Bok ieden, osobliwie ktorędy się naywięcey ludzi przechodzi, powinien być tylko sztachetowany, aby się Kuropatwy nie odzwyczaiły od ludzi, psow &c: od spodu przecięż pod sztachetowaniem tarcicami obić trzeba. W iednym boku uczyni się osobna skrzynka nie wyższa, tylko aby Kuropatwy rowno stać mogły, ktora przez dzień otwarta, na noc zapędziwszy

Kuropatwy zasuwa się, aby od drapieżnych zwierząt beśpieczne były. Otwor zaś do tey skrzynki, da się wewnątrz w klatce, albo mieyscu tarcicami obitym.

492. W takowe ogrodzenie wsadzą się Kuropatwy skrzydła poobcinawszy, procz iedney, ktorey się skrzydła zostawią: ta wylatuiąc, z innym drobiem po podworzu chodzić będzie, zawsze przecięż do swoich kollegow powroci. Co dwa tygodnie iedney znowu obcięte się piora przyprawuią, ktore gdy podrosną, powoli porządkiem po iedney zwyczaią się wylatywać i powracać. Kiedy iuż wszystkie, lub po większey części latać będą, na noc do klatki nie powrocą, lecz z powodu przyrodzenia w pole odlatuią: skoro przecięż dzień na podworze powracaią, i przez dzień iak domowe Kury bawią się.

493. Chcąc obficie mieć tak wypieszczone Kuropatwy, na każde gniazdo osobne mieć trzeba ogrodzenie, co podobnoby Gospodarzowi za przykro było. Lecz nie na tym zawisł pożytek: bardziey że tak wypieszczone Kuropatwy, ieżeli się nie wyłowią, przyszłego lata w bliskości młode wysiedziawszy, z niemi na podworze w iesieni przybędą, i Gospodarzowi do łatwego łowienia nie małą liczbę przystawią. Mołde dzikie gdy się wyłowią, stare zostawione do pierwszey łagodności powracaią, i przez zimę na podworzu się bawią.

494. Ażeby przecięż przeciwko rożnym przypadkom starszych, i samey ich w czasie sarości mieć zasob, parę iednę mieć trzeba przymuszoną, i wypieszczoną, ktoraby się niosła, i ktoreyby iaia pod Indyczką mogły być wylężone, i młode w klatce, iako wyżey, wychowane.

wane. Tym sposobem właśnie w ręku co rok wiele mieć można Kuropatw.

495. Kto chce mieć chowane Głuszce, może one mieć dostawszy iay, i podłożywszy Indyczce, chować naprzykład w ogrodzie: wypieszczą się wprawdzie będąc między ludźmi, ieżeli się przecięż skrzydła nie będą podcinać, skoro latać mogą, wylecą, i wszystkiego zapomną.

596. Tak przecięż wychowane, innym sposobem koło nich postępuiąc, mogą być pożyteczne. Upatrzywszy w wielkim lesie mieysce sposobne, i do dzikości ich się stosuiące, można sobie postąpić z młodemi pod Indyczką wylężonemi, iak się dopiero o Kuropatwach namieniło, wyrywaiąc co dwa tygodnie iednemu młodemu obcięte w skrzydłach piora. Mieysce powinno być ogrodzone, i opatrzone przeciwko lisom, i innym drapieżnym zwierzom.

497. Gdzie z iakieykolwiek przyczyny iest iaka budowa w wielkim lesie, tam w bliskości ogrodziwszy mieysce, wylężone Głuszce chować się będą z obciętemi skrzydłami, iak się pod Bażantami napisało: nie zapominaiąc młodym latania bliskim podobnież obciąć skrzydła. Mniemam, iż to pownieysza iest: pierwszemu bowiem sposobowi nie dowierzam, ani piszącym o nim, ile że Głuszce stadami iak Kuropatwy trzymać się nie zwykły.

498. Podobnym sposobem w ogrodzeniu w lesie, osobliwie gdzie wiele iest leszczyny, zdaie mi się nie być rzeczą niepodobną chować Jarząbki z obciętemi skrzydłami.

499. Są mieyscami na roli niektore sztuki zboż ogrodzone: nie trzeba więcey, iako ażeby ogrodzenie tak gęste było, iżby się Przepiorka przecisnąć nie mogła, a chowałyby się

Przepiorki pożytecznie. Przed zimą dostawszy, same tylko samice w izbie przechowaią się. Na wiosnę zasiawszzy owe ogrodzenie potroynym zbożem, rannym, śrzednim, i bardzo poźnym, gdy ranne nieco podrośnie, puszczą się samice z obciętemi skrzydłami: a samce się same do nich znaydą. Kiedy się Przepiorki kilka razy przez rok mnożą, aby młode urosłe nie odleciały, kilka razy też przez lato łowić się będą. Na zimę znowu się stare, i ieżeli potrzeba, niektore młode przechowaią.

500: Dostawszy iay dzikich Kaczek poznaczą się, i między swoyskie pomięszawszy pod domowe podłożą do wylężenia. Wylężone przypilnować trzeba, aby z domowemi co noc do domu zapędzone były. Gdy im piora podrosną, że bliskie będą latania, skrzydła się poobcinaią: i w osobności od domowych Kaczek zamknięte przechowaią. W Listopadzie powyrywaią się piorka obcięte, i Kaczki znowu do domowych przyłączą. W czasie gdy im piora wyrosną, latać będą o mil kilka, obawiać się przecięż nie potrzeba, aby powrocić nie miały: owszem mnożąc się przez lato po błotach, z dziećmi potym powracaią, i Gospodarzowi daią sposob do łowienia Kaczek dzikich bez kosztu.

501. Podobnym sposobem od iaia postępuiąc z dzikiemi Gęsiami, gdy na wiosnę iak naydaley odlecą, w iesieni z dziećmi do domu powracaią. Tak zaś Kaczki, iako i Gęsi młode, zawsze wtedy są dzikie, tylko że się swych matek trzymaią, ktore nieiakiego swego ułagodzenia nie utracaią: owszem Gęsi ręką ułowić się dadzą, lecz tylko na tym mieyscu, gdzie są wychowane.

§. 2.

§. 2.

O Parzeniu Ptastwa Dzikiego z Domowym.

502. Doświadczaią Gospodarze, że przez umiejętne parzenie Zwierząt Cudzoziemskich z Kraiowemi, przyiść można do gatunkow osobliwych, toż samo dziać się musi przez parzenie Ptastwa dzikiego z domowym.

503. Ztąd chodzącym koło tego wypadłyby mięszańce osobliwsze. Tym sposobem kiedy wiele Ptastwa dzikiego iest ulubionego, możnaby mieć oswoione, i na domowe obrocone. Lecz aby się to stać mogło, na niektore okoliczności uważać potrzeba.

504. Ptaki z sobą parzone być maiące, powinny mieć przyrodzone do siebie podobieństwo w rodzaiu, niesieniu, lężeniu, żywieniu siebie i dzieci. Bez tego bowiem podobieństwa, albo się nie poparzą, albo ieżeli młode wysiedzą, żywienie ich starym przytrudne łatwo umorzy: albo chociaż się młode do zupełności wychowaią, nie będą przecięż sposobne gatunek swoy daley rozmnażać. Zkąd daremnaby myśl była, gdyby kto z Kaczora i Kury, albo przeciwnym sposobem, chciał mieć mięszańce. Takie podobieństwo ma się uważać, iakie iest naprzykład między Głuszcem i Indyczką, Kuropatwą i Kurą &c.

505. Na iakową odmianę maią być obrocone dzieci, takowy ma być samiec: między wszelkiemi bowiem zwierzętami powierzchownie dzieci pospolicie udaią się w oyca. Gdyby kto więc żądał wyprowadzić Głuszce, powinien mieć samca Głuszca do samicy Indyczki:

prze-

przeciwnym sposobem z Indyka i samicy Głuszcowey nie miałby tylko Indyczęta.

506. Nigdy samiec nie ma być mnieyszy w swoim gatunku od samicy: trzeba się stosować do czynności przyrodzenia. Widziemy bowiem, że zawsze ieżeli nie znacznie większe, to przynaymniey cokolwiek wielkością przewyższaią samce. Przez mnieyszość bowiem samca zawsze to następuie, że lubo samica nieść się będzie, iaia przecięż nie będąc upłodnione, nic się z nich wylądz nie może. Dla czego maiąc naprzykład parzyć samca Kuropatwę z Kurą, trzeba szukać gatunku Kur, ktoryby w swey doyrzałości przynaymniey rownał się wielkością Kuropatwie: iakie są karły zwane, Kury Cudzoziemskie.

517. Nie trzeba się tym od zamysłow swoich odstraszać, że się po pierwszym parzeniu nie takie udały dzieci, iakich żądano: ani się na tym zasadzać, że zaraz pierwsze rozmnożenie wypadło podług żądania: pospolicie bowiem owe, ktore przy pierwszym rozmnożeniu wcale odmienne były, po drugim, lub trzecim dopiero żądania uskuteczniały: i ktore przy pierwszym rozmnożeniu podług myśli się być zdały, daley się odmieniały.

508. Dla większego więc zamysłow upewnienia, tym się ma postąpić sposobem. Gdy się po upodobanym samcu dzieci wylęgą, w czasie znowu iedno, lub niektore z nich poparzą się z podobnym samcem pierwszemu. Do młodych ztąd wylężonych znowu podobny zażyie się samiec: a ztąd następuiące dzieci, pospolicie iuż zupełność podobieństwa do oyca obiecuią.

509.

509. Nakoniec, samiec z samicą z iaia razem z sobą wylężone, i wychowane być maią: ani samiec być kiedy ma w towarzystwie samic swego rodzaiu, podobnież samica. Ptastwo bowiem pilnuie porządnie prawa przyrodzenia, i maiąc towarzystwo rodzaiu swoiego, z innym pewnie parzyć się nie będzie: widziemy owszem, iak się rożne Ptastwo wzaiemnie prześladuie, a zatym, aby się do ścisłego przyzwyczaiło obcowania aż do parzenia, z iaia z sobą ma być chowane.

510. Te to są powszechne przepisy, ktoremi chcący się zatrudniać, mogliby pomieścić między drobie domowe, dzikie w czasie Ptaki, i pomnożywszy pożywienie dla ludzi, uczynić go doskonalszym: mięso bowiem Ptastwa domowego, kto nie sądzi z widzi mi się, przyznać musi, że na pokarm ludzi iest daleko lepsze nad mięso Ptakow dzikich.

§. 3.

O Zwierzynie Ptaśney, i iey zażyciu.

511. O mięsie Ptasząt dzikich powszechnego sądu wyrazić nie można: wiele tu bowiem zawisło od wzięcia, i upodobania ludzi. Czym się w iednym mieyscu pogardza, to w drugim za przysmaczek iest: u nas naprzykład Jaskołki się nie zażywaią, Włochom zaś smakuią. Można przecięż w powszechności zwierzynę Ptaśną nazwać: albo na pokarm zażywaną, albo niezażywaną. Ktora się u nas pospolicie nie zażywa, wyraziło się pod opisem każdego gatunku: lubo lud pospolity tey nie zwykł czynić rożnicy. Niektorych wprawdzie mięsa pie-

szczo-

szczonym ięzykom nie są zdatne, naprzykład dla smrodu, iak Dudki, albo dla czarności, iako Wrony, albo dla twardości, iako Kruki: wiele przecięż iest, ktore się tylko nie iadaią ze zwyczaiu: iakby Szpak robakami żyiący nie był obrzydliwszy, albo podobnież Skowronek nad Kawkę, przecięż pierwszemi nie gardziemy, drugą odrzucamy.

512. Pieszczone ięzyki w zażywanym iednakowymże Ptastwie od samego mieysca upatruią rożnicę. Tak Kuropatwy Podlaskie za nayprzednieysze poczytuią: rożność ta czasem może być i prawdziwa; tak nie bez przyczyny Kwiczoły Łowickie są przednieysze, kiedy samym iałowcem żyią.

513. Mięso młodego Ptastwa zawsze iest zdrowsze, będąc bowiem miększe, łatwieysze iest żołądkowi do strawienia. Drobnieysze Ptaszęta zawsze są smacznieysze nad wielkie: drobne bowiem znayduiąc dostatkiem dla siebie pożywienia, nie cierpią w przyrodzeniu swoim gwałtu, kiedy przeciwnym sposobem wielkie częstokroć, albo dla niedostatku przyzwoitey żywności w nieiakim stopniu nędznieią: albo rożnym przymuszone żyć pokarmem, zupełności przyrodzenia swego nie dochowuią.

514. Swieżo ułowione, i ubite Ptastwo, daleko lepszy, i przyiemnieyszy daie pokarm, iak ułowione, i żywo długo chowane. Chociażby się bowiem im iak naylepsze dawało pożywienie, iak naywiększe czyniło wygody, zawsze przecięż tęsknica w niewoli one nędzni: zkąd zawsze tłuścieysze są Ptaki żywe świeżo pobite, iak też chowane; a chociażby wypieszczone chowaiąc i tłuściały, przecięż ieszcze przynaymniey niektore tego nie maią smaku, ktory

maią

maią dzikie: zkąd wnosić trzeba, że Ptastwo musi coś mieć dogadzaiącego na wolności, o czym ludzie nie wiedzą, i dać im nie mogą.

515. Ptak gdy się zabiia, lub dusi, iak nayprędzey umorzonym być ma, i osobliwie wnętrzności w prędce z niego wybrane, a krew wewnętrzna znayduiąca się wytarta. Im dłużey bowiem z śmiercią się biedzi, tym więcey się w nim cząstek psować zaczyna: a zatym takowe iuż są zdrowiu ludzkiemu w nieiakim stopniu szkodliwe. Kiedy się zaś wnętrzności nayprędzey psować, i w nich robactwo zalęgać zwykło, do czego wilgoc ich, i krew wiele się dokłada, każdy widzi, że ieżeli nie maią szkodzic Ptastwu, a w nich ludziom, wcześnie uprzątnione być maią.

516. W powszechności Ptaki żyiące ziarnami bywaią naymięsistsze, i naytłuścieysze: żyiące mięsem naychudsze: żyiące iagodami, podług rożności ich, naysmacznieysze: żyiące robakami naymiększe: wodne zaś wilgotne, i nie ze wszystkim przyiemne. Nie zawsze przecięż takowe iest, lecz podług czasu znayduiącego się, lub doyrzewaiącego ich pożywienia: zkąd wypada, że iedne Ptastwo lepsze iest na wiosnę, drugie latem, inne w iesieni, inne zimą.

517. Do długiego przechowania młode Ptastwo iest niezdatne, prędko się bowiem psuie, chybaby zimą zamarzło. Stare Ptastwo aby skruszało, i twardość swoię utraciło, nieiaki czas przechować się powinno: wybrawszy wnętrzności, i śrzodek wytarłszy wypcha się pokrzywą, i w pierzach powiesi się gdzie w cieniu, na mieyscu powietrzu otworzystym, strzegąc tylko zalężenia się robactwa, dlaczego

dobrze

dobrze iest, gdy się i z wierzchu pokrzywami obwinie.

518. I tak przecięż długo nie zachowa się. Bekasy nayprędzey się psuią. P. Bradley podaie sposob następuiący do zachowania Zwierzyny Ptaśney i w naygorętsze czasy. Skoro Ptak będzie zabity, ma się oskubać i wywnętrzyć: w tym gdy ochłodnie wytrze się wewnątrz dobrze suchą serwetą: obwinie się potym cieńką szmatą, i włożywszy w garnek polewany należ ie się rozpuszczanego letniego masła, aż na dwa cale wyżey, i tak zachowa. Upewnia on, że tym sposobem naypieszczeńsza zwierzyna trwała w naywiększy upał przez Miesiąc w swey świeżości, i daleko się przesyłała. Gospodarz nie ma się lękać utraty tylu masła, ktore do zażycia potym nie utraca zdatności.

519. Nakoniec iaki iest sąd Lekarzow o każdym Ptaku w szczegulności, i iakie z części ich iest zażycie Lekarskie, odsyłam do Dzieł obszernieyszych: ia kończąc stołowym zażyciem, wiem tylko, że się Ptaki naywięcey zażywaią pieczone.

ROZDZIAŁ IX.

Wiadomości niektore około Ptakow chowanych dla Zabawy.

520. DLa przysługi owych, ktorzy maią upodobanie dla zabawy i rozrywki w chowaniu i rozmnażaniu Ptasząt, wypieszczeniu onych, i wyuczeniu rożnego śpiewania, gadania &c: przyłączam ten Rozdział, z namienieniem krotkim o tym wszystkim.

§. 1.

§. 1.

O Chowaniu Ptastwa rozrywkowego.

521. Jeżeli się chowa tylko poiedyńczo, utrzymuie się pospolicie w klatkach. Wsadzaiąc do klatki, zwłaszcza starsze ułowione, aby o pożywieniu wiedziało, nim się z więzieniem obezna, w początkach żywność tylko mu się gołkiem na dnie klatki posypie, aż się w czasie do korytka przyuczy, i przyzwyczai. W początkach zawsze się wierzch płotnem, lub suknem podściele, aby przez dzikość tłukąc się w klatce Ptak, nie szkodził sobie, osobliwie na głowie, a ztąd częstokroć nie musiał zdychać. Bardzo dzikim w początkach zwięzuią się końce lotkow do niejakiego czasu, aby uiąć sposobności zbytniego tłuczenia się. Klatki maią wisieć na mieyscach, gdzieby zawsze ludzie byli, aby się do ludzi Ptaszęta przyzwyczaiły. Nie źle w początkach całą klatkę okryć zielonym płotnem, i to powoli co dzień podnosić, aż się wtedy zupełnie zdeymie, kiedy się Ptak zupełnie pokaże być ułagodzonym. Koło wychowanych z gniazda tych wszystkich nie ma trudności: tylko iak te, tak pierwsze długo chowane, czasem po izbie przelatywać się maią dla przewietrzenia.

522. Klatki rożne są. W powszechności wielkość ich powinna się stosować do wygody Ptaka w nich być maiącego. Dno naylepsze iest wysuwane, aby co dzień ochędożone być mogło, co tym niewolnikom koniecznie iest potrzebne. Słoiki na napoy i pożywienie, na widocznym mieyscu maią być przyprawione, aby one zawsze Ptak miał przed oczami: blaszane

wiesza-

wieszaią się przy szczeblach z tey i owey strony, czyniąc do nich otwor między szczeblami takowy tylko, aby Ptak głowę wygodnie mogł pomieścić. Dla dzikszych przyprawiaią się do dna korytka, aby pożywienie było wewnątrz w klatce. Boki klatki daią się z szczebel, to iest: prątkow drewnianych, lub drocianych: drociane zawsze lepsze być maią. Dalekość szczebla od szczebla miarkuie się z wielkości Ptaka, aby ani mogł wyleść, ani klatka mu była zaćmiona. Wierzch klatki podobnież z szczebel, naylepszy iest okrągławy: ile że skaczący Ptak nie tak zbytnie sobie szkodzić może. W pośrzodku klatki w poprzecz osadza się grządka, na ktorey Ptak ma siadać, lecz ieżeli iest poziemny, iako naprzykład Przepiorka, grządki nie potrzebuie: innym zaś, osobliwie wysokiego latania zwyczaynym, daią się grządki podwoyne, i potroyne w gorę, uważaiąc aby Ptakowi zręczno na nie skakać było. Klatki wieszaią się w izbach na mieyscu iasnym, dni przecięż pięknych dobrze iest, gdy będą czasem na dwor wywieszane.

523. Wynalazki Klatek iak rożne są, tak niektore między niemi i kosztowne. Kształt iednych iest okrągły, na dnie iak na talerzu osadzonych: drugich czworograniasty: są procz tego w podobieństwie wieży, Pałacu, &c: robione; iak, i co się komu podoba. Maluią się rożnie, zielony przecięż kolor iak iest nayprzyzwoitszy, tak oraz Ptaszętom nayprzyiemnieyszy.

524. Dla Ptasnikow chowaiących wabiki do polek, zawsze naylepsze są klatki z okrągłemi wierzchami: dla tego, że okrywaiącym sieciom nie są na przeszkodzie, i sieci o nie nie

zawa-

zawadzaią: wysokość też ich, do takowego zażycia, mierna być ma.

525. Ci, ktorzy chcą w izbach wiele chować Ptakow, ażeby klatkami swemi nie wiele zabierali mieysca, mogą iednę rożnie przegrodzoną zrobić klatkę, w ktoreyby się nie mało pomieściło Ptakow. Czworoboczna po cztery o bok maiąca, gdy tak przegradzana w gorę na parę łokci będzie wysoka, nie mało pomieści. Więcey ieszcze będzie, kiedy do śrzedniego słupa na sześć bokow trzygraniaste skupią się przegrodki. Wierzch dla ozdoby kształtnie się zagnie, albo z szczebel, albo innym iakim przemysłem.

526. Ktorzy większey szukaią zabawy z widzenia Ptastwa się rozmnażaiącego, albo one wolno chowaią w izbach, albo na dworze. Dla takiego Ptastwa izba osobna być powinna, gdzieby się ludzie Ptaszętom nie bardzo naprzykrzali. Okna powinny być kratką drocianą powleczone, aby latem powietrze świeże przechodzić mogło: mieysce powinno być iasne, i słońce mieć, albo na wschodzie, albo na zachodzie przystęp. Jeszcze izba takowa lubo na zimę nie ma być ciepło opalana, zbytnim przecięż mrozem podlegać nie powinna. Przez lato zielone drzewka w niey znaydować się maią, naylepiey w naczyniach rosnące: ziemia okryie się często odmienianą świeżą darniną: tu i owdzie nasypie się pieknego piasku. Wielość utrzymywania Ptasząt miarkuie się z obszerności izby, aby nie była zagęszczona. W reszcie o przyzwoitym pożywieniu, napoiu, i podrzucaniu rzeczy, ktoreby na gniazdka zbierały, zapominać nie należy.

527. Niektorzy więcey mogący, buduią w ogrodach znaczne klatki rożnym przemysłem, i z rożnemi ozdobami nakształt Altan, ktore z bokow kratką drocianą, albo drewnianą, albo siecią zielono malowaną, i aby się od słoty nie psowała w oleiu maczaną okrywszy, w niey podobnym sposobem chowaią Ptaszęta.

528. Gdyby kto chciał częścią dla zabawy, częścią dla uwag Fizycznych, chować liczne Ptastwo, i widzieć rozmnażaiące się, mogłby do tego przyiść następuiącym sposobem. Niech będzie ogrod mierny wysokim murem opasany: podług porządku ogrodowego posadzą się tylko drzewka Karłowe, tu i owdzie przecięż znaydować się maią drzewka wyższe, muru przecięż nie przewyższaiące. Wierzch całego takiego ogroda okryie się iak kogo stanie, albo kratką drocianą, albo tylko siecią. Okrycie to zaś na części dzielić się ma, i być przyprawione do słupow tu i owdzie w ogrodzie zakopanych, dlatego, aby w potrzebie na mieysce dawney część nowa łatwo mogła być zasadzona. I w takim ogrodzie rożne Kraiowe Ptastwo chowaćby się mogło.

529. Cudzoziemskie zaś, i naszego zimna nie zwyczayne, mogłyby się w kącie tegoż ogroda chować w oranżeryi. Południowa strona, i wierzch oranżeryi mogłyby być kratkowe, na lato otworzyste, na zimę ściana oknami, a wierzch tarcicami okryte. Na takim mieyscu maiąc latem i zimą oranżeryine drzewka: a zimą ciepło, ile że się dla tych drzewek pali w piecach, mogłyby się i naydalsze Zamorskie chować, i mnożyc Ptaki.

530. Ogrod tym sposobem nie staie się niepożyteczny: wszystko w nim ma sposobność do rośnienia, dla wolności powietrza, deszczow, i słońca; a zatym na ogrodzie nic się nie traci.

§. 2.

O Wypieszczeniu, i Wyuczeniu Ptakow.

531. Aby się Ptaszęta tak wypieściły, iżby na ręku siadały, po dworze lataiąc do izby powracały, mnożąc się w bliskości na dworze karmiciela swego znały, naywięcey na tym zawisło, aby z gniazda były wychowane.

532. Młode Ptaszęta, albo się zostawią w gnieździe, z ktorym się dostaną, albo się przesadzą w iakowe pudełeczko, lub naczynie, z ktoregoby wyskoczyć nie mogły. Naylepiey iest, gdy się zostawią w swoim gnieździe, tak bowiem z samego przyrodzenia czysto się chowaią: przesadzone zaś w inne naczynia w gnoiu się swoim walaią, co do wychowania zawsze gubiącą iest przeszkodą. Sadzaią wprawdzie niektorzy na piasek, aby się gnoy ich w nim uwikławszy usychał: piasek przecięż będąc chłodny, częstokroć młodziuchne ich ciałka gubi. Dosyć na tym, że naylepiey iest zostawić one w przyrodzoney im budowie, ochraniać od wilgoci, zimna, i doglądać, aby się czysto chowały.

533. Do karmienia ich zrobi się koryteczko, na końcu maiące rynienkę z piora, podług wielkości Ptaka: do dawania napoiu przywiąże się do rozeczki miękka szmateczka, ktora się macza w czystey wodzie, i w pyszczek wsadza.

Jle

Jle razy przechodząc koło nich, pyszczki otwieraią, tyle razy, podług pomiarkowania daie się im pokarm, i napoy: co im częściey przez dzień, bez przymuszenia przecięż, się dzieie, tym lepiey iest: im zaś młodsze są ptaszęta z gniazdem wzięte, tym dobrowolniey pyszczki otwieraią, im zaś starsze, tym są do tego hardzieysze. Tak wychowane nie znaiąc inney matki, do Człowieka się przywięzuią.

534. Pożywienie im dawane, powinno być gatunkowi Ptastwa przyzwoite; lecz ieżeli iest twarde, naprzykład ziarna iakie, te się potłuką, i mlekiem na rzadkie ciasto rozrobią. Ptakom żyiącym mięsem, lub robaczkami, sieka się mięso drobno, i miesza z świeżym białkiem iaiowym. Pospolicie śrzednim Ptakom miesza się ięczmienna mąka z mlekiem, na rzadkie ciasto rozrobiona. Przy iakimkolwiek pożywieniu, zawsze pożyteczno iest, co trzeci dzień przynaymniey dawać mrowcze iaia, albo świeże, albo suszone w mleku maczane. I tak się żywią, aż same iedząc do grubszego sobie właściwego przyzwyczaią się pokarmu.

535. Ażeby się tak wypieściły, iżby na rękę przyleciawszy, na niey siedząc iadły: śpiewały: nayprzod niewięcey iak iednego osobno w gniaździe wychować trzeba, potym gdy iuż sam ieść poczyna, podawać mu zawsze pożywienie na ręku, przestrzegaiąc, aby go gdzieindziey nigdzie nie znaydował: powiadaią, że się wiele do tego dokłada, poiąc go śliną ustami swemi: co gdy się iaki czas czynić będzie, daley potym tak się do tego przyuczy, że maiąc otworem klatkę, często na rękę, ramię, lub głowę latać będzie.

536. Aby się Ptak tak wypieścił, iżby latając po dworze do izby iednak powracał, nie potrzeba koniecznie, aby zbytnie młodo w gnieździe był wychowany: dosyć będzie, gdy iest wzięty nieco pierwey, nim latać pocznie. Wychowa się w izbie, i gdy się przyzwyczai biedz do Człowieka pokarm mu pokazuiącego, iuż wtedy czyni o tym upewnienie. Pochowawszy kilka tygodni, pierwey mu się skrzydełka podwiążą, i wypuści się pilnuiąc go. Gdy się tak nieiaki czas uczyni, i powracać będzie, uwolnią mu się skrzydełka. Z tym wszystkim, o takim wolnym wypieszczeniu pewnym tylko być można u takowych Ptakow, ktorym lepsze dawane być może pożywienie, niżeli go na wolności mieć mogą: i ktore od nas na zimę przynaymniey nie ze wszystkim odlatuią. Owe nawet, ktore się i u nas zostaią, przez czas pierwszego roku pierzenia się, i gromadzenia się Ptastwa, w zamknięciu chowane być maią.

537. Aby Ptaszki wypieszczone w bliskości na dworze się mnożyły, samiec i samica rożnego gniazda z sobą wychować się maią. Na wiosnę wcześnie wywieszą się w iedney klatce za okno: w nieiakim czasie iedno się wypuści, ktore do drugiego, i pożywienia na oknie sypanego powracać się będzie, tym czasem lataiąc obezna się z okolicą. Klatka z boku powinna mieć samotrzask, ktory przez kilka dni otworem postoi, aż się potym ustawi, żeby się Ptak powracaiący, i do zostawionego cisnący mogł złapać. Podobnież potym uczyni się z drugim, pierwszego w klatce zostawiwszy. Po nieiakim czasie puszczą się oba, a będą się gnieździć w bliskości, przylatuiąc do

do klatki dla pożywienia: przez lato więc klatka otworem się zostawi, a w iesieni stare przychodzące z dziećmi w samotrzask się ułowią.

538. Ptaki, albo się wyuczaią głosow innego Ptastwa, albo sztucznego nocenia rożnych tonow. Dla wyuczenia głosu cudzego Ptastwa, z gniazda wypielęgnowane nie maią słyszeć głosu Ptastwa swego gatunku, lecz zaraz z początku chować się przy Ptakach śpiewaiących owych, ktorych głos przeiąć maią. Co osobliwie przyiemno iest, kiedy naprzykład Dzwoniec przeiąwszy głos Słowika, przez cały rok nieprzestaiąc śpiewa: toż się dzieie i z niektoremi innemi, i niktby się nie spodziewał, że się stać może i z domowemi Wroblami.

539. Dla wyuczenia głosu iakiego sztucznego, Ptak także z młodu ma być wychowany, nie słysząc głosu swego gatunku: a skoro do przyrodzonego swego głosu udawać się zacznie, trzeba mu co rano osobliwie, i w wieczor przygwizdywać ową notę, ktorą ma przeiąć. Są na to instrumenciki, rożne kuranty wygrywaiące. Jak przecięż nota nie ma być długa, tak iednego Ptaka więcey nad iednę uczyć nie należy: długość bowiem noty, albo mięszanie ich, zatrudnia naukę Ptakowi.

540. Ptakom szerokie ięzyki maiącym, a zatym sposobnym do gadania, podrzynaią niektorzy ięzyki, aby wolnieysze były: czego przecięż nie potrzeba. Rzecz cała na tym zawisła, aby z młodu chowaiącemu się, i głosu swego ieszcze nie znaiącemu, co dzień rano, i w więczor powtarzać te słowa, ktorych się

ma

ma nauczyć. Słow tych ma być nie wiele, i zawsze iednym porządkiem, bez odmiany ich, wymawiane.

541. Nakoniec, komu to moie opisanie około Ptakow zabawnych niedostateczne iest, niech sobie szuka Dzieł o tym piszących, albo się poradzi ludzi koło tego chodzących: mnie dosyć było namienić, ile że obszernie pisać o rozrywkach z Ptastwa, nie było moim głownym przedsięwzięciem.

PRZYDATEK

O Pismach około Ptastwa dzikiego, i sposobow łowienia.

542. Z pomiędzy Pism obszernie o tym piszących, co zawiera ta Część III. mnie wiadome są: o Ptakach Łacińskie, zwłaszcza dawnieysze, *Raji Synopsis methodica avium* 8. Lond: 1713. *Willugby Ornithologiæ libri tres.* Lond: *Jonstoni historia naturalis de avibus.* Francof: 1500. *Aldrovandi Ornithologia.* Bonon: 1646. Niemieckie świeższe: *Frisch Vorstellung der Vögel.* Berlin 1733. *Klein verbesserte und vollständigere historie der Vögel.* Danzig 1759. *Hallens naturgeshichte der Thiere: Zweyter Theil.* Francuzkie iest Dzieło sławne P. *Buffona*, i na Niemieckie przełożone przez P. *Martini.*

543. O Ptaśnictwie, i łowieniu Ptastwa maią Dzieła następuiące: *Gochhausens Jagd und Weidewerk. Neue lustige und vollständige Jagdkunst.* Leipzig. 1762. *Hermont miroir de la fauconnerie.* Paris 1620. Nakoniec o chowaniu,

niu, parzeniu, mięszaniu, łowieniu, i wyuczaniu, iest Dzieło Niemieckie pod tytułem: *Grundliche Anweisung alle Arten Vögel zu fangen, einzustellen, abzurichten, zahm zu machen, &c.* Nürnberg. 1708.



REGESTR

Rzeczy w Części III. znayduiących się pod liczbą w brzegach wierszow wyrażoną.

Czer-

Miesią-

Prze-

Slepo-

Zołny



Tab. I

Tabella. I.









Tabella. II.



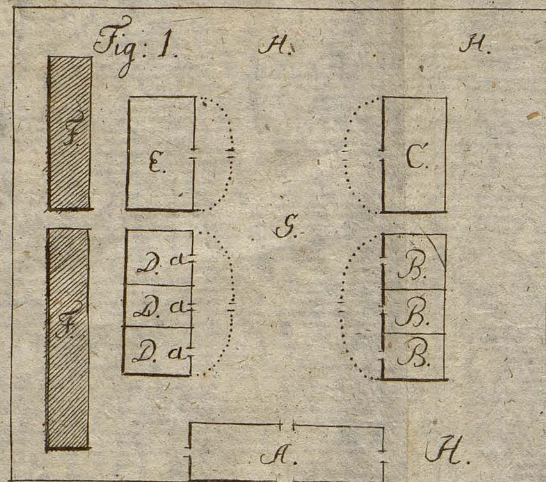


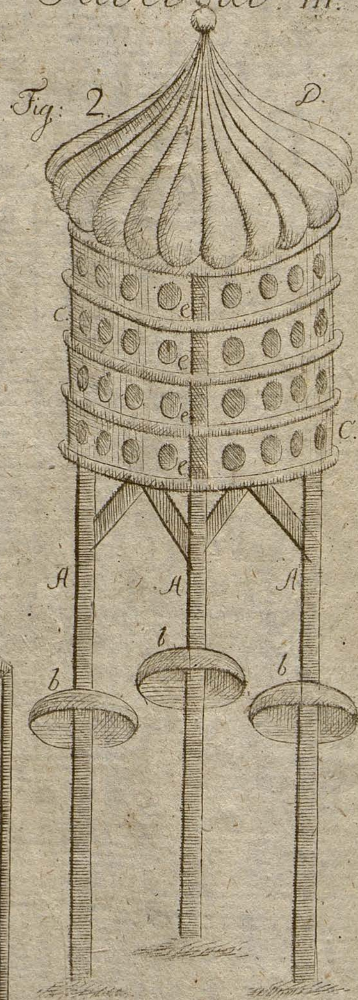






Tabella. III.





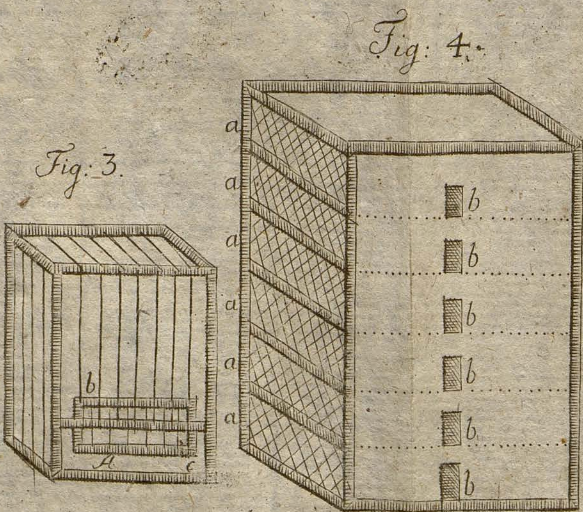
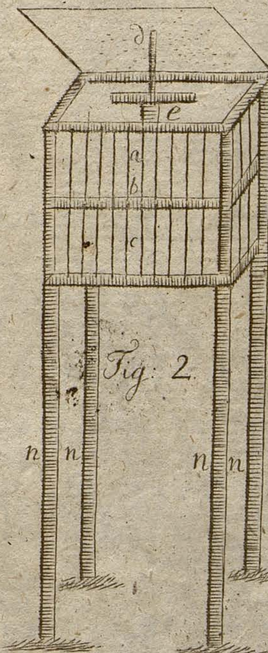
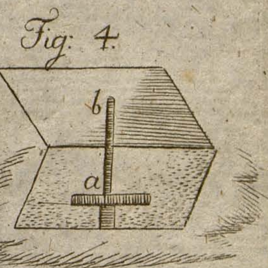


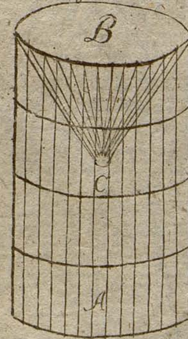
Tabella. IV.











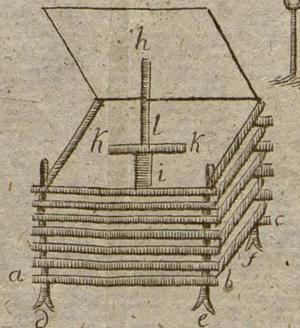
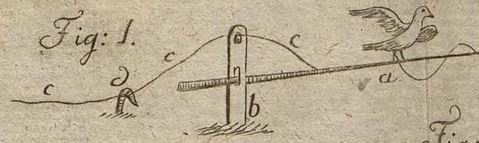
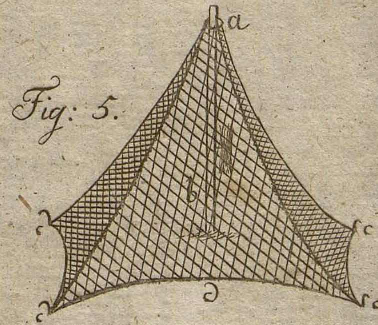


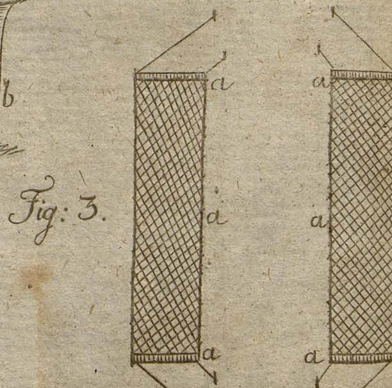


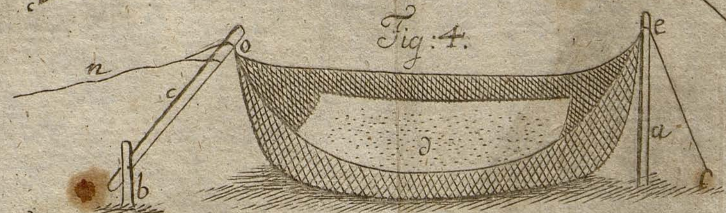
Tabella V.

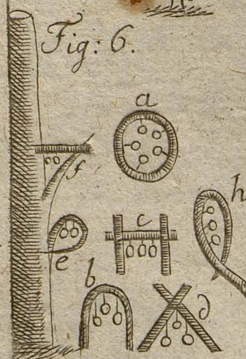












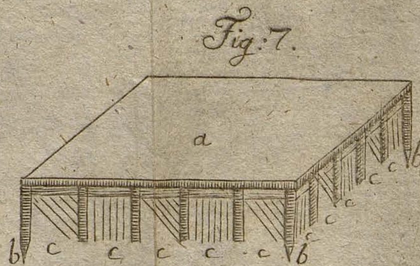




Tabella VI.

